

Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie

Tadeusz Paleczny
Kraków 1997.

SPIS TREŚCI:

Wstęp	2
I. Ewolucyjny ład i rewolucyjna anarchia.....	9
II. Przekleństwo konieczności czy błogosławieństwo wyboru?.....	31
III. Kontestacja - prostota naturalności system - obłuda sztuczności	60
IV. Bunt czy ucieczka? Od rezygnacji do niepodporządkowania.....	81
V. Praworządni obywatele i krnąbrni buntownicy.....	102
VI. Przypadek czy reguła? Kontestacja a zmiana kulturowa.....	120
VII. Amerykański „Wielogłowy Lewiatan”: Mutacje i przepoczwarzanie.....	133
VIII. Subkultury w Polsce: Rodzaje i typy grupowych zachowań	
kontestacyjnych.....	163
IX. Bez zakończenia.....	194
Bibliografia	199

Wstęp

Z kontestacją jest podobnie, jak z wszystkimi terminami kończącymi się w nauce na *izm*. Tak jak przykładowo z komunizmem czy nacjonalizmem. Są to pojęcia stosunkowo pojemne a także nośne i posługiwanie się nimi prowadzi do powstania niekończących się kontrowersji oraz sporów o to, co się pod nimi kryje. Zjawiska nimi oznaczane występują od dawna, lecz nigdy nie istniała powszechna zgoda co do terminów i pojęć służących do ich opisu. Nieustanna ewolucja życia społecznego wymaga ciągłych poszukiwań skutecznej aparatury pojęciowej, zastępowania starych definicji nowymi, wierniej i dokładniej oddającymi istotę rzeczywistości. Istnieją jednak w nauce i publicystyce terminy i określenia mocno zakorzenione, których znaczenie i funkcje nie są jednoznaczne a zarazem trudne do ustalenia.

Tak samo bywa z pojęciem kontestacji, które zrodziło się o wiele wcześniej niż wskazywałyby na to czynione z niego użytki. Wywodzi się ze średniowiecznej scholastyki i pierwotnie oznaczało - z łacińskiego pierwowzoru *contestatio* - ścieranie się poglądów, dysputę, uzgadnianie argumentów. Wprowadzone do nauki boczną furtką zrobiło błyskawiczną karierę w latach sześćdziesiątych, gdy bezradni badacze życia społecznego czynili desperackie próby zdiagnozowania masowego buntu amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej młodzieży.

Nie znaczy to, że wcześniej, zanim pojawili się beatnicy, hipstersi, hipisi, nie istniały żadne formy i przejawy kontestacji. Określało się je po prostu innymi terminami, bardziej odpowiednimi i adekwatnymi względem panujących konwenansów społecznych i osadzonych na gruncie ówczesnych teorii filozoficznych i naukowych.

Kontestator i *kontestacja* to pojęcia mające na celu uwolnienie nauki od emocjonalnych i wartościujących charakterystyk zjawisk przypisywanych wcześniej przykładowo do terminów: *buntownik*, *wichrzyciel*, *wywrotowiec*,

kacarz, heretyk, anarchista, warchoł i wielu innych. Skala zjawisk określana między innymi tymi terminami wykroczyła w latach sześćdziesiątych znacznie poza desygnaty przypisywane dotychczasowym pojęciom. Nauka i publicystyka zaadoptowały nowy termin - kontestacja - który w znaczny sposób redukował wcześniejsze uprzedzenia, fobie, niechęć i wrogość względem wszelkich przejawów odmienności społecznej i kulturowej.

Czy jednakże termin kontestacja jest wystarczająco dobrze określony i zdefiniowany? Czy jest na tyle precyzyjny aby porządkować i wyjaśniać zjawiska, czy pełni jedynie rolę „protezy” heurystycznej, zbitki pojęciowej, „worka” znaczeń, kategorii teoretycznej, który w równym stopniu nie umożliwia ,co i nie ułatwia wyjaśnienia i zrozumienia.

Skląm się do sądu, iż z pojęcia *kontestacja* usiłowano utworzyć słowo-klucz, przy pomocy którego łatwiej będzie pogodzić się opinii publicznej z niespotykanymi wcześniej formami oraz rodzajami protestu. Bowiem bunt, sprzeciw, próby obalenia porządku społecznego istniały od dawien dawna, występowały w każdym typie społeczeństw. Wcześniej były to jednak zjawiska marginalne i rzadko mające miejsce, nieistotne dla stabilności systemu, bądź też zaliczane do zwyczajnych rewolucji i przewrotów. Najczęściej zaś były skwapliwie maskowane, skrywane, przemilczane, potępiane i likwidowane, jeżeli nie liczyć niektórych ,prerażających w swej skali i konsekwencjach eksperymentów społecznych w rodzaju nazizmu czy stalinizmu.

W potocznym odczuciu kontestator to ktoś, kto demonstracyjnie, wręcz celowo i prowokacyjnie narusza panujące normy, żyje niezgodnie z obyczajami i przepisami, zachowuje się dziwacznie i odmiennie od innych jednostek, ignoruje nakazy i zakazy żyjąc według własnych, ekscentrycznych reguł. Kontestatora utożsamia się z buntownikiem, nonkonformistą albo odszczepieńcem i outsiderem. To ktoś, kto nie znajduje dla siebie miejsca w normalnym społeczeństwie i kogo wyróżnia negatywny stosunek względem wartości przyjętych przez większość. Kontestator stanowi zagrożenie bądź pośmiewisko, obiekt nienawiści i strachu bądź kpin i staje się źródłem negatywnych uprzedzeń oraz stereotypów. Znacznie rzadziej kontestator staje się bohaterem i wzorem do naśladowania, a jeżeli tak się dzieje, zjawisko to

dotyczy nielicznych członków większości. Kontestatorzy wprowadzają w znane i bezpieczne mechanizmy życia społecznego nieład i zamieszanie. Powodują ferment i budzą reakcję - najczęściej negatywną i represyjną - w każdym prawie typie społeczeństw. Dzieje się tak zaś zawsze, jeżeli prawdziwe jest założenie, iż zjawiska sprzeciwu, protestu i buntu przyjmujemy za powszechne i uniwersalne. W tym względzie panują bowiem zdaniem Aldony Jawłowskiej co najmniej trzy stanowiska.

Najwęższe, ograniczające stosowalność pojęcia kontestacji jedynie do rozwiniętych, postindustrialnych społeczeństw tzw. obszaru północnoatlantyckiego, czyli w praktyce Zachodniej Europy, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Drugie, rozszerzające zakres stosowalności na wszystkie społeczeństwa przemysłowe.

Trzecie, najszersze, uniwersalne, nie wprowadzające żadnych ram czasowo-przestrzennych względem tego pojęcia. /Jawłowska 1975/.

Przyjmuję na użytek tej pracy stanowisko trzecie. Zjawiska sprzeciwu, protestu i buntu mogące być objęte mianem kontestacji występują bowiem zawsze i wszędzie, bez względu na stopień rozwoju społeczeństw i charakter panujących w nich norm. W związku z podstawowym atrybutem kontestacji, polegającym na łamaniu bądź co najmniej nieprzestrzeganiu norm grupowych, łatwo bywa ona zaliczana do zjawisk negatywnych, destruktywnych, patologicznych, dewiacyjnych, anomijnych. Wystarczały przeważnie względy praktyczne, żeby uczynić z kontestatorów - jako burzycieli porządku społecznego - wrogów publicznych i w konsekwencji poddawać ich sankcjom negatywnym. Między innymi dlatego zjawiska kontestacji, bardzo przecież różnorodne i odmienne zarówno w sferze faktów, jak i postaw oraz ideologii, posiadają wiele cech wspólnych. W większości przypadków rezygnuje się przy tym ze stosowania neutralnej, opisowej kategorii kontestacji na rzecz zawierających negatywną konotację pojęć takich jak dezorganizacja, destrukcja, anarchia, patologia, dewiacja./Siemaszko 1995/.

W niniejszej pracy konsekwentnie, rzecz można z uporem godnym być może lepszej sprawy, trzymam się terminologii zawartej w tytule. Ujmuję i

traktuję kontestację bardzo szeroko, używając tego pojęcia w odniesieniu do wszelkich zachowań, działań, postaw czy ideologii pozostających zwykle w polu zainteresowań wielu dyscyplin naukowych: w tym prawa, kryminalistyki, psychologii, pedagogiki, religioznawstwa i nawet medycyny. Zdaję sobie przy tym sprawę z trudności obrony takiego stanowiska. Podejmując ryzyko krytyki i koniecznej w celu obrony zawartych w tej pracy tez polemiki z oponentami, stawiam sobie jedynie za cel zbudowanie zrębów ogólnego modelu heurystycznego, paradygmatu teoretycznego, ukazującego dynamikę i różnorodność form zachowań kontestacyjnych i ich niezbywalną funkcję w życiu społecznym.

Nie dokonuję przy tym szczegółowych rekonstrukcji procesów historycznych, opisów poszczególnych faz rozwoju samej kontestacji, chronologicznych zestawień subkultur kontestacyjnych, wyczerpującej enumeracji ich rodzaju i form. Systematyka kontestacji wydaje się bowiem z góry chybionym i niemożliwym do zrealizowania zadaniem. Nie unikam wszakże stosowania kategoryzacji bliższych typologiom niż klasyfikacjom, które w pewnej chociaż mierze porządkują zagadnienie, nawet jeżeli nie czynią tego w sposób systematyczny i rozłączny.

Moim głównym celem jest raczej stawianie pytań i problemów, niż ich rozwiązywanie i udzielanie gotowych odpowiedzi. Bardziej interesuje mnie geneza kontestacji, jej przyczyny i skutki - w tym psychologiczne i osobowościowe, a nie wyłącznie społeczne - formy jakie przybiera i funkcje jakie spełnia, niż szczegółowe monografie poszczególnych grup subkulturowych. W tym zakresie czytelnik znajdzie bowiem znacznie więcej materiału w pracach wymienionych przeze mnie w bibliografii zamieszczonej na końcu książki.

Podstawowym zadaniem przyświecającym mi w trakcie pisania tej pracy było sporządzenie indeksu kwestii spornych, problemów i kontrowersji związanych z użytymi czynionymi z pojęcia kontestacji. Wbrew pozorom, wcale nie były one takie częste ani popularne, jakby mogły na to wskazywać rzeczywiste rozmiary zjawiska. Prawdą jest zarazem, iż znaczna część teoretyków i praktyków pragnie zamknąć tę problematykę w określonych

cezurach czasowych, ograniczyć ją do dekad lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Moim zdaniem jest to zabieg z góry skazany na niepowodzenie. Kontestacja to coś więcej niż zwykła forma zachowania czy rodzaj postawy przypisanej do konkretnej kultury, nie jest redukowalna do osobowości czy ideologii. Jest to raczej moim zdaniem rodzaj formacji społeczno-umysłowej porównywalnej przykładowo z takimi fenomenami jak nacjonalizm, konserwatyzm czy liberalizm.

Czytelnik, który zechce sięgnąć po tę książkę, zgodzi się być może - albo nie - z podstawową jej tezą, iż kontestacja nie należy do zjawisk zanikających ani nieważnych, drugorzędnych. Wręcz przeciwnie. Staje się często jednym z mechanizmów modernizacyjnych, sposobem wypowiedzi własnych sądów i opinii w warunkach deprivacji, metodą na życie, instrumentem naprawiania świata i samych siebie. Może też pełnić rolę jednego z modeli wyjaśniania rzeczywistości, sposobu postrzegania i wartościowania zjawisk, zwłaszcza dla jednostek i grup o nietypowych, odmiennych od przyjętych w obrębie większości sądach i światopoglądach. Szczególnie zaś dla tych, którzy nie mogą się pogodzić z istniejącą rzeczywistością, sposobami jej interpretacji, zbuntowane względem systemu, w którym przyszło im żyć, poszukujące wyjścia z pułapki, matni, sieci zależności, w którą uwikłane zostały wbrew własnym wyborom i woli. Kontestacja to także fragment tej rzeczywistości, wraz z poglądami, postawami, działaniami, sposobami wartościowania, ideologiami i politykami zmierzającymi do naprawienia lub nawet zbawienia świata, do nadania mu kształtu bardziej zgodnego z indywidualnymi potrzebami, odczuciami i pragnieniami.

Niezależnie przy tym od użytków jakie czynię z pojęcia kontestacja stwierdzić należy, iż kryją się za nim każdorazowo realne zjawiska a nie tylko mityczne czy ideologiczne sądy i wyobrażenia. Rzeczywisty zakres zjawisk objętych tym pojęciem posiada przy tym pewne cechy wyróżniające, decydujące o ich specyfice i odrębności.

Po pierwsze, do atrybutów tych zaliczyć należy konkretno-historyczny charakter kontestacji. Nie odnosi się ona do kultury w ogóle, nie neguje wszelkich wartości i norm jako takich, lecz zorientowana bywa na rzeczywisty,

określony system społeczny.

Po drugie, stanowi immanentny, niezbywalny składnik kultury. Może się wywodzić z mechanizmów impaktu kulturowego, stanowić efekt transferu obcych ideologii, pochodzić z zapożyczeń wynikłych z kontaktu z innymi kulturami, stanowić efekt dyfuzji, ale i tak jej główne przyczyny tkwią wewnątrz realnego systemu.

Po trzecie, kontestacja nie jest stanem rzeczy, zjawiskiem czy formą świadomości, lecz skomplikowanym, wielowymiarowym procesem społecznym posiadającym swoją wewnętrzną dynamikę i fazy rozwoju. Przejawia się przy tym w różnych formach i postaciach.

Po czwarte, kontestacja odwołuje się często do emocji i ocen, przez co staje się bardzo kolorowa i plastyczna. Adaptuje mity i bogatą ikonografię zawartą w obrazach, plastyce, muzyce, tańcu i sztuce. Bywa niezwykle inwariantowa i oryginalna w aspekcie estetyki.

Po piąte, kontestacja stanowi zazwyczaj czynnik współtowarzyszący zmianie, albo poprzedzający bądź następujący po niej. Nie istnieje wyraźna zależność pomiędzy zmianą i kontestacją w schemacie wyjaśniania przyczynowo-skutkowego, ale da się ją ustalić co najmniej na poziomie logicznej zasady zmian towarzyszących. Orientacja na zmianę nie jest przy tym ani podstawowym, ani jedynym celem kontestacji.

Po szóste, kontestacja wartościowana bywa na różne sposoby, z tendencją do ujęć dwubiegunowych. Przyjęty rodzaj ocen i ich skala zależy od punktu widzenia członków danego systemu kulturowego. Perspektywa ta wyznaczona jest zwykle stosunkiem do sądów i wartości uznanych za powszechnie przyjęte i akceptowalne przez konformistyczną większość.

Po siódme wreszcie, kontestacja prowadzi do wyodrębnienia szczególnego rodzaju grup o charakterze wspólnot, komun, do wzbogacenia i urozmaicenia życia społecznego o zbiorowości subkulturowe.

Sądzę, że nie trzeba być kontestatorem, aby sięgnąć po tę książkę. Ci, którzy uważają zaś kontestację za jedną z możliwych w praktyce form wypowiedzi, uzasadniony sposób postępowania i działania, być może zgodzą się chociaż z częścią zawartych w niej sądów i konstatacji.

Rozdział I: Ewolucyjny ład czy rewolucyjna anarchia?

Świętym słowem współczesnych socjokratów jest termin *ład społeczny*. Gdyby założyć, że jego przeciwieństwem jest chaos, nieład i anarchia to zrozumiałe stają się fobie i obawy zadowolonych z siebie i swego położenia sytych, dobrze zorganizowanych członków rozwiniętych, bogatych społeczeństw. Zarówno *ład* jak i *beźład* są jednak pewnymi fikcjami teoretycznymi oraz ideologicznymi, modelami, bytami idealnymi, których pełnego spełnienia na próżno by szukać we współczesnym świecie. *Ład społeczny* jest wyobrażeniem, którego wierne wprowadzenie w życie wydaje się niemożliwe. Na szczęście, gdyż instalacja takiego porządku społecznego wzorowanego na idealnym systemie - obrazowo rzecz ujmując na niebie - zamienić by mogło życie ludzkie w prawdziwe piekło. Zegar społeczny przestałby tykać, ustałby wszelki ruch i dynamika, nie byłoby mowy o strukturach, postępie, konflikcie, buncie i kontestacji. Cóż mogłoby się przytrafić bardziej nudnego niż powtarzanie tych samych, utartych,

wypróbowanych wzorów interakcji, idealnych zachowań doskonałych osobników? Takie spełnienie ziemskiej peregrynacji zawarte jest co prawda w religijnych i mitycznych wizjach raju, ale dotyczyć ma jedynie ducha a nie ciała. Pozbawienie członków systemu społecznego elementu niepewności, ryzyka, nieprzewidywalności i konkurencyjności byłoby spowodowaniem społeczeństwa do funkcji maszyny, odtwarzającej nieustannie pewien założony z góry wzór.

Z drugiej jednakże strony, przeciwieństwo dobrze zorganizowanego społeczeństwa jawi się jako odmienny koszmar. Życie w świecie, w którym nic nie jest pewne, ustalone i przewidywalne, dobre byłoby dla samobójców albo bohaterów filmów *science fiction* w rodzaju *Ucieczka z Nowego Jorku* czy *Mad Max*. Podobne społeczeństwa można sobie jedynie jak dotąd wyobrazić. Realne systemy społeczne mieszczą się w praktyce pomiędzy tymi dwoma skrajnymi typami idealnymi, spełniając cechy jednego i drugiego z nich. Tęsknota za porządkiem, ładem, organizacją, powtarzalnością zachowań i działań, nie jest - jak się na pierwszy rzut oka wydaje - udziałem wszystkich bez wyjątku jednostek i grup. Zawsze istniały bowiem tendencje anarchistyczne, ruchy odśrodkowe, kontestacyjne, kwestionujące bądź negujące istniejący stan rzeczy. Istotną ludzką cechą, a więc i społeczną, jest dążenie do zmiany, postępu. *Zmiana* i *ład* są pojęciami, które we wzajemnym zestawieniu sprawiały socjologom najwięcej kłopotów. W historii rodzaju ludzkiego podejmowanych było wiele eksperymentów mających na celu wyeliminowanie przypadkowości, spontaniczności, nieprzewidywalności zachowań, próbujących wziąć pod kontrolę całokształt aktywności ludzkiej. Już platońskie pojęcie *polis* zakładało naiwną wiarę, iż możliwe jest wynalezienie i powołanie do życia idealnego tworu społecznego, funkcjonującego bez zakłóceń, pozostającego w stanie nieustannej równowagi, złożonego z ludzi szczęśliwych i zadowolonych ze swego położenia. Nic bardziej złudnego. Rzeczą ludzką jest bowiem poszukiwanie nowych, alternatywnych rozwiązań. Błąd przekonania o możliwości istnienia doskonałych społeczeństw popełniło wielu myślicieli. Od autorów najbardziej radykalnych po umiarkowane wizje ładu społecznego. Tych najbardziej

radykalnych zwano nie bez powodu utopistami. Znane są wizje społeczności szczęśliwych i idealnych, skonstruowane m. innymi przez Morusa, Campanellę, Fouriera czy Rousseau. Później teoretycy i praktycy konstruowali przeróżne warianty wspólnotowego ładu społecznego, po komunalne wizje „ostatniego etapu” rozwoju społecznego, po idee społeczeństwa harmonijnego, bezkonfliktowego.

Szczególnie przydatny grunt dla rozwijania własnych koncepcji znaleźli kontestatorzy w nowym społeczeństwie amerykańskim. Pierwsze formy kontestacji we współczesnym rozumieniu zrodziły się w dekadzie lat czterdziestych poprzedniego stulecia. Poszukiwanie nowego modelu organizacji społecznej doprowadziło do powstania wielu sekt religijnych oraz grup o charakterze komun-wspólnot. Działalność komun *Oneida*, *Brook Farm* czy styl życia i piśmiennictwo Horacego Thoreau /Thoreau 1983/ stworzyły podwaliny ruchu kontestacyjnego, którego odległymi spadkobiercami stało się pokolenie „dzieci-kwiatów”, walczących o swe prawa homoseksualistów, niespokojnych pacyfistów i ekologów, radykalnych przywódców mniejszości w latach sześćdziesiątych następnego stulecia.

Nadzieję na społeczeństwo oparte na ugodzie, aprobacia, ładzie i harmonii podzielało w różnych wersjach wielu socjologów. Poszukiwano analogii w przyrodzie, biologii, mechanice, próbując przyrównać społeczeństwo do organizmu czy maszyny. Ten pierwszy w nauce funkcjonalizm powielał w dużej mierze złudzenia utopistów, ale posuwał się nieco dalej, w sferę poszukiwań zasad homeostazy i dynamiki systemu. Emil Durkheim stworzył pierwszy i jeden z najbardziej znanych modeli solidarności ludzkiej, oparty na założeniach organicystycznych. /Durkheim 1960/. Model ten był wielokrotnie powielany przez późniejszych naśladowców.

Inni socjologowie przyrównywali społeczeństwo do systemu złożonego z wielu różnorodnych elementów. Max Weber stworzył teorię interakcyjną, oparta o wyodrębnioną kategorię działania ludzkiego. Jego pojęcie *biurokracji* przeszło do historii nauki jako odpowiednik racjonalnej, idealnej organizacji społecznej typu zreszeniowego. *Biurokracja* w jego ujęciu stanowiła przeciwieństwo spontanicznej, wspólnotowej komuny, ale odwoływała się do

tych samych zasad i motywów działania ludzkiego. Idealna organizacja miała być przy tym oparta na rozumie, celowości, zasadzie podporządkowania racji jednostki systemowi, racjonalnym działaniu, hierarchii, strukturze i dyscyplinie, a nie na anarchii, różnorodności form realizacji potrzeb, autonomiczności jednostek, układach opartych na swobodnym wyborze, uczuciach i emocjach. Praktyka społeczna i ułomność natury ludzkiej sprawiły, iż pojęcie *biurokracji* przybrało jednak w świadomości potocznej przeciwne konotacje. A może jednostki ludzkie z zasady nie są w stanie upodobnić się do społeczności zorganizowanej na wzór ula czy mrowiska?

Organicystyczne, mechanicystyczne systemowe teorie ładu społecznego przejęli w pewnej mierze funkcjoniści, budując przeróżne, coraz bardziej złożone i skomplikowane modele społeczeństwa, powcząwszy od antropologów Bronisława Malinowskiego i Alfreda Radcliffe-Browna, po twórców koncepcji systemowych Roberta Mertona i Talcotta Parsonsa.

Przekonanie o koniecznej nadrzędności zasady porządku - czy to boskiego czy naturalnego- posiadało prawo wyłączności w myśli ludzkiej aż do wieku dziewiętnastego. Dopiero pod koniec tego stulecia zaczęły pojawiać się koncepcje przeciwne, ukazujące społeczeństwo jako całość pozostającą w stanie nieustannego braku równowagi, targaną wewnętrznymi sprzecznościami i konfliktami, wstrząsaną walkami i wojnami. W takiej wizji, społeczeństwa silniejsze podporządkowywały sobie słabsze, zdolniejsi wyzyskiwali głępszych, bogaci żyli kosztem biednych, wyżej usytuowani dysponowali większą ilością przywilejów niż niżej położeni w hierarchii. Jeden z pierwszych teoretycznych modeli tak rozumianego społeczeństwa przedstawił socjolog polski Ludwik Gumplowicz. Na nierówności jednostek i całych grup, dysproporcji praw i przywilejów oparli swoje konstrukcje teoretyczne Fryderyk Engels i Karol Marks. W rezultacie doszło do wyodrębnienia i rozwoju -drogą coraz dalszego rozbudowywania wyjściowych założeń - dwóch przeciwnych sądów o społeczeństwie.

Pierwszy, biorący początek od Platona, sformułowany po raz pierwszy w sposób jasny i wyrazisty przez Thomasa Hobbesa, głoszący, iż system społeczny jest rezultatem umowy, aprobaty, akceptacji, dobrowolnego układu

zawartego pomiędzy jednostkami i grupami. Czy też jak u organicystów - czymś koniecznym, podobnym do organizmu biologicznego, dobrze zsynchronizowaną i zorganizowaną w oparciu o moce ludzkie, nadnaturalne bądź przyrodnicze systemową całością.

Orientacja przeciwna, wychodząc z odmiennych założeń, twierdziła coś zupełnie innego. Zakładała, że jednostki i grupy kierują się w swych dążeniach i działaniach zasadą egoizmu, pragnieniem zajęcia jak najlepszej pozycji, chęcią podporządkowania sobie innych. Wieczny konflikt ras, narodów, klas, państw czy grup wyznaniowych jest tylko przeniesieniem jednostkowego egoizmu w wymiar grupowy.

Stanowisko pierwsze odwoływało się do rozsądku, egalitaryzmu, demokratyzmu, liberalizmu, dobrej woli, równości. Drugie do instynktów, emocji, przemocy, elitaryzmu, arystokratyzmu, braku równości.

Orientacja integracjonistyczna, oparta na przekonaniu o realności i konieczności kategorii ładu społecznego dopuszczało wiarę w kompromis, sprawiedliwość, równowagę wywodzącą się z powszechnego poszanowania wartości i norm.

Przeciwna - konfliktowa - uzasadniała uniwersalność oraz powszechność niesprawiedliwości, przemocy, wyzysku, nieustannej dążności do wywyższania się ponad innych.

W ten sposób doszło do rozpowszechnienia się w historii społeczeństw dwu zasad, modeli porządku, które nie pozostały bez wpływu na sam proces przekształceń zbiorowości ludzkich. Model integracjonistyczny zaczął dominować w praktyce społecznej krajów zachodnioeuropejskich, opartych na duchu kapitalizmu i etyce protestanckiej. Model konfliktowy stał się ideologiczną podstawą krajów Europy Środkowej i Wschodniej, wyznaczając losy setek milionów ludzi na blisko stulecie.

Obydwa modele doczekały się różnych spełnień i realizacji, zanim nie osiągnęły swojej teoretycznej dojrzałości. Wzajemne ich porównanie w różnych wariantach kocepcyjnych dowodzi, iż zapanowały nad umysłami wielu - uznanych już za klasycznych - myślicieli. Zdominowały także sposób myślenia ideologów, polityków, a także zwykłych ludzi.

Wszystkie społeczeństwa dążą do względnej równowagi i stabilności. Część z nich opierała do niedawna swoje dążenia na ewolucji i ugodzie, część na konflikcie i rewolucji.

Dwa modelowe ujęcia organizacji stosunków międzyludzkich i konstrukcji struktury społecznej są w pewnym sensie abstrakcją, lecz oddają również w syntetycznej postaci rzeczywiste dążenia i działania wielu pokoleń Europejczyków, także tych osiadłych na innych kontynentach.

Modele integracjonistyczny i konfliktowy posiadały także swoje interpretacje dychotomii zawartej w podziałach na to co naturalne a co nadnaturalne - w sensie nadprzyrodzone czy duchowe - co przyrodnicze a co kulturowe, co ludzkie a co zwierzęce. Nie wnikając w naturę tych sporów, u podstaw orientacji integracjonistycznej legło m.in. przekonanie, o wyższości rozumu nad naturą, ducha nad ciałem, wolnej woli nad instynktami, więzów naturalnych nad stanowionymi, zrzeczenia nad wspólnotą. Podwaliny społecznego wymiaru tej dychotomii stworzył Ferdynand Tönnies ponad sto lat temu./Tönnies 1887/. Trudno nadać jej do dziś bardziej wyrazisty i pełny kształt teoretyczny.

Kontestatorów pociągało zazwyczaj to co odnosiło się do pojęcia wspólnoty, do biologicznej, kosmicznej genezy człowieka, do sfery wyrastającej z instynktów, naturalnych skłonności jednostek, znajdujących ucieleśnienie w pozawerbalnych a także często pozaświadomościowych przekazach i kodach komunikacyjnych. Atrakcyjne i przyciągające było zatem to, co łączyło się ze sztuką, zwłaszcza zaś muzyką, tańcem. Pozytywne stany ducha nie były odrywane od cielesnej podstawy. To co kontestacyjne, łączyło się z nagością, cielesnością, naturalizmem.

Modele integracjonistyczny i konfliktowy porządkowały także tę sferę zjawisk, lecz czyniły to wychodząc z odmiennych założeń. Bunt i protest był często nieukierunkowany, nieświadomy swych przyczyn. Integracjoniści pragnęli nadać mu racjonalny sens, osadzić go w granicach ewolucji, rozpatrywać z punktu widzenia funkcji i roli w procesie rozwoju. Niekoniecznie stali w zgodzie z tymi, którzy dzięki tej teorii i realizowanej przez nią politykom znajdowali szanse i podatny grunt do okazywania własnej niezgody na

zastaną rzeczywistość.

Podstawowe charakterystyki teoretyczne obydwu orientacji w postaci modeli zawarte zostały w poniższym zestawieniu.

Model konfliktowy

założenia: stała i nieprzezwyciężona obiektywna sprzeczność, relacje oparte na przymusie, antagonistyczny charakter struktury społecznej, nierównowaga systemu, egoizm jednostek i grup /Dahrendorf 1972/.

typy relacji: nierównowaga, asymetria położenia, nierówność, dyskryminacja, podległość, dominacja

stosunki: konkurencyjność, wrogość, walka, przemoc, izolacja, separacja, eksterminacja

struktura : dychotomiczna, antagonistyczna, spolaryzowana, dwubiegunowa, klasowa, rasowa

Model integracjonistyczny

założenia: zasada równowagi i porozumienia, orientacja na współpracę, funkcjonalność elementów system, gradacyjny charakter struktury społecznej, zdolność do altruizmu oraz kompromisu /Merton 1957/.

typy relacji: równowaga, symetria położenia, równość, brak uprzedzeń, współrzędność

stosunki: współpraca, amalgamacja, akomodacja, asymilacja, umowa

struktura: gradacyjna, wielopoziomowa, warstwowa, niekonfliktowa, funkcjonalna

Integracjoniści - zwolennicy koncepcji ładu społecznego poszukiwali nieustannie sposobów utrzymania równowagi, instrumentów usprawniania systemu i dostosowania go do zmieniających się potrzeb członków i wymogów zewnętrznych. Pokładali wiarę w ludzi, potęgę rozumu, wolę współpracy i porozumienia. Wiara ta posiadała różne korzenie i uzasadnienia. W tym nadprzyrodzone. Pomimo niedoskonałości natury ludzkiej, człowiek - w myśl tego przekonania - był w stanie stworzyć harmonijny układ społeczny. Przekonanie to podzielali również filozofowie i teolodzy chrześcijańscy, Św. Augustyn czy Św. Tomasz z Akwinu. Teorie ładu zasadzały się na optymizmie, nadziei, założeniu o przewadze rozsądku nad instynktami, rozumu nad uczuciami, duchem nad ciałem.

Koncepcje konfliktowe były z zasady bardziej pesymistyczne lub co najmniej mniej optymistyczne. Głosiły nędzę gatunku ludzkiego, ułomność

jednostki i natury człowieczej, skłonność do przemocy, gwałtu i niesprawiedliwości. Nieliczne gloryfikowały jednostkę i wynosiły człowieka do rangi bytu równego Bogu./Nietzsche 1907/.

Jeżeli dla rzeczników idei ładu społecznego ludzie dzielili się przykładowo na najbogatszych, ponadprzeciętnie bogatych, bogatych, mniej bogatych czy bardziej biednych, dla przeciwnego ujęcia istniały tylko dwie kategorie jednostek; bogatych i biednych. Podobny mechanizm obowiązywał w podziale ludzi na grupy i kategorie, w ich strukturalizacji i hierarchizacji ze względu na pojedyncze lub łączne kryteria m.in. zamożności, władzy, wykształcenia, prestiżu czy innych wyznaczników położenia społecznego./Ossowski 1982/.

Dla ewolucjonistów świat pomalowany był wszystkimi kolorami z występującymi pośród nich wieloma odcieniami. Dla rewolucjonistów zjawiska były albo białe albo czarne. Dochodził do tego co najwyżej jeszcze kolor czerwony - barwa krwi.

Dla ewolucjonistów zakładających kontrolowaną homeostazę i modernizację systemu bez naruszania jego podstaw i ładu, rzeczywistość była o wiele trudniejsza do opisu i uporządkowania. Dla rewolucyjnych buntowników, opętanych przeświadczeniem o dwubiegunowości i polaryzacji struktury społecznej, cele działania wydawały się prostsze i oczywistsze.

Ewolucjoniści wierzyli w stopniowy, stały postęp, powolną zmianę polegającą na usprawnianiu zasad działania systemu, polepszaniu warunków życia ludzi i doskonaleniu zasad organizacji społecznej. Postęp oznaczał w praktyce zastępowanie starych elementów nowymi, działającymi podobnie, lecz lepszymi, nowocześniejszymi, bardziej sprawnymi funkcjonalnie. Tak jak dzisiaj, postęp nie oznacza odrzucenia telewizora czy komputera, lecz zastąpienie starego i wyeksploatowanego egzemplarza nowocześniejszym technologicznie. Buntownik - w tym rewolucjonista- dąży zaś niekiedy do odrzucenia elementów systemu, uwolnienia się od potrzeby posiadania telewizora czy komputera w ogóle, do jego likwidacji bądź zastąpienia go zupełnie czymś innym. Rewolucjoniści najczęściej bywają idealistami, marzycielami, wizjonerami, ewolucjoniści pragmatykami, specjalistami, technokratami. Rewolucjoniści wierzą w utopię albo oddają prymat ideologii -

co bywało ekwiwalentne- ewolucjoniści w programy działania i racjonalną organizację środków wiodących do celów.

Najważniejsze we wszystkich dążeniach zwolenników zarówno ładu jak i porządku było wszakże wspólne im wszystkim dzielenie ludzi na przydatnych i nieprzydatnych, funkcjonalnych i niefunkcjonalnych, dobrych i złych, „nas” i „ich”, zwolenników i przeciwników, normalnych i nienormalnych, przeciętnych oraz nieprzeciętnych, potrzebnych albo niepotrzebnych z punktu widzenia wymogów systemu społecznego.

To w imię tego przekonania, tej zasady nadrzędności systemu społecznego nad jednostką ludzką ginęli na stosie, krzyżu lub szubienicy kacerze, heretycy, wywrotowcy, anarchiści, burzyciele porządku, zbuntowani niewolnicy i poddani, odmieńcy i odszczepieńcy. Dla tych samych przyczyn dla których naziści zabijali masowo Żydów, osoby kalekie i nieczyste rasowo, komuniści zgładzili co najmniej kilkanaście milionów wyimaginowanych czy rzeczywistych przeciwników ładu społecznego opartego na ideologii realnego socjalizmu. Z podobnych powodów, chociaż nie w identyczny sposób, pozbywano się osobników niewygodnych, wyrzucano poza nawias życia społecznego niepokornych, niesfornych i krnąbrnych, likwidowano nonkonformistów, eksterminowano buntowników. Jednocześnie przytwierdzano takim ludziom -bywało, że i całym grupom - etykietkę wrogów porządku społecznego, i czasem okrutnie ale zawsze sprawnie uśmiercano. Sokrates, Jezus Chrystus, Giordano Bruno czy Martin Luther King ponieśli śmierć, ponieważ ośmielili się zakwestionować obowiązujące reguły społeczne czy religijne. Fakt, iż później uznani zostali za męczenników i bohaterów nowego typu ładu dowodzi, że buntownicy i kontestatorzy są warunkiem koniecznym i niekiedy wystarczającym do spowodowania zmiany społecznej. Z dramatycznymi konsekwencjami dla losów jednostek, kontestujących istniejący porządek rzeczy.

Trzeba mieć wiele determinacji bądź odwagi, albo też jednego i drugiego, aby przeciwstawić się woli większości. Nie wystarczy do tego wyłącznie zwykła ekstrawagancja czy chęć wyróżnienia się. Aby powiedzieć „nie” obowiązującym normom, potrzeba czegoś więcej niż tylko zwykłej

odmienności wyglądu, zachowań i stylu życia. Niezbędne jest przekonanie o słuszności swej postawy, sensowności działania. Postawą taką cechują się prorocy i wizjonerzy, idole oraz przywódcy, albo też maniacy i wariaci, przestępcy bądź grzesznicy, reformatorzy i rewolucjoniści.

Czemu członkowie grup najczęściej się przeciwstawiają? Co zwykle kwestionują i negują? Wobec jakich zjawisk przyjmują postawę odrzucenia i sprzeciwu?

Wiele jest obszarów życia społecznego budzących szczególny opór i protest jednostek, któremu towarzyszy demonstracyjna niechęć oraz zaniechanie uczestnictwa. Znaczna część zachowań kontestacyjnych bywa przy tym udziałem wieku młodzieńczego. Rodzicielska władza i autorytet bywa podważany równie często jak dyscyplina szkolna czy rygory instytucji wychowawczych. Wartości i normy ustanowione przez dorosłych bywają postrzegane jako anachroniczne i dysfunkcjonalne w kręgach ich dzieci. „Wapniactwo” nie jest przy tym wyłącznie kwestią wieku, leczy raczej usytuowania w systemie wychowawczym. Ci którzy uczą i wychowują, przekazują tradycję i wzory, nakładają swoiste wędzidło kultury na dojrzewające dopiero osobniki, należą do pokolenia represjonującego, „starych”, „jareckich”, „wapniaków”, podlegający zaś socjalizacji młodzi do pokolenia niezadowolonych, protestujących oraz zbuntowanych.

Wśród kontestatorów najliczniejszą kategorię stanowią ludzie młodzi, nie zajmujący jeszcze określonego stałego miejsca w systemie społecznym, lecz znajdujący się dopiero w toku jego wyboru i przygotowania do spełniania funkcji i ról w dorosłym życiu. W każdej epoce historycznej znane są przypadki tzw. „konfliktu pokoleń”, polegającego na zjawisku kontestowania przez „młodych” systemu stworzonego przez „starych”, odrzucaniu ustalonych i przestrzeganych przez jednych zasad postępowania, a ich ochronie i przestrzeganiu przez drugich.

Kontestacja odnosi się do różnych sfer życia społecznego. Pierwszymi znaczącymi kontestatorami były jednostki kwestionujące zasady religijne /Weber 1920/1984/. Równie liczni byli kontestatorzy systemów polityczno-społecznych, wraz ze znanymi w dziejach opozycjonistami i

rewolucjonistami./Kula 1991/. Przeciwstawiano się także normom kulturowym bądź obowiązującemu systemowi gospodarczemu. Istniały prądy kontestatorskie przeciwstawiające się wszystkiemu, totalnie i radykalnie negujące istniejący porządek społeczny. Totalnie anarchizujące, nihilistyczne bądź abnegacyjne nurty kontestacyjne nie są jednakże zjawiskiem zbyt częstym w historii społeczeństw ludzkich. W pewnej mierze ruch hippisów stanowił przejaw tego typu kontestacji./Lerner 1964, Collier, Horowitz 1994/.

Analizując zachowania ludzkie w kategoriach buntu, jako rodzaj reakcji negatywno-krytycznej na istniejący porządek społeczny zobiektywizowany w postawach i grupach subkulturowych, dobrze jest posłużyć się najprostszą, dwubiegunową, dychotomiczną ich typologią. Z jednej strony mamy więc to co konstruktywne, przydatne, pożyteczne, słuszne, wskazane i zgodne z normami oraz oczekiwaniami większości, racjonalne, normalne, typowe, konformistyczne, pozytywne, z drugiej zaś to co niepotrzebne, zbędne, niefunkcjonalne, negatywne, niesłuszne, niepożądane, niezgodne z normami, nienormalne, nietypowe, nonkonformistyczne. Liczbę przymiotników charakteryzujących jeden lub drugi biegun można dowolnie mnożyć i wydłużać.

Pośród przeróżnych rodzajów typologii do najważniejszych należą podziały na:

I. To co jest powszechnie akceptowane i uznawane za zgodne z normami, większościowe, od tego, co stanowi normę dla niewielu, mniejszościowe, nonkonformistyczne, ekstrawaganckie. W tym wymiarze relacji stosuje się przeróżne warianty typologii oraz skale przystosowania do obowiązujących powszechnie norm. Najbardziej znana i najczęściej stosowana jest typologia Roberta Mertona. Wyróżnia w niej pięć typów przystosowania względem celów kulturowych, uwzględniające instytucjonalne /grupowe, zorganizowane/ środki spełnienia tych relacji i postaw:

typ reakcji	cele kulturowe	zinstytucjonalizowane środki
<i>Konformizm</i>	+	+
<i>Innowacja</i>	+	-

<i>Rytualizm</i>	-	+
<i>Wycofanie</i>	-	-
<i>Bunt</i>	+ -	+ -

„+” oznacza akceptację, „-” odrzucenie, przeciwstawienie zaś „+ -” odrzucenie wartości istniejących i zastąpienie ich nowymi /Merton 1982:203/.

Po jednej stronie dychotomii umieścić można zachowania konformistyczne i rytualistyczne, po drugiej buntownicze, innowacyjne i alienacyjne. *Wycofanie* opisuje Robert Merton następująco: „Do kategorii tej należą niektóre poczynania adaptacyjne psychotyków, ludzi dotkniętych autyzmem, pariasów, wyrzutków, włóczęgów, wagabundów, trampów, nałogowych alkoholików i narkomanów”. /Merton 1982:216/. O *buncie* zaś pisze: „ To, co skłania do zachowań dewiacyjnych i powoduje rozpad systemu normatywnego to konflikt pomiędzy wartościami zaakceptowanymi kulturowo a ustrukturyzowanymi społecznie trudnościami ze sprostaniem im w praktyce. Wynikająca stąd anomia może jednak tylko poprzedzać pojawienie się nowych form, i tą właśnie reakcją w typologii przystosowania nazwaliśmy buntem /.../ Grupujący się w gangi albo wchodzący do ruchu młodzieżowego z własną charakterystyczną subkulturą młodzi, wyalienowani ludzie, reprezentują ten sam schemat zachowania”. /Merton 1982:251-252/.

Typy przystosowania wartościujące negatywnie instytucjonalne formy organizacji społecznej są powszechnie akceptowane przez różne rodzaje kontestatorów. W procesie kontestacji kwestionowane i odrzucane bywają: 1. Instytucje socjalizujące / w tym głównie szkoła, ale również rodzina/ 2. Instytucje masowej komunikacji /prasa, radio, telewizja/. 3. Instytucje represyjne i przymusu /państwo, sądy, armia, policja/. 4. Instytucje utrzymywania i rozpowszechniania systemu /urzędy, organizacje formalne/. 5. Inne instytucje o sztywno określonych zasadach działania.

Według tego rodzaju typologii społeczeństwo dzieli się na zdecydowaną większość konformistów i nieliczną kategorię nonkonformistów. Do tej drugiej zalicza się zaś przeważnie wszystkie jednostki odbiegające swym wyglądem, zachowaniem, postawą i rodzajem wyznawanej ideologii od powszechnie obowiązujących i akceptowanych norm.

II. *Racjonalne /nieracjonalne*. Różne społeczeństwa odmiennie interpretują

sens pojęcia racjonalności. W społeczeństwach tzw. "białego kręgu cywilizacyjnego" w Europie i Ameryce, dominuje weberowskie rozumienie tego terminu. W myśl zasad „idealnego typu biurokracji” racjonalne jest to, co praktyczne, skuteczne, rentowne /niekoniecznie w sensie materialnym, finansowym/, korzystne, celowe. /Weber 1994/. Dalej; atrybutami racjonalności są dla Maxa Webera przymiotniki: rozumowe /nieemocjonalne, nieirracjonalne/, wymagające jak najmniejszego w istniejących warunkach wysiłku i nakładu środków, profesjonalne, kompetentne, wyspecjalizowane. Racjonalne bywa też to, co aktywne, czynne, zorganizowane. Nieracjonalne stanowi przeciwieństwo racjonalności. A więc każde działanie nie obliczone na cel, efekt, korzyść jest nieracjonalne. Nieracjonalna jest kontemplacja, narkomania, alkoholizm, eskapizm, nihilizm, bunt, lenistwo, włóczęgostwo. Z tego punktu widzenia kontestacja również jest w przeważającej mierze przypadków nieracjonalna.

III. *Typowe/nietypowe*. Ta dychotomia również posiada niezliczone warianty i spełnienia. Z jednej strony lokuje się to co przeciętne, standardowe, przepisowe, regulaminowe, najczęstsze, wskazane, z drugiej zaś nieprzeciętne, oryginalne, niestandardowe,. Kwestia typowości bywa każdorazowo sprawą wielce dyskusyjną. Wystarczy sięgnąć po liczne przypadki relatywizmu kulturowego opisywane w literaturze antropologicznej, aby przekonać się o względności norm. /Aronson 1978, Benedict 1966, Mead 1978, Siemaszko 1993/.

IV. *Dominujące/marginalne*. Typologia ta opiera się na przeciwstawieniu dwóch światów; zorganizowanego w oparciu o powszechnie podzielane wzory i normy oraz świata marginesu, „półcienia”, półświatka”, podziemia, konspiracji i tajności, peryferii systemu kulturowego. Do pierwszego świata zaliczani są wszyscy normalni, przeciętni, praworządni, bogobojni ludzie, do drugiego osobnicy z marginesu, jednostki dewiacyjne, osobowości patologiczne, przestępcy, włóczędzy, żebracy, alkoholicy, nierządnicze, hazardziści, dziwacy. Podział zwarty w dychotomii *dominujące/marginalne* pokrywa się w dużej mierze z przeciwstawieniem na *centrum/peryferie* w sensie atrybutywnym a nie geograficznym, aksjologicznym, a nie przestrzennym. Ma też wiele

wspólnego z typologiami: *przeciętne/nieprzeciętne* i *modalne/skrajne*. Socjolog polski Stefan Czarnowski scharakteryzował ludzi z marginesu jako „ludzi zbędnych”, dołączając charakterystykę: „w służbie przemocy”. /Czarnowski 1982/. Typowe i nietypowe, zwykłe i niezwykłe - różne bywają rodzaje marginesów. Jedne są akceptowane i tolerowane przez normy obyczajowe i prawne, inne odrzucane i represjonowane, lecz występują w każdym typie społeczeństw jako sposób na życie dla tych jednostek, które nie znajdują dla siebie miejsca w obrębie systemu. Lokują się więc na jego obrzeżach lub poza nim, tworząc najczęściej grupy subkulturowe o alternatywnych wzorach organizacji. Podstawą takich subkultur są więzi typu wspólnotowego.

V. *Normalne/nienormalne*. Dychotomia ta - jak wszystkie inne - krzyżuje się z pozostałymi, i na odwrót. Istnieją różne rodzaje normalności i norm. Od norm moralnych /ludzkich, boskich czy naturalnych/ po normy obyczajowe, prawne i społeczne. Szczególnym przypadkiem jest psychologiczna miara normalności. Kontestatorów często uważa się za osobników z odchyleniami od normy umysłowej albo osobowościowej, traktuje jak nieszkodliwych dziwaków, „szajbusów”, „świrów”, wariatów, albo oznacza etykietkami dewiantów, maniaków, zбочeńców i psychopatów. Jedni bywają tolerowani, inni izolowani w szpitalach dla psychicznie chorych lub więzieniach. Kontestacja i patologia często idą z sobą w parze. Kwestia normy psychicznej również jest niezwykle skomplikowana i złożona /Freud 1967, Aronson 1978/. Tak zwana „normalna większość” stosuje zróżnicowane podejście do „nienormalnej mniejszości”: od pobłażania, warunkowej akceptacji, po izolację i - w skrajnych przypadkach - eksterminację. Selekcja nienormalnych odbywa się często w oparciu o pseudonaukowe podstawy i znajduje prawne i obyczajowe uzasadnienia. W tym obszarze zainteresowań lokują się także teorie patologii, dewiacji i anomii społecznej. Część kontestatorów negując porządek społeczny, narusza normy prawne, sprzeciwiając się zasadom ładu, przekracza granice tolerancji i zostaje poddana represjom./Siemaszko 1993/. Granica pomiędzy aktem kontestacyjnym a przestępczym bywa niekiedy bardzo wąska albo całkowicie zanika. Nie bez powodu w obręb subkultur zalicza się także podkultury

przestępcze, gangi, mafie, kliki, sitwy, grupy marginesu - w tym zbiorowości prostytutek, narkomanów i alkoholików. Najwcześniejsze socjologiczne zainteresowania subkulturami wyrosły w kręgu teoretyków i praktyków zajmujących się przestępstwami nieletnich. /Park 1952, Cohen 1955/.

Koncepcje *podkultur dewiacyjnych* stanowiły jedną z pierwszych prób ujęcia istoty grup subkulturowych. Zrodziły się w latach czterdziestych w Stanach Zjednoczonych. Pojęciowi *podkultura* nadawano przy tym szersze i ogólniejsze znaczenie niż obecnie. Termin ten służył do określania każdego odmiennego normatywnie i aksjologicznie podsystemu kulturowego zarówno w wymiarze rasowym, jak i etnicznym, wyznaniowym czy językowym. W społeczeństwie wielokulturowym jakie tworzą Amerykanie, hierarchia podkultur była kilkupoziomowa i odpowiadała zróżnicowanemu składowi etniczemu i rasowemu.

W tego typu ujęciach dominowały bardzo ogólne definicje podkultur, niezwykle pojemne jak również otwarte ontologicznie i epistemologicznie. Podkulturę określano jako pewien system normatywny, wyodrębniony z szerszej kultury, której jest częścią. /Gordon 1947, Yinger 1960/. Pierwsi twórcy teorii podkultur kładli nacisk na zasadę odrębności wartości i norm podkultury względem kultury dominującej. Inną cechą wyróżniającą podkulturę była także zazwyczaj jej marginalność i dewiacyjny charakter. /Cohen 1955/. Najwięcej uwagi poświęcono młodzieżowym podkulturom dewiacyjnym, głównie gangom. Z upływem czasu terminem tym zaczęto określać wszystkie formy grupowej organizacji stanowiące rezultat buntowniczej reakcji młodych Amerykanów wywodzących się z dolnych warstw społecznych, wielkomiejskich skupisk rasowych i etnicznych na system społeczno-kulturowy. /Musgrove 1968, Siemaszko 1993/.

VI. *Stare/nowe*, występujące w innych wariantach jako, *wsteczne/postępowe* albo *stabilizujące/destabilizujące*. Jeszcze inna odmiana tej dychotomii - *konserwatywne/liberalne* - polega na przeciwstawieniu osobników zachowawczych, zorientowanych na utrzymanie istniejącego porządku społecznego i reformatorów, innowatorów, pragnących zmiany.

Wśród wszelkich indywidualności nonkonformistycznych, niedostosowanych, marginalnych, nieracjonalnych i nienormalnych występują jednostki genialne. Zgodnie z klasyczną mertonowską typologią, także wśród konserwatystów znajdują się osobniki kontestatorskie, rytualiści, skrajni apologety i zwolennicy archaicznych form uspołecznienia. Od geniuszu do kontestacji wiedzie często jeden krok. Prekursorzy, prorocy, wizjonerzy, wynalazcy, reformatorzy, utopiści, tworzą koncepcje nowego, ulepszego ładu społecznego. Ich wizje rzadko ulegają spełnieniu za życia ich pokolenia, ale czasem bywają podejmowane i realizowane pojedyncze elementy utopii. Świadczy o tym chociażby użytek czyniony z koncepcji *falansteru* Charlesa Fouriera /Żyro 1994/. czy filozoficznego moralitetu *nadczłowieka* Fryderyka Nietzsche./Nietzsche 1907/. Kontestatorzy bywają najczęściej prekursorami, ale zwykle traktowani są jak malkontenci, burzyciele, wichrzyciele i anarchiści, osobnicy zakłócający ład i zagrażający trwałości systemu społecznego.

VII. *Przydatne/nieprzydatne*. Nie jest to dychotomia bezwyjątkowa i zawsze znajdująca spełnienie. Przekłada nią na kategorie *korzyści/straty, pożytku/bezżyteczności*. Określa podziały występujące w różnych postaciach w rzeczywistości społecznej' od, przykładowo na: klasy pracujące i próżnujące, producentów i konsumentów, trutnie i pszczoły, produktywnych i bezproduktywnych, kompetentnych i niekompetentnych, ludzi pożytecznych i pasożytów. Kontestatorzy zaliczani są przeważnie do kategorii zbędnych, niepotrzebnych, nierobów, „obiboków”, „niebieskich ptaków”. Osobnicy tacy żyją zazwyczaj w gettach, slumsach, komunach, w rejonach uznawanych za zamknięte enklawy odmienności i nienormalności takich jak Haight Ashbury w San Francisco, East Village w Nowym Jorku czy Christiania w Kopenhadze. Uznawani są za wyrzutków społecznych, zakały, anarchistów, nieudaczników i narkomanów. Według szacunków holenderskiej policji w samym Amsterdamie żyje około dziesięciu tysięcy *squaterów* - bezdomnych koczowników, kontestatorów z wyboru, ludzi nie uznających wartości takich jak stała praca zarobkowa, konto bankowe, własność, grupujących się w ulotne lub bardziej trwałe grupy-rodziny o charakterze komun. Liczba takich osobników w Nowym Jorku, San Francisco czy Los Angeles sięga kilkuset

tysięcy.

VIII. *Alternatywne/niealternatywne*. Do niealternatywnych zjawisk zalicza się to co podstawowe, stałe, społecznie usankcjonowane, typowe, normalne, celowe i funkcjonalne, utylitarne oraz racjonalne. Za alternatywne uznaje się zaś wszystkie działania, postawy i ideologie prezentujące inne sposoby percepcji rzeczywistości oraz rozwiązania odmienne od przyjętych a także uznanych za dominujące. Alternatywa bywa interpretowana albo jako coś „zamiast”, ewentualnie tylko „obok”, przeważnie jednak jako coś „oprócz” a nie „tylko”, jako sposób na rozszerzenie i wzbogacenie społecznego spectrum form organizacji grupowej. Alternatywność staje się zazwyczaj akceptowalną społecznie drogą do realizacji własnych potrzeb. Bywa przeważnie cechą twórców, innowatorów, reformatorów, awangardzistów, ale też w dużej mierze członków wszystkich grup subkulturowych, w tym młodzieżowych. Stosują oni często taktykę „biernej prowokacji”, negatywizmu, bezinteresownej złośliwości, agresji, wandalizmu, destrukcjonizmu i demonstracyjnej odmierności tylko po to, aby uzasadnić i zracjonalizować własne prawo do poszukiwań alternatywnych form samorealizacji./Cohen 1955/. Najczęściej chodzi jednak o podkreślenie faktu przynależności grupowej. Alternatywa rodzi się bowiem nierzadko jako konsekwencja poczucia podobieństwa i jednorodności, jako efekt deprivacji, ucieczka od unifikacji, uniformizacji i dominacji. Jest swoistą intelektualną oraz czynną reakcją wobec represyjności i przymusowego charakteru systemu. Ubarwia, urozmaica rzeczywistość kulturową. Stanowi wyzwanie dla hierarchii i uznanych autorytetów. Według Karla Mannheim'a możliwe są cztery typy reakcji na system, spośród których alternatywność i innowacyjność przynoszą pozytywne skutki. Oprócz tego występują typy reakcji polegające na wycofaniu i alienacji bądź konserwatyźmie./Mannheim 1992/. Charakter, rodzaj i wielkość zachowań alternatywnych zależy od stopnia złożoności oraz represyjności kultury globalnej. Kiedy jednostka znajduje coraz więcej powodów do niezadowolenia, kiedy przeciwstawia się poszczególnym normom, rośnie tendencja do podejmowania i poszukiwania alternatywnych, konkurencyjnych sposobów zaspokajania własnych potrzeb./Henry 1966/.

Dychotomie jak te wymienione powyżej, można mnożyć praktycznie w nieskończoność. Kolejne ujęcia tego co *akceptowalne* lub *nieakceptowalne*, *karalne/niekaralne*, *dopuszczalne/niedopuszczalne*, *stosowne/niestosowne*, znajdują użytek w każdym społeczeństwie. Zarówno wśród członków plemion Indian północnoamerykańskich jak i ludzi należących do najwyższej klasy w monarchistycznej Anglii. Każda społeczność ustala w dużym zakresie własne normy oraz zasady funkcjonalności w każdej z wymienionych jak i niewymienionych dychotomii. U podłoża ich wyodrębnienia leży konieczność odróżnienia zjawisk zagrażających panującemu porządkowi od tych, które łaadowi sprzyjają. Kontestacja zawsze jest postrzegana jako większe lub mniejsze wyzwanie rzucone większości. Interpretowana jest w kontekście zagrożenia, destabilizacji, traktowana jako element systemu zagrażający utrzymaniu równowagi. O ile kontestatorzy kulturowi byli przy tym w dużym stopniu akceptowani, to kontestatorzy polityczni czy religijni zawsze i wszędzie uważani byli za wrogów publicznych.

Pojęcie *ładu* jest kluczowe dla zrozumienia genezy kontestacji i form w jakich się przejawia oraz spełnia. Niemożliwe jest istnienie jakiegokolwiek systemu społecznego nie opartego na mniej lub bardziej wyartykułowanych zasadach i normach, stosującego gratyfikacje i sankcje negatywne za określone konwencją moralną i prawną zachowania. Istnieją liczne systemy społeczne - polityczne, gospodarcze - jak również znane są różne typy ładu społecznego. W świadomości potocznej funkcjonuje kategoryzacja społeczeństw przykładowo na typy: *monocentryczne/policentryczne*, *konserwatywne/innovacyjne*, *demokratyczne/autokratyczne*, *liberalne/autokratyczne*. Inny rodzaj porządku wprowadzają zbiorowości małe, np. plemienne, rodowe, wspólnotowe, regionalne, a inny społeczeństwa wielkie, np, narody, społeczeństwa obywatelskie, klasy.

Elementami systemu społecznego pozostającymi w stanie względnej równowagi, a więc zorganizowanej, uporządkowanej i zhierarchizowanej całości są m.in, układ polityczny, system gospodarczy, struktura klasowo-warstwowa, kultura - w tym przede wszystkim język, religia, historia, mitologia i

prawo.

Najczęstszym rodzajem kontestatorów w każdym społeczeństwie są osobnicy kwestionujący zasady istniejącego porządku politycznego. Opozycjoniści, rewolucjoniści, anarchiści, wyrotowcy, terroryści, obecni są niemal w każdym miejscu i czasie. Spartakus podważający porządek społeczny oparty na niewolniczej zależności ma wiele wspólnego z Lechem Wałęsą, kwestionującym ład komunistyczny czy Corazon Aquino, przeciwstawiającą się autokratycznym rządów prezydenta Filipin Marcosa.

Kontestatorzy religijni są chyba drugą co do liczebności kategorią buntowników. Marcin Luter i Kalwin byli wyrazicielami oraz kontynuatorami dążeń wielu niezadowolonych z kształtu Kościoła odstępców, członków sekt, kacerzy, heretyków, począwszy od montanistów, arian, manichejczyków, waldensów, katarów, husytów, skończywszy na mennonitach, purytanach, kwakrach, mormonach, shakersach i amiszach. /Postkowski 1986, *Sekty: Studium socjologiczno-historyczne* 1993, Żyro 1994/.

Historia jednej tylko religii chrześcijańskiej dowodzi, iż obok tendencji ortodoksyjnych, rytualnych, tradycyjnych, zachowawczych i petryfikacyjnych, istnieją zawsze tendencje odśrodkowe, kontestacyjne. Różna bywa geneza i przebieg rozwoju ruchów odstępczych, lecz cechowała je przede wszystkim zasada sprzeciwu wobec zasad głoszonych przez instytucje i hierarchie kościelne, roszczące sobie prawa do wyłącznego ustalania praw porządku religijnego, a w dużym zakresie także społecznego.

Kontestatorzy gospodarczy to ludzie, którzy wprowadzają nowe zasady organizacji produkcji i dystrybucji dóbr, wdrażają sprawniejsze i nowocześniejsze technologie, przeciwstawiają się panującemu łaadowi ekonomicznemu. Kontestatorzy ekonomiczni to z zasady ludzie występujący przeciwko istniejącemu porządkowi politycznemu i społecznemu. Strajk, bojkot, sabotaż, zaliczane są do zorganizowanych form kontestacji ekonomicznej.

Kontestacja społeczna ma na celu restrukturalizację, modernizację, reorganizację, zmianę alokacji poszczególnych jednostek i grup /kategorii społecznych/ w hierarchii pozycji, obalenie istniejącego systemu przywilejów,

zniesienie dominacji jednych ludzi nad innymi. Karol Marks i Fryderyk Engels zaliczani mogą być w tej mierze do kontestatorów społecznych. Zwłaszcza Fryderyk Engels odpowiada wszystkim charakterystynom osobowości kontestacyjnej. Odrzucił ideały własnej klasy, porzucił ustalony i wygodny system przekonań i wartości, zakwestionował istniejący porządek społeczny w imieniu ludzi, z którymi miał niewiele wspólnego.

Pośród kontestatorów znajdują się każdorazowo idealisci i praktycy, myśliciele oraz działacze, geniusze i wariaci, lecz ich wspólną cechą jest odstępstwo od zasad, działanie skierowane przeciwko istniejącym normom, bunt wobec istniejących struktur i hierarchii, marginalizacja własnych dążeń oraz celów, demonstracyjne odcięcie się od powszechnie akceptowalnych stylów życia, alienacja. Pośród kontestatorów często trafiają się idole, prorocy, osobowości przywódców charyzmatycznych, mistycy, rewolucjoniści, ale i zbrodniarze, nieudacznicy, maniacy, outsiderzy, ludzie „zbędni” w rozumieniu Stefana Czarnowskiego, niepotrzebni, przegrani.

Czym zatem jest kontestacja? Co różni ją od innych mechanizmów regulujących życie społeczne? Co jest najczęściej obiektem kontestacji? Jakie elementy systemu społecznego rodzą najbardziej radykalne przejawy sprzeciwu oraz buntu? Czy kontestacja jest zjawiskiem konstruktywnym czy destruktywnym? Czy należy do zjawisk przypadkowych, spontanicznych i zbędnych czy jest pochodną reguły procesu historycznego i konieczności? W jakim zakresie kontestacja jest sposobem realizacji idei wolności a w jakim jej zaprzeczeniem? Czy występują mody na kontestację i czy jest to zjawisko „zaraźliwe” społecznie? Czy możliwe jest znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania?

Podstawowa jednak wątpliwość, z którą należy uporać się na samym wstępie brzmi: Czy kontestacja jest zjawiskiem uniwersalnym i powszechnym, czy raczej przeciwnie, występującym jedynie w niektórych typach społeczeństw? Oraz inną, pochodną od pierwszej; czy stanowi efekt przymusu, konieczności, czy jest rezultatem wyboru i aktem wolnej woli?

Przystąpmy zatem do poszukiwania odpowiedzi na postawione pytania.

Rozdział II. Przekleństwo konieczności czy błogosławieństwo wyboru?

Termin kontestacja posiada stosunkowo długą historię, przy czym późno nabrał aktualnego znaczenia. /Jawłowska 1975:7,Balandier 1984/. Pojęcie to obejmuje wiele różnorodnych zjawisk, zarówno na poziomie osobowości jak i ideologii, postaw pojedynczych ludzi i świadomości grupowej. Może też przybierać formy spontaniczne jak i zorganizowane. Kontestacja bywa jednorazowa i wielokrotna, sporadyczna albo ciągła, częściowa bądź totalna. Przy wyróżnianiu form kontestacji krzyżuje się ze sobą wiele kryteriów uwzględniających m.in. czas jej trwania, natężenie, zasięg, liczebność uczestników, stopień radykalizmu, skuteczność. Mnożenie kategorii analitycznych /typów i form/ kontestacji nie ma jednak wielkiej wartości poznawczej, gdyż każdorazowo - zależnie od sytuacji społeczno-politycznej a także kontekstu kulturowego - przybiera ona niepowtarzalne postacie. Kontestacja jest zarazem zjawiskiem dynamicznym, trwającym w czasie procesem zmieniającym swe formy i charakterystyki, modyfikowanym przez szersze układy kulturowe a zarazem przyczyniające się do ich modernizacji.

Najogólniej rzecz ujmując, to co odróżnia przedmiotowo zainteresowania filozofów, socjologów, antropologów od problematyki przyciągającej uwagę

psychologów, prawników i pedagogów sprowadza się do wyodrębnienia jednostki i grupy społecznej. Czym innym jest analiza typów osobowości kontestacyjnej, postaw czy zachowań, a czym innym analiza ideologii czy świadomości grupy subkulturowej. W polu moich zainteresowań znajdują się zjawiska zarówno indywidualne, jak i grupowe.

Najprostszym i najczystszy -zarazem zaś najczęściej występującym i najbardziej różnorodnym - typem kontestacji jest spontaniczna kontestacja indywidualna. Wszelkie akty buntu czy protestu jednostek przeciwko istniejącemu porządkowi, autorytetom czy organizacjom przybierają charakter kontestacji. Czasem bywają wynikiem zaburzeń osobowości lub chorób o podłożu psychicznym, przejawami desperacji czy dewiacji. Kontestacja w tej postaci może być wynikiem odruchu, emocji, reakcją niepokornej i niesfornej jednostki przeciwko przymusowi czy dominacji. Część spośród spontanicznych, sporadycznych zachowań kontestacyjnych podlega analizie psychiatrycznej bądź prawnej, rzadziej zaś socjologicznej.

W przypadku indywidualnej kontestacji stałej, stanowiącej efekt świadomej refleksji i wyboru, mamy do czynienia z działaniami często planowanymi, zorganizowanymi, racjonalnymi, obliczonymi na zamierzony efekt. Nie są to więc zachowania przypadkowe. Kontestatorzy posiadają ustalone poglądy, cechuje ich specyficzny rodzaj postaw i przekonań ideologicznych. Kontestacja tego typu poprzedza protest grupowy albo z nim współwystępuje. Jednostki reagujące podobnie na określony zespół wartości i norm albo oceniający identycznie konkretną sytuację społeczną poszukują własnego towarzystwa, łącząc się w grupy subkulturowe.

Typ grupowej kontestacji spontanicznej charakteryzuje zachowania i działania zbiorowości przypadkowych, zbiegowisk, publiczności, tłumów, uczestników demonstracji.

Na przeciwległym do spontanicznej kontestacji indywidualnej krańcu leży zorganizowana kontestacja grupowa. Kontestacja grupowa oznacza istnienie określonej subkultury oraz więzi społecznej typu przeważnie wspólnotowego. Podstawą istnienia takiej grupy jest wspólnota stylu życia, postaw, ideologii, jedność symboli i ideologii. Końcem kontestacji jest jej instytucjonalizacja i

formalizacja. Przeradza się ona czasem w ostatniej fazie w określony rodzaj zorganizowanego ruchu politycznego i przybiera postać partii politycznej lub organizacji formalnej. Celem takiego ruchu jest nie tylko protest wobec rzeczywistości i wybór alternatywnego sposobu życia, ale też zmiana istniejącego porządku i dostęp do uczestnictwa we władzy.

Abstrahując w tym miejscu od świadomości uczestników - zarówno jednostek jak i grup - kontestacja oznacza pewien rodzaj aktywnej reakcji członków konkretnego systemu społecznego na wartości, normy, zasady hierarchizacji, dystrybucji dóbr materialnych i władzy, alokacji prestiżu oraz instytucji. Reakcja ta polega na braku akceptacji, proteście, odrzuceniu części wartości i norm bądź zanegowaniu całego systemu aksjonormatywnego, zaniechaniu wymaganych przez większość działań, eskapiźmie, przyjęciu alternatywnych wzorów życia, buncie i odmowie uczestnictwa. Aldona Jawłowska określa kontestację jako „odmowę uczestnictwa w zastanej rzeczywistości”. /Jawłowska 1975:7/. Georges Balandier charakteryzuje natomiast kontestację jako: „protest, który powstaje wewnątrz tego, wobec czego wyraża częściowe odrzucenie, odstępstwo. /.../ Chodzi tu również o pewną odmowę, ale utrzymaną wewnątrz istniejącego systemu. Wreszcie w całkiem innej dziedzinie kontestacja przywołuje na myśl / w mniej wyraźny sposób/ nierewolucyjną formę przeciwstawienia się porządkowi społecznemu”./Balandier 1984:187/.

Traktuję zatem kontestację jako zachowania, postawy, działania jednostek lub grup, ideologie, zorganizowane bądź spontaniczne akty protestu i demonstracje odmowy uczestnictwa w istniejącym systemie społecznym. Zjawiska te skierowane są na uniknięcie przestrzegania norm oraz wartości i na zastąpienie ich alternatywnymi, bądź negację poszczególnych elementów systemu. Kontestacja jest zatem zespołem różnorodnych zjawisk skierowanych przeciwko systemowi społeczno-kulturowemu, w którym powstaje i się rozwija. W tym sensie jest cechą uniwersalną społeczeństw, wykraczającą poza granice jednego typu kultury i społeczeństwa.

Kontestacja łączy się nierozzerwalnie ze zjawiskami kultury oraz osobowości. Stanowi mechanizm wewnętrznej regulacji systemu aksjo-

normatywnego, postrzegany zależnie od ujęcia teoretycznego i przyjętej perspektywy ideologicznej jako konieczny, niezbędny i pierwszorzędny, względnie przypadkowy, drugorzędny, uboczny. Kontestacja przybiera przy tym różne formy i bywa opisywana i wyjaśniana przy pomocy różnych terminów oraz pojęć. Stosowane były do tej pory w jej analizie różne teorie i ujęcia. Najważniejsze spośród nich to:

I. Teorie ładu społecznego. W większości teorii tego typu kontestacja postrzegana jest jako element destabilizujący, dewiacja, anomia, odchylenie od normy i stanu równowagi bądź jako świadome i celowe naruszenie istniejącego porządku rzeczy. W poszczególnych odmianach tych teorii kontestacja - traktowana jako proces zakłócający równowagę - oceniana bywa przeważnie negatywnie. System społeczny i kultura ujmowane są jako całość, zbudowana w oparciu o naturalny lub boski porządek wartości oraz norm, wyposażona w mechanizm homeostazy. Dążność do zachowania równowagi systemu miewa różnorodne podstawy i uzasadnienia. Znajduje też liczne, odmienne realizacje. Cechą tak definiowanych i opisywanych całościowych układów społeczno-kulturowych jest represyjność norm oraz ściśle określone granice kontroli grupowej.

I.1. Jedną z najwcześniejszych teorii ładu społecznego jest durkheimowska koncepcja organizmu społecznego. W ujęciu tym kultura i społeczeństwo stanowią jeden wspólny organizm, regulowany kategorią tzw. „przedstawień zbiorowych”. /Durkheim 1990/. Istota kultury tkwi zdaniem Emila Durkheima w „solidarności zbiorowej”, czyli takim typie więzi grupowej, która wywodzi się z umowy, porozumienia, współpracy, dobrowolności akcesu oraz akceptacji. System społeczno- kulturowy w tej koncepcji stanowi rodzaj organizacyjnego kształtu zaspakajania przez jednostki swych potrzeb biologicznych a także społecznych. Te drugie znaleźć mogą spełnienie jedynie w grupie. Każde odchylenie od normy stanowi dewiację. Ilość dewiacji stanowi wskaźnik anomii społecznej. Ta zaś z kolei ujmowana jako pewien stan solidarności grupowej, obrazuje poziom integracji i stabilności zbiorowości. Anomia grupowa prowadzi zdaniem Emila Durkheima do zwiększonej liczby depresji, załamień psychicznych, przypadków braku dostosowania i - w

konsekwencji - zamachów samobójczych.

Podobny rodzaj teorii rozwinęli w Polsce Stefan Czarnowski i Stanisław Ossowski.

Stanisław Ossowski wyróżnił trzy typy ładu społecznego: 1. Ład *przedstawięń zbiorowych* 2. Porządek *policentryczny*. 3. Porządek *monocentryczny*. /Ossowski 1967 /1/:175/. Pierwszy typ ładu odpowiada durkheimowskiemu pojęciu „solidarności mechanicznej”, typ drugi stanowi odpowiednik „solidarności organicznej”, natomiast typ trzeci właściwy jest autokratycznym, totalitarnym systemom społecznym. Punkt widzenia teoretyka a także sposób konstrukcji kategorii analitycznych oraz pojęć zależy od charakteru rzeczywistości, w której on żyje. Stanisław Ossowski za najbardziej rozwinięty typ ładu uważa porządek policentryczny, charakteryzujący heterogeniczne, pluralistyczne, złożone, otwarte społeczeństwa demokracji zachodniej.

W koncepcjach Stefana Czarnowskiego i Stanisława Ossowskiego kultura jest atrybutem więzi grupowej oraz czynnikiem stabilizującym grupy. System kulturowy wytwarza jednak również „produkty uboczne”, które stają się załącznikiem destabilizacji i zmiany. W każdej kulturze występuje pewna liczba osobników kontestujących normy i wartości, niedostosowanych do życia w warunkach stworzonych przez system. Zdaniem Stanisława Ossowskiego: „Z istnieniem osobników nienormalnych wiąże się sprawa stopnia jednolitości grup społecznych i sprawa tworzenia się <subkultur> wśród osobników nienormalnych z punktu widzenia kryteriów normalności w kulturze dominującej, co z kolei wiąże się z zagadnieniem <zaraźliwości> nienormalnych zachowań się”./Ossowski 1967:349/.

Podobnie Stefan Czarnowski postrzega rolę osobników marginalnych w procesach destabilizacji kultury. Według jego sądu, istnienie marginesu społecznego: „tj. dostatecznej liczby jednostek zdeklasowanych, nie mających określonego społecznego statusu z punktu widzenia produkcji materialnej i intelektualnej, uważanych za zbędnych i za takich uważających się”, jest wystarczającym czynnikiem sprawczym zaburzeń w równowadze systemu społecznego./Czarnowski 1982:199/.

Układ kulturowy pozostaje w stanie względnej równowagi jeżeli jego normy, wartości i instytucje należycie spełniają swoje funkcje i służą zaspokajaniu potrzeb ludzkich. W innych przypadkach system opiera się nie na ugodzie i dobrowolności, lecz na przymusie i konieczności podporządkowania się jego wymogom. Jak uważa Stanisław Ossowski: „Chociażby więc sam wybór był uwarunkowany kulturowo, można by z tego punktu widzenia mówić nie tyle o dewiacjach osobniczych, ale i dewiacjach wzorów kulturowych, uznając pewne kultury za patogenne czy nawet patologiczne, tzn. propagujące wzory człowieka niezgodne z postulatami zdrowia psychicznego”. /Ossowski 1967/2/:349/.

1.2. Teoria *działań racjonalnych* Maxa Webera. Jej twórca wyróżnił w analizie systemów religijnych i organizacji społecznych jedną generalną zasadę ich funkcjonowania. Jest nią racjonalizm postrzegany w sensie: „metodycznego osiągnięcia praktycznego celu za pomocą coraz bardziej precyzyjnej kalkulacji adekwatnych środków”. /Weber 1984:141/. Zdaniem Maxa Webera, każdy system społeczno-kulturowy przejawia dążność do przybrania jak najbardziej efektywnego z punktu widzenia potrzeb jednostek kształtu organizacyjnego. Najbardziej racjonalnym systemem kultury jest określony etyką protestancką biurokratyczny model panowania kapitalistycznego./Weber 1984:142-149/. W każdym racjonalnym systemie organizacji religijnej, gospodarczej czy kulturowej istnieją ludzie niedostosowani, głównie ze względu na wymogi efektywności i pragmatyzmu przyjęte przez normy. W modelu *tradycjonalistycznym* elementem niedostosowanym są wszyscy, którzy podważają ustaloną hierarchię, naruszając przy tym pozycję „wodza” czy „pana”. W systemie *biurokratycznym* kontestują zaś ci, którzy nie są w stanie dostosować się do profesjonalnych wymogów hierarchizacji, kompetencji, produktywności i racjonalizmu.

1.3. Inną odmianą teorii „ładu kulturowego” jest koncepcja „czynności kulturowych” Floriana Znanieckiego. Dla twórcy tego paradygmatu system kulturowy jest wielowymiarową i wielopoziomową konstrukcją o złożonych mechanizmach homeostazy./Znaniecki 1992:297/. Według sądu Floriana Znanieckiego, kultura składa się z czynności jednostek

zorientowanych /poprzez postawy/ na wartości. Czynności posiadają wymiar zarówno jednostkowy jak i skierowane są na dostosowanie podmiotu działającego do wymogów systemowych, określonych przez występujący układ wartości i norm. Teoria kultury zasadza się u Floriana Znanieckiego na koncepcji ładu aksjonormatywnego. Ład ów stanowi warunek konieczny trwania oraz stabilizacji systemu: „Najważniejsze z zawartych w nich wartości [systemach czynności kulturowych - T.P.] zostały wybrane i zdefiniowane na podstawie tych samych wzorców, zamiary zaś zostały ukształtowane w zgodzie z tymi samymi normami. Nazwiemy ów ład aksjonormatywnym. Termin ten został ukuty w celu wskazania, że istnienie takiego ładu wymaga łącznego stosowania w trakcie czynności wzorców wartości i norm postępowania”. /Znaniecki 1992:297/.

Odpowiednikami kontestacji są u Floriana Znanieckiego procesy dezorganizacji i reorganizacji kulturowej. Oprócz kontestacji destruktywnej, czysto negatywnej, zorientowanej na deprecjację obowiązujących hierarchii wartości, dezorganizacji, istnieje kontestacja pozytywna, konstruktywna reorganizacja twórcza. Jak pisał Florian Znaniecki: „Innym sposobem przeciwdziałania dezorganizacji systemu kulturowego jest rozszerzanie jego funkcji pozytywnych, zwiększanie jego atrakcyjności dla uczestników oraz ustanawianie pozytywnych więzi między jego członkami i uczestnikami innych systemów: konflikt zastępuje współpraca. Oznacza to wprowadzenie nowych związków funkcjonalnej współzależności. W rezultacie rozwija się nowa, bardziej dynamiczna organizacja. Zjawisko to nazywamy „reorganizacją twórczą”. /Znaniecki 1992:356/.

„Reorganizacja twórcza” przeciwstawiana jest „reorganizacji zachowawczej”. Ten drugi rodzaj reorganizacji ma na celu adaptację elementów systemu do zmieniających się wymogów w oparciu o stare wartości i normy. „Reorganizacja twórcza” byłaby pierwowzorem bądź odpowiednikiem kontestacji innowacyjnej, alternatywnej.

II. Teorie funkcjonalne. Zrodziły się w kręgu antropologów. Za twórców funkcjonalizmu w antropologii i socjologii uważa się Bronisława Malinowskiego i Alfreda Radcliffe-Browna. W 1922 roku ukazały się dwie fundamentalne dla

tego kierunku prace: Malinowskiego *Argonauts of the Western Pacific* oraz Radcliffe-Browna *Andaman Islanders*. W ujęciu funkcjonalistów kultura jest autonomicznym, całościowym systemem elementów funkcjonalnych, skierowanych na zaspokojenie konkretnych potrzeb jednostek i grup. Dla Bronisława Malinowskiego podstawowym elementem kultury była instytucja. /Malinowski 1944:62-66/. Instytucje pojmowane jako zorganizowane układy działań ludzkich tworzą spójny system kultury. System ów jest stabilny dopóki instytucje spełniają swoje funkcje w odpowiedni sposób. Zdaniem Andrzeja Palucha: „Ujęcie pierwotnej kultury plemiennej jako systemu w stanie równowagi zgodne jest z tradycją badań antropologicznych. Kultura pierwotna ukazuje się tu jako dobrze zintegrowana, w dużym stopniu zunifikowana, a społeczeństwo zdaje się funkcjonować idealnie, pozbawione wewnętrznych napięć i konfliktów. Zmiana jest wtedy istotnie „dewiacją” czy aberracją”./Paluch 1983/.

Funkcjonalizm antropologiczny Bronisława Malinowskiego różni się od funkcjonalizmu socjologicznego. W tym drugim przypadku funkcjonalizm jest teorią, w której najprościej rzecz ujmując kultura jest systemem elementów nie zawsze i nie zawsze funkcjonalnym wobec całości. W teorii socjologicznej występuje pojęcie dysfunkcji, substytucji funkcjonalnej, relatywizmu wymogów funkcjonalnych czy podział na funkcje jawne oraz ukryte. Dysfunkcja może być uznana za odpowiednik sytuacji prowadzącej do kontestacji. Kontestacja może przybierać cechy czynnika destabilizującego jak i stabilizującego układ. Poprzez funkcje wtórne bądź ukryte stanowi czynnik integracji grupowej i działa w kierunku odparcia zagrożeń stabilności kultury. Najczęściej jednak powoduje zakłócenia w funkcjonalnym systemie społecznym.

III. **Teoria kultury i osobowości.** W teorii tej rozwiniętej przez socjologów amerykańskich /Benedict 1966, Linton 1975, Mead 1960,1978/ kultura i system społeczny opisywane są poprzez kategorie pozycji, roli społecznej, statusu i wzoru kulturowego, któremu odpowiada pewien modalny czy też *podstawowy typ osobowości* członków grupy. Każda jednostka zajmuje w systemie określoną, względnie precyzyjnie ustaloną pozycję, do której przypisana jest rola pojmowana jako społecznie ustalony zespół praw ,

obowiązków i wzorów zachowań członków grupy. Kultura wyznacza przepisy wszystkich ról, zarówno pierwszoplanowych jak i drugorzędnych. Cały system kulturowy zasadza się na przestrzeganiu i spełnianiu przepisów ról. Pełnienie ich przez jednostki jest konieczne z punktu widzenia trwałości systemu. Jednostki nie przestrzegające przepisów ról lokują się poza skalą statusu społecznego. Zasada przestrzegania ról jest pochodną normy. Odchylenie od stanu normalnego świadczy o niedostosowaniu osobowości jednostki do dominującego wzorca kulturowego.

Każdy typ kultury posiada zestaw ról dominujących, głównych, wyznaczających wzory zachowań oraz postaw. W ten sposób powstaje pewien syndrom cech człowieka, którą Ruth Benedict nazwała *podstawową strukturą osobowości*. /Benedict 1966/. Cechy osobnicze wchodzące w skład tego wzorca uwarunkowane są kulturowo oraz społecznie i decydują o istnieniu lub braku odpowiedniości pomiędzy potrzebami jednostki i grupy. Dominujący typ osobowości właściwy dla danej kultury jest ekwiwalentem konformistycznej akceptacji i internalizacji norm. Wszelkie zaś odchylenia od tego wzorca rodzą napięcia i są źródłem zakłóceń w funkcjonowaniu systemu ról społecznych.

Ważną cechą odróżniającą poszczególne systemy społeczne jest stopień ich wewnętrznej jednorodności i spójności. Margaret Mead odróżniła kultury homogeniczne od heterogenicznych. /Mead 1960/. Kultury heterogeniczne są bardziej elastyczne, dynamiczne i otwarte na odstępstwa od przepisów ról niż kultury homogeniczne. Inną ważną heurystycznie typologią jest podział na kultury postfiguratywne, konfiguratywne i prefiguratywne. /Mead 1978:25/. Przy konstruowaniu tej typologii Margaret Mead oparła się na kryterium kierunku procesu socjalizacji i transmisji międzygeneracyjnej. W kulturach typu postfiguratywnego rodzice uczą dzieci przepisów społecznych ról i przekazują młodym zobiektywizowaną wiedzę i tradycje. W społeczeństwach konfiguracywnych oba pokolenia uczą się nawzajem od siebie, w prefiguracyjnych zaś stare pokolenie nie nadąża za przemianami i musi przejmować wzory od dzieci, bądź jest skazane na marginalizację i alienację. Zdaniem samej Margaret Mead: „Dziś dzieci żyją w świecie, o którym starsi nie

mają pojęcia i tylko niewielu dorosłych mogło przypuszczać, że sytuacja taka może się zdarzyć. Ci, którzy brali pod uwagę taką możliwość, byli zwiastunami kultur prefiguratywnych, w których to co należy do przyszłości jest niewyobrażalne". /Mead 1978:105/.

IV. Psychoanalityczna teoria kultury stworzona przez Zygmunta Freuda /Freud 1967, 1984/, rozwinięta m.in. przez Ericha Fromma. /Fromm 1970/. Opiera się ona na jednym podstawowym założeniu, iż kultura jako rodzaj więzów nałożonych na biologiczną konstrukcję człowieka jest dla niego nieustannym źródłem cierpień. Za najważniejszą cechę kultury psychoanalicy uważają represyjność. Kultura narzuca jednostce normy, nakłada na nią nakazy i zakazy, których funkcją jest tłumienie naturalnych, biologicznych, egoistycznych popędów. Kultura krępuje jednostki i włącza je w ramy wytyczone przez kodeksy postępowania. Zadaniem kultury jest okiełznanie jednostki, ograniczenie jej swobody i podporządkowanie normom grupowym. Odzwierciedleniem zależności człowieka od świata przyrody i sfery kultury jest trzypoziomowa organizacja jego psychiki oraz osobowości. Sfera *superego* jest kulturowo uwarunkowanym i zorganizowanym segmentem psychiki jednostki jako uczestnika systemu społecznego. To właśnie poprzez *superego* jednostka sublimuje i redukuje w sposób akceptowalny przez innych swoje instynkty i pragnienia. Jednostka reaguje na represyjność kultury dwójako, albo kierując swoją agresję do wewnątrz, tłumiąc swoje pragnienia i spychając je do sfery podświadomości, *id*, lub redukuje je poprzez akt twórczy i działanie w sferze zewnętrznej, w kulturze. Przy pierwszym typie reakcji mamy do czynienia z tłumieniem pragnień, lękami, nerwicami, kumulacją agresji w sferze *id*. Jest to droga wiodąca do patologii na poziomie *ego*. Mechanizm drugi zasadza się na substytucji i przenoszeniu agresji na obiekty zewnętrzne, na lokowanie ich w artefaktach kulturowych.

Kontestacja staje się jednym z mechanizmów sublimacji potrzeb w sytuacji rosnącej represyjności kultury.

V. Teoria interakcjonizmu symbolicznego Irvinga Goffmana./Goffman 1960, 1981/. Jest to kolejna z teorii kultury postrzeganej jako układ zamknięty, poza którym jednostka nie jest w stanie funkcjonować i żyć. Kulturę postrzega

Goffman na podobieństwo scenariusza sztuki, życie społeczne zaś jako ogromny, nieustannie odgrywany spektakl, w którym ludzie kierują się określonymi przepisami ról. Całokształt życia społecznego to teatr, w którym można przeprowadzić podział na scenę, kulisy, oraz widownię. Jednostki nieustannie odgrywają w tym teatrze życia jakąś rolę, w rzeczywistości nawet wiele jednocześnie. Poprzez odgrywane role ludzie wchodzą w interakcje z innymi jednostkami, tworzą własny wizerunek w oczach publiczności - opinii społecznej oraz zdobywają lub utrzymują pozycje zapewniające im możliwość wyboru pożądanego repertuaru ról. Poprzez realizację roli, grę, członkowie grup dopasowują się do wymogów kultury a także oczekiwań wszystkich uczestników interakcji-spektaklu. Najbardziej rozwiniętą formą zorganizowanej i zobiektywizowanej roli jest instytucja. Uczestnik kultury nie jest w stanie uchylić się od spełniania wymogów scenariusza, musi bowiem zachowywać się w sposób zrozumiały dla innych. Nie może też porzucić roli. Pozostaje mu jedynie manipulowanie atrybutami scenicznymi i pozascenicznymi /np. korzystanie z pomocy charakteryzatorów, klakierów, specjalistów od efektów specjalnych lub reklamy, itp/.

Kontestacja jest w tej teorii odpowiednikiem samowoli w odgrywaniu ról, zmianą scenariusza, posługiwaniem się nieczytelnymi i niezrozumiałymi gestami i symbolami. Odejście od zasad scenariusza wymaga posługiwania się szczególnymi, wąsko rozpowszechnionymi kodami, porzucenia sceny i fasady oraz kierowania się indywidualnym repertuarem ról.

VI. Teoria strukturalna Claude Levi-Straussa. /Levi-Staruss 1970/. W ujęciu strukturalisty kultura stanowi ponadczłowieczą, ahistoryczną, panlogiczną całość, niezależną od woli jednostek, ich indywidualnych pragnień oraz dążeń sferę rzeczywistości materialnej a także duchowej. Kultura wszystkich zbiorowości ludzkich - bez względu na ich lokalizację w czasoprzetrzeni - posiada identyczne wyznaczniki zachowań, tak zwane niezbędne strukturalne, które regulują oraz określają aktywność społeczną człowieka. Sieć relacji kulturowych, kodów komunikacyjno-symbolicznych, podstawowych wartości, nakazów i zakazów pozostaje w istocie niezmienna oraz nienaruszalna, bez względu na rodzaj systemu społecznego, poziom jego

zawansowania technologicznego i rozwoju organizacji. Kultura posiada niewidoczną i nieczytelną często dla zwykłych ludzi logiczną, ponadczasową strukturę. Jej odzwierciedleniem jest między innymi język jak również kategorie pojęciowe i poznawcze. W tej mierze strukturalizm stanowi bezpośrednio nawiązanie do kantowskiej kategorii *ładu moralnego*, ale ma także wiele - bodaj nawet więcej - z heglowskiego absolutyzmu idealistycznego i jego *ducha dziejów*. Podstawową nauką o kulturze staje się semiotyka i metoda strukturalna, traktowana jako nauka o kategoriach poznawczych i kodach komunikacyjnych. Indywidualne fakty społeczne mogą się zmieniać, lecz zasady nimi rządzące pozostają bez zmian. Przy takim rozumieniu kultury wszelkie odstępstwo od strukturalnych reguł - o ile nie jest nowatorską realizacją ukrytej wcześniej zasady - pozbawione jest istotnego, głębszego sensu i jest zboczeniem, aberracją, zaburzeniem.

W tym kontekście teoretycznym kontestacja odpowiada brakowi aprobaty wobec konkretnych form realizacji ponadczasowych zasad, a nie samej panlogicznej struktury. Modelu strukturalnego nie jest bowiem w stanie nic naruszyć. Zawsze realizuje się on poprzez życie społeczne i kulturę. Kontestacja może stanowić katalizator, czynnik przyspieszający realizację zasad struktury.

VII. **Teoria marksistowska.** Jest to w licznych wariantach teoria konfliktowa kultury. W ujęciu marksistów kultura jednej zbiorowości przeciwstawiana jest kulturze drugiej. System aksjonormatywny jest przy tym zjawiskiem historycznym, dostosowanym na każdym etapie rozwoju do typu istniejącej formacji społeczno-ekonomicznej. Zdaniem Antoniny Kłoskowskiej: „Świadomość-kultura jest więc aspektem towarzyszącym wszystkim wymienionym kategoriom działań ludzkich niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb, ale czynności te nie sprowadzają się do świadomości. Z drugiej zaś strony dopiero na pewnym etapie społecznego rozwoju wyodrębniają się niektóre rodzaje działań ludzkich, w których kultura przybiera postać samodzielna”./Kłoskowska 1969:365/. Cechą tak zdefiniowanej kultury jest jej przypisanie do konkretnego typu stosunków produkcji. Kultura stanowi odwzorowanie relacji społecznych - głównie stosunków własności środków

produkcyjnych - pełniąc rolę regulacyjną i konserwacyjną. Kultura jest „strażniczką” systemu, a jej podstawowe funkcje polegają na służebności, ochronie wartości oraz norm ustanowionym przez uprzywilejowaną kategorię społeczną, jaką jest klasa.

Każda tendencja naruszająca ustalony porządek rzeczy i kwestionująca wyjątkowość położenia właścicieli środków produkcji jest kontestacją. Wyrasta ona przeważnie na podłożu konfliktu klasowego, stając się automatycznie załącznikiem rewolucji. Nie każdy rodzaj kontestacji jest jednak innowacyjny czy postępowy względem interesów klasy aspirującej do przejęcia władzy. Występują bowiem także różne formy kontestacji konserwatywnej, niekorzystnej z punktu widzenia interesów kategorii społecznie oraz ekonomicznie upośledzonych. Rozpowszechnione są one jako zachowania konsumpcyjne czy rytualistyczne w obrębie „klasy próżniaczej”.

Reasumując, zjawiska kontestacji są moim zdaniem uniwersalnym typem zachowań i postaw . W rozwiniętych społeczeństwach industrialnych i postindustrialnych warunki powszechności spełnia także ideologia kontestacyjna. Negatywny, buntowniczy stosunek do wartości i norm pojawia się w każdym typie kultury. Nie jest to jednakże stanowisko ani dominujące w socjologii, ani jedyne. Opis i wyjaśnianie kontestacji odbywa się w różnych teoriach w języku odmiennych terminów i pojęć. Kontestacja definiowana jest zarazem nominalistycznie, jako atrybut jednostek - zachowania, postawy, role społeczne, lub jako korelat grupowy - interakcje, typy stosunków oraz działań ludzkich, subkultury, ideologie. Każda kultura dążąc do stabilności i funkcjonalności, akceptuje w pewnym, ograniczonym zakresie przemiany wzorów zaspakajania potrzeb członków grup społecznych.

Kontestacja rozpatrywana jest zazwyczaj w w kilku porządkach analitycznych.

1. Kontestacja może stanowić dla kultury bądź systemu społecznego zagrożenie, czynnik destruktywno-negatywny, albo przeciwnie; pełnić rolę konstruktywną, modernizacyjną, przyczyniając się do przemian korzystnych dla systemu. Korzystnych , co oznacza w tym przypadku również koniecznych, wynikających z natury procesu rozwoju społecznego. Zależnie od

rzeczywistych celów oraz funkcji kontestacja przybiera wtedy postać albo patologii albo innowacji i rekonstrukcji. Patologia - tak samo jak innowacja - stanowi reakcję na niedostosowanie wartości i norm kulturowych do potrzeb jednostek. I odwrotnie. Kontestacja prowadząca do patologii zasadza się na negacji wartości i norm, kontestacja innowacyjna miewa zaś u podłoża afirmację niektórych wartości, przy odrzuceniu części nakazów, zakazów i normatywnych ograniczeń.

2. Kontestacja prowadzi do destrukcji i dezorganizacji, albo modernizacji i reorganizacji. Znane są różne formy kontestacji, w tym takie, które nastawione są na utrwalanie systemu społecznego i ochronę dysfunkcyjnych, archaicznych norm, ponieważ przyczyniają się do utrzymania uprzywilejowanej roli strażników lub twórców takiego systemu, bądź zapewniają im nieuzasadnione profity. W tym obszarze rzeczywistych realizacji takiego modelu rodzą się przykładowo mafie, kligi, sitwy, gangi.

3. Kontestacja odbywa się zarówno w sferze zachowań jednostek, ich indywidualnych postaw, działań i zachowań, jak również przybiera formy grupowe: ruchów społecznych, subkultur, ideologii.

4. Kontestacja zawsze skierowana jest „przeciwko czemuś” lub na zanegowanie określonego wymiaru rzeczywistości. Może być destruktywna bądź konstruktywna, ale zawsze odnosi się do szerszego kontekstu, jakim jest system społeczno-kulturowy.

5. Zawiera w sobie stosunek emocjonalny i ocenny względem realnych struktur i instytucji. Coś jest aprobowane lub nie, oceniane jako dobre albo złe, słuszne czy niesłuszne. Wartościowanie określa emocjonalny stosunek zarówno do kultury jak i do samych uczestników kontestacji. W ten sposób tworzy się podatny grunt do zaistnienia więzi typu wspólnotowego, subkulturowego.

6. Każdy przejaw protestu i buntu rodzi odpowiednią do stopnia zagrożenia integralności reakcję systemu. Reakcja ta rozciąga się od tolerancji i aprobaty po eksterminację i odrzucenie. Pośrednie, kontrolowane typy reakcji przyjmują przeróżne formy. Stosunkowo częsta jest marginalizacja i izolacja kontestujących. Dodatkowo system broni się przez odpowiednie „znakowanie”

anarchicznych osobników, opatrywanie ich pejoratywnymi etykietami i podtrzymywanie stereotypów.

7. Kontestacja pociąga za sobą zmianę kultury bądź próbę ochrony jej trwałości. Zależnie od typu kultury, kontestacja bywa postrzegana z punktu widzenia spójności oraz integralności systemu jako przyczyna zmian negatywnych i niedopuszczalnych, albo modernizacyjnych i akceptowalnych. Im bardziej kultury są zamknięte, zachowawcze, tradycyjne, homogeniczne, represyjne, scentralizowane, tym mniej są skłonne do akceptacji wszelkich odchyłeń od normy. Kontestacja jest zjawiskiem rzadkim w funkcjonowaniu grup spójnych, małych, w kulturach ludów pierwotnych, monocentrycznych /np. o typach jedynowładztwa wojskowego, religijnego czy ekonomicznego/, tradycyjno-zachowawczych /np. stanowych, klasowych, kastowych/. W społeczeństwach typu policentrycznego, kontestacja bywa funkcjonalna albo dysfunkcjonalna.

Kontestacja zalicza się do wewnętrznych mechanizmów regulacyjnych kultury. Wewnętrznymi mechanizmami przemian są też ewolucja i rewolucja. Do zewnętrznych zalicza się wszelkie wersje impaktu kulturowego, akulturacji, asymilacji i dyfuzji. Kontestacja nie zwraca się przeciwko wszelkiej kulturze, kulturze w ogóle, lecz stanowi negatywną i krytyczną interpretację sposobów realizacji ustalonych wartości. Kontestacja nie jest więc w zdecydowanej większości przypadków przeciwstawieniem się wartościom, ale kwestionowaniem norm, nakazów, zakazów i metod realizacji wartości. Kontestacja nie jest też ani przeciwieństwem ani synonimem rewolucji, choć może ją poprzedzać, po niej następować ,ewentualnie z nią współwystępować. Nie jest też tożsama z ewolucją lub jakkolwiek rozumianym rozwojem, postępem czy zmianą. Jest, inaczej rzecz ujmując, odmiennym stanem świadomości i trzecią formą samoregulacji systemu społeczno-kulturowego.

Kontestacja przyczynia się przy tym do zajęcia zmiany w sposób pośredni albo bezpośredni.

Wpływ pośredni polega na powstrzymaniu się jednostek oraz całych grup od pewnych nakazanych normą, narzuconych przez kodeksy obyczajowe

lub prawne działań, biernym oporze, unikaniu pełnienia wyznaczonych pozycji i ról. Jeżeli pewna liczba uczestników systemu kulturowego lekceważy jego normy, nie przestrzega nakazów i zakazów w zakresie, który nie pociąga za sobą konieczności stosowania negatywnych sankcji, powstrzymuje się od pożądaných przez większość rodzajów aktywności, występuje sytuacja kryzysowa. Instytucje społeczne i kulturowe jak również konformistyczna większość, zmuszone zostają do reakcji na odstępstwa części uczestników od normy. Kontestacja bierna nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla systemu, ale jest sygnałem jego częściowej lub totalnej dysfunkcyjności, wskaźnikiem braku koherencji pomiędzy wartościami i normami. Zastosowanie biernego oporu na szerszą skalę prowadzi do przemian systemu w kierunku przywrócenia mu zdolności do spełniania wymogów stawianych przez członków. Przypadek taki zaistniał przykładowo w Indiach, gdy postępując według zasad Mahatmy Gandhiego, jego rodacy doprowadzili w pokojowy sposób do zrzucenia dominacji brytyjskiej.

Może być jednak i tak, że kontestacja ukierunkowana jest celowo na zmianę określonych norm czy instytucji poprzez propagowanie alternatywnych wzorców i zasad współżycia. W takich przypadkach dochodzi do bezpośredniego wpływu kontestacji na procesy modernizacji systemu. Kontestacja bezpośrednia bliższa jest w przebiegu i skutkach rewolucji niż ewolucji. Ruch hipisów opierał się zarówno na kontestacji czynnej jak i biernej, jednak nie miał na celu wywołanie zmiany. Działalność holenderskich *Provos* czy amerykańskich *Czarnych Panter* podjęta zaś została z intencją wywołania określonych przemian w kulturze i systemie społecznym.

Każda zbiorowość zachowuje ciągłość i trwałość dzięki kulturze. Sama kultura stanowi korelat systemu organizacji i strukturalizacji społecznej. Co więcej, nastawiona jest na ich ochronę. Prawo, moralność, religia, nauka, państwo czy gospodarka ujmowane jako elementy systemu społeczno-kulturowego, opierają się o stałe zespoły podstawowych wartości. Poszczególne elementy kultury są komplementarne względem siebie i nawzajem się uzupełniają. Wartości w nich zakodowane przekazywane są z pokolenia na pokolenie i chronione jako niezbędne spójności grupy. Według

sądu Floriana Znanieckiego: „To przekonanie o zasadniczej niezmienności systemu ideologicznego ludzi, którzy wierzą, iż opiera się ono na jakichś absolutnych zasadach, połączone z popularnym utożsamianiem modeli postaw z wzorcami czynności było źródłem starej i trwałej antytezy - ład kulturowy -zmiana kulturowa, antytezy, którą znajdziemy w wielu teoriach religijnych, politycznych i socjologicznych, w teoriach kultury w ogólności a także w studiach nad poszczególnymi kulturami”./Znaniecki 1992:277/.

Kontestacja niezmiernie rzadko skierowana jest przeciwko wartościom uznawanym za ponadczasowe i niezmiennie. Tylko nieliczne subkultury, takie jak sataniści czy nihiliści, odrzucają je, narażając się na ostracyzm. Hipisi nie negowali sensu ideałów wolności, równości czy braterstwa, oni pragnęli je po prostu inaczej realizować. Kontestacja prowadzi więc zasadniczo do zmiany kulturowej w zakresie metod realizacji wartości, a nie sensu ich samych. Zmiany kulturowe spowodowane kontestacją można rozpatrywać przy tym w różnych aspektach.

1. *Represyjności/braku przymusu.* Kontestacja zwraca się przeciwko nadmiernej represyjności norm. Poziom unifikacji, instytucjonalizacji oraz przymusu wyrażanego w zakazach i sankcjach negatywnych stosowanych za odstępstwa od norm, mają decydujący wpływ na stopień radykalizmu czy natężenia kontestacji. Odnosi się to zwłaszcza do kontestacji skierowanej przeciwko istniejącym stosunkom i strukturom społecznym. Nie przypadkiem ruch społeczny „Solidarność” skupił w latach osiemdziesiątych w Polsce ponad dziesięć milionów ludzi i stanowił właściwie wyraz wspólnej kontestacji społecznej Polaków. Kontestacja nie musi być bowiem wyłącznie ruchem skierowanym na zmniejszenie represyjności norm kulturowych, ale także przeciwko zasadom ich realizacji.

2. *Sztuczności/autentyczności* norm. Kontestacja jest wynikiem braku pełnej autentyczności i naturalności norm kulturowych. Przez naturalność norm rozumiem zgodność biologicznych i społecznych potrzeb człowieka z nakazami i zakazami kulturowymi. Aspekt ten sprowadzić można do dychotomii: *wartości odczuwane* i *wartości uznawane*. Nie wszystkie wartości uznawane za społecznie ważne są odczuwane jako własne i w pełni

zinternalizowane.

3. *Kodyfikacji/relatywizacji norm.* W tym aspekcie kontestatorom chodzi zwykle o złagodzenie nadmiernego rygoryzmu kodów kulturowych i norm / w tym obyczajowych i prawnych/, w celu zwiększenia podmiotowości jednostek w ich działaniach.

4. *Standaryzacji komunikacji/komunikacji pozawerbalnej.* Jedną z najważniejszych cech kontestacji jest dążenie do osiągnięcia różnorodności i inwariantowości środków ekspresji i wydostanie się poza normę narzuconą tradycją oraz dziedzictwem. W celu osiągnięcia demonopolizacji komunikacji oraz zwiększenie różnorodności jej form, kontestatorzy wychodzą poza werbalne nośniki znaczeń i treści. Prasa, radio, telewizja, nawet literatura i uznana sztuka obciążone są według kontestatorów grzechem unifikacji i restryktywności. W grupach kontestacyjnych zwiększa się znaczenie tańca, muzyki, happeningu i wszelkich form ekspresji lekceważącej ustalone kanony.

5. *Instrumentalizmu/autoteliczności wartości.* Kontestacja zmierza do nadania wartościom jak największego stopnia autoetelizmu, jest tendencją zmierzającą do ograniczenia komercjalizacji, biurokracji i formalizmu. Wartości stają się nadrzędną, godną realizacji sferą celów. Nie ma przy tym usprawiedliwienia dla racjonalizmu i pragmatyzmu. Nie znajdują uzasadnienia żadne środki, które łamią jedne wartości kosztem innych.

6. *Zamkniętości/otwartości kultur.* Kontestacja pojawia się tym częściej, im rzadziej występują mechanizmy impaktu kulturowego i dyfuzji. Nie jest to zależność bezwyjątkowa, ale kontestacja stanowi ekwiwalent procesu, zmierzającego do redukcji i znoszenia barier kulturowych.

7. *Formalizacji/spontaniczności zachowań.* Kontestacja oznacza najczęściej ucieczkę od formalnych przepisów ról, stosowania i powielania sztywnych wzorów postępowania. Dominującym stylem życia staje się luz, swoboda, unikanie za wszelką cenę zobowiązań, życie z dnia na dzień, fascynacja detalami i chwilą. Liczą się uczucia i emocje, a nie straty czy zyski materialne.

8. *Autokracji/demokracji.* Inną wersją tej skali jest przeciwstawianie jedności i różnorodności, monizmu i pluralizmu. Kontestacja nastawiona jest

przeważnie -lecz nie we wszystkich przypadkach - na tolerancję wobec wszelkich odmienności, akceptację różnorodności i ochronę praw mniejszości.

9. *Tradycji/nowatorstwa*. Można rozpatrywać także ten aspekt w kategoriach *konserwatyzmu/liberalizmu*. Kultury zachowawcze trudniej akceptują kontestację i bronią się przed jej wpływem.

10. *Monocentryzmu/policentryzmu*. Kontestacja zmierza do nadania większej autonomii jednostkom i grupom wchodzącym w skład systemu. Stoi w sprzeczności z zasadą centralizmu i odgórnego sterowania kulturą. Kieruje się więc automatycznie przeciw każdej ideologii o charakterze totalitarnym.

11. *Homogeniczności/heterogeniczności kultury*. Kontestacja ukierunkowana jest na wzrost różnorodności, złożoności, alternatywności.

12. *Unifikacji/oryginalności*. Dla kontestatorów szczególnie atrakcyjne staje się to co nadzwyczajne, jednorazowe, niepowtarzalne, a nie jednorodne i często spotykane. Kontestacja jest mechanizmem zwiększania kreatywności członków konkretnej kultury. Sprzyja poszukiwaniom nowych wzorów zachowań i form ekspresji. Stąd płynie popularność audiowizualnych, multimedialnych środków komunikacji, które pozwalają na śmiałe i nieortodoksyjne eksperymenty, zwłaszcza w dziedzinach artystycznych.

13. *Standaryzacji/indywidualizacji*. Kontestatorzy podnoszą prawo każdej jednostki do wolnej i nieskrępowanej ograniczeniami kulturowymi ekspresji własnej osobowości. Szczególny ich opór budzi zwłaszcza manipulowanie społeczeństwem za pomocą gotowych, wystandaryzowanych zespołów oddziaływania, np. wiadomościami telewizyjnymi, reklamówkami, stereotypami.

14. *Uniformizacji/dowolności wyborów*. Kontestacja podnosi zwykle kwestię uprawnień jednostek i grup do dowolnego, zgodnego z potrzebami i gustami kształtowania własnych preferencji kulturowych.

Czy w oparciu o dotychczasowe stwierdzenia możliwe jest ustalenie, czy kontestacja i subkultury są stałym, uniwersalnym i niezbywalnym składnikiem życia społecznego? Czy stanowi przekleństwo dla ludzi miłujących porządek i spokój jako efekt niedoskonałości natury ludzkiej?

Pytania o zakres konieczności i wolności stawiane są przez myślicieli i praktyków społecznych od zarania dziejów. Nie tylko i nie przede wszystkim w

zakresie zjawisk kulturowych i kontestacji. Również w tej kwestii występują w socjologii co najmniej dwie orientacje teoretyczne. Różnice pomiędzy nimi polegają na odmiennym rozumieniu kontestacji i subkultur.

Pierwsze szerokie, inkluzywne, antropologiczne, zakłada, że kontestacja jest powszechną i uniwersalną cechą społeczeństw ludzkich. Występuje przy tym pod różnymi postaciami i bywa określana za pomocą różnorodnych terminów. Kontestacja podejmowana jest przez ludzi odmiennych pod jakimkolwiek względem od większości. Styl życia, używane symbole / w tym ubranie czy fryzura/, nietypowość zachowań, preferencji wobec wartości i celów, odmienność form ekspresji, wyróżniają nonkonformistów, niepokornych, nieprzeciętnych, niezwykłych oraz nieskorych do podporządkowania się regułom systemu. Subkultury tworzą zarówno czarownicy jak i szamani, okultyści i sataniści, magowie oraz prorocy, ale także idole, wizjonerzy, przywódcy, święci, osobowości charyzmatyczne czy przestępcy albo ludzie upośledzeni pod względem społecznym bądź nawet fizjologicznym czy psychicznym.

Stanowisko drugie, węższe, ekskluzywne, zasadza się na ograniczeniu stosowalności pojęcia kontestacji do zjawisk towarzyszących jedynie rozwiniętym cywilizacjom zachodnim, kulturom społeczeństw postindustrialnych. Wąskie definicje tego pojęcia traktują kontestację jako następstwo kryzysu elementów systemu, dysfunkcji pojedynczych instytucji lub ich zespołów, dekompozycji układów wartości i norm. Kontestacja stanowi w tych przypadkach reakcję niektórych członków grupy na zbyt wolno zachodzące przemiany kultury, jest rodzajem akceleracji skostniałych, zamkniętych systemów społeczno-kulturowych bądź sposobem dostosowania się do zmiennych potrzeb przy niezmiennających się wymogach normatywnych./Jawłowska 1975:280-290/.

Kontestacja w postaci konfliktu pokoleń, buntu upośledzonych czy dyskryminowanych pod jakimś względem jednostek i grup towarzyszy społeczeństwom ludzkim od czasów starożytnych. Przez długie stulecia wszelkie odstępstwa traktowano jako wybryk nieodpowiedzialnych członków społeczeństwa, jako targnięcie się na naturalny ład, sprzeciw wobec świętych

zasad, anarchistyczne, egoistyczne przeciwstawienie własnych interesom interesowi grupy. Jednostki czy grupy niepodporządkowane zasadom systemu izolowano, eksterminowano, prześladowano, wyganiano, pozbawiano honoru i majątku, krzyżowano, wbijano na pal, pławiono, palono na stosie, kamienowano, zamykano w domach wariatów albo więzieniach, czy wreszcie lekceważono i wyśmiewano. Trudno byłoby wymyślić coś nowego w dziedzinie znęcania się nad kontestatorami. Historia każdego wyznania pełna jest biografii męczenników i świętych, którzy oddali życie za wiarę nie przystającą akurat do obowiązujących norm. Przez współczesnych uznawani byli za zdrajców, wichrzycieli, szarlatanów, złoczyńców, wywrotowców, przestępców. Kolejne pokolenia akceptowały ich i wynosiły do panteonu bohaterów i świętych.

Ekstrawagancja, zbytnio rzucająca się w oczy odmienność wyglądu czy przekonań, oryginalność sądów oraz zachowań bywały wystarczającą podstawą do prześladowań. Nawet wtedy, gdy jednostki pragnąc podkreślić własną odrębność, w niczym nie zagrażały dominującym zasadom życia społecznego.

Wielu kontestatorów traktowało swoją rolę buntowników jako powołanie, misję, konsekwencję konieczności a nie wyboru, odbierało ją jako brzemię lub obowiązek a nie prawo i przywilej. Czy nie łatwiej jest być konformistą? Nie wygodniej dostosować swoje postępowanie do obowiązujących reguł i czerpać z tego faktu odpowiednie profity? Nie tylko materialne? Większość ludzi tak właśnie postępuje i dzięki nim system trwa i funkcjonuje.

Kontestatorzy rekrutują się z przeróżnych kategorii społecznych. Przeważa sąd, iż wywodzą się przeważnie z grup upośledzonych, poniżanych, dyskryminowanych, niepotrzebnych, zdominowanych i podporządkowanych w hierarchii przywilejów i dostępu do władzy. Nie jest to wszakże sąd, który byłby w stanie wytrzymać w pełni weryfikację historyczną. Mahatma Gandhi był członkiem najwyższej kasty braminów, Fryderyk Engels wywodził się z bogatej rodziny fabrykantów, Robespierre należał do klasy arystokracji, hipisi w większości rekrutowali się z zamożnych środowisk klasy średniej i wyższej. Kontestacja rzadko podejmowana jest z intencją wywołania zmiany

społecznej. Ma przede wszystkim na celu zmianę własnego życia, oderwanie się od obowiązujących kanonów, ominięcie konwenansów, uniknięcie niechcianych zobowiązań, niezależność i indywidualizm w zachowaniach oraz realizacji potrzeb. Bywa nieuświadomianym załącznikiem zmiany, z czasem może się jednak przeradzać w ruch społeczny wyposażony w ideologię, aż do rewolucyjnej formy obalenia starego systemu włącznie. W indywidualnych przypadkach liczy się jednakże przeżywanie, sam protest / traktowany często autotelicznie, jako sposób realizacji własnej odmienności/, jako forma ekspresji podejmowanej w celu urozmaicenia i wzbogacenia własnego życia. To społeczeństwo przytwierdza do nietypowego, nokonformistycznego osobnika etykietę kontestatora i buntownika. System izoluje taką jednostkę lokując ją na marginesie społecznego życia. Dopiero jednostka postawiona pod presją przymusu zdaje sobie sprawę z faktu istnienia dychotomii wyboru i obowiązku, konfliktu wartości własnych i grupy. Wybór okazuje się więc koniecznością. Konieczność zaś nabiera cech świadomego wyboru.

Trudno jest zaprzeczyć podstawowemu faktowi, iż kontestatorzy rekrutują się spośród jednostek nieprzeciętnych, odbiegających od normy - zarówno w sensie pozytywnym jak i negatywnym - wariatów i geniuszy, świętych i wyklętych, idoli i pariasów, przestępców i filozofów, egoistów i altruistów. W tej mierze jednostki kontestujące są tym dla kultur czym drożdże dla wina.

Prześledziwszy różne historyczne przejawy kontestacji oraz jej określenia stosowane w literaturze przedmiotu, proponuję poniższą typologizację.

Po pierwsze - o czym była już mowa - wyróżniam kontestację bierną i czynną. Kontestacja bierna polega na odstępstwie od wzorów i ich ignorowaniu, a nie ich zmianie czy niszczeniu. Jest brakiem uczestnictwa, unikaniem przestrzegania przepisów ról społecznych. Wyrasta z niedostosowania i alienacji. Przybiera często postać eskapizmu, /np. narkotyzmu/, marginalizacji lub celowej taktyki biernego oporu. Hipisi amerykańscy nazywali ten typ reakcji *odpadnięciem*./drop out/.

Kontestacja czynna polega na aktywnym przeciwstawieniu się systemowi społecznemu i kulturze tradycyjnej poprzez destruktywny wpływ na jej

elementy, w tym zwłaszcza na instytucje. Polega na czynnych wystąpieniach przeciwko strażnikom systemu /policjantom, politykom, nauczycielom, rodzicom/, jak również instytucjom /państwu, prawu, szkole, mass mediom/. Najłagodniejszym wyrazem takiej kontestacji jest przykładowo publiczne spalenie flagi narodowej czy demonstracyjne podarcie karty powołania do wojska, na drugim zaś krańcu lokują się zorganizowane akty terroryzmu. Akcje strajkowe, ulotkowe, aktywność samopomocowa opozycji polskiej i „Solidarności” w początkowym okresie jej istnienia, obejmowały wiele cech kontestacji czynnej.

Drugie rozróżnienie typologiczne przeprowadzone zostało ze względu na podmiot kontestacji. Odróżniam kontestacją indywidualną od grupowej. Kontestacja jednostek jest przy tym zjawiskiem znacznie częstszym. Właściwie każdy człowiek - zwłaszcza młody - podejmuje okresowo zachowania kontestacyjne.

W kolejnej typologii odróżniam kontestację konserwatywną od innowacyjnej. Kontestacja innowacyjna stanowi dominujący typ wśród wszelkich przejawów protestu podejmowanych przez subkultury młodzieżowe. Skierowana jest na modyfikację systemu a nie jego absolutną negację. Jest opartym na sprzeciwie stosunkiem do konkretnej kultury, a nie kultury w ogóle.

Kontestacja konserwatywna jest zjawiskiem odwrotnym i relatywnie rzadkim. Kojarzy się potocznie z dekadencją, „zblazowaniem”, rytualizmem, ceremonializmem, etykietą, konwenansem, totalitaryzmem, wyrafinowaniem. Stanowi niejako reakcję wtórną na zbyt szybkie lub radykalne przemiany systemu i pozostaje w opozycji do subkultur innowacyjnych. Można określić ją mianem „kontrkontestacji”. Na kontestacji konserwatywnej opierają swoje działania i poglądy ideologiczne subkultury rasistowskie i neofaszystowskie, głoszące apologezę istniejących lub minionych systemów. Ku-Klux-Klan, radykalni skinheadzi czy sataniści to subkultury oparte w dominującej mierze na kontestacji konserwatywnej.

Czwarta proponowana przeze mnie typologia opiera się na rozróżnieniu kontestacji spontanicznej, sytuacyjnej, bezpośredniej oraz kontestacji celowej, zorganizowanej. Kontestacja spontaniczna jest zjawiskiem znacznie

częstszym i często - z racji jej ulotności, jednorazowości i różnorodności - wymyka się możliwości naukowego opisu. Kontestacja celowa i zorganizowana to konsekwencja rodzącego się ruchu społecznego i tworzącej się lub istniejącej już ideologii. Charakteryzuje różne formy kontestacji młodzieżowej. Na jednym krańcu lokują się spontaniczne, indywidualne lub masowe odruchy protestu takie jak „przykładowo, noszenie przez mężczyzn długich włosów, zażywanie narkotyków, odmowa pełnienia służby wojskowej. Na drugim krańcu lokują się komuny-rodziny, wspólnoty religijne i hipisowskie, ugrupowania w rodzaju *Pomarańczowej Alternatywy* czy *Międzymiastówki Anarchistycznej*.

Typologię kontestacji można rozszerzyć przez podział na kontestację umiarkowaną i radykalną, sporadyczną i ciągłą. Są to przy tym rozróżnienia analityczne, gdyż przeciwstawienie się czemuś nie zakłada w rzeczywistości relatywizacji. Dzieje się tak jednak zazwyczaj w sferze celów ideologicznych. W zakresie doboru środków i sposobów realizacji celów relatywizacja bywa stosowana.

Poprzednie typologie łączą się z podziałem na kontestację celową i totalną. Przez kontestację częściową rozumiem odrzucanie nie całego systemu, ale sprzeciw ograniczony do poszczególnych jego elementów. Do kontestacji częściowej zaliczyłbym ruchy i subkultury pacyfistyczne, ekologiczne, anarchistyczne, feministyczne, rasowe czy obyczajowe.

Kontestacja totalna skierowana jest nie przeciwko pojedynczym normom czy wartościom, lecz ma na celu negację całego systemu kultury. Dlatego kontestacja totalna jest przeważnie skrajnie radykalna, przybiera zorganizowane formy, posiada grupowy, ideologiczny wymiar, ma charakter czynny i odwołuje się do haseł rewolucyjnych. Ugrupowania terrorystyczne *Czerwonych Brygad* czy *Czarnego Września* przejęły ideologie kontestacji totalnej. Podobnie jest w przypadku polskiej *Międzymiastówki Anarchistycznej*.

Zjawiska kontestacji nie ograniczają się do subkultur młodzieżowych. We współczesnym społeczeństwie obejmują poza nimi elitarne, marginalne nowatorskie ruchy środowiskowe nastawione na reformę kultury masowej. Znacznie bardziej powszechny charakter przybierają wszelkie formy

kontestacji społecznej.

Kontestacja posiada wymiar psychologiczny i społeczny. Behawioralny oraz emocjonalny i ocenny. Treść świadomości kontestacyjnej interpretowanej jako postawa oddaje Charles Reich. Nazywa on kontestację *trzecim stanem świadomości*. Opisując jej treści, wymienia następujące elementy: "harmonia, życie wewnętrzne, postępowanie według własnych potrzeb, indywidualne normy doskonałości, pełnia przeżyć, zmysłowość, nowe uczucia, rozwój świadomości, tworzenie środowiska, wyzwania, wyobrażenia, przeżycia przy zastosowaniu niekonwencjonalnych środków wyrazu, wolny stosunek do seksu, swoboda w ubiorze, własne kryteria moralne, spontaniczność, taniec, zabawa, występy dla innych, aktywność fizyczna, naturalizm w stosunku do przyrody, niewerbalne stosunki z ludźmi, poczucie braterstwa, wspólnotowość, solidaryzm, przyjaźń, wyzwolenie, wymiana uczuć, wrażliwość, niepowtarzalność osobowości, myślenie irracjonalne, bosa stopy, nowe idee, postawa nonkonformistyczna, innowacyjność, rewolucyjny sposób myślenia". /Reich 1976:176-179/.

Ideologiczne postać kontestacji przyobleka się najczęściej w kształt utopii rewolucyjnych. Większość z tych utopii pozostaje w sferze niezrealizowanych postulatów i założeń. Kontestacja z natury rzeczy przeciwstawia się i nie poddaje instytucjonalizacji. Gdy - w rzadkich przypadkach - tak się staje, kontestacja przeradza się w partię polityczną lub w organizację i obumiera. Tak stało się przykładowo z *Ruchem „Wolność i Pokój”*, z którego część działaczy odeszła do aparatu państwowego, w tym do policji i pracy w Urzędzie Ochrony Państwa. Tyle, że nowego. Choćby na tym przykładzie widać, że kontestacja posiada zazwyczaj krótki żywot.

Kontestacja wyrasta zarówno z ideałów wolności jak i wymogów konieczności, stanowi jednocześnie rezultat przymusu jak i wyboru, bywa ucieczką od społeczeństwa i pogonią za iluzją lub nadzieją uczestnictwa w czymś autentycznym, niezwykłym i spontanicznym. Jej kontrowersyjność w odbiorze i widoczność w kontekście społecznym, powoduje krytyczną reakcję większości. Prowadzi do polaryzacji postaw i antagonizmów. Bywa przekleństwem i błogosławieństwem, przyczynia się do wyzwolenia, ekstazy,

karmy, ale i męki, śmierci, poniżenia, alienacji i abnegacji.

Dlatego stanowi wyzwanie dla tych jednostek, które pragną zrzucić z siebie jarzmo społecznego przymusu. Zdecydowana większość tych prób jest z góry skazana na niepowodzenie. Kontestatorzy - w ucieczce od jednego rodzaju zniewolenia - popadają w inny.

Zasadą kontestacji jest ruch, dynamika, plastyczność, wielokolorowość, niekonwencjonalność, kreatywizm. Dlatego jej przejawy są tak wyraziste i widoczne na tle szarego, stabilnego, nieruchomego molocha społecznego. Kontestacja bywa jak „kwiat na asfaltowej łące”, albo motyl wśród mrówek i pszczoł.

Należy do zjawisk nieobojętnych poznawczo i emocjonalnie.

Rozdział III. Kontestacja - Prostota naturalności system - obłuda sztuczności.

Homo-sapiens - człowiek myślący - zrodził się i rozwinął w grupie. Instynkt stadny jest jednakże właściwy nie tylko ludziom. Powoduje, że wszelkie żyjące istoty łączą się w grupy. Decyduje o tym nie tylko instynkt przetrwania, konieczność podtrzymania gatunku, popęd seksualny i lęk przed samotnością. Ważnymi przyczynami łączenia się w pary, stada, hordy i grupy były również potrzeby: bezpieczeństwa, miłości, porozumiewania. „Moment” przeistoczenia się zwierząt w ludzi - jeżeli zapomnimy o ujęciach deistycznych - trwał zdaniem antropologów co najmniej kilka milionów lat. W tym czasie człowiek stworzył fenomen odróżniający go od ewolucyjnych przodków. Wynalazł społeczeństwo. Wynalazek ten przeistoczył stado w grupę, doprowadził do powstania języka, religii, magii, prawa, organizacji i instytucji. Stał się podłożem dla kultury. Człowieka zrodziła natura, ukształtowała natomiast kultura. To dzięki kulturze i istnieniu kodów symbolicznych, umiejętności komunikacji i współpracy, człowiek oddalił się w swych reakcjach i działaniach od swej zwierzęcej natury, od przyrodniczego dziedzictwa.

Jednakże łączność z przyrodą, zew natury, prawa pochodzenia dają o sobie nieustannie znać. Człowiek nie jest w stanie - jak dowodzili m.in. Zygmunta Freud, Karl Jung, Mircea Eliade, uwolnić się od popędów, atawizmów, wrodzonych dyspozycji, instynktów i archetypów. Nadal pozostaje zależny od swej pierwotnej zwierzęcości, biologicznej dzikości i seksualności, gatunkowego wyposażenia i jednostkowego egoizmu.

Różne systemy moralne stworzone przez człowieka służyły coraz dalszemu i głębszemu poskramianiu biologicznych popędów. Nawet myśliciele traktujący człowieka jako twór nadprzyrodzony, boski, jako rezultat emanacji woli istoty wyższego rzędu, nie potrafili poradzić sobie z biologicznością człowieka, naturalizmem jego życiowych potrzeb. Seks, nagość, ból, głód, trawienie i wydalanie, śmierć, wszystko co łączy się z ciałem, było - i jest w

dużej mierze do tej pory - uznawane za grzeszne, niskie, kłopotliwe, niegodne wzmianki, wstydlive. Krew, pot, uryna i kał, smród i choroba kojarzone było z karą boską, ziemskim przeznaczeniem i mizериą. Ludzkość w poszukiwaniu świata wyższego rzędu, doskonalszego od ziemskiego, opartego na idealnych założeniach, w tęsknocie za iluzją ucieczki od cierpienia, w poszukiwaniu sensu istnienia ponad naturą, zajęta poszukiwaniem dowodów swej nadprzyrodzonej, duchowej doskonałości, deprecjonowała często zjawiska związane z ciałem.

Dychotomie: naturalne/sztuczne, zwierzęce/ludzkie, przyrodnicze/społeczne, ziemskie/boskie, nigdy nie uległy likwidacji. Ludzie - zarówno jednostki jak i całe zbiorowości - borykają się z dramatycznymi dylematami od samego początku swego świadomego istnienia. Dadzą się one sformułować i zamknąć w pytaniu: Jak uwolnić się od ograniczeń natury ludzkiej określonych jej biologiczną strukturą?

Istniały różne drogi poszukiwania odpowiedzi na ten dramatyczny dylemat. A także różne diagnozy, wywodzące swój rodowód z odmiennych tradycji światopoglądowych i filozoficznych. Od skrajnych materialistów i hedonistów - w tym rewolucjonistów, naturalistów, substancjalistów - utrzymujących, że człowiek nie może i nie powinien się uwalniać od swej biologicznej natury. Po mistyków, idealistów i moralistów twierdzących, iż ważny jest jedynie świat ducha, myśli, kultury, a to co ziemskie, materialne, przyrodnicze, stanowi *vanitas vanitatum*, epizod w emanacji ducha, przypadkową formę istnienia świata idei.

Każdy system społeczny podejmuje w pierwszym rzędzie wyzwania płynące ze strony naturalnego środowiska. Tworzy i udoskonala sposoby podporządkowania sobie geograficznego podłoża, ochrony przed warunkami klimatycznymi, rozwija metody zdobywania, przetwarzania i podziału dóbr materialnych, w tym pokarmu. W strukturę każdego systemu społecznego wkomponowano dwa rodzaje porządku, które Ferdynand Tönnies nazwał *wspólnotowym* i *stowarzyszeniowym*. [Tönnies 1887 /1988/]. Wyróżnikiem obu typów organizacji była dla Tönniesa wola. *Wola naturalna* - rozumiana nie jako prosty akt umysłu - stanowi coś w rodzaju zespołu cech wrodzonych,

dziedziczonych genetycznie własności gatunkowych określających jego miejsce na ziemi i w świecie przyrody. *Wola naturalna* łączy się z faktem urodzenia, pochodzeniem, rasą, ziemią, krwią, domem, więzami biologicznymi, pokrewieństwem. Jednym słowem ze wszystkim co jest pozbawione możliwości wyboru, racjonalnej decyzji. *Wola naturalna* jest odpowiednikiem statusu przypisanego członkostwa, wiąże człowieka z jego przyrodniczym, naturalnym środowiskiem.

Wola arbitralna jest czymś przeciwnym. Stanowi odpowiednik społeczno-kulturowego dziedzictwa, wytwór organizacji społecznej. Jest równoznaczna ze strukturą społeczną opartą na racjonalnym namyśle, decyzji, akcesie, porozumieniu, przyzwoleniu, kontrakcie, porządku stanowionym, konwencji, konkurencji, rozumie.

Zrzeszenie depersonalizuje kontakty, prowadzi do anonimowości, hierarchiczności, złożoności, selektywnej przynależności. Znaczna część kontestatorów przeciwstawia się wszelkim formom organizacji zrzeszeniowej, naruszającej zasady wspólnoty, wynikającego z jej wewnętrznej istoty indywidualizmu, naturalności, bezpośredniości, nieformalności. Wszyscy zaś bez wyjątku buntownicy - w mniejszym lub większym stopniu - kwestionują zasady systemu społecznego związane z redukcją podmiotowości, stanowiące pochodną *woli arbitralnej* i zrzeszenia. W tej mierze kontestatorzy głoszą prymat naturalności nad sztucznością, odruchu nad konwenansem, popędu nad racjonalnym działaniem, spontaniczności nad racjonalnością, jednostki nad grupą. Kontestacja wynika z rodzaju przyjętych założeń i sądów o rzeczywistości społecznej. Zasadza się na krytycznym, negatywnym stosunku do tych zasad, które ograniczają wspólnotowy status jednostki, naruszają naturalność potrzeb. W dziedzinie organizacji społecznej związanej z wyborem a nie przypisaniem, akcesem a nie urodzeniem, kwestionują najczęściej ograniczony zakres autonomii w określaniu pola osobistej aktywności.

Kontestacja zmierza do wyzwolenia jednostki od ograniczeń nakładanych przez system społeczny oraz normy kulturowe. Jednostki oraz grupy subkulturowe podejmując kontestację, dążą do podważenia, naruszenia bądź odrzucenia tych zasad, które powodują u nich poczucie dyskomfortu, utratę

podmiotowości, redukcję wolności obiektywnej i odczuwanej. Kontestacja wynika zatem niejako z samej istoty systemu społecznego stworzonego po to, aby okiełznać biologicznego osobnika, podporządkować autonomiczny organizm prawom grupy, narzucić jej normy postępowania, ograniczając jej niezależność. Wszyscy kontestatorzy potrzebują przy tym uzasadnienia dla swojego buntu. Naruszenie zasad porządku społecznego nie pozostaje bez konsekwencji dla psychiki jednostki. Każde działanie, zwłaszcza kontrowersyjne, sprzeczne z oczekiwaniami, narażone na sankcję, wymaga racjonalizacji i motywacji. Jedynie jednostki chore nie kontrolują w pełni swych poczynań, działając „na ślepo”, bez celu, przeciwko wszystkiemu i wszystkim narażają na szwank nie tylko cudze, ale i własne dobro. Stanowią przy tym wyjątek, dla którego najradykalniejsi burzyciele porządku społecznego również skłonni są znaleźć uzasadnienie. Choroba psychiczna traktowana jest także przez niektórych jako odmiana kontestacji, ucieczki od konieczności przestrzegania reguł systemu ku skrajnym formom indywidualnej introspekcji i kontemplacyjnej swobody. Wyjąwszy jednakże przypadki skrajne, kontestacja wymaga od uczestników koniecznych i wystarczających uzasadnień. Są one bardziej lub mniej złożone i skomplikowane, lecz przeważnie odwołują się do znanych sądów religijnych, filozoficznych lub nawet naukowych.

Potrzeba przeciwstawienia się panującym sądom, autorytetom, hierarchiom, prowadzi do samotności, izolacji, potępienia, odrzucenia. Reakcja systemu społecznego określa siłę bądź słabość kontestacji. Wiele zachowań kontestacyjnych podejmowanych bywa „na pokaz”, w celu zademonstrowania własnej gotowości do buntu. Czasem jest efektem ulegania modzie, potrzebie solidarności albo akceptacji. Kontestatorzy zwykle jednak są pewni swoich racji, nie mają wątpliwości co do słuszności własnego postępowania. Działają bowiem w atmosferze sensacji, skandalu, negatywnej presji społecznej, napiętnowani i naznaczeni stemplem stereotypowych etykiet i odniesień. Cechuje ich wszakże wiara we własne posłannictwo i chęć odnalezienia uzasadnienia dla swej odmienności i kontestacji. Wyjaśnienie i racjonalizacja przyczyn buntu pociąga za sobą powstanie ideologii, rodzącą się w różnych fazach ruchów kontestacyjnych. W niektórych przypadkach, tak jak u

intelektualistów i „niepokornych myślicieli”, którzy zdaniem Karla Mannheima „świadomie porzucają swoje miejsce w procesie historycznym” /Mannheim 1992:207/ po to, aby samotnie przeciwstawić się panującemu łaadowi, poszukiwanie wyjaśnień staje się celem samym w sobie. Interpretatorzy i ideolodzy często bywają kontestatorami biernymi, lecz ich idee czynią z nich proroków i przywódców buntu. Znamienny jest chociażby przypadek Fryderyka Nietzsche, nienawidzącego systemu społecznego, w którym przyszło mu żyć. Jego ataki na panujący porządek społeczny - w tym religijny - zjednały mu opinię maniaka i wariata. Jak mógł być jednak uznany za normalnego autor takich m.in. słów: „Potępiam chrześcijaństwo, podnoszę przeciwko Kościołowi chrześcijańskiemu najstraszliwsze ze wszystkich oskarżeń, jakie kiedykolwiek oskarżyciel jaki miał na ustach /.../ Zwę chrześcijaństwo jednym wielkim przekleństwem, jednym wielkim najwnętrzniejszym zepsuciem, jednym wielkim instynktem zemsty, dla którego żaden środek nie jest dość jadowity, tajny, podziemny, mały - zwę je nieśmiertelną plamą na ludzkości”. /Nietzsche 1907:102/.

Podobnie jak, nim Janem Jakubem Rousseau powodowała tęsknota za społeczeństwem wolnym od obłudy, sztucznych konwencji, chęć zmodyfikowania społecznego gmachu wzniesionego na fundamencie ludzkich ograniczeń, słabości i kompleksów. Społeczeństwo dla kontestatorów i utopistów staje się więzieniem naturalności i instynktów. Wśród kontestatorów przeważali wrogowie konwenansu, przeciwnicy układów i kompromisów. Jednym z głównych motywów działań kontestatorów jest chęć wyróżnienia się, bycia zauważonym, przyciągnięcia uwagi opinii publicznej. Ich hałaśliwość, prowokacyjna kontrowersyjność, upór, determinacja, bywają niejednokrotnie kłopotliwe, ale zarazem celowe. Przyjmowanie od innych gotowych uzasadnień jest przy tym ograniczone do tych orientacji i systemów myślowych, które odpowiadają kontestatorom i grupom subkulturowym. Charakterystyczna jest pod tym względem kontestacja lat sześćdziesiątych. Pacyfiści, ekolodzy, uczestnicy rewolt studenckich, „nowa lewica”, hipisi, starzy beatnicy i młodzi „gniewni”, narkomani oraz członkowie grup kultowych, komun, sekt, prorocy, idole i outsiderzy, wszyscy biorący udział w ruchu

odmowy sięgnęli po ten sam rodzaj racjonalizacji własnych postaw. Wiedza ta płynęła z dzieł takich „niepokornych” jak Che Guevara, Mao-Tse-Tung, Lew Trocki, Michał Bakunin czy Piotr Kropotkin.

Korzenie teoretyczne i ideologiczne kontestacji tkwiły w krytycznej myśli filozoficznej. Źródłem inspiracji dla kontestatorów stali się m.in. Fryderyk Nietzsche, Horacy Thoreau czy Karol Marks. Bezpośrednimi inspiratorami ruchu odmowy lat sześćdziesiątych stali się zaś beatnicy, Herbert Marcuse czy Bertrand Russel, otwarcie głoszący kryzys nauki, deprecjonujący zasady istniejącego systemu kulturowego i funkcjonalność norm kulturowych.

U podstaw różnorodnych ruchów kontestacyjnych legły założenia indywidualizmu, samorealizacji, kontemplacji i introspekcji. Ten rodzaj uzasadnień wynikał z przekonania o nieograniczoności natury ludzkiej, opierał się na wierze w zdolność jednostki do wyjścia poza biologiczne i kulturowe ograniczenia. Stąd tak wielką popularnością cieszyły się różne techniki osiągania stanów egzaltacji i transu duchowego, począwszy od narkomani, skończywszy na jodze i filozofii zen. Z tych samych przyczyn już dadaiści i surrealiści deklarowali swoją odmowę uczestnictwa w zastanej rzeczywistości, z których anarchiści pokroju Marka Ruddy, twórcy bojówek *Weathermen*, czy Marka Kurzyńca, lidera *Międzymiastówki Anarchistycznej* nie wyrażali zgody na podporządkowanie się systemowi.

Manifest Surrealistyczny Andre Bretona z 1924 roku /Breton 1962/ odwoływał się prawie do identycznych ideałów co manifesty liderów rewolt studenckich z Paryża, Berlina, Berkeley, Harvardu czy nawet częściowo Warszawy, zawierał te same hasła co odezwy programowe twórców *Pomarańczowej Alternatywy* czy *Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*. Andre Breton, Hans Arp, Francis Picabia, Salvadore Dali, Max Ernst, Marcel Duchamp podjęli takie samo wyzwanie, jakie stało się przyczyną rozgłosu Daniela Cohn-Bendita, Marka Ruddy, Toma Haydena, Jerry Rubina, Angeli Davis, Charlesa Mansona czy Waldemara Frydrycha „Majora” i Marka Kurzyńca. Listy obu rodzajów kontestatorów można dowolnie wydłużać. Fakt, iż jedni i drudzy sięgali po inne środki wyrazu czy instrumenty działania nie zmieniał postaci rzeczy, iż korzystali z tych samych uzasadnień.

W *Manifeście Surrealistycznym* odnajdujemy deklarację nonkonformizmu, buntu wobec zastanej rzeczywistości, protestu przeciw unifikacji, niezgody na autorytaryzm, przewidywalność, stałość i powtarzalność zachowań, braku akceptacji wobec pragmatyzmu i racjonalizmu. Surrealiści byli osobnikami pragnącymi „wytoczyć proces realnemu światu”. Manifestowali więc nieufność wobec wszelkich koncepcji ładu społecznego, deprecjonowali pojęcie tradycyjnej wartości, negowali zasadność porządku, słuszność intelektu oraz zdrowego rozsądku. Antycypowali faszyzm i komunizm, jako rodzaj zniewolenia Europy przez zwolenników porządku i ładu społecznego. Do słynnych haseł surrealistów - oprócz manifestacji artystycznych - należały anarchizujące: „Otwórzcie więzienia, rozwiążcie armię” albo „Kradnijcie przedmioty kultu, bezczęście kościoły”. Już surrealiści głosili fascynację religiami wschodnimi, kultami opartymi na kontemplacji oraz introspekcji. Według Krystyny Janickiej: „surrealiści występują nieodmiennie i niezłomie jako rzecznicy rewindykacji wszelkich swobód, przeciw jakimkolwiek ograniczeniom wolności indywidualnej, przeciw rozmaitym skostnieniom form działania /.../ Atakując moralnie i społecznie usankcjonowane autorytety nauki i religii, opowiadają się tym samym za przewartościowaniem wartości, za ustanowieniem nowej ich hierarchii”./Janicka 1985:13/.

Porównanie fragmentu odezwy Komitetu Inicjatyw i Koordynacji utworzonego przez Daniela Cohn Bendita w Paryżu w maju 1968 roku, wskazuje na daleko idące podobieństwa założeń i celów z tak odległym pozornie *Manifestem Surrealistycznym*. W odezwie sygnowanej przez Komitet Inicjatyw i Koordynacji czytamy: „Godzina akcji wybiła. Najwyższy czas, aby zniszczyć uciskający nas burżuazyjny porządek we wszystkich jego formach: policję, sztukę, moralność, stosunki społeczne a nawet burżuazyjną miłość/.../Odrzućcie reguły gry. Śmierć przesądom! Śmierć konwencjom! Nie kupujcie, kradnijcie co wam potrzeba. Społeczeństwo konsumpcyjne musi zginąć śmiercią gwałtowną! Zabijajcie psy łańcuchowe burżuazji: państwo, informację, kulturę, kredyt, policję i stabilność społeczną, są to narzędzia alienacji”.

Wspólna wszystkim kontestatorom lat sześćdziesiątych i późniejszym była

skłonność do głoszenia haseł niesubordynacji, oporu, przeciwstawiania. Sięgnijmy po elementy ideologii uważającego samego siebie za anarchistę Marka Kurzyńca. Utrzymuje on: „naszym celem nie jest obrona takiego czy innego systemu państwowego, ale jego likwidacja. Uniwersalną receptą jest siła ruchu, a więc zdolność do odpowiedzenia na to wszystko, co wymieniłeś: oligarchizację struktur, przekupstwo, siłę pieniądza. Trzeba stworzyć taki układ, a którym skala protestu i buntu będzie po prostu silniejsza od oporu władzy”./Kurzyniec 1992:130/.

Podobne sposoby uzasadnienia buntu, demonstracji odmienności, odmowy uczestnictwa znajdziemy także m.in. u liderów *Pomarańczowej Alternatywy* /Dobosz, Frydrych 1989/, *Ruchu <Wolność i Pokój>*, *Federacji Zielonych*, w zinach punków, neohipisów, raperów, techno fanów, w manifestach przedstawicieli awangardy twórczej, w deklaracjach niektórych idolów muzycznych jak również uczestników *Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego* i *Międzymiastówki Anarchistycznej*.

Obszary wspólne ideologicznej manifestacji surrealistów z kontestacyjnym światopoglądem uczestników ruchu hipisowskiego, deklaracjami twórców fali *New Age*, z założeniami anarchistów, skrajnych ekologów, manifestami komitetów studenckich z okresu słynnej wiosny w 1968 roku, treściami głoszonymi w poezji i publistyce beatników Jacka Kerouaca i Allena Ginsberga, hasłami wznoszonymi przez liderów *Green Peace* czy *Orange Alternative*, świadczą o daleko zachodzącym podobieństwie przyczyn oraz celów wszelkiej kontestacji.

Właściwa marzycielom, anarchistom, utopistom i kontestatorom tęsknota za idealnym społeczeństwem, grupą-wspólnotą rządzącą się zasadami dobra, miłości, równości, wyrasta zarówno na podłożu religijnym jak i świeckim. Próby realizacji społecznego ideału wspólnoty nie były może zbyt częste, ale datują się od bardzo dawna. Bariery o którą nieustannie potykali się dawni kontestatorzy była rodzina. W dziedzinie stosunków wspólnotowych nie wynaleziono jak dotąd niczego, co mogłoby ją zastąpić. Pomimo przeróżnych poligamicznych i poliandrycznych modeli stosowanych w różnych kulturach - w tym plemiennych i religijnych - nie udało się kontestatorom zanegować

naturalnych funkcji rodziny. O te bariery potykają się współczesne ruchy protestu gejów i lesbijek, które tworząc rodziny i związki monoplciowe, powracają zarazem do ustalonych wzorów pokrewieństwa i form wspólnotowości. Wyliczanie różnych form i postaci realizacji wspólnotowości staje się zadaniem raczej dla historyka i antropologa niż socjologa. W polu zainteresowania tego ostatniego winny pozostać jedynie te, które legły u podłoża masowych ruchów kontestatorskich dwudziestego wieku.

Słowo i zjawisko przez nie oznaczane - *komunia* - wywarło olbrzymi wpływ na proces tworzenia się wyznań chrześcijańskich. Podobny w nazwie i treści termin zawłaszczyli i spopularyzowali komuniści. Wielkie formacje światopoglądowe oraz koncepcje ładu społecznego nie przypadkiem sięgnęły po słowa-klucze, po wspólnotowe sposoby organizacji grupy. Nosiły one w sobie potęgę marzeń i tęsknot ludzkich za idealnym systemem społeczno-kulturowym, grupą-rodziną, zbiorowością-wspólnotą, w której dałoby się ucieleścić ideał „braci w wierze” czy „równych wśród równych”. Marzenie o realnej wspólnocie połączyło ze sobą utopistów, reformatorów religijnych, rewolucjonistów, anarchistów, idealistów i maniaków. Ideę wspólnoty próbowali wprowadzić w życie zarówno Swami Prabhupada jak i Charles Manon, mennonici i shakerzy jak i James Jones, Bhagwana Shree Rajnesh jak i unitarianie wraz z transcendentalistami w rodzaju Roberta Owena czy Georga Ripleya, hipisi i surrealiści, geje, lesbijki i tranwestyci.

Stosunkowo wiele prób realizacji wspólnotowej wizji ładu społecznego odbywało się na gruncie religijnym. Począwszy od pierwszych gmin chrześcijańskich skończywszy na współczesnych sektach. Każdy wiek posiada charakterystyczne dla siebie eksperymenty społeczne i religijne. Wiek dwudziesty poprzedzony został okresem romantyczno-heroicznym, utopijno-transcendentalnym, pełnym poszukiwań sensu życia, licznych schizm i sekt, dramatycznych reform i rewolucji. Na dalszym rozwoju ruchów kontestacyjnych zaważyły bezspornie środkowe dekady dziewiętnastego wieku. W nowym społeczeństwie amerykańskim nastąpiła w tym czasie faza reform kulturowych i religijnych oraz próbnej realizacji zasad utopii społecznej. Idee srogiego, karzącego Boga i zhierarchizowanego

społeczeństwa zastąpiono wizją Boga miłosiernego, łaskawego i społeczeństwa liberalnego. Religijna surowość i ortodoksyjność protestantów, purytan, kwaków ustępowała pola liberalnemu unitarianizmowi i deizmowi. Wyrazem poszukiwań nowych zasad wiary były m.in. tworzące się w tym okresie kościoły mormonów i adwentystów, sekty shakersów, transcendentalistów. Pierwsze komuny religijno-społeczne, grupy wspólnotowe /połączone wspólnota majątkową i seksualną/ tworzyli w tym czasie członkowie wspólnot *Oneida*, *Brook Farm* i mormońskich. W 1825 roku Robert Owen utworzył komunę *New Harmony* w stanie Indiana. W 1836 roku John Humphrey Noyes doprowadził do powstania komuny złożonej z kilkudziesięciu kobiet i mężczyzn. Osiedliła się ona początkowo w Putney w stanie Vermont, a następnie przeniosła do Nowego Jorku, gdzie zasłynęła pod nazwą *Oneida Community*. Istniała aż do 1879 roku, budząc wiele kontrowersji z powodu swobody seksualnej i stylu życia jej członków. *Oneida Community* szokowała współczesnych głównie swą jawną i demonstracyjną aktywnością kontestacyjną. Na kontynencie amerykańskim znalazł również swych naśladowców francuski utopista Charles Fourier. W 1841 roku jeden z jego amerykańskich uczniów George Ripley założył pod Bostonem komunę-falanster znaną pod nazwą *Brook Farm*. Jej członkiem był m.in. Nathaniel Hawthorne. Komuna ta istniała stosunkowo krótko, ale stała się pierwowzorem dla wszelkiej maści kontestatorów zarówno w tym czasie jak i o wiele później.

Równoległe z amerykańskimi próbami wcielenia w życie utopii, filozofowie niemieccy podnieśli w Europie do rangi teorii naukowej zasady komunizmu pojmowanego w tamtym czasie jako system równości, sprawiedliwości i wolności społecznej, odwołującego się zarazem do gatunkowych cech człowieka i jego naturalnych potrzeb.

W ten sposób system oparty na hierarchii, nierówności, wyzysku, dysproporcji przywilejów, zakwestionowany został z wielu kierunków i pozycji teoretyczno-ideologicznych. Wątki społeczny i polityczny znalazły najpełniejsze rozwinięcie w formacji komunistycznej. Doprowadziło to w sporej części Europy do zanegowania w celowości samych zasad kontestacji kulturowej.

Nurt kulturowy rozwijał się w innych rejonach geograficznych, rządząc się odmiennymi prawami, wyrzucając na brzegi burzliwego nurtu rzeczywistości społecznej kolejne pokolenia kontestatorów i poszukiwaczy sposobów spełnienia odwiecznych iluzji.

Jednym z istotnych wymiarów kontestacji stał się u progu ery nowożytnej kult doświadczenia, bezpośredniego uczestnictwa, przeżywania, fascynacji wewnętrznymi stanami ducha, bogactwem doznań zmysłowych. Uwolnienie się od ograniczeń realnego świata miało prowadzić poprzez doskonalenie sfery duchowej. Popularność introspekcji i medytacji transcendentalnej, yogi, kontemplacji, wszelkich technik psychoterapii wśród kontestatorów uzasadniona była w ich pojęciu oporem świata zewnętrznego, inercją rzeczywistości społecznej, nieprzenikalnością barier klasowych i kastowych, sztywnością oraz represyjnością systemu. W tych wszystkich przypadkach, gdy niemożliwe stawało się przekształcenie społeczeństwa i zmiana jego kultury, pozostaje droga izolacji, marginalizacji i alienacji. Ignorowanie systemu, nieprzestrzeganie jego zasad, nieuznawanie wartości i norm prowadzi jednak do powstania pustki duchowej, którą zapełnić mają właśnie poszukiwania alternatywnych sposobów życia. Najczęściej dochodzi wtedy w pierwszej fazie kontestacji do skupienia uwagi na potrzebach własnego ciała, zmysłów i intelektu, fascynacji seksem, środkami narkotycznymi, nowymi formami wzajemnego komunikowania i ekspresji.

Odkrycie wolności w sferze prywatności, swoboda w dysponowaniu własnym ciałem staje się dla sporej części kontestatorów nie tylko powodem do ekstazy, euforii, ale i przyczyną przeróżnych eksperymentów. Motorem działań kontestatorów - przynajmniej tej ich kategorii, która porzuciła ideologię rewolucji i chęć wywołania zmiany - staje się dążenie do przeżycia, użycia, nieskrępowanego niczym zaspakajania własnych pragnień przy maksymalizacji doznań zmysłowych i duchowych. Wspólny surrealismom, anarchistom czy hipisom kult wolnej, pozbawionej hamulców i ograniczeń swobody życia, w tym seksu, ubioru, stylu życia czy używek, apologia stanów hipnotycznych, delirycznych, majaków, marzeń, halucynacji narkotycznych, przeżyć niezwykłych - w tym na granicy obłądu - łączy te kategorie

kontestatorów ze wszystkimi tymi, którzy uciekli od realnego świata w krainę iluzji, utopii i świata wewnętrznego. Fascynacja okultyzmem, wszelkimi parazytologicznymi formami poznania „nadrzeczywistości” połączyła ludzi pokroju Salvadora Dali czy Andre Bretona z kapłanami „psychodelicznego transu” i „narkotycznego sakramentu” takimi jak przykładowo Timothy Leary czy Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Hasła rebeliantów studenckich a także hipisów z lat sześćdziesiątych w rodzaju: „Zabrania się zabrania” czy „Wszystko co zakazane jest dozwolone”, wyrosły na gruncie przygotowanym przez sztukę i filozofię. W stolicy awangardy twórczej w Paryżu, wychodziły w latach pięćdziesiątych pisma surrealistów-kontestatorów: *Medium* /1953-1955/, *Le Surrealisme* i *Meme* /1956-1959/, propagujące w otwarty sposób narkotyki i używki zwiększające doznania cielesne i rozszerzające zdolności umysłowe./Ważyk 1973/. Narkotyki - w tym haszysz i LSD - nie były jedynymi środkami prowadzącymi do świata wyobraźni, halucynacji, widziadeł i marzeń sennych, od świata realnego do irracjonalnego, od szarości do ferii barw, od kłamstwa do szczerości, złożoności do prostoty, od przymusu do wolności. Innymi formami wyzwolenia stawały się techniki kontemplacyjno-medytacyjne, muzyka, egzotyczne kultury religijne.

Idea „odpadnięcia”, „wyłączenia”, ucieczki od świata realnego prowadzi zazwyczaj „do nikąd”, oznacza znalezienie się w połowie drogi pomiędzy wolnością i przymusem. Ciąg dalszy aktu kontestacji zasadza się na poszukiwaniu „właściwej metody”, „złotego”, doskonałego środka, idealnego sposobu, absolutnego spełnienia, ostatecznej szczęśliwości, kresu poznania. Stąd bierze się atrakcyjność religijnych /parareligijnych/ kultowych form ekspresji. Kontestacja lat sześćdziesiątych to również fenomen w tej dziedzinie. Idole przeobrażali się z dnia na dzień w świętych proroków, mistrzowie medytacji stawali się przywódcami religijnymi, grupującymi wokół siebie fanatycznych wyznawców oraz naśladowców, uniwersytety pełne były poszukujących prawdy kontestatorów. Recepcja buddyzmu a także hinduizmu w krajach Zachodniej Europy oraz Ameryki Północnej przekroczyła wszelkie granice pojmowania socjokratów. Swami Prabhupada, przybyły w 1965 roku

do Nowego Jorku indyjski emeryt, w przeciągu roku stworzył religię i grupę wyznaniową skupiającą ponad dziesięć tysięcy wiernych. Fenomenem społecznym stały się liczne nowe kościoły i sekty, z których niektóre zdobyły światowy rozgłos i sławę. Lata sześćdziesiąte to nie tylko era abnegacji i lekceważenia społecznych norm. To także okres tworzenia nowych form wspólnotowości, z których nieliczne - tak jak w przypadku *Świątyni Ludu* Jamesa Jonesa - zakończyły się tragicznie. Wzorem organizacji religijnej stał się między innymi *Kościół Zjednoczeniowy /Unification Church/* Sun Myung Moona. Krisznaici i moonowcy stanowią jedno z najliczniejszych o obecne także w Polsce - grup religijnych o rodowodzie kontestacyjnym. Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kriszny /International Society for Krishna Consciousness -ISCON/ zachowało jednolity charakter jedynie do śmierci Prabhupady. Niezależnie jednakże od wewnętrznych konfliktów i tendencji odśrodkowych w łonie samej subkultury, Kriszna - ucieleśnienie dobra i piękna boga Wisznu - przyciągnął do przeniesionego z Indii do Europy i Ameryki kultu setki tysięcy osób. Do zwolenników i wyznawców kontestatorskiego w swych założeniach nurtu religijnego należeli przez pewien czas m.in. *Beatlesi*, a George Harrison stał się jednym z duchowych przywódców sekty. /Richtie 1994/. Jeden z uczniów Prabhupady, Kirtananda, stworzył w Zachodniej Virginii rodzaj kościoła-komuny. Jej punktem centralnym stała się olbrzymia świątynia pokryta złotem. Miejsce to nazywa się *Nowe Vrindaven*, na cześć Boga Kriszny i indyjskiej wioski, w której przyszedł on na świat.

Oprócz krisznaitów olbrzymią popularność zdobyły sobie inne kultury hinduistyczne i buddyjskie. Należały do nich m.in. sekty Bhagwana Shree Rajnesha, Maharisziego Mehesz Jogi - proroka i popularyzatora transcendentalnej medytacji - liczne odmiany *Zen* czy japońskiego buddyzmu /*niczierenizmu*/. Zwolennikami różnych odmian hinduizmu bądź buddyzmu, wyznawcami kultów wschodnich głoszących wiarę w sens indywidualnej egzystencji, *karmę*, *nirwanę*, reinkarnację, byli ludzie wywodzący się z różnych formacji kontestacyjnych oraz subkultur. Na fascynację religiami wschodu nałożyła się moda na przeżywanie,

samosdoskonalenie psychiki, używanie narkotyków i swobodny styl życia. Grupy kultowe posiadały - oprócz innych - jeden dodatkowy, przyciągający jak magnes atrybut. Pozwalały na powrót do korzeni, przeżywanie na nowo autentycznego braterstwa, przyjaźni i miłości, prowadzenie życia we wspólnocie, komunie, „rodzinie”. Zapewniały przy okazji poczucie sensu życia i celowości kontestacji. Dawały mocne oparcie protestującym i odrzuconym. Kultury wschodnie przyciągały tajemniczością, wabiły mirażami a także obietnicami szczęścia, ekscytowały dzięki charyźmie przywódców. Nie tylko zresztą sekty o rodowodzie azjatyckim, o czym świadczy choćby historia *Świątyni Ludu* w Stanach Zjednoczonych czy *Wielkiego Białego Bractwa* na Ukrainie.

Sekty i wspólnoty kultowo-religijne oferowały swym członkom utopię, świat idealny, harmonijny, szczęśliwy. O wszystko troszczyła się grupa. Jednostka miała ściśle określone pole działania. Nie musiała się w zamian interesować czynszem, szkołą dla dzieci, zakupami, ratami i środkami na utrzymanie. Część z bardzo licznych sekt zezwalała na daleko posuniętą swobodę seksualną lub propagowała narkotyki. Nowa zasada kontestacji religijnej wywodząca się z tradycji Wschodu stała się fenomenem kulturowym, skupiającym wręcz miliony ludzi. Pod koniec lat sześćdziesiątych istniało w Stanach Zjednoczonych ponad 3000 tysięcy wspólnot o takim charakterze. /*Multimedialna encyklopedia komputerowa Groliera: Sects*/. Skupiały one w sumie kilka milionów osób. Atrakcyjność ich filozoficznej, religijnej i społecznej oferty podnosili przystępujący do grona wyznawców Kriszny lub Buddy idole muzyczni i gwiazdorzycy filmowi. Oprócz Georga Harrisona sympatie dla religii wschodnich głosili m.in. John Lennon, Yoko Ono, Tina Turner, Boy George, Shirley McLaine, a później Melania Griffith, Peter Combain, Sinnead O'Connor. Zdaniem Jeana Richtiego: „Religie Wschodu przyciągały przede wszystkim kontestatorów, hippisów, rozczarowanych intelektualistów, osoby odrzucone przez społeczeństwo i te, które chciały społeczeństwo zbawiać, a więc wszystkich, którzy odrzucili uznane wartości”. /Richtie 1994:8/.

W imię utopii i wspólnotowości wielu ludzi - zwłaszcza młodych - porzuciło

wygodne domy z basenami, komfortowe warunki życia, cadillaki i karty kredytowe, drogie szkoły wyższe i uniwersytety, zrezygnowało z dobrze zapowiadających się karier i perspektyw zawodowych. Wszyscy ci ludzie mogliby bez obaw obrać swoim patronem św. Franciszka z Asyżu. Tak jak i on wyrzekli się bowiem dobrowolnie dostatku, wybierając drogę doskonalenia ciała oraz ducha. To, co dla przeciętnego Amerykanina czy Europejczyka było normalne i naturalne, dla kontestatorów było szuczne i nienormalne. Kariera stawała się synonimem zniewolenia, podporządkowania systemowi, określana była mianem „wyścigu szczurów”. Pracę utożsamiano z podległością, ograniczeniem wolności, rodzinę traktowano jako więzienie dla członków i strażniczkę tradycji oraz przechowalnię kompleksów psychicznych - w tym seksualnych -szkoły i uniwersytety stawały się twierdzami systemu, placówkami indoktrynacji oraz celowego ogłupiania, instytucje publiczne ogniwami aparatu przymusu.

Kontestatorzy czują się źle w warunkach narzuconych przez system. Dla nich nic nie jest „dane”, ofiarowane, nie pochodzi z wyboru, nie stanowi efektu aprobaty. Kontestatorzy postrzegają świat społeczno-kulturowy jako system skierowany przeciwko nim osobiście, ograniczający ich swobodę i autonomię. Muszą coś oddać w zamian. Odrzucając jeden system wartości, istniejący świat norm, muszą przyjąć w jego miejsce drugi. Oznacza to w praktyce wymyślenie go od nowa.

W sferze uzasadnień oraz racjonalizacji swych działań kontestatorzy używają trzech typów argumentów.

Pierwszy z nich to uzasadnienia irracjonalne, odnoszące się do wiary, przesądów i mitów. Podstawą genetyczną kontestacji jest mit o starym jak świat rodowodzie. Zasadza się on na wierze w możliwość stworzenia doskonałej, idealnej społeczności ludzkiej, wspólnoty-komuny. Argumentacja ta odwołuje się do uzasadnień przeciwnych niż te, które stosują współcześni racjoniści oraz socjokraci. Zdaniem tych drugich społeczeństwo jest wynalazkiem, który powstał po to, aby okiełznać zwierzęcość, opanować jego biologiczną naturę, podporządkować normom i zorganizować jego aktywność. Kontestatorzy wierzą jednak, że odrzucenie istniejącego społeczeństwa jest

możliwe i dokądś wiedzie. Świadomie bądź nieświadomie dążą do zdyskontowania swego przekonania o możliwości wcielenia w życie idealnej formy życia zbiorowego. Mit kontestatorów o „krajnie wiecznej szczęśliwości”, o społeczeństwie ludzi wolnych, nieograniczonych nakazami i zakazami miewa uzasadnienia naturalne jak i ponadnaturalne, racjonalne a także irracjonalne. Z natury swojej jednak niczego nie wyjaśnia, nie tłumaczy, nie porządkuje. Odwołuje się do wyobraźni, do atawistycznych pragnień i dążeń, archetypów i podświadomych tęsknot, bazuje na ludzkim niezadowoleniu z istniejącego stanu rzeczy, na poczuciu bezsensu egzystencji w dotychczasowym kształcie, bezcelowości życia opartego na stałych zobowiązaniach, pracy, ratach, konwenansach, numerach ewidencyjnych, pozwoleniach i koncesjach, nakazach, zakazach. Mit kontestacyjny jest niezwykle barwny, plastyczny, wchłania elementy wszelkich możliwych religii i ideologii służące uzasadnieniu odmowy uczestnictwa. Mit ten jest ponadto w swej warstwie opisowo-znaczeniowej niezwykle piękny, humanistyczny, porywający i atrakcyjny. Posiada wielką siłę oddziaływania, zwłaszcza na jednostki niedoświadczone, niezepsute, wrażliwe na obłudę i niesprawiedliwość społeczną. Zawiera obietnicę uwolnienia od zależności oraz zobowiązań, ucieczkę od nienawiści, kompleksów, poczucia winy, ochronę przed zniewoleniem i podporządkowaniem. Mit kontestacyjny jest naturalną pożywką dla różnego rodzaju komun, sekt, grup kultowych, wspólnot wyznaniowych, subkultur o charakterze *community*.

Drugim typem uzasadnień stosowanym przez kontestatorów jest warstwa ideologiczna i filozoficzno-naukowa. O ile do mitu odwołują się raczej prorocy, utopiści, wizjonerzy, marzyciele, o tyle ideologicznymi i naukowymi uzasadnieniami posługują się zazwyczaj przywódcy, liderzy, ideolodzy. Kontestacja posiada wyraźne uzasadnienia ideologiczne, zwłaszcza w masowej fazie ruchu protestu. Ideologie odwołują się zarówno do tradycji filozoficznej, jak i aktualnych osiągnięć nauk humanistycznych. Prędzej czy później każdy mit grupowej kontestacji znajduje ideologiczne uzasadnienie i wsparcie bądź rodzi taką potrzebę. Tego oczekuje od kontestatorów system, ich zwolennicy i naśladowcy jak i przeciwnicy oraz wrogowie. Pojawienie się

jakiegokolwiek postaci ideologii stanowi podstawę wyróżnienia grupy subkulturowej. Grupa taka może trwać dłużej, niż powołująca ją do życia ideologia, ale znane też są przypadki zależności odwrotnej. Daniel Cohn-Bendit zdawał sobie sprawę ze znaczenia ideologii dla ruchu kontestacyjnego, gdy apelował: „Najpierw stwórzmy Ruch, a później dobierzemy do niego potrzebną ideologię”. Zwykle akcja wyprzedza teoretyczną refleksję czy ideologiczne uzasadnienie, czyn poprzedza namysł, działanie jego racjonalizację. Niemniej elementy mitu i ideologii kontestacyjnej są stale obecne w działaniach kontestatorów, rewolucjonistów i wywrotowców. O ile mit odwołuje się raczej do instynktów, uzasadnień religijnych lub magicznych, transów hipnotycznych, halucynacji narkotycznych, aktów zbiorowej psychozy, cudów, uczuć i reakcji wrodzonych, o tyle ideologia wymaga już racjonalnego schematu wyjaśniania, zrozumienia mechanizmu przyczyn i skutków. Zarówno mit jak i ideologia obejmują przy tym trzy podstawowe elementy:

1. Przekonanie o wyższości wspólnoty nad zrzeszeniem, więzi bezpośredniej nad pośrednią, stosunków *face to face* nad anonimowymi, wiarę w zasadę „uczestniczącej demokracji bezpośredniej”.

2. Deklaracje czystości intencji kontestacji, bezinteresowności, szlachetności celów i uczestników. Inną odmianą tego elementu jest przekonanie o konieczności, nieuchronności protestu, wynikające z założeń o niewydolności systemu.

3. Zasadę nadrzędności jednostki nad grupą, potrzeb indywidualnych nad zespołowymi. Z tej generalnej zasady wynikały inne, głoszące potrzebę zadowolenia, satysfakcji, samorealizacji. Element ten jest niezbywalnym składnikiem każdej wersji mitu i ideologii kontestacyjnej, nawet jeżeli prowadzi to w praktyce do totalizacji wpływu grupy-komuny na jednostkę.

Ideologia kontestacji stanowi przy tym bardziej wyraz interesów grupy subkulturowej; sekty, komuny, wspólnoty, niż woli jednostek.

Trzeci typ uzasadnień określony jest przez konkretną rzeczywistość społeczno-kulturową, przebieg realnych procesów i zjawisk zaliczanych zarówno do szerokiego kontekstu, jak i do sfery wyznaczonej kategoriami buntu, sprzeciwu, odrzucenia, odmowy uczestnictwa. Rzeczywistość różni się

od ponadczasowych, mitycznych i ideologicznych uzasadnień. Ma często niewiele wspólnego ze świadomościowym przedstawieniem stanu rzeczy, deklaracjami uczestników kontestacji. Świat realny bywa o wiele brzydszy, gorszy i bardziej skomplikowany od wyobrażeń kontestatorów, chociaż zdarza się czasem, że samo poszukiwanie spełnienia wizji utopii staje się spełnieniem marzeń. W zdecydowanej większości przypadków to co oferuje mit i ideologia jest o wiele prostsze, mniej urozmaicone niż konkretna rzeczywistość społeczna. Kontestacja jednak to nie tylko mit, utopia, ideologia czy wiara, to także prawdziwe życie, realny proces społeczny, codzienność, konieczność stawiania czoła reakcjom systemu i własnym ograniczeniom a także słabościom. Kraina myśli, pragnień, uczuć, ocen, różni się od świata zachowań, działań, czynności i praktyki. W dużym stopniu te dwa porządki się na siebie nakładają, wzajemnie się warunkują i współokreślają. Dla sporego odsetka kontestatorów nie istnieje różnica pomiędzy mitem, ideologią i rzeczywistością. Krainą realną bywa świat doznań, odczuć i myśli, a nie zewnętrzna, niezależna od ich woli organizacja społeczna. Kontekst grupowy ulega w takich przypadkach drastycznej redukcji, kurcząc się do rozmiarów komuny, subkultury, grupy kultowej, sekty czy wspólnoty. Całokształt aktywności jednostki zostaje ulokowany w wąskim, określonym systemem przekonań / w tym wyobrażeniami mitycznymi i sądami ideologicznymi / obszarze życia społecznego o charakterze instytucji totalnej. Relacja ulega odwróceniu: to nie „byt określa świadomość”, lecz świadomość ustala to co rzeczywiste. W tym mechanizmie skrywa się jeden z sekretów siły oddziaływania mitu i ideologii na jednostki. W miejsce czegoś niechcianego, postrzeganego jako narzucone, przykre, sztuczne, oferowane jest coś atrakcyjnego, pożądanego, prawdziwego, naturalnego, zrozumiałego.

Jednym ze sposobów alienacji, ignorowania rzeczywistości jest sam proces eksploracji „poszukiwania, eksperymentowania. Poszukiwanie oznacza zespół zjawisk świadomościowych i behawioralnych, mających na celu samodoskonalenie, rozwój osobowości poprzez akt twórczy bądź poddanie się swoistym treningom, stanom, przeżyciom. Eksploracja w sferze ducha i osobowości stanowi swoiste uzasadnienie dla kontestacji jednostki,

racjonalizację jej buntu, usprawiedliwienie odmowy uczestnictwa. Podobnie jak sam bunt i protest, poszukiwanie bywa traktowane autotelicznie. Nieważne staje się wtedy to, do czego się dąży, co można osiągnąć i zdobyć, sam cel należy do wartości drugorzędnych. Liczy się zaś przede wszystkim przeżywanie własnego buntu, samorealizacja, dążenie do odkrycia nowych form przeżywania, przekonanie o atrakcyjności dążenia „ku czemuś”. Nawet jeżeli miejsce do którego się zdąża nie jest precyzyjnie określone, pozostaje nieznane i nieopisane. Stąd bierze się potrzeba intensyfikacji samego procesu dążenia, poszukiwania. Wszelkie środki służące rozszerzeniu spektrum doznań, przeżyć, nabierają cech atrakcyjności. Religijno-kultowy wręcz stosunek do narkotyków, technik kontemplacyjnych, wolnego seksu, muzyki, tańca, jest uzasadniony ich rolą w procesie przemian autoidentyfikacyjnych.

Poszukiwanie i autoeksploracja jest atrybutem powszechnym, aczkolwiek nie koniecznym kontestacji. Pozostaje jednak zjawiskiem statystycznie częstym i społecznie dostrzegalnym. Bywa podstawą twórczych działań konstruktywnych jak i dążeń destrukcyjnych.

Kontestatorzy dzięki mitowi oraz ideologii znajdują się pomiędzy iluzją a rzeczywistością, mieszają fakty z marzeniami, zjawiska realne z wyobrażeniami, porządek naturalny ze stanowionym na podstawie konwencji. Są niestrudżonymi wędrowcami na drodze od społeczeństwa-systemu do utopijnej wizji wspólnoty, grupy-rodziny, instytucji-komuny.

Rozdział IV. Bunt czy ucieczka? Od niepodporządkowania do rezygnacji.

Kontestacja podejmowana jest w następstwie dysfunkcyjności całego systemu społeczno-kulturowego bądź też tylko poszczególnych jego

elementów. Sprzeciw skierowany bywa wobec konkretnego i jasno wyartykułowanego obszaru rzeczywistości społecznej, wyraźnie zdefiniowanych instytucji, zasad i norm, lecz najczęściej kontestatorzy określają swe cele bardzo szeroko i bez szczególnej troski o ich precyzację. Sam protest - jako rodzaj reakcji na zastaną rzeczywistość- może być przy tym nabyty, wtórny, pochodzić z nawyków, przyjęcia określonych sposobów postępowania lub wynikać z samej natury jednostki, jej potrzeb psychicznych i osobowościowych. Zwykle te dwie genetyczne płaszczyzny kontestacji nie dają się od siebie oddzielić. Można przy tym przyjąć, że o ile występowanie zjawisk marginalnych, pewnej liczby osobników niewygodnych, niedostosowanych jest jak się wydaje regułą w każdym społeczeństwie, o tyle okresowo występują fazy natężenia, wzrostu ilości zachowań kontestacyjnych. We wszystkich tych przypadkach dochodzi do kumulacji protestu oraz buntu, w konsekwencji zaś do uruchomienia mechanizmów homeostazy i ochrony systemu. Bez względu przy tym na fakt, czy kontestacja posiada podłoże strukturalno-funkcjonalne czy osobowościowe, pociąga za sobą reakcję systemu. Reakcja ta nie zwasze jest planowa i racjonalna.

W przypadku strukturalnego podłoża kontestacji, gdy wchodzi w grę immanentne, zawarte w systemie społecznym sprzeczności i asymetrie /np. pomiędzy grupami uprzywilejowanymi a upośledzonymi ekonomicznie i społecznie/, kontestacja musi pociągać za sobą dążenie do zmiany oraz represyjną, negatywną reakcję systemu.

W przypadku funkcjonalnego ujęcia podłoża kontestacji, w przypadkach, gdy wynika ona z zakłóceń w funkcjonowaniu powszechnie akceptowanego systemu norm i wartości, jest rezultatem odstępstwa układu instytucji od założonych zasad działania, następuje reakcja mająca na celu przywrócenie porządku opartego na ustalonych wymogach funkcjonalnych. Jeżeli więc armia czy system edukacyjny stają się zbyt represyjne, przybierają charakter instytucji totalnych, dążą do zwiększenia zakresu kontroli nad młodą generacją, dochodzi wtedy do gwałtownych, nasilonych reakcji przeciw reinterpretacji zasad funkcjonowania systemu. Z tego typu reakcjami boryka się każde społeczeństwo. Protesty uczniów, studentów, młodych mężczyzn

objętych obowiązkiem wojskowym, są stałym elementem życia społecznego. Rewolta studencka w latach sześćdziesiątych, paryska „wiosna” i wrzenie na amerykańskich uniwersytetach, nieustanne próby zmiany francuskiego systemu edukacyjnego, palenie książeczek wojskowych przez poborowych, ruchy pacyfistyczne i ekologiczne należą już właściwie do elementów wchodzących w skład stałego pejzażu życia społecznego wielkich skupisk miejskich. Bunty przeciwko szkole czy wojsku nie muszą przy tym przybierać masowego charakteru. W każdym środowisku występują konflikty i próby buntu wobec istniejących praktyk kontrolnych. To samo zjawisko występuje w równej mierze w instytucjach kościelnych, jak i politycznych a także kulturowych. Polega ono na dezauwomaniu wartości i kwestionowaniu autorytetów związanych z zajmowaną pozycją i pełnioną rolą społeczną, a nie cechami osobowości jednostki.

Najogólniej rzecz ujmując kontestatorzy - świadomie czy nieświadomie - orientują swe działania i postawy na trzy zespoły celów:

I. Pierwszym z nich jest dążenie do wywołania zmiany społecznej. Zmiana jest pojęciem bardzo przy tym szerokim, dotyczy rozległego zakresu zjawisk. Kontestatorzy rzadko uświadamiają sobie do końca charakter i zasięg postulowanych przez siebie zmian. Zwykle powoduje nimi poczucie dyskomfortu, krzywdy, dysproporcji, wywodzące się z ograniczeń w doborze środków prowadzących do zaspakajania potrzeb indywidualnych i grupowych.

Wokół zagadnień zmiany i jej związków z kontestacją koncentruje się bodaj największe zainteresowanie teoretyków i praktyków społecznych. Niezwykle trudno w tej mierze o jednoznaczne rozstrzygnięcia. Kontestacja prawie nigdy nie powoduje zmiany w sposób bezpośredni. Rodzi jedynie tendencję do trwałej reakcji systemu i prowokuje bądź zmusza do reinterpretacji jej skutków albo usunięcia przyczyn. W dłuższych lub krótszych procesach rekonstrukcji dochodzi zwykle do realizacji części dążeń kontestatorów. Sprawa związków pomiędzy kontestacją a zmianą społeczną czy kulturową jest jednak niezwykle złożona i skomplikowana.

Najnowsze teorie rekonstrukcji i modernizacji zacierają w kierunku uznania kontestacji za jeden z pozytywnych mechanizmów zmiany społecznej.

Przeważnie jednak wszystkie zjawiska buntownicze, oparte na lekceważeniu i odrzucaniu zasad systemu traktowane były dotąd jako negatywne, destruktywne czynniki zmiany, prowadzące do zakłóceń w jego funkcjonowaniu. Zwykle w związku z kontestacją stosuje się określenia: *destruktywne, destabilizujące, dezorganizujące, anarchistyczne, patologiczne, warcholskie, zakłócające* i wiele innych, posiadających wszakże identyczny z poprzednimi sens. Kontestatorom chodzi zwykle o zmianę radykalną, głęboką, chociaż w zdecydowanej większości przypadków jedynie ograniczającej jej konsekwencje do nich samych. Nic dziwnego, że tak rzadko do zmiany dochodzi.

II. Drugi zespół celów, na które zorientowana jest kontestacja, polega na unikaniu pewnych zobowiązań nakładanych przez system, odstępowaniu od reguł postępowania uznawanych za powszechne i ważne dla trwałości systemu, niepodporządkowaniu się nakazom i zakazom, normom czy przepisom stanowionym. Ten zespół celów również jest bardzo rozległy i trudny do jednoznacznego opisu. Istota rzeczy w formułowaniu celów w tym zakresie polega na wycofaniu, alienacji, izolacji, marginalizacji, ale także sprzeciwie i buncie. Nie zawsze chodzi kontestatorom o wywołanie konfliktu, lecz raczej o rezygnację z zajmowania określonego miejsca w systemie społecznym. Rezygnacja ta pochodzi zazwyczaj z wyboru, ale niekiedy nie jest ani w pełni dobrowolna ani świadomie zamierzona.

O ile cele pierwszego zespołu zakładają postawę czynną, działanie, walkę, konflikt, bunt, o tyle cele drugiego prowadzą do biernego oporu, unikania, wycofania, ukrywania się, izolacji, odstępowania, ucieczki.

III. Trzecia grupa celów i dążeń sprowadza się do poszukiwania i przyjmowania alternatywnych, akceptowalnych w wąskim środowisku wzorów i środków działania. O ile pierwszy zespół celów zakłada coś „zamiast”, drugi „obok”, „poza”, trzeci nie wyklucza uczestnictwa w systemie, lecz dopuszcza go na specjalnych warunkach i prawach. Alternatywa nie w każdym przypadku wiąże się wszakże z przyzwoleniem i tolerancją systemu. Alternatywne jest bowiem każde zjawisko z obszaru kontestacji, włącznie z tymi, które skierowane są na wywołanie konfliktu i zmiany bądź rezygnację i wycofanie.

Proponuję zatem zawęzić pojęcie *alternatywne* do tych celów i dążeń, które są dopuszczalne i akceptowalne przez system. Alternatywa w przeciwieństwie do koniunkcji zakłada wybór „albo-albo”. Wybór wiąże się z przyjęciem określonej opcji, lecz pozostającej w zakresie zjawisk akceptowalnych i dopuszczalnych przez system. Kontestatorzy poszukujący alternatywy posługują się często określeniami „zamiast” lub „obok”, podobnie, jak czynią to zbuntowani i wyklęci osobnicy. W rzeczywistości jednak albo obszar kontestowanej przez nich rzeczywistości nie jest na tyle ważny aby zagrażało to stabilności systemu, albo zespół stosowanych metod oraz środków mieści się w granicach dopuszczalności. Alternatywiści odwołują się do tych samych założeń i ideałów co reszta kontestatorów. Nie pragną jednak przeważnie obalenia systemu ani jego zmiany. Chcą jedynie odnaleźć w nim swoje miejsce, zając swoistą „niszę kulturową”, zmieścić się w nieokreślonym bliżej obszarze dowolności, w którym mogliby realizować swoje zamierzenia i cele. Zwykle alternatywiści posiadają z góry określoną, przypisaną funkcję społeczną, pełnią role wyznaczające ich społeczny status. Do kontestatorów alternatywnych należą przeważnie osobnicy nie posiadający ściśle określonych zadań, nie pełniący ważnych funkcji w systemie. Status tej kategorii społecznej związany jest z poszukiwaniami twórczymi. Awangardowy, kontrowersyjny polityk, nauczyciel czy bankier nie mają szans na zrobienie trwałej kariery pod sztandarami kontestacji. Chyba, że system znajduje się w fazie kryzysu wywołanej przez masowe protesty społeczne. Do poszukiwania alternatywy i akceptacji tego stanu rzeczy predystynowane są przede wszystkim osoby młode, pozostające wciąż w procesie nabywania społecznie przydatnych umiejętności, jak również twórcy, artyści, pisarze, aktorzy, naukowcy. Awangarda twórcza posiada swoisty patent społeczny na alternatywność i kontestację.

Bunt i zmiana współwystępują z sobą w nierozzerwalny sposób. Jeżeli oddzielimy kontestację od rewolucji, obszar zależności pomiędzy buntem a zmianą bardzo się zawęzi, a jednocześnie skomplikuje. Różne bywają bowiem formy buntu, tak jak i odmiennie interpretuje się mechanizmy i zakresy zmiany.

Bunt może przybierać charakter totalny, radykalny, ekstremistyczny,

dopuszczający stosowanie środków przymusu, w tym broni i materiałów wybuchowych. Najbardziej radykalne w formie akty buntu reprezentują w największym stopniu kontestatorzy społeczni - w tym rewolucjoniści antykapitalistyczni oraz przywódcy ruchów rasowych czy religijnych.

Skrajne formy buntu i koncepcję „wojny permanentnej”, ideologię zbrojnej walki z systemem przyjęli liderzy i członkowie ruchu *Weathermen* Marka Rudda czy ugrupowanie *Czarnych Panter*. Zdaniem jednego z mniej radykalnych kontestatorów lat sześćdziesiątych: „podpalili oni miejskie getta, poczynając od Watts w 1956 roku, podłożyli ogień pod ruch <czarnej siły>„./Collier,Horowitz 1991:9/. Przypadek *Czarnych Panter* jest dla radykalnej formy buntu najbardziej być może reprezentatywny. Z jednej strony dostarczał przedstawicielom systemu legitymacji do represji, stosowania form przymusu i eksterminacji, z drugiej zaś służył radykalizacji kontestacji i popularyzacji jej zasad. W wyniku swoistej wojny pomiędzy kontestującymi *Czarnymi Panterami* a policją i FBI padło po jednej i drugiej stronie kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar. W wyniku zderzenia dążeń kontestatorów z racjami strażników systemu dochodziło do morderstw, walk ulicznych, strzelanin, aktów gwałtu i przemocy.

Czarni Amerykanie nie byli przy tym jedynymi reprezentantami zbuntowanej mniejszości. Podobnie zachowała się część przywódców Indian północnoamerykańskich wywodzących się z plemion Irokezów /Mohawkowie/ i Siuksów /Oneida/. Indianie amerykańscy należeli do tych kontestatorów systemu, którzy zostali upokorzeni, podbici, podporządkowani, eksterminowani, wyrzuceni poza nawias, zepchnięci na margines. Nigdy nie byli w stanie sprostać wymogom systemu stworzonego i narzuconego im przez obcą kulturowo i cywilizacyjnie rasę. Znaleźli się wśród outsiderów, więźniów rezerwatów, ofiar przemocy, podbitych mniejszości. Sami zaczęli kontestować system dopiero wtedy, gdy przestali stawiać zbrojny opór. Przegrali wszystkie wojny z białymi, choć wygrali wiele bitew. W obronie własnej ziemi, praw i stylu życia przelali więcej krwi, niż jakkolwiek inna grupa etniczna. Dopiero w latach sześćdziesiątych sięgnęli po zorganizowane formy nacisku, uznane początkowo za terrorystyczne. Wtedy - analogicznie do działań *Czarnych*

Panter - zrodził się ruch *Red Power* inspirowany przez American Indian Movement. Film *Mały Wielki Człowiek* /1970/ oraz książka Thomasa Bergera /Berger 1964/ będąca pierwowzorem fabuły filmowej, stanowiły drogowskaz na drodze Indian ku kontestacji systemu. Aby mu się przeciwstawić, najpierw sami musieli stać się jego częścią. Rewindykacja praw Indian przybrała charakter sprzeciwu i buntu wobec narzuconych im przez białych reguł życia. Pośród najsłynniejszych aktów oporu Indian wymienia się m.in. okupację wyspy Alcatraz od listopada 1969 do czerwca 1971 roku, zajęcie Biura d/s Indian w Waszyngtonie w listopadzie 1972 roku, symboliczne zdobycie Wounded Knee, miejsca słynnej masakry Indian Sioux w 1890 roku dokonane w lutym 1973 czy zbrojne potyczki Mohawków z policją z końca lat siedemdziesiątych. Kontestacja Indian nie wydaje się zakończona, chociaż nie należy się spodziewać, aby to właśnie terror zdominował ich bunt przeciwko systemowi, który ich zniewolił. Kontestacja Indian doprowadziła do odtworzenia niektórych kultur plemiennych i zwiększonej ochrony reliktyw rdzennych Amerykanów.

Do form „akcji bezpośredniej”, walki zbrojnej, ruchu oporu przeciwko strażnikom systemu - policji i wojsku - sięgali również inni kontestatorzy, w tym uczestnicy rewolt studenckich. W starciach pomiędzy policją i kontestatorami padały ofiary śmiertelne, tak jak przykładowo w Kent State University czy Jackson College. W walkach na kampusach uniwersyteckich w Berkeley, Harvard czy Columbia wiele osób odniosło rany.

W dążeniach do wywołania ograniczonej lub totalnej zmiany systemu kontestatorzy sięgają zazwyczaj po środki wyłącznie pokojowe, dopuszczalne normą prawną, co rzadko zwalnia ich z niebezpieczeństwa narażania się na negatywne sankcje. Część kontestatorów zaś świadomie i celowo odwołuje się do ideologii konfliktu i walki zbrojnej. Ugrupowaniom terrorystycznym poświęcono jednak w ostatnich latach więcej uwagi, niż innym grupom kontestatorów i buntowników. Radykalizm kontestatorów zdaje się wcale nie służyć realizacji ich haseł i celów. Rodzi raczej tendencje odwrotne. Zwiększa represyjność i sztywność systemu oraz dostarcza opinii publicznej argumentów utrudniających akceptację kontestacji.

Do szczególnego rodzaju buntowników radykalnych, rzeczników zmiany poprzez akcję czynną, działalność bezpośrednią zaliczani bywają kontestatorzy religijni. Zwłaszcza zaś oddzielny ich rodzaj kontestatorów konserwatywnych. Przykładowo Ruch fundamentalistów islamskich wyklucza wszelką możliwość kompromisu. W celu przywrócenia prawowiernej, ortodoksyjnej wykładni doktryny religijnej Proroka, jego uczestnicy nie cofają się przed żadnym aktem terroru. Podstawą takiej doktryny jest zasada świętej wojny *dżihad*. Islamski *dżihad* posiada wiele odmiennych wariantów, zależnie od kraju, w którym występuje. Do czołowych bastionów fundamentalistów i konserwatywnych kontestatorów islamskich należą ortodoksyjni sunnici w Iranie, Algierii, Egipcie, Palestynie, Kaszmirze, Libii czy Afganistanie. Akty terroru stosowane przez fundamentalistów w Algierii, Egipcie, Izraelu czy Libanie przyciągają uwagę mass mediów na całym świecie. Zdają się nie mieć początku ani końca. W jednym ze swoich artykułów Krzysztof Mroziewicz przytacza cytaty z książki pakistańskiego generała-fundamentalisty S.K.Malika. Warto go przytoczyć zamiast puenty. Brzmi on: „Terror, którym uderzamy w serce wroga jest nie tylko środkiem. Jest celem”./Mroziewicz 1995:12/. Naga przemoc, gwałt w czystej postaci, należą do najbardziej radykalnych form kontestacji.

Walka i terror należą do form protestu i buntu stosowanych zwłaszcza przez zorganizowanych, ideologicznych kontestatorów, mających oparcie w grupach kultowych, sektach i wspólnotach. W niektórych, sporadycznych przypadkach maniaków religijnych jak Charles Manson czy David Koresh lub niektórych ugrupowań satanistycznych, również dochodziło do sięgania po środki przemocy. Jednakże zdecydowana większość kontestatorów powstrzymuje się od stosowania radykalnych, skrajnych form buntu w obawie przed sankcją prawną. Granica pomiędzy patologią i kontestacją bywa jednak w wielu przypadkach bardzo wąska i zależy od kształtu normy prawnej. Często to, co w jednym systemie kulturowym jest społecznie dopuszczalne i prawnie legalne, w innym staje się niepożądane i karalne.

Do znacznie częściej podejmowanych form protestu należą demonstracje, akcje uliczne, wiece, odezwy, apele i akcje doraźnych, specjalnie w tym celu

powołanych komitetów, bojkot, strajk, *happening*, *performance* i wszelkie możliwe rodzaje działań indywidualnych oraz grupowych mieszczące się w granicach dozwolonych prawem.

Rewolty studenckie i wrzenie w wielu środowiskach intelektualnych w latach sześćdziesiątych doprowadziło do zastosowania i wypróbowania wszelkich możliwych form protestu. Od akcji typu *sit-in*, wieców, demonstracji, przedstawień ulicznych, po działalność komitetów w rodzaju *Fort Huron* Toma Haydena czy *Ruchu 22 Marca* Daniela Cohn-Bendita, *Festiwal Życia* w Chicago w sierpniu 1968, *Woodstock* w 1969 /*Woodstock Nation 1969*/, słynne marsze na Waszyngton, olbrzymie wiece przed Kapitołem i Białym Domem, demonstracje antywojenne, strajki okupacyjne i publiczne palenie książeczek wojskowych. Wszystkie te formy protestu nie pozostały bez wpływu na zmiany dokonujące się wewnątrz systemu, prowadząc do zwiększenia pluralizmu kulturowego i form ekspresji, przy wzroście tolerancji względem zachowań odmiennych i nietypowych. Bardzo aktywnymi uczestnikami wszelkich akcji kontestacyjnych byli członkowie mniejszości rasowych i seksualnych. Geje i lesbijki toczyli i wciąż prowadzą odrębną kampanię kontestacyjną w obronie własnych praw, poczynając od słynnej, czerwcowej walki z policją w obronie własnego baru *Stonewall Inn* w Nowym Jorku w 1969 roku. Kontestacji towarzyszyły również zachowania przestępcze, mające charakter aktów naruszania prawa.

W takim emocjonalnie nieobojętnym klimacie, w napiętej sytuacji społecznej zrodziło się pojęcie *counter-culture* /*kontrkultura*/. Początkowo obciążone one było w dużym stopniu ocennymi, pejoratywnymi konotacjami i oznaczało coś niepokojącego, groźnego, destabilizującego. Wiele z tych konotacji i skojarzeń pozostało w świadomości społecznej do dziś./Musgrove 1975/

Kontrkultura, według komputerowej edycji *The American Heritage Dictionary* /1995/, to „pewna kultura, szczególnie młodych ludzi, której wartości i styl życia pozostają w opozycji do większości”.

W *Multimedialnej Encyklopedii Groliera* kontrkultura oznacza zespół zjawisk występujących począwszy od lat sześćdziesiątych aż do dzisiaj,

polegających na czynnym przeciwstawieniu się społecznie ustalonym i podzielanym wartościom. Stąd obok hipisów wymienia się jednym ciągiem *Symbiouse Liberation Army/SLA/*, sprawców porwania Patrycji Hearst w 1974 roku czy subkulturowych morderców policjantów w Rockland County w Teksasie w 1981 roku. W konkluzji jednak, autor najnowszego i najbardziej nowoczesnego opracowania encyklopedycznego hasła *counter-culture* napisał: „Chociaż kontrkultury nie osiągnęły zakładanych celów do których dążyły, to przyczyniły się do niektórych zmian w amerykańskim stylu życia. Do głównych należy zaliczyć: pobudzenie zainteresowań ekologią, zmniejszenie rygoryzmu w określaniu przepisów społecznych ról, zwiększenie nacisku na duchowe formy samodoskonalenia, wzrost znaczenia doświadczeń osobistych oraz podniesienie poziomu sceptycyzmu wobec moralnej uczciwości amerykańskich liderów politycznych i gospodarczych”. */The New Grolier Multimedia Encyclopedia 1993/*.

Do form buntu mających na celu spowodowanie zmiany społeczno-kulturowej zaliczyć należy tzw. „bierny opór”, stosowany na masową skalę m.in. przez Hindusów naśladujących Mahatmę Gandhiego. Metodę tę stosowali również w olbrzymim zakresie umiarkowani legaliści i działacze ruchu *Black Power* z Martinem Lutherem Kingiem na czele. „Bierny opór” graniczy w niektórych przypadkach z wycofaniem oraz rezygnacją. Podejmowany wszakże w imię określonych celów, dla wywarcia presji na system w kierunku zmiany istniejących stosunków, zaliczany jest do czynnych form kontestacji.

Osobną kategorię działań buntowniczych stosują sekty religijne oraz grupy kultowe. W zdecydowanej większości przypadków nie posuwają się one jednak do podejmowania aktów przemocy. Gdy się na to decydują, prowadzą do tak dramatycznych i spektakularnych zdarzeń jak np. samozagłada członków sekty *Świątynia Ludu* w Gujanie w 1979 roku, zbrojny opór i zbiorowe samobójstwo sekty Davida Koresha w Waco w Teksasie w lutym 1993 roku czy zatrucie tokijskiego metra przez członków sekty *Najwyższa Prawda* w 1995 roku. Sekty rzadko sięgają jednak po środki przemocy, częściej stosują akty ekspiacji poprzez indywidualne lub zbiorowe

samobójstwa. Ten rodzaj zachowań należy zaś zaliczyć do drugiej grupy zorientowanych na cel działań.

Wycofanie, rezygnacja, „odpadnięcie”, alienacja, to formy unikania podległości zasadom systemu, wyłączenia z członkostwa w układach stanowionych przez zwyczaj i prawo, sposób na odstępstwo od normy, ucieczkę od rzeczywistości. Rezygnacja z uczestnictwa i wycofanie bywa efektem dobrowolnej decyzji ale stanowi także często rezultat konieczności. Pewne rodzaje subkultur tworzą się poprzez przymusową izolację, wyrzucenie z systemu jednostek uznanych za niepokorne, krnąbrne, łamiące normy, niewygodne, niechciane, odrzucone, separowane. Kontestacja „odmiennych” jest sprawą pieczołowicie przez system kontrolowaną. Fikcja literacka zawarta w książce pt. *Lot nad kukułczym gniazdem* ma jednak wiele wspólnego z rzeczywistością, gdyż w przeciwnym razie nie wywołałaby tak wielkiego oddźwięku społecznego. O ile ludzie chorzy psychicznie, odmienni pod względem umysłowym mogą liczyć na pobłażliwość dla swych irracjonalnych i szokujących zachowań, o tyle łamiący prawo „normalni” obywatele izolowani są w specjalnych miejscach odosobnienia. Więzienia są stałym gruntem dla występowania subkultur środowiskowych i kryminalnych. Podobnie żebracy, członkowie mniejszości dyskryminowanych - np. Czarnych Amerykanów czy Romów w Polsce - ludzie naznaczeni ze względu na określoną cechę psychiki dążą do realizacji swych własnych potrzeb w zamkniętych kręgach społecznych, grupach-wspólnotach. Subkultury okultystów, satanistów, członkowie sekt religijnych, grup kultowych, tajne bractwa i stowarzyszenia tworzą swoiste, izolowane subkultury posługujące się nie tylko indywidualnymi, odmiennymi od powszechnie podzielanych symbolami, ale także korzystają z własnych, wewnętrznych zasad, hierarchii wartości, kodów komunikacyjnych i reguł postępowania.

Wycofanie, „odpadnięcie”, przybiera różne postacie i rozmiary - w sensie dystansu względem dominujących zasad. Od skrajnego, radykalnego, totalnego odrzucenia wszelkich nakazów i zakazów społecznych, po częściowe odstępstwo dotyczące jedynie niektórych wartości i norm uznawanych za powszechnie dominujące.

Wszystkie sekty, grupy kultowe, tajne bractwa i stowarzyszenia, subkultury w rodzaju „git-ludzi”, satanistów, *Aniołów Piekieł*, różokrzyżowców, *Ku-Klux-Klanu*, dążą do podporządkowania swych członków swoistym prawom, przy lekceważeniu bądź odrzuceniu istniejących norm społecznych. Wiele z tego rodzaju grup subkulturowych sankcjonuje „odpadnięcie” poprzez wprowadzenie w miejsce dotychczas obowiązujących zasad nowych reguł i poddanie członków totalnej kontroli grupy-wspólnoty./Richtie1994, Tochman 1993:12-13/.

Rezygnacja z uczestnictwa w systemie miewa charakter totalny albo częściowy. Ucieczka od rzeczywistości społecznej i kulturowej do świata hermetycznego, mającego stanowić odpowiedni grunt dla kontestacji może polegać na całkowitym odrzuceniu świata zewnętrznego - jak np. dzieje się wewnątrz zamkniętych zakonów kontemplacyjnych lub sekt w rodzaju *shakersów* czy *Świątyni Ludu* - bądź na dzieleniu życia pomiędzy świat wewnętrzny i zewnętrzny, prawdziwy i sztuczny, rzeczywisty i nierzeczywisty. Sataniści i okultyści dzielą przykładowo rzeczywistość na dwa porządki, dwa odmienne światy. Podobnie jak fundamentaliści islamscy czy skinheadzi posługują się dwoma różnymi kodami - innym dla członków własnej wspólnoty, innym dla obcych. Reguła ta dotyczy co prawda większości znanych grup społecznych, lecz w przypadku subkultur nabiera specyficznego znaczenia. Zdaniem jednego z wczesnych liderów satanistów Aleistera Crowleya „Bestii”, sens aktywności członków tej subkultury skrywa się w dyrektywie: „Rób co chcesz i niechaj to będzie prawem”./Richtie 1994:201/. Podobne założenia wewnętrznych zasad subkultury znaleźć można w katechizmie satanistów autorstwa Antona LaVeya. Według nich wyrządzanie zła, lekceważenie dobra innych jednostek poza własnym, skrajny egoizm, bezwzględność, okrucieństwo, dążenie za wszelką cenę do wiedzy prowadzi do powstania magicznej siły. Uzasadnieniem dla skrajnego egoizmu jest w tych przypadkach dyrektywa „wolności wyboru” oraz nadrzędności „dążenia do poznania”. Bezczeszczenie cmentarzy i miejsc kultu religijnego, zabijanie - zwłaszcza rytualne mordy, seks bez ograniczeń - w tym z osobnikami nieletnimi, uznawane są pośród innych za źródła magicznej mocy. Dlatego nie unika się w tych grupach

subkulturowych zachowań potępianych przez większość, takich jak akty sodomii, orgie, homoseksualizm, sado-masochizm, tortury. Okultyzm oraz satanizm posiada w Europie Zachodniej wielowiekowe korzenie i tradycje. Wywodzi się ze starożytnych i średniowiecznych praktyk magicznych, czarów, eksperymentów parapsychologicznych. Według opinii Jeana Richtiego satanizm został odrodzony przez różokrzyżowców, którzy powołali do życia w drugiej połowie XIX w. *Hermetic Order of the Golden Dawn /Zamknięty Zakon Złotej Jutrzenki/* Jednym z członków-założycieli tego zakonu był William Butler Yeats./Richtie 1994:201-203/. Współcześnie wyróżnia się co najmniej pięć rodzajów grup satanistycznych, spośród których znajduje się także *Kościół Szatana* założony w 1966 roku przez Antona LaVeya. Oprócz tego kościoła działa w świecie wiele odłamów innych religijnych grup subkulturowych tego rodzaju jak *Kościół Seta*, *Stowarzyszenie Czarnej Lillii* czy *Lucyferianie*. Wpływy tego ostatniego ugrupowania sięgają już do Polski.

Wycofanie, izolacja, rezygnacja, to sposoby na kontestację stosowane w świecie - w tym również w Polsce - przez liczne sekty i grupy kultowe. Do najbardziej charakterystycznych pod tym względem zalicza się *Dzieci Boga /Children of God/* lub *Rodzinę Miłości /Family of Love/*. Powstałe pod koniec lat sześćdziesiątych pierwsze sekty religijne nowego typu, złożone z hipisów uważających się za dzieci Boga zdobyły wielką liczbę wyznawców w Kalifornii i całych Stanach Zjednoczonych. Twórcą sekty *Dzieci Boga* był David Berg, zwący sam siebie Dawidem Mojżeszem lub Dawidem „Mo”. Członkowie i zwolennicy tej sekty ogłosili proroka Dawida „Mo” pierwszym i największym hipisem Ameryki. Sekta zasłynęła z powodu liberalizmu seksualnego i nieskrępowanego stosowania narkotyków. Pierwsze grupy wyznawców tej sekty istnieją już w Polsce.

Innym wielkim kościołem utworzonym przez sekty wyznawców jest *Kościół Zjednoczeniowy /Unification Church/* Moonistów. Założyciel kościoła Young Myung Moon */Promieniujący Smok/*, zwący się później Sun Myung Moon/*Światło Słońca i Księżyc*/ utworzył go w Korei Południowej w 1954 roku pod nazwą *Holy Spirit Association for the Unification of World Christianity*. W 1959 roku sekta przeniosła się do Kalifornii. Sam Guru Moon mieszka w USA

od 1972 roku.

Do grup kontestacyjnych tego rodzaju zaliczyć można również Krisznaitów, którzy jednak w mniejszym niż inne kościoły stopniu stosują strategię eskapizmu, odpadnięcia czy wycofania.

Inne sekty stosujące niekonwencjonalne metody kontestacji poprzez „odpadnięcie” wyrosły także w kręgu filozofii Wschodu. Sekta Bhagwana Shree Rajnesha */Władcy Pochwy/* stworzyła wizję świata idealnego, utopijnej krainy szczęśliwości, harmonii i miłości. Ashram Big Muddy */Wielkie Błoto/* w Nebrasce skupił licznych wyznawców sekty uprawiających m. in. grupowy seks i zażywających narkotyki.

Ruch Transcendentalnej Medytacji zaadoptował zaś elementy *yogi* i *zen*. Maharishi Mehes Yoga */Wielki Prorok/* zdobył w Ameryce liczne rzesze naśladowców, uczniów i zwolenników./ Do członków tej sekty zaliczani byli przez jakiś czas członkowie zespołu *Beatles* i *Rolling Stones*./

Orientalne ruchy religijne i parareligijne działają w Polsce od kilkadziesiątu już lat. Tadeusz Doktor w swoim artykule dzieli sekty na grupy oparte na religiach buddyjskich i hinduistycznych./Doktor 1992/. Wymienia m.in. grupy: /oprócz Krisznaitów/ *Adżapa Joga, Brahma Kumaris Raja Joga, Ananda Margu, Misja Boskiego Światła. Sidha Joga, wspólnoty <Sangha> Zen, Zen Czogie, Karma Kagyu*./Doktor 1992/.

Dużo kontrowersji wywołała w ostatnim czasie w Polsce działalność takich sekt jak *Instytut Wiedzy o Tożsamości <Misja Czaitanji>* Waldemara Kociuba, *Antrovisu* i *Raelian*. Akces do tych sekt zgłosiło kilkaset osób, w tym nie tylko nastolatków. Protesty rodziców i oburzenie opinii publicznej wywołane działalnością tych sekt nie zawsze szło w parze z rozeznaniem prawdziwych motywów i potrzeb uciekinierów, chroniących się we wspólnotach-sektach./Tochman 1993:12-13/.

Ostateczną formą „odpadnięcia” i wycofania jest samobójstwo. Już Emil Durkheim w swoim słynnym studium socjologicznym uzasadniał ów sposób rezygnacji i ucieczki od rzeczywistości jako charakterystyczny dla społeczeństw anomijnych. Według pewnej części kontestatorów - zwłaszcza należących do grup kultowo-religijnych - cywilizacja, kultura, rozwinięty system społeczny stanowi sam w sobie anomię i wynaturzenie w świecie przyrodniczym oraz ludzkim, jest swoistym odstępstwem od kosmicznego i boskiego ładu. Jedyna droga ucieczki, uwolnienia się od tego „wynaturzenia”

wieść ma przez dobrowolny akt śmierci.

Klasycznym wręcz przypadkiem totalnej kontestacji jest historia sekty znanej pod nazwą *Świątynia Ludu*. Sekta istniała do 1978. Powstała na początku lat sześćdziesiątych. Jej założycielem i przywódcą był James Jones, człowiek o osobowości charyzmatycznej, wizjoner, prorok i naczelny kapłan sekty. Powstała w Indianopolis, w stanie Indiana, w rodzinnym mieście Jamesa Jonesa. Po kilku latach sekta przeniosła się do Kalifornii, gdzie ulokowała swą centralę najpierw w Red Wood Valley a następnie w San Francisco. Pod koniec 1976 roku, po nieudanym rekonesansie w Bello Horizonte w Brazylii, James Jones przeniósł się wraz z 1200 wybranych członków sekty do Gujany, gdzie powstała osada Jonestown. 18 listopada 1978 roku James Jones i 902 jego wyznawców i zarazem członków *Świątyni Ludu* popełniło zbiorowe samobójstwo. Do tej pory nie jest znana precyzyjna liczba osób zmarłych w Jonestown jak również nie wiadomo ilu spośród tych, którzy przybyli do Gujany wraz ze swoim przywódcą zaginęło bądź poniosło śmierć wcześniej. Wielkie kontrowersje budzi też sposób, w jaki sekta przeniosła się na tamten świat. Wskazuje się nie tylko na dobrowolność zażycia trucizny. Istnieją świadkowie twierdzący, że część członków sekty stawiała opór przed jej wzięciem i została do tego zmuszona przez straż osobistą Jonesa./Syski 1990/. Faktem jest, że amerykańska i światowa opinia publiczna zostały wstrząśnięte rozmiarami wpływu religii i przywódcy religijnego na grupę wyznawców.

Historia sekty, proces jej rozwoju i ewolucji religijnej jest niemal klasycznym przypadkiem pośród innych wielu tego typu w Stanach Zjednoczonych. Poza zakończeniem bez happy endu i apokaliptycznym wręcz znaczeniem końca sekty. Jeden z amerykańskich uczonych, psychiatra skomentował tragedię Gujanie w następujących słowach: „To zakwestionowanie wszystkiego, całej cywilizacji. Zakwestionowanie religii, rodziny, hierarchii, moralności, policji, uświęconej pracy /.../ Jest to moment kryzysu cywilizacji, świadectwo takiego kryzysu, w którym człowiek w świecie rozbitych wszelkich wartości, nie mogąc się porozumieć z innym człowiekiem, nie mogąc zrozumieć samego siebie, w paroksyźmie gwałtu i cierpienia i jest gotów na tej drodze zniszczyć wszystko. Nawet siebie”. /Syski 1990:8/.

Zbiorowe samobójstwo członków sekty Jamesa Jonesa nie jest jedynym i odosobnionym zdarzeniem tego typu. Światową opinią publiczną wstrząsnęły także akty grupowej samozagłady sekty Dawida Koresha w Waco w 1993 roku czy zbiorowe samounicestwienia wyznawców *Świątyni Słońca*, mające miejsca w 1994 i 1995 roku w Szwajcarii. Szeroki zasięg przybrały także autodestrukcyjne zapędy członków *Wielkiego Białego Bractwa* w Rosji i na Ukrainie. Tragedie te to najbardziej spektakularne i masowe przypadki zastosowania ostatecznej formy wycofania. Trudno jest przy tym sfalsyfikować sąd, iż tendencje do samozagłady wśród członków sekt religijnych będą słabnąc i zanikać.

Inny typ wycofania oraz „odpadnięcia” stosują outsiderzy systemu, „ludzie zbędni w służbie przemocy”, osobnicy marginalni, włóczędzy, żebracy, gangsterzy, bezdomni, trampowie i *hobos*, koczownicy wielkich aglomeracji miejskich, członkowie niektórych grup mniejszościowych. Ludzie tacy żyją na obrzeżach cywilizacji, lokują się poza granicami systemu społeczno-kulturowego, żywią się odpadkami, wegetują na „śmietniku” historii. Część z nich wybiera to miejsce świadomie, jako azyl i schronienie przed przymusem oraz obowiązkami nakładanymi przez system. Inni wyrzucani zostają poza nawias jak szumowiny piany morskiej na brzeg. Margines społeczno-kulturowy utożsamiany bywa z czymś brzydkim, wstrętnym, brudnym, groźnym,

nieznany. Dla osobników żyjących zaś w świecie „poza” obrzeżami cywilizacji jest to często kraina spokoju, wolności wyboru, luzu, braku wszelkich zobowiązań.

W pobliżu mojego domu znajduje się obszar porzucanych i pustoszejących stopniowo ogródków działkowych. W niektórych altano-budach zamieszkują z uporem ludzie żyjący w swoistym mikroświecie społecznym marginesu. Ich chociażby przykład przekonuje mnie, że taki margines towarzyszy każdemu systemowi, stanowi warunek jego stabilności. Jednostki zaś do niego należące są szczególnie - lecz wcale nie rzadkim - rodzajem kontestatorów nie dążących do obalenia czy zmiany systemu, lecz funkcjonujących pomimo i obok niego.

Poszukiwanie dopuszczalnej, tolerowanej przez system alternatywy jest trzecią drogą wiodącą do uwolnienia się od nakazów społecznych. Alternatywa w przypadku kontestatorów oznacza bardzo szeroki obszar ekspresji twórczej, odmiennych sposobów zaspakajania potrzeb kulturowych, ekscentrycznego i prowokacyjnego stylu życia. Wszystkie zachowania i postawy kontestatorów są w jakimś stopniu alternatywne. Część z nich wykracza przy tym poza granice społecznego przyzwolenia, nie znajduje akceptacji konformistycznej większości. Kontestacja alternatywna w wąskim rozumieniu tego terminu polega na poszukiwaniu takich form ekspresji i stylów życia, które pomimo szokującej odmienności dopuszczalne są przez przepisy i leżą w obszarze zjawisk tolerowanych przez prawo. Kontestacja alternatywna również lokuje się na peryferiach kultury masowej, oficjalnej, uznanej. Znajduje wyraz w teatrze, muzyce, sztuce, poezji i literaturze. Teatr alternatywny czy muzyka alternatywna to pojęcia, które na stałe weszły do słownika badacza kultury i jej zwykłego odbiorcy.

Francuscy surrealiści, niderlandzcy *Provos*, formacje awangardy twórczej *Pomarańczowej Alternatywy*, zespoły muzyczne - zwłaszcza rockowe, teatry uliczne, zbuntowani przeciwko kanonom estetycznym i konwencjom społecznym twórcy i artyści tworzą grunt dla działań alternatywnych. Ekspresja buntu alternatywistów może przybierać różnorodne postacie, lecz nie dąży do zmiany systemu, mając na uwadze jedynie zmaganie się z ustalonymi wartościami kultury symbolicznej. Lokuje się na skali od „werbalnej manifestacji niezgody, poprzez manifestację pozawerbalną /odmienny wygląd, strój, styl życia/ aż po twórcze działania w obszarach bezpośrednio nie podlegających zbuntowaniu”./Nalaskowski 1986:57/.

Alternatywność rodzi potrzebę innych rodzajów wypowiedzi artystycznej, twórczej i skłonność do poszukiwania nowych form samorealizacji i ekspresji. Stwarza przy okazji nieistniejące wcześniej kanały obiegu myśli i informacji, ustanawia grunt dla artykułowania nonkonformistycznych, nietypowych sądów intelektualnych oraz wypowiedzi twórczych. Sceną staje się ulica, nośnikiem informacji ulotki, ziny i ściany domów, kodami komunikacji pozawerbalnej muzyka. Literatura „trzeciego obiegu”, art-ziny i fan-ziny grup subkulturowych, *happeningi*, *performance* wywodzą swój rodowód z „niepokornych” działań dadaistów, surrealistów i zwolenników pop-artu. Zjawisko teatrów alternatywnych zrodziło się w Zachodniej Europie o wiele wcześniej niż w Polsce, ale na stałe zagościło w pejzażu kulturowym w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Stosunkowo szybko fala kontestacji alternatywnej napłynęła do Polski /Nalaskowski 1986, Nyczek 1980/. Równolegle ze studenckim teatrem alternatywnym rodził się „trzeci obieg informacji”./Jesswein 1986/. Teatry studenckie: *Provisorium*, *Grupa Chwilowa*, *Akademia Ruchu*, *Warszawska Grupa Teatralna*, *Om*, *Fantastrom*, *Teatr 38*, *Teatr 77* czy *-go Dnia* poprzedziły bądź współwystępowały z poszukiwaniami profesjonalistów

Tadeusza Kantora czy Józefa Szajny.

Wyjątkowo duży zakres alternatywności oferuje także muzyka, zwłaszcza młodzieżowa. Muzyki nie można ograniczyć, zakazać czy zagłuszyć. Stanowi ona naturalny wyraz nastrojów, uczuć, tęsknot i dążeń ludzkich. Jej znaczenie najlepiej charakteryzuje wypowiedź jednej z nastoletnich punkówek: „Najważniejsza jest muzyka. Modłę się do niej/.../ Mój idol to Jim Morrison. Nie przejmował się nikim i niczym. Zerwał z matką /.../ Żył jak chciał. Ja też mogę się zabić albo zajarać. Mój wybór”. /Kortko, Ostałowska 1994:14/.

Muzyka alternatywna stanowi symbol odmienności i nierozzerwalnie związana jest z buntem. Zwykle określony jej rodzaj przypisany jest do konkretnej grupy subkulturowej. Identyfikatorem punków jest punk-rock, rastafarian reage, skinów i stanistów heavy metal i rock./ Janik 1983, Szymańczak 1984, Wilk 1994/. Podobnie swoje inspiracje muzyczne posiadają sataniści jak i „git-ludzie”. Disco-polo, techno-disco czy muzyka rap stają się wyznacznikami coraz liczniejszych i nowych zjawisk subkulturowych.

Alternatywizm nie ogranicza się jedynie do sztuki, muzyki czy literatury i teatru. Również nauka - w tym socjologia, psychologia i filozofia - poszukują alternatywnych rozwiązań i wyjaśnień kondycji ludzkiej, uzasadnień dla wszelkich form i rodzajów odmienności, aktów niepokory, braku podporządkowania, zakłóceń równowagi systemu. Ruch poszukiwań alternatywnych nie omija także uniwersytetów i środowisk uznawanych potocznie za konserwatywne./Hook 1971, Sidor 1973/.

Kontestacja nastawiona na zmianę może nosić charakter konstruktywny lub destruktywny, reorganizacyjny bądź dezorganizacyjny, zachowawczy względnie modernizacyjny, ale zawsze skierowana jest pośrednio albo bezpośrednio przeciwko konkretnym systemom kulturowym, rzeczywistym układom porządku społecznego.

Kontestacja skierowana przede wszystkim na ucieczkę, wycofanie, „odpadnięcie”, prowadzi do powstania marginesu społecznego i kulturowego. Stanowi coś w rodzaju wentyla bezpieczeństwa dla systemu.

Kontestacja nastawiona na alternatywę, wzbogaca kulturę, nadaje jej bardziej pluralistyczny, a zarazem kolorowy kształt.

W żadnym z trzech wymienionych przypadków kontestacja nie jest sama w sobie czymś złym, niekorzystnym z punktu widzenia równowagi i funkcjonalności systemu, Stanowi jeden z mechanizmów reagacyjnych systemu i jako taka może także pełnić pozytywne funkcje modernizacyjne. Przy założeniu, że nie przekracza ustalonych granic zarówno w zakresie społecznej akceptacji jak i zasięgu społecznego.

Kontestacji nie można się skutecznie przeciwstawić. Nikt nie jest w stanie zakazać dekretem jej występowania. Jest zjawiskiem koniecznym, immanentną cechą każdego systemu społecznego, mechanizmem wmontowanym w logikę porządku kulturowego. Walka z kontestacją, przeciwstawianie się jej, prowadzi najczęściej do przyśpieszenia biegu wydarzeń, do nasilonych oddziaływań mechanizmów prowadzących do restrukturyzacji i readaptacji elementów systemu.

Niezależnie od swojej funkcjonalnej roli, kontestacja przyczynia się do wzbogacenia systemu, rozszerzania jego podstawowych funkcji. Jest z zasady czymś bardzo i dogłębnie ludzkim. Chociaż *Biblia* uczy, iż wśród aniołów znaleźli się wcale liczni buntownicy i kontestatorzy niebiańskiego ładu, to dążność do buntu zdaje się być przypisana jedynie do tego syndromu cech, który decyduje o naturze człowieka i istocie społeczeństwa.

W niebie nie istnieje bowiem kontestacja. Tak samo jak w piekle.

Rozdział V. Praworządni obywatele i krnąbrni buntownicy.

Relacje pomiędzy kontestacją traktowaną jako zespół różnorodnych zjawisk - w tym zachowań, postaw, działań i ideologii - a systemem społecznym są złożone, wielorakie i wielowymiarowe. Dopełnieniem tych relacji jest związek osobowości ludzkiej z kontestacją, wzajemne warunkowanie się psychiki i kultury, skłonności do buntu i dysfunkcji elementów kultury.

Kontestacja związana jest nierozzerwalnie z kategorią nietypowości, nienormalności, odstępstwa od wzorów, oryginalności, nieposłuszeństwa, nieprzestrzegania bądź wręcz łamania norm. Przenosząc kategorie buntu na teorie psychologiczne otrzymujemy koncepcje osobowości marginalnych, nietypowych, niedostosowanych, nonkonformistycznych, maniakałnych i dewiacyjnych. Efektem przyjęcia którejkolwiek z koncepcji systemowych w odniesieniu do kontestacji są zbiory jednostek o oryginalnych charakterystykach osobowościowych: idoli, proroków, świętych, przywódców, wariatów i szaleńców, geniuszy, buntowników i rewolucjonistów. Natężenie kontestacji oraz jej wpływ na kulturę nie zawsze zależy od ilości takich osobników, od ich statystycznej częstotliwości, lecz często od cech ich osobowości, zdolności charyzmatycznych i zakresu wpływu na innych ludzi. Tezę tę uzasadnia Stanisław Ossowski następująco: „Waga nienormalnych osobników i nienormalnych zachowań się w życiu społecznym nie może być oczywiście oceniana kryteriami statystycznymi, zwłaszcza gdy bierzemy pod

uwagę tę kategorię jednostek, którą Znaniecki obejmował nazwą <zбочeńców nadnormalnych>”. /Ossowski 1967:349/.

Gustaw Balandier w swojej typologii osobowości kontestacyjnych wymienia ludzi: 1. Obojętnych wobec wyzwań, tendencji buntowniczych i ruchów protestu, konformistów, oportunistów, podporządkowanych, normalnych, przeciętnych obywateli. 2. Pozostających na uboczu, obserwatorów, zwolenników bądź przeciwników kontestacji, lecz zachowujących neutralność emocjonalną oraz behawioralną. Często do kategorii tej należą specjaliści, np. naukowcy - badający system z pozycji indywidualnych lub instytucjonalnych potrzeb poznawczych /np. Bronisław Malinowski na Trobriandach/. 3. Wydziedziczonych. Kategoria ta obejmuje ludzi zdeklasowanych, zmarginalizowanych, wyzutych ze społecznego albo kulturowego dziedzictwa. Spośród takich osobników rekrutuje się wielu kontestatorów biernych, ignorujących nakazy systemu, outsiderów, wyrzutków i wygnańców. 4. Odszczepieńców, czyli właściwych kontestatorów, świadomie /choć nie zawsze dobrowolnie/ stojących w opozycji wobec systemu. Zdaniem Gustawa Balandiera ten ostatni typ jest czystą kategorią kontestatorów. /Balandier 1984: 204-205/.

U Roberta Mertona występują typy: konformistów, nonkonformistów, buntowników, uciekinierów, rytualistów. /Merton 1982:203/.

Emil Durkheim operował pojęciem „osobowości anomijnej” /Durkheim 1897/, zaś Max Weber „charyzmatycznej”. /Weber 1984/.

Analiza osobowości typu kontestacyjnego znalazła szczególne miejsce w psychoanalizie oraz teorii „podstawowych typów osobowości” Margaret Mead oraz Ruth Benedict. Psychoanalityk Erik Homburger Erikson wyróżnia osobowości o pozytywnej i negatywnej tożsamości kulturowej./Erikson 1960/.

Daniel Riesman charakteryzuje w swojej książce „człowieka jednowymiarowego”, przeciwstawiając go „człowiekowi wielowymiarowemu”./Riesman 1971/. Typologię tę przejął, rozwinął i spopularyzował Herbert Marcuse. /Marcuse 1994/.

Thodore Adorno wyodrębnił typ osobowości „autorytarnej”. /Adorno 1950/.

Florian Znaniecki posługiwał się zaś modelowym pojęciem osobowości

„nadormalnej”. /Znaniński 1934/.

Właściwie każda teoria kultury posiada własną typologię osobowości kontestacyjnych, opartą na określonej - zazwyczaj zasadzającej się na przeciwstawieniu - orientacji względem wartości i nakazów. Ich specyfika polega na odwróceniu relacji grupa/jednostka i interpretacji zjawisk z punktu widzenia indywidualnych dążeń i potrzeb człowieka. Podstawowymi kategoriami analizy stają się wtedy: świadomość jednostek, postawy, rodzaje dostosowania bądź niedostosowania, dyskomfort czy deprivacja potrzeb. O ile kontestatorzy kulturowi rzadko byli umieszczani w więzieniach lub eksterminowani, o tyle buntownicy społeczni i polityczni znajdowali się zawsze wśród ofiar wszelkich przewrotów, rewolt i zaburzeń systemu.

Co sprawia, że jednostki nie chcą lub nie mogą podporządkować się wymogom grupy? Jakie przyczyny leżą u podstaw buntu oraz wysiłków zmierzających do zrzucenia zależności od systemu? Jaka jest relacja pomiędzy zasadami organizacji grupowej a osobowością jednostek? Czy to jednostki zmieniają system czy system społeczny kształtuje osobowość swych członków?

Na każde z tych pytań padały przeróżne, często wzajemnie wykluczające się odpowiedzi. Wszelkie próby ich wyjaśnienia kończyły się niepowodzeniem. Nie istnieje bowiem żadna jednokierunkowa ani oczywista zależność pomiędzy jednostką i grupą, nie ma prostej relacji łączącej przyczyny sprawcze leżące zarówno w psychice i osobowości jednostek jak i ulokowane w sferze grupowej, w organizacji społecznej, kulturze.

Jednostki kontestujące przypisane są ściśle do czasu historycznego i konkretnego społeczeństwa. Jak wszystkie fakty społeczne, zjawiska kontestacji posiadają bowiem swoje determinanty czasowo-przestrzenne. Trudno zrozumieć sens zachowań kontestacyjnych w oderwaniu od ich historycznego podłoża i społecznego kontekstu uwarunkowań. Niemniej bardzo interesujące wydaje się pytanie o cechy wspólne, podobieństwa pomiędzy kontestatorami, zasady ich wyłaniania a także motywy działania. Szukanie jednakowych, uniwersalnych przyczyn sprawczych kontestacji,

podporządkowanie ich wspólnej zasadzie jest jednak równie daremne, jak jednoznaczna odpowiedź na to pytanie.

W centrum mojego zainteresowania leżą zjawiska związane z funkcjonowaniem współczesnych społeczeństw, co nie oznacza, iż całkowicie rezygnuję z przywoływania faktów, postaci lub zjawisk o wiele wcześniejszych chronologicznie, lecz związanych w jakiś sposób z istniejącymi aktualnie umysłowymi formacjami społecznymi, światopoglądami i ideologiami ruchów kontestacyjnych. Nikt nie zakwestionuje bowiem np. wpływu Jezusa Chrystusa w ludzkim wcieleniu na współczesny światopogląd wielu jednostek ani nie zaprzeczy trwałemu wkładowi Sokratesa w ideę wolności osobistej.

Wszelkich kontestatorów społecznych, religijnych i kulturowych nie da się przyporządkować do jednego typu, zaliczyć do szerokiej, lecz jednorodnej kategorii osób. Zabieg taki byłby poza tym bezcelowy. Nie warto zarazem rezygnować z prób grupowania ich w określone rodzaje lub typy wyróżnione ze względu na określone cechy dystynktywne osobowości albo rodzaj ich wpływu na życie społeczne. Oczywiście się przy tym staje, że nie jest możliwe stworzenie klasyfikacji o cechach pełnej rozłączności. Proponowana zatem przeze mnie typologia nie rości sobie żadnych pretensji do kompletności ani przypisywania jej funkcji eksplanacyjnych. Pełnić ma bowiem jedynie rolę opisową.

Typologia osobowości kontestacyjnych dotyczy również znanych indywidualnych egzemplifikujących przypadki nastawień buntowniczych, kontrowersyjnych oraz nietypowych. Jednostki będące postaciami historycznymi, ludzie-symbole, wzorce osobowościowe dla licznych naśladowców, ponadczasowi bohaterowie, idole i prorocy - to klasycy kontestacji. W oparciu o analizę ich właśnie aktów protestu powstała proponowana przeze mnie typologia. Oprócz takich jednostek - rzecz można z „pierwszych stron gazet” - istniały masy anonimowych uczestników ruchów protestu. Od wyznawców, fanów, naśladowców, kontynuatorów, uczniów, po „świrów”, „oszołomów”, „jajcarzy”, „popaprańców”, „popierdoleńców”, „zadymiarzy”, „anarcholi”, „bitników”, „hipisów”, „bigbiciarzy”, „bananowców”, skinów i punków. Listę tego typu można dowolnie wydłużać.

Pośród kontestatorów wyróżniają się następujące kategorie:

1. Wizjonerzy. Zaliczam do niej osoby, które swoją postawą, twórczą aktywnością, stylem życia antycypowały, poprzedzały kryzysy społeczno-kulturowe i torowały drogę dla nowych idei poprzez wpływ swych całościowych utopii, wizji nowego ładu na terenie sztuki czy poezji na całą generację rówieśników i potomnych. Wszyscy utopiści czy wielcy filozofowie zaliczeni być mogą do szczególnego rodzaju wizjonerów, oddziaływujących do dziś na świadomość i kulturę ludzką poprzez podtrzymywanie iluzji i mirażu społeczeństwa idealnego, budzenie wiary w możliwość konstrukcji systemu zapewniającego szczęśliwość i doskonałość. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojawili się kontestatorzy-wizjonerzy oddający w kongenialny sposób ducha czasów i niepokój związany z narastającymi przyczynami kryzysu społecznego. Wizjonerami dla pokolenia „dzieci-kwiatów” stali się m.in. Jack Kerouac /*On the Road* 1957/, Allen Ginsberg /*Howl* 1955/, Paul Goodman /*Growing Up Absurd* 1960/, Timothy Leary /*The Politics of Ecstasy* 1970/, Charles Reich /*The Greening of America* 1970/.

Jack Krouac, Allen Ginsberg czy Paul Goodman wywodzili się z pokolenia poprzedzającego masowy bunt hipisów, z formacji *beatników*, zaliczanych do awangardy kontestacyjnej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Jako pierwsi zareagowali czynnie przeciwko amerykańskiemu stylowi życia, ostentacyjnej konsumpcji, hipokryzji, biurokracji, instytucjonalizacji i przemocy w życiu publicznym. Ich manifesty literackie i poetyckie spełniły w naszym stuleciu taką samą rolę jak w zeszłym wieku życiowe *credo* Horatio Thoreau dla Amerykanów a Andrzeja Towiańskiego dla Polaków. Ich deklaracje estetyczne - w tym literackie i poetyckie - należą dziś do klasyki kontestacji. Swoimi postawami i działaniami utworowali drogę dla nowych wizji ładu społecznego, przejętych dekadę później przez hipisów.

Timothy Leary był zarówno wizjonerem jak i kapłanem oraz prorokiem nowej wiary. Uczynił z narkotyków rodzaj sakramentu, rytualnego środka psychodelicznej ekstazy, narzędzie wyzwolenia wiodące do szczęścia. Nadał mu funkcje symbolu i atrybutu kontestacji. Umasowił je zarazem i uczynił towarem rynkowym. Jego podejście do narkotyków - wcale nie rzadkie aż do

dzisiaj - było swoistego rodzaju wizjonerstwem i religią. Oddawało przy tym nastroje kontestatorów i ideologizowało rolę używek w ruchu hipisów i osobników poszukujących sposobu na zrzucenie społecznego brzemienia zniewolenia.

2. Prorocy. Do tego typu zaliczyć można ludzi, którzy nie tylko oddali ducha czasu, skanalizowali tendencje buntownicze i odśrodkowe, ale swoją działalnością, charyzmą i postawą doprowadzili do upowszechnienia nastrojów kontestacyjnych i nadania im formy ruchu społecznego. Jako charakterystyczne dla tej kategorii kontestatorów uważam osoby Martina Luthera Kinga czy Jerry Rubina.

Martin Luther King został prorokiem „Czarnej Ameryki”, głosicielem ewangelii równouprawnienia i odkupienia dyskryminowanych kolorowych Amerykanów, pokojowego współistnienia przedstawicieli różnych ras. Stał się jednocześnie męczennikiem i świętym kontestacji.

Jerry Rubina również zaliczam do typu proroków jak i ideologów. Stał na czele rewolty młodzieżowej w 1968 roku. Jego manifest *Do it* wydany w 1970 roku stał się jednym ze „świętych pism” pokolenia.

3. Prowokatorzy. Jest to jeden z najczęściej występujących typów kontestatorów. Zaliczam do niego ludzi, którzy w jakikolwiek sposób: gestem / słynny „gest Kozakiewicza”/, wyglądem, czynem, postawą, skłaniają bądź zmuszają do reakcji. „Skandalisci”, „happenerzy” czy „zadymiarze” to podtypy tej kategorii. Prowokatorzy celowo i świadomie podejmują określone działania prowadzące do wywołania gwałtownej reakcji praworządnej większości. Chodzi zwykle o zachowania kontrowersyjne, heretyckie, obrazoburcze, świętokradcze, idące „pod prąd” panujących konwenansów. Symbolem tego typu kontestatorów stali się m.in. *Provos* w Holandii, podejmujący na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych skandalizująco-prowokatorskie akcje artystyczne i propagandowe. Do kontestatorów tego typu należeli również surrealiści francuscy czy anarchiści z kręgu *Pomarańczowej* - w tym również i jej polskiej wersji - *Alternatywy*. Prowokatorami byli Leopold Tyrmand, ale i Czesław Niemen. Największym prowokatorem lat osiemdziesiątych stał się „Major” Waldemar Frydrych.

Prowokatorzy to w przeważającej mierze kontestatorzy kulturowi realizujący swe cele poprzez artystyczne środki wyrazu. Stąd Salvadora Dali czy Stanisława Ignacego Witkiewicza również zaliczyć można do typu „ludzi fermentów”, ludzi-prowokatorów.

4. Ideolodzy. Do tego typu kontestatorów zaliczam jednostki, które w trakcie tworzenia się i intensyfikacji ruchu protestu wzięły na siebie rolę przywódców duchowych, ideologów, wyrazicieli przyczyn i celów kontestacji. Przypadek Herberta Marcusa czy liderów *Nowej Lewicy* amerykańskiej /Cranston 1971/ dowodzi, iż kontestatorzy-ideolodzy nie zawsze znajdują się w samym centrum ruchu. Z kolei rola innych, takich jak Daniel Cohn-Bendit czy Tom Hayden uczyniła z ideologów przywódców ruchów kontestacyjnych.

5. Rewolucjoniści. Typ rewolucjonisty należy do jednego z najczęstszych i najbardziej rozpowszechnionych w dziejach kontestacji. Są to głównie kontestatorzy kwestionujący zasady struktury społecznej i sposób organizacji produkcji czy dystrybucji dóbr ekonomicznych. Rewolucjonistami byli zarówno Włodzimierz Iljicz Lenin jak i Che Guevara. Jerry Rubin jako autor poematu-manifestu *Burn! /Pall!* również spełniał wiele cech rewolucjonisty. Kontestatorzy-rewolucjoniści należą do najbardziej radykalnych i czynnych burzycieli porządku społecznego.

6. Opozycjoniści. Ten typ kontestatorów wyodrębniony jest w celu przeciwstawienia go kategorii rewolucjonistów. Opozycjoniści działają w ramach systemu, poruszają się głównie w obszarze dozwolonym przez normy prawne, pragnąc pozostać legalistami, reformatorami. Posługują się więc środkami pokojowymi, raczej perswazją, biernym oporem, unikaniem pełnienia narzuconych im funkcji i ról. Opozycjoniści są dominującym typem kontestatorów politycznych. W przeciwieństwie do rewolucjonistów /choć w rzeczywistości rewolucjoniści również stanowią część jakiejś opozycji/ nie dążą do gwałtownego, zbrojnego obalenia systemu, lecz do jego przekształceń i modyfikacji w zakresie oferowanych przez system możliwości prawnych, organizacyjnych i politycznych. Reprezentantami tego typu kontestatorów są bez wątpienia Jacek Kuroń i Adam Michnik.

7. Przywódcy. Ta kategoria kontestatorów jest w jeszcze większym stopniu niejednorodna niż pozostałe. Do przywódców zaliczyć można bowiem nie tylko liderów i rzeczników haseł wywrotowych, ale także proroków, ideologów, wizjonerów czy rewolucjonistów. Wyodrębniam ten typ w tym celu, aby uchwycić funkcję organizatorską i przywódczą niektórych kontestatorów. Ludzie tacy pełnią rolę liderów, wodzów, przywódców charyzmatycznych. Często ich rola ulega utrwaleniu i spotęgowaniu po spełnieniu się celów kontestacji. Charles Manson, David Koresh czy James Jones to przypadki przywódców charyzmatycznych, totalnych. Cechy tego typu spełniają jednak także przywódcy polityczni w rodzaju Lecha Wałęsy czy społeczni, tacy jak Jerzy Owsiak.

8. Idole. James Dean pozostał w zbiorowej pamięci Amerykanów - i nie tylko - jako ucieleśnienie buntownika przeciwko zhierarchizowanemu, zakłamanemu, tradycyjnemu, konsumpcyjnemu, zbiurokratyzowanemu społeczeństwu. Stał się idolem nie tylko dla kontestatorów.

Rolę idoli pełnią najczęściej osoby przypadkowe, wykreowane przez mass media na bohaterów zbiorowych. Wyrażają one pragnienia ludzkie za pomocą kreacji określonych wzorów osobowych bohaterów filmów telewizyjnych czy kinowych. Bardzo często idolami stają się muzycy zespołów rockowych. Idolami stali się m.in. Bob Dylan, John Lennon, Mick Jagger. Zostali oni „wkomponowani” w obręb masowej kultury, ale zaczęli jako przedstawiciele „dzieci -kwiatów”. Tak samo, jak Jimi Hendrix, Jennis Joplin czy później Jim Morrison i Kurt Cobain. Idole pociągają za sobą rzesze fanów, wielbicieli i naśladowców, doprowadzają do umasowienia ruchu kontestacyjnego.

9. Święci. Typ funkcjonujący głównie na gruncie religijnym. Lecz nie tylko. Oprócz kontestatorów takich przykładowo jak Franciszek z Asyżu, funkcjonują ludzie święci pokroju Mahatmy Gandhiego, który stał się dla Indusów kimś pośrednim między prorokiem a bóstwem. Kontestatorzy naznaczeni charyzmą „świętości” nie potrzebują do tego kościelnego namaszczenia. Świętymi stają się również dla członków grupy wyznaniowej kacerze i heretycy, twórcy sekt i grup kultowych.

10. Męczennicy. Kontestatorzy z natury rzeczy bywają dyskryminowani,

poniżani, deprecjonowani, zwalczani przez kwestionowany przez nich system. Historia kontestacji pełna jest ofiar prześladowań, męczenników, ludzi oddających życie za swe niespełnione ideały. Do tej kategorii należą zarówno Malcolm X jak i ksiądz Popiełuszko. Męczennicy bywają często po śmierci gloryfikowani, zwłaszcza jeżeli stracili życie w obronie zasad wiary.

11. Maniacy. Typ kontestatorów występujący przeważnie w dramatycznych sytuacjach i okolicznościach. Zaliczam do niego ludzi zdeterminowanych, obsesyjnie i chorobliwie owładniętych swą misją kontestatora, gotowych do wszelkich przedsięwzięć w imię własnych przekonań. Ludzie tacy za wszelką cenę pragną dowieść innym siły własnych przekonań. Wierzą w nie bezgranicznie i bezkrytycznie. Prekursorem, genotypem takich osobników jest prawdopodobnie Herostrates. Egzemplifikacją maniaków-kontestatorów mogą być we współczesnym świecie przywódcy i członkowie sekt *Świątynia Ludu* czy *Grupy Dawidowej* Koresha. Wybrali oni autodestrukcyjne sposoby własnego sprzeciwu bądź wyboru „lepszego” i „idealnego” przyszłości. Zbliżonym do tej kategorii typem są także desperaci i straceńcy. Warto wspomnieć o tym rodzaju ludzi, gdyż są to jednostki gotowe na wszystko, podejmujące każde działania, nawet te prowadzące do kalectwa czy do śmierci.

12. Prowodyrzy. Prowodyr łączy w sobie cechy przywódcy, ideologa i wizjonera. Czasem jest to osoba przypadkowa, anonimowa, prowadząca grupę do podjęcia skrajnych metod działania. Zwykle jednak prowodyrami są osobnicy o silnej charyźmie bądź nieprzeciętnej aktywności i osobowości. Do kategorii tej zaliczyć można - jak sądzę - Marka Kurzyńca, inspiratora i inicjatora wielu akcji anarchistycznych, lidera *Międzymiastówki Anarchistycznej*.

13. Odszczepieńcy. Zarówno dobrowolni jak i przymusowi. Odszczepieńcy są rodzajem wyrzutków społecznych, rekrutują się spośród wygnańców, uciekinierów, zdrajców, odstępców od wiary. Wszyscy schizmatycy i banici stają się odszczepieńcami. Nieliczni, pociągają czasem za sobą innych, tworząc grupy subkulturowe peregrynujące - tak jak swego czasu mormoni - w poszukiwaniu własnej „ziemi obiecanej”. Przypadki odszczepieńców były znane już w starożytności, w osobach Diogenesa czy

Sokratesa. Za odszczepieńców można uznać również licznych obecnie członków osobnych grup wyznaniowych mennonitów, shakersów czy kwaków. Za szczególny rodzaj „odszczepieńców” uchodzili w Polsce emigranci polityczni, uciekinierzy wojenni i powojenni, traktowani przez system społeczno-kulturowy komunizmu jako renegaci i zdrajcy.

14. Wywrotowcy. Są osobnikami celowo i świadomie głoszącymi niezgodę wobec istniejących warunków życia i wolę ich zniesienia. Wywrotowcy to na ogół ci sami ludzie, co rewolucjoniści, terroryści czy radykałowie. Wywrotowcom jednak z zasady nie udaje się spełnić własnych dążeń. Kończą oni zazwyczaj jako rozczarowani, zdeklasowani idealiści, albo czynni członkowie ugrupowań terrorystycznych. Wywrotowcami zostają osobnicy inaczej niż większość postrzegający sens funkcjonowania norm społecznych. Wywrotowcem był zarówno Spartakus jak i Waldemar Frydrych ‘Major’.

15. Heretycy. Typ kontestatorów częsty i znany w grupach wyznaniowych i kościołach.

16. Outsiderzy. Ludzie marginesu, wyrzutki społeczne, żebracy, kryminaliści, narkomani, włóczędzy, bezdomni, wagabundzi, „ludzie zbędni”, niepotrzebni nikomu - używając parafrazy - „odrażający, brudni i źli”.

17. Fani. Wyznawcy określonej ideologii i członkowie grup subkulturowych, uczestnicy ruchu protestu będący wielbicielami któregoś z przywódców, naśladowcy idoli i wyznawcy „świętych”. Stosunkowo liczna kategoria anonimowych, często sporadycznych, okazjonalnych kontestatorów. Najbardziej wyrazista kategoria występująca w masie, w zbiorowościach typu publiczności. Szczególnym rodzajem kontestatorów tego typu są kibice, członkowie „zadym”, uczestnicy festiwali muzycznych i innych form kontestacji masowej.

18. Wybrańcy /wybrani/. Stosunkowo mało rozłączna od innych lecz godna odrębnego wyróżnienia kategoria kontestatorów, uznawanych bądź uznających się za naznaczonych piętnem misji dziejowej, koniecznością spełnienia określonego zadania. Są to jednostki nawiedzone, żyjące w przekonaniu spełniania ważnej misji społecznej lub dziejowej. Czasem stają

się również prorokami lub świętymi. Najczęściej mają jednak status dziwaków, cudaków i odmieńców.

Powyższa typologia wskazuje jedynie na dominację pewnych charakterystyk osobowościowych wśród kontestatorów, nic ponad to. W rzeczywistości bowiem prawdziwi buntownicy łączą w sobie cechy co najmniej kilku - jeżeli nie wszystkich - wymienionych typów.

Kontestatorzy są każdorazowo jednostkami niezwykłymi, o dramatycznych i kolorowych biografjach, kontrowersyjnymi i budzącymi przeciwstawne reakcje oraz opinie społeczne. Ludzie uważani za kontestatorów są albo uwielbiani, kochani, czczeni, naśladowani albo wręcz przeciwnie, znienawidzeni, prześladowani, zwalczani, ośmieszani bądź lekceważeni. Osobowość kontestatorów nie pozwala jednak na obojętność wobec ich zachowań, zmusza do zajęcia stanowiska, dokonania emocjonalnej charakterystyki i ocen. Niezwykłe, nienormalne, nietypowe charakterystyki osobowości kontestatorów nakładają się przeważnie na kontrowersyjność, odmiennność, wyrazistość i ważność ich działań, zachowań czy poglądów. Reakcje kontestatorów dotyczą wartości i wzorów ulokowanych najczęściej w centrum zainteresowania opinii publicznej. Kontestatorzy rzadko pozostają anonimowi, nieznani, przeciętni. Ich celem jest właśnie podkreślenie własnej indywidualności, zaznaczenie swej odrębności, autoidentyfikacja poprzez wzbudzanie reakcji innych. Dlatego stają przeważnie w świetle jupiterów, przywdziewają szokujące nieraz ubiory, stosują wyrazistą i rzucającą się w oczy symbolikę. Bywają obiektem dyskusji, stają pod pręgierzem opinii publicznej, znajdują się w ogniu krzyżowych reakcji przychylności albo wrogości, uwielbienia bądź odrazy. Dlatego też osobnicy kontestujący system muszą się cechować pewnymi przymiotami, predyspozycjami psychicznymi. Reprezentują rzadko spotykane i oryginalne typy osobowości.

Z zasady dominują wobec kontestatorów reakcje nieprzychylne, negatywne, krytyczne, ujemne. Kontestatorzy postrzegani są bowiem jako burzyciele porządku społecznego, jednostki zagrażające stabilności i funkcjonalności ustalonych reguł postępowania. Dlatego potępiani bywają nie tylko przez instytucje stojące na straży systemu, ale zwykłych ludzi

odczuwających na widok kontestatorów dyskomfort psychiczny i zagrożenie dla własnej wygodnej egzystencji. Kontestatorzy wzniecają konflikty, atakują ustalone autorytety, kwestionują przywileje jednych i obowiązki drugich, wzniecają niepokoje społeczne.

Z punktu widzenia stosunku jednostek do systemu społeczno-kulturowego można wyodrębnić szereg innych jeszcze typologii. Dzielą one jednostki kontestacyjne na konserwatystów, innowatorów, buntowników, rytualistów i odmieńców. Typologie te zostały jednak w znacznym stopniu zaadaptowane i omówione na terenie nauk społecznych, choćby w pracach cytowanych już wcześniej Gustawa Balandiera czy Roberta Mertona.

Konserwatyści to ludzie, którzy kontestują „nowy”, tworzący się w miejsce poprzedniego, starego porządku ładu i system. Są to apologetycy starych wartości, zwolennicy minionych, znanych dobrze układów. Przywiązani są do starego systemu z różnych powodów, zarówno praktycznych jak i ideologicznych. Do typu konserwatystów zaliczają się także rytualiści, fundamentaliści religijni czy społeczni, ortodoksi, zwolennicy i wyznawcy minionych formacji społecznych oraz światopoglądowych. Kontestatorami konserwatywnymi są zarówno monarchiści, jak i rasiści /np. członkowie *Klux-Klanu*/, neofaszyści jak i ideowi komuniści i ultrapravicowcy, ortodoksyjni Żydzi jak i fundamentaliści islamscy czy postkomunistyczny spadkobiercy zasad autokratyzmu i totalitaryzmu. Kontestatorzy konserwatywni są niewolnikami tradycji, dziedzictwa, wiary. Kształtują osobowości fanatyczne, tworzą ślepych wyznawców i orędowników doktrynalnego ładu, który minął, odszedł do lamusa historii. W skrajnych przypadkach pragną oni jego przywrócenia i restauracji. Na ogół jednak hołdują swym wartościom w zamkniętych grupach subkulturowych. W zdecydowanej większości przypadków kontestatorzy konserwatywni tworzą ezoteryczne, tajemne, zakonspirowane ugrupowania o hierarchicznym charakterze i wielopoziomowej organizacji.

Kontestatorzy innowacyjni nie dążą do utrzymania czy przywrócenia starego porządku lecz mają na celu coś zupełnie przeciwnego, przekształcenie, modyfikację, rekonstrukcję systemu i uzupełnienie go o nowe

elementy bądź nadanie mu nowego kształtu. Osobnicy o dominacji cech tego typu nie oglądają się za siebie, lekceważą przeszłość i tradycję, traktują ją jako zbędny balast. Odrzucając - choć nie we wszystkich przypadkach - dziedzictwo kulturowe, koncentrują się na przyszłości. Pośród kontestatorów zaliczanych do tego typu znajdują się twórcy /poeci, muzycy, pisarze, artyści, uczeni/, gwiazdy kina, teatru, estrady, odkrywcy, wynalazcy, geniusze i reformatorzy. Kontestatorzy innowacyjni nie koncentrują się na samym akcie protestu, negacji, odrzucenia, lecz traktują swój bunt instrumentalnie, jedynie jako środek prowadzący do celu. Kontestacja staje się w takich przypadkach sposobem realizacji dążeń, formą wyrażania nowych idei, zasadą organizacji działań, zachowań oraz postaw. Kontestatorzy innowacyjni rzucają wyzwanie panującemu porządkowi. Częściej ponoszą przy tym porażki niż sukcesy. Stanowią rodzaj katalizatora, regulatora, zaworu bezpieczeństwa dla zamkniętego szczelnie, niekiedy kipiącego kotła ludzkiej kultury. Pełnią rolę zaczynu, fermentu, akceleratora skostniałych układów i nadają buntowniczym działaniom kierunek a także określony sens.

Buntownicy są typem bardziej powszechnym i ogólnym niż poprzednie, zarazem statystycznie częstszym i liczniejszym. Buntownicy traktują kontestację bardziej autotelicznie niż instrumentalnie. Interesuje ich bardziej sam sprzeciw, protest, bunt niż ich przyczyny czy skutki. Koncentrują swą główną działalność na ekspresji swych postaw, pragnąc poprzez bunt zaznaczyć własną obecność, podnieść poczucie podmiotowości i wartości. Buntownicy traktują kontestację jako cel sam w sobie, jako formę egzystencji, rodzaj aktywności życiowej. Do buntowników zaliczani są odszczepieńcy, wygnańcy, uciekinierzy, anarchiści, wywrotowcy, opozycjoniści, rewolucjoniści, terrorysty. Buntownicy podatni są także na przejmowanie każdego typu ideologii, od konserwatywnych po innowacyjne.

Jako ostatnią kategorię w tej typologii wymienić można typ „odmieńców”, jednostek niepodobnych pod jakimś względem do innych. Wyróżniają ich zwykle określone cechy fizyczne lub psychiczne, predyspozycje charakteru, skłonności, odmienność wyglądu. „Odmieńcy” istnieją w każdym typie społeczeństwa. Od dziwaków, cudaków, poprzez karłów, „grubasów”,

„pederastów”, po wariatów, „świrów” czy „oszołomów”. Do kategorii tej da się zaliczyć także pod pewnymi względami narkomanów, alkoholików, notorycznych przestępców, żebraków, włóczęgów. Do odmieńców zaliczyłbym także np. wiedźmy, szamanów, cudotwórców, uzdrowicieli czy okultystów. Wiele jest przyczyn odmienności. Odmienność nie jest przy tym tożsama z obcością. Odmienność rodzi się w grupie, jest cechą i składnikiem systemu. Fakt ten ściąga na głowy „odmieńców” rodzaj naznaczenia, napiętnowania. Każdy odmieniec bywa opatrzony etykietą, zmuszony do podporządkowania się konwencji, ulokowany na specjalnym - wcale nie uprzywilejowanym - miejscu w systemie. Nie każdy rodzaj odmienności bywa społecznie wybaczony i tolerowany. Niektórzy ludzie stają się odmieńcami nie na skutek dziedziczenia określonych cech, lecz z wyboru, dobrowolnie nakładając na siebie etykietę odstępcy. Co więcej, jednostki takie pragną się wyróżniać, rzucać w oczy. Stąd u kontestatorów często rodzą się tendencje do podkreślania własnej odrębności, demonstracji odmienności, oryginalności i marginalności. Długie włosy i bose stopy hipisów otwierają jedynie długą listę obiektów czy zachowań symbolicznych, pełniących te same funkcje co czuby u punków czy łyse głowy u skinów.

Osobowość kontestatorów zależy od wielu różnorodnych czynników biologicznych i społecznych. Określana bywa przez fakt urodzenia w konkretnej grupie, ale również przez predyspozycje i zdolności indywidualne jednostki. Trudniej jednakże stać się kontestatorem - w dodatku radykalnym - w systemach o sztywnych, ściśle przypisanych i ustalonych wzorach ról, interakcji i wyznacznikach struktury społecznej. Trudność ta graniczy niejednokrotnie z niemożliwością, zwłaszcza zaś wszędzie tam, gdzie u podwalin systemu leży wiara, tradycja i rygor. Najtrudniejsze do kontestowania i zmiany bywają społeczeństwa zorganizowane w oparciu o zasady religijne, zasadzające się na aksjomatach wiary religijnej i irracjonalnych systemach światopoglądowych. Struktura kastowa w Indiach pozostaje od tysiącleci nienaruszona. Pariasowi pozostaje tylko jeden rodzaj kontestacji: wiara w reinkarnację i pośmiertną wędrówkę dusz.

Płynie stąd wniosek, iż typ osobowości kontestacyjnej zależy również w

dużej mierze od charakteru społeczeństwa i jego kultury. Niewątpliwie zatem, pierwsza dychotomia jaka się za tym kryje polega na odróżnieniu kontestatorów świeckich od religijnych, opozycjonistów od rewolucjonistów, odmieńców od wyklętych, zdrajców od zaprzańców, naznaczonych od potępionych, złoczyńców od grzeszników, idoli od świętych, reformatorów od heretyków, skazańców od męczenników. Granica pomiędzy *sacrum* i *profanum* nie jest nigdy ściśle określona. Często te dwa porządki nakładają się na siebie. Dzieje się tak zwłaszcza w dziedzinie ustalania wartości, podziału władzy, uprawnień do tworzenia kodeksów postępowania. Niemniej istnieje wyraźna jakościowa różnica pomiędzy tymi, którzy naruszyli prawa systemu stworzonego przez ludzi i takimi, którzy kwestionują zasady ustalone przez Boga i Kościół. Kontestator świecki, obywatelski, polityczny, opozycjonista, rewolucjonista, buntownik, hipis; bywają potępieni i zgubieni za życia. Heretyk, odstępcza, zaprzaniec, kacierz także bywa potępiony i stracony za życia, ale sankcja ta rozciąga się na egzystencję pozagrobową. Dlatego historia ludzkości notuje o wiele więcej przypadków kontestatorów świeckich niż religijnych. Mimo ponadczasowości i surowości sankcji religijnej, nie brakuje jednak również tych drugich. Jednostki ludzkie odkryły bowiem w sobie i rozwinęły także zdolność do przeciwstawiania się Bogu. Kontestacja taka bywa przy tym tożsama z buntem przeciwko instytucji : Kościołowi.

Przeciwstawienia w rodzaju: święte/świeckie, boskie/ludzkie czy państwowe/kościelne nakłada się na inne dychotomie w rodzaju formalne/niefORMALNE, instytucjonalne/nieinstytucjonalne, indywidualne/grupowe. Restrykcyjne, totalitarne, autokratyczne i centralistyczne systemy społeczne ograniczają zakres możliwej kontestacji grupowej. W społeczeństwach takich częstsze są natomiast przypadki funkcjonowania osób o odmiennych typach osobowości. Kontestacja przenosi się w sferę jednostkowego, skrywanego pod przykrywką odmienności buntu. Instytucje totalne takie jak więzienie czy armia sprzyjają powstawaniu subkultur niefORMALNYCH, które stwarzają ich członkom namiastkę albo „protezę” wolności osobistej. Lecz kontestacja taka nie może wykraczać poza ściśle określone zasady systemu. Każdy akt protestu wykraczający poza dyscyplinę,

regulamin, kaluzurę, spotyka się ze zdecydowaną i jednoznaczną reakcją instytucji.

Kontestatorzy-więźniowie /"grypserzy"/ i subkultury żołnierskie w rodzaju „fali” występują także w Polsce.

Podziały na „praworządnych” i „krnąbrnych”, grzecznych i niegrzecznych, grzeszników i bogobożnych, podporządkowanych i niepodporządkowanych, posłusznych i nieposłusznych, zdyscyplinowanych i niezdiscyplinowanych, wolnych i zniewolonych, pogodzonych i zbuntowanych, niezależnych i zdominowanych nie zawsze są jednak dwubiegunowe, dychotomiczne i spolaryzowane. Najczęściej zaś ulegają w rzeczywistości gradacji i relatywizacji. Za „krnąbrnych” zostają uznani przeważnie tylko ci, którzy przekraczają granice tolerancji systemu. To oni są poddawani zabiegom etykietowania, naznaczania, piętnowania, obejmowani sankcją prawną bądź religijną, obkładani klątwą, inwigilowani, izolowani, wyganiani, zamykani w gettach, więzieniach i obozach, ograniczani nadzorem, dyskryminowani. Nieliczne przy tym jednostki spotykają się z czynną, restrykcyjną reakcją systemu. Zwykle każde społeczeństwo określa indywidualne i zbiorowe granice tolerancji, stawia granicę pomiędzy osobowością dewiacyjną a buntowniczą, destrukcyjną a kontestacyjną.

Osobowości uznane za dewiacyjne, chore, patologiczne, stają się przedmiotem zainteresowania psychologów, psychiatrów, ale też pedagogów, prawników, policjantów i sędziów. Kontestatorzy bywają często utożsamiani z przestępcami, osobnikami dewiacyjnymi, z jednostkami patologicznymi. Bardzo wąska granica dzielić może proroka od hochsztaplera, wodza od tyrana, ideologa od maniaka, skinheada od chuligana, hipisa od nieroba, wizjonera od oszusta, mordercy od terrorysty. Dlatego też kontestatorzy wystawiają się na nieustające ryzyko etykietowania, kategoryzacji i specjalnego traktowania. Aż do dyskwalifikacji i odrzucenia. Od naznaczenia czy napiętnowania jest już tylko jeden krok do więzienia, szpitala dla umysłowo chorych, zesłania, wygnania czy uśmiercenia. Jednak równie niewielki dystans dzieli czasem kontestatorów od bogactwa, sławy, gloryfikacji i uwielbienia.

Dlatego kontestacja jest niezbywalnym sposobem samorealizacji jednostek, formą „wyżycia” się i zaistnienia w życiu publicznym, metodą do ustalania granic własnej niezależności, drogą wiodącą do samopoznania i autorozwoju.

Każdy człowiek bywa w pewnej mierze kontestatorem. Przynajmniej kilka razy w życiu.

Rozdział VI. Przypadek czy reguła? Kontestacja a zmiana kulturowa.

Niełatwo jest jednoznacznie określić co w konkretnych przypadkach historycznych jest przedmiotem kontestacji i co winno poddane być zmianie. W najogólniejszym sensie wyodrębnia się zwykle sferę zjawisk społecznych i kulturowych, szukając głównie nie podobieństw, a odmienności pomiędzy nimi. Rozróżnienie to posiada w zasadzie jedynie analityczny sens, chociaż prowadzi między innymi do wyodrębnienia dwóch dyscyplin naukowych: antropologii i socjologii. Implikuje zarazem dwojake podejście do przedmiotu kontestacji:

1. Od strony struktury społecznej, z perspektywy stosunków międzyludzkich, interakcji, układów pozycji i ról, hierarchii.
2. Z uwagi na relacje łączące człowieka z wytworami jego działalności. W tym przypadku wchodzi w grę takie kategorie analityczne jak normy, wartości lub instytucje kulturowe. /Boskoff 1957:263-264/.

Zmiana społeczna ujmowana jest w przeróżnych kategoriach analitycznych i na wiele sposobów. Oznaczać może przemiany zarówno w sferze struktury i stosunków jak i wartości oraz norm kulturowych. Zmiana społeczna dotyczy w najszerszym ujęciu przekształceń stosunków międzósobniczych, sieci interakcji i struktury, kulturowa zaś dotyczy skomplikowanej materii znaczeń, wartości, sądów ideologicznych i naukowych, tradycji, które określają zarazem stosunek człowieka do środowiska społecznego, które sam stworzył.

Zmiana społeczna i kulturowa przedstawiają się zaś socjologom i antropologom jako - najogólniej rzecz ujmując - „zbiorowe odchylenie od ustalonych wzorów”./Boskoff 1957:289/.

Kontestacja również może być albo skierowana przede wszystkim na zmianę stosunków społecznych /w tym ekonomicznych i politycznych/, albo też ma na celu reorientację systemów wartości i norm. Zwykle w wąskim tylko zakresie.

W ujęciu socjologicznym oznacza dążenia rewolucyjne lub noszące ewolucyjny charakter. Bywa stopniowa ale i radykalna. W totalnej wersji stawia sobie za cel obalenie panującego ładu społecznego.

Kontestacja odnosi się przede wszystkim do sfery zjawisk kulturowych. Stanowi więc niejako pochodną zmiany społecznej, choć schemat łańcucha przyczynowo-skutkowego bywa w każdym przypadku złożony i niejednokierunkowy. Stanowi endogeniczny mechanizm zmiany. Zakodowana jest w strukturze systemu. Jeżeli tak nie jest, prędzej czy później się pojawia i prowadzi do rozpowszechniania się nastrojów radykalnych, rewolucyjnych.

Rozróżnienie na endogeniczne i egzogeniczne koncepcje zmiany kulturowej pochodzi od z pracy Alvina Boskoffa zatytułowanej *Recent Theories of Social Change* /1964:140-157/.

Teorie egzogeniczne poszukują zewnętrznych w stosunku do kultury zbiorowości czynników i mechanizmów zmiany. Należą do nich klasyczne koncepcje kontaktu kulturowego, dyfuzji, akulturacji i asymilacji. Do najwcześniejszych spośród nich należały koncepcje rasowe i środowiskowe.

Kontestacja należy zaś do wewnętrznych mechanizmów przemian kultury.

Najbardziej rozpowszechnioną wersją teorii zmian enogenicznych jest koncepcja tożsamości kulturowej i dziedziczenia tradycji.

Kontestacja nie zawsze powoduje zmianę i rzadko formułuje wyraźne postulaty jej przeprowadzenia. Zawsze jednak prowadzi do reakcji systemu, które mają na celu powstrzymanie zmiany albo jej przeprowadzenie. W logicznych schematach rozumowania możliwych jest wiele sytuacji, w których kontestacja odgrywa jakąkolwiek rolę jako czynnik zmiany.

Z uwagi na rolę kontestacji w powodowaniu zmiany systemu, ze względu na jej wpływ na rekonstrukcję i modernizację układów normatywnych i instytucjonalnych, wyodrębniam trzy ogólne grupy teorii.

1. Teorie zachowań i działań kontestacyjnych. Są to chronologicznie najwcześniejsze teorie kontestacji traktowanej przez nie jako czynnik zmiany kulturowej. Pierwsze wersje tych teorii powstały już na początku obecnego stulecia w obrębie praktycznie i empirycznie zorientowanej socjologii amerykańskiej. Teorie te posługiwały się pojęciami patologii, dewiacji, anomii, alienacji, dezorganizacji i demoralizacji. Poszukiwały odpowiedzi na pytania dotyczące przyczyn i mechanizmów zaburzeń w funkcjonowaniu istniejącego porządku społecznego towarzyszących procesom urbanizacji, industrializacji oraz demokratyzacji. Za charakterystyczne dla tej grupy teorii uważam m.in. koncepcje Nelsa Andersona /Anderson 1923/, Clifforda R.Shawa /Shaw 1929/ i Wiliama F.Whyte'a /Whyte 1934/. W miarę rozwoju dyscypliny, socjologiczne koncepcje zachowań i działań kontestacyjnych znalazły różną lokalizację teoretyczną. Zagadnieniami zmian kulturowych w tym kontekście zajmowali się m.in. Florian Znaniecki /Znaniecki 1952/ i Irving Goffman /Goffman 1981/.

2. Teorie osobowości kontestacyjnych. W uproszczeniu można je scharakteryzować jako koncepcje osobowości typu kontestacyjnego. Była o tym mowa w poprzednim rozdziale. W tym miejscu dla zachowania systematyki prezentacji wymienić należy: a/ teorie psychoanalityczne Zygmunta Freuda /Freud 1984/ i Ericha Fromma /Fromm 1970/. b/ teorię osobowości autorytarnej Theodora Wiesengrunda Adorno /Adorno 1950/. c/ teorie osobowości marginalnej lub anormalnej. Występują przy tym różne warianty tych teorii, np. koncepcja „osobowości anomijnej” Emila Durkheima

czy frustracji i agresji Johna Dollarda. Najpopularniejsze były teorie „osobowości zorientowanej na zmianę” Howarda Beckera /Becker 1934:138-154 i 266-286/ i typologia Roberta K.Mertona /Merton 1959/. W socjologii polskiej znana jest m.in. teoria „ludzi marginalnych” Stefana Czarnowskiego./Czarnowski 1982/. d/ teorie osobowości anomijnej. /Bastide 1972/.

3. Teorie systemowe. Jest to najbardziej rozwinięty typ teorii poszukujących wyjaśnienia przyczyn i skutków przemian kultury zarówno całościowych jak i w zakresie ograniczonym do poszczególnych jej elementów. Istotną rolę odgrywają w takich koncepcjach elity przywódcze i ideolodzy ruchu. Klasycznymi przedstawicielami tej grupy teorii są Florian Znaniecki /Znaniecki 1940/,Arnold Joseph Toynbee /Toynbee 1947/ , Karl Mannheim /Mannheim 1952/ i Pitirim Alexandrovich Sorokin./Sorokin 1937-1941/.

We wszystkich trzech typach teorii przedmiotem zmiany stają się zachowania oraz działania zorientowane na wartości, czynności, funkcje i role społeczne ,instytucje kulturowe a także ideologie grupowe.

Kontestacja bywa traktowana jako mechanizm zmiany. Kiedy wiadomo co się zmienia, pozostaje wciąż nierozwiązany problem w jaki sposób się zmienia. Pytania o reguły rządzące zmianą bądź o fazy jej przebiegu jest w istocie rzeczy przełożeniem terminu „zmiana” na pojęcie rozwoju albo regresu, ewolucji bądź rewolucji. Każda odpowiedź na pytanie o mechanizmy zmiany zawiera w sobie określenie: a/ kierunku zmiany /albo jego braku/, b/ zasięgu zmiany i jej znaczenia dla spójności systemu, c/ oceny zmiany, dokonywanej z punktu widzenia stabilności i funkcjonalności systemu.

W endogamicznych teoriach zmiany kulturowej występują zazwyczaj następujące ujęcia genezy i mechanizmu zmiany:

1.Poszukujące przyczyn zmiany w napięciach wewnątrzsystemowych, w dysfunkcjach poszczególnych elementów, w opóźnieniu ewolucji jednych części systemu względem innych. Zmiana utożsamiana jest więc z ewolucją i mechanizmami regulacyjnymi. Jest to typ teorii właściwy podejściu strukturalno-funkcjonalnemu. /Parsons 1964:339-357, Moore 1966/. Zmiana w

tych koncepcjach jest funkcjonalną koniecznością, mechanizmem adaptacyjnym, samoregulacyjnym, polega na reorganizacji i modernizacji elementów z punktu widzenia wymogów całości systemu.

2. Ujmujące zmianę jako proces planowy, celowy, efekt zamierzeń i działań twórczych oraz innowacyjnych. Ten typ teorii reprezentują Florian Znaniecki /Znaniecki 1940/, Arnold Toynbee /Toynbee 1947/ i Karl Mannheim /Mannheim 1952/.

Według Floriana Znanieckiego zmiana dokonuje się stopniowo, nieustannie i niejednokrotnie niezauważalnie. Jest ciągłym procesem reorganizacyjnym, poprzez który system kulturowy, zwłaszcza zaś wybrani jego reprezentanci i przedstawiciele, dokonują oceny poszczególnych układów pozycji oraz ról społecznych z punktu widzenia ich funkcjonalności i przydatności. Pośród takich jednostek twórczych, innowacyjnych, „nadnormalnych”, liczną kategorię tworzą kontestatorzy, buntownicy, osoby niezwykle, nieprzeciętne a zarazem kontrowersyjne. Zmiana może mieć charakter przypadkowy bądź celowy. Ten drugi rodzaj zmiany odgrywa ważniejszą rolę w ewolucji i przeobrażeniach systemu. Stanowi podstawę reinterpretacji potrzeb jednostkowych oraz grupowych a także sposobów ich zaspokajania przez ustalone kręgi społeczne. Istotne jest w tej koncepcji to, iż najważniejsze i niezbywalne znaczenie w procesie zmiany odgrywa specjalna kategoria ludzi „nadnormalnych” i nietypowych, określanych przez Floriana Znanieckiego mianem *arystokracji ducha*. /Znaniecki 1921:3/. Głównym mechanizmem zmiany jest innowacja twórcza. /Znaniecki 1952:183-185/. Funkcje kontestatorów pełnią ludzie szczególnie do tego predystynowani zarówno pod względem osobowościowym jak i społecznym. Zajmują oni wybrane, chociaż nie zawsze uprzywilejowane miejsce w każdym kręgu społecznym.

Podobnie postrzegał genezę oraz przebieg zmiany Arnold Joseph Toynbee, dla którego oznacza ona proces rosnącej złożoności systemu i każdorazowo jest dziełem twórczej, wyalienowanej mniejszości. To specjalna kategoria ludzi ma wyłączną zdolność do rozwiązywania napięć i konfliktów narastających wewnątrz każdej kultury. Zmianę może spowodować wyłącznie

elita, pod warunkiem, że jest do tego odpowiednio zmotywowana i przygotowana. Jednym z etapów zmiany jest zdaniem Arnolda Toynbee alienacja, kontestacja członków elity, wyłączenie się z czynnego udziału w życiu społeczno-politycznym systemu, w celu ustalenia wolnego od wartościowania zespołu czynników i warunków zmiany. Kontestatorzy są członkami wybranej kategorii, skupiającej jednostki wybitne, świadome swej roli i celów. Elita taka przybiera zazwyczaj postać kategorii społecznej „ludzi marginalnych”, pozornie zbędnych. Ich rola określana jest zazwyczaj przez fakt zachodzenia zmiany. Jeżeli nie uzyskują oni zdolności do jej skutecznej realizacji, stają się wyrzutkami, banitami i anarchistami. /Toynbee 1947/.

3. Upatrujące przyczyn zachodzenia zmian w dysproporcjach uczestnictwa jednostek i grup w systemie kulturowym i poszukujące wyjaśnienia ich genezy w mechanizmach rewolucyjnych. Jest to rzadki typ czystych, endogenicznych teorii zmiany kulturowej. Znacznie natomiast częstszy i popularniejszy w koncepcjach zmian społecznych. Zmiana w tych koncepcjach odbywa się w sposób gwałtowny i radykalny, opierając się na mechanizmach przewartościowania zasad funkcjonowania systemu, jego negacji, przerwaniu ciągłości dziedzictwa kulturowego oraz tradycji. Zmiana kulturowa bywa przy tym zwykle postrzegana jako zjawisko towarzyszące, wtórne względem przekształceń struktury społecznej. Szczególnym podtypem tej grupy teorii jest koncepcja „rewolucji kulturalnej”. Rzecznikami takich teorii byli m.in. ideolodzy i przywódcy rewolt studenckich w latach sześćdziesiątych, wśród nich Daniel Cohn-Bendit i Herbert Marcuse. Totalna ich wersja znalazła natomiast zastosowanie w latach siedemdziesiątych w Chinach i Kambodży. Kontestatorzy w obrębie tych teorii to rewolucjoniści dążący nie tyle do zmiany systemu, co do jego obalenia.

W endogenicznych teoriach zmiany kulturowej kontestacja traktowana jest na ogół jako ewolucyjny mechanizm reorganizacyjny i modernizacyjny. Przypisuje się jej w związku z tym następujące cechy:

1. Kontestacja przyczynia się pośrednio i bezpośrednio do wzrostu różnorodności i złożoności systemu kulturowego. Wprowadza inwariantowość zachowań i sposobów reagowania, wytwarza nowe formy życia zbiorowego,

wzbogaca zespół sposobów zaspakajnia ludzkich potrzeb.

2. Zachowania, postawy i ideologie kontestacyjne - zarówno indywidualne jak i grupowe - występują na różnych poziomach organizacji systemu. Oddziałują na system zarówno na poziomie mikrostrukturalnym lokalnym, jak i makrostrukturalnym, państwowym, narodowym czy klasowym. Co więcej, dotyczy także cech psychicznych i osobowości członków każdej zbiorowości będącej podmiotem globalnie traktowanej kultury.

3. Kontestacja nie zakłada zazwyczaj zmiany wartości rdzennych, konstytucyjnych dla trwałości systemu, lecz dotyczy co najwyżej ich reinterpretacji i reorientacji. Kontestatorzy nie negują kultury *per se*, jako takiej, kultury w ogóle, lecz przeciwstawiają się fałszywej bądź niewłaściwej w ich pojęciu wykładni norm, nakazów, zakazów, hierarchii pozycji i ról.

4. Kontestacja posiada charakter niezwykle plastyczny, dynamiczny, zmienny. Dostosowuje się każdorazowo do charakteru konkretnej kultury. Kontestacja nie zagraża zazwyczaj trwałości i spójności systemu, lecz co najwyżej jego stabilności. Zwykle przyśpiesza zmianę. Pełni funkcje katalizatora, „zaczynu”, fermentu kulturowego, albo tylko wskaźnika niedostosowania funkcjonalnego określonej kategorii członków systemu.

5. Klasyczny mechanizm działania kontestacji wewnątrz systemu zasadza się na readaptacji określonych elementów kultury i poszukiwaniu alternatywnych, ekwiwalentnych dla nich form realizacyjnych. Każda postać kontestacji posiada swoich uczestników, rzeczników, liderów, ideologów, sprawców i inicjatorów, którzy tworzą kategorię osobników niedostosowanych. Niedostosowanie to zawsze pełni rolę substytucji napięć i konfliktów wewnątrz systemu.

6. Zmiana społeczna, zwłaszcza zaś kulturowa, nie może zajść bez istnienia specjalnej kategorii osobników, buntowników, kontestatorów, nonkonformistów, reformatorów, krytyków systemu. Niekoniecznie jednak muszą oni być definiowani i traktowani jako kontestatorzy. Niemniej używanie takiej kategorii pojęciowo-analitycznej wydaje się uzasadniona zarówno teoretycznie jak i empirycznie.

Ważną sprawą pozostaje także rozstrzygnięcie kontrowersji czy

kontestacja stanowi następstwo zmiany czy też jej przyczynę. Nie istnieje niestety jednoznaczna odpowiedź na to pytanie, gdyż zjawiska zaliczane w obszar kontestacji lokują się zazwyczaj zarówno po stronie poprzedników jak i następników procesu zmiany.

Wczesne koncepcje socjologiczne traktowały każde odstępstwo od ustalonej normy jako efekt, rezultat zmiany istniejących stosunków. Sytuacja braku stabilności i przewidywalności pociągała za sobą dezorientację jednostek i grup, ich alienację, demoralizację, wiodła do zachwiania poczucia tożsamości, anomii, dewiacji i patologii.

W odróżnieniu od wczesnej w socjologii percepcji kontestacji jako przede wszystkim efektu, następstwa zmiany społecznej, o wiele popularniejsze stały się późniejsze tendencje, traktujące wszelkie odstępstwa od normy zarówno jako zjawisko współwystępujące, towarzyszące procesowi zmiany, jak i jej konsekwencję oraz czynnik sprawczy, powodujący bądź wpływający na przebieg transformacji. Stanowisko to jest właściwe dla ujęć systemowych.

Według Floriana Znanieckiego reorganizacja jak i dezorganizacja kultury następuje przede wszystkim w warunkach zagrażających trwałości i spójności systemu. Jest zatem niejako mechanizmem „wpisanym” w wewnętrzną logikę systemu, w zasady jego funkcjonowania. W ujęciach systemowych mowa jest zatem raczej o konieczności, regule, prawidłowości a nie przypadkowości.

Podobnie dla Pitirima Sorokina, kontestacja jest zjawiskiem niezbędnym dla trwałości systemu. Przemiany następują przy tym na różnych szczeblach i poziomach złożonej całości. System utrzymuje stabilność oraz ciągłość dzięki możliwości zmian na „niższych piętrach” struktury. /Sorokin 1937-1941:696-699/. Zasada ta dopuszcza możliwość tolerancji i akceptacji osobników odmiennie pojmujących funkcje poszczególnych elementów systemu. Kontestatorzy znajdują uzasadnienie dla swojego protestu, jeżeli nie zagrażają swym działaniem trwałości całego układu.

Trzecia perspektywa polega na traktowaniu kontestacji jako przyczyny sprawczej zmiany. Jest to stanowisko wyrażone chyba w najwyraźniejszy sposób przez Arnolda Toynbee. Jego zdaniem , aby zmiana nastąpiła, konieczne jest zachowanie przez część członków systemu dystansu wobec

rzeczywistości, wobec wszelkich praw i reguł społecznych. Dystans ten można zaś osiągnąć wyłącznie dzięki alienacji i kontestacji. Jedynie osobnicy wywodzący się spośród uciekinierów i buntowników predystynowani są do podołania wymogom aktu twórczego, zdolni do wywołania zmiany. Droga do zmiany wiedzie jednak zawsze poprzez protest, sprzeciw, bunt wobec zastanej rzeczywistości. Dopóki zatem nie pojawi się kategoria kontestatorów, buntowników, nonkonformistów, system pozostaje w stanie równowagi nie zezwalającym na rozwój. /Toynbee 1947: 217-240/. Perspektywa ta stała się szczególnie popularna w pracach socjologów opisujących i wyjaśniających masową kontestację młodzieży w latach sześćdziesiątych. Zasięg buntu i liczebność protestujących jednostek oraz grup skłonił część teoretyków do przyjęcia tezy, iż zmiana może stanowić zarazem następstwo jak i rezultat kontestacji. /Marcuse 1964/.

Najpłodniejsza teoretycznie i najlepiej uzasadniona wydaje się być druga grupa teorii, interpretująca kontestację zarówno jako przyczynę jak i następstwo zmiany. Kontestacja staje się w tych schematach wyjaśniania mechanizmem przemian, przybiera postać reakcji na dysfunkcjonalność elementów systemu jak i lokuje się po stronie przyczyn ich powstania. Kontestacja mieści się w tych ujęciach w millowskim kanonie „zmian towarzyszących”. Zmiana i kontestacja stają się dwoma aspektami tego samego procesu readaptacji elementów kultury do nowych wymagań i wyzwań stawianych systemowi przez członków grupy. Kontestacja nie jest wtedy tożsama ani z rewolucją ani z ewolucją. Jest odrębnym mechanizmem zmiany. Każdorazowo też - niezależnie od cech wspólnych wszelkich jej form i przejawów - stanowi zjawisko osobliwe, nietypowe, niepowtarzalne, kolorowe, kontrowersyjne i emocjonalnie nieobojętne.

Nie da się jednocześnie na guncie istniejących teorii rozstrzygnąć sporu czy kontestacja jest koniecznością historyczną, czy wręcz przeciwnie, stanowi mechanizm przypadkowy, zbędny, niepotrzebny i szkodliwy. Przybiera bowiem tak liczne i różnorodne konkretno-historyczne formy i funkcje, spełniona zostaje w tak odmienne sposoby, że można znaleźć wystarczającą i równą liczbę argumentów przemawiających za weryfikacją jak i falsyfikacją obu

stanowisk. Jak zwykle w tego przypadkach, o rodzaju odpowiedzi decydują przyjęte stanowiska ideologiczne, pozycja w systemie społecznym, zespół pełnionych ról i funkcji w hierarchii.

Kontestacja bywa postrzegana i potępiana jako zjawisko niepotrzebne, przypadkowe, zakłócające naturalny bieg rzecz, możliwe do wyeliminowania i marginalizacji. To co dla jednych jawi się jako reguła, zasada, prawo, konieczność, dla innych stanowi wybryk, kaprys, „zgrywę”, „świrowanie”. Postawa polegająca na ekspresji odmienności, nietypowości, niezadowolenia, uznawana może być częściej za prowokację niż rezultat działania obiektywnych praw społecznych. Ewolucja prowadzi wszakże do wzrostu różnorodności i złożoności form życia grupowego ludzi, a w następstwie więc i do pojawienia się kontestacji. Proces ten może się spełniać jedynie przez różnicowanie i dzielenie się elementów systemu. Kontestacja jest jednym z mechanizmów tego procesu.

Wyróżnienie wszystkich przyczyn oraz skutków kontestacji wydaje się niemożliwe. W syntetycznej, tabelarycznej formie prezentuję - zamiast podsumowania - główne, dominujące ujęcia orientacji względem kontestacji oraz sposoby jej przejawiania i spełniania. Prezentacja ta posiada charakter typologiczno-opisowy. Poszczególne pola tej typologii uzupełniać można znanymi, konkretnymi przejawami buntu, sprzeciwu i protestu. Wyróżnienie orientacji względem kontestacji ma charakter czysto analityczny, formalny. W rzeczywistości bowiem zarówno postawy jak i ideologie skierowane są zazwyczaj na kwestionowanie jednych i apologię innych wartości, na bunt i opór przeciwko pewnym elementom kultury, aprobatę zaś i afirmację względem drugih. Orientacje te wyróżnione są więc bardziej z uwagi na dominujący rodzaj możliwej reakcji systemu i stosunku większości do subkultur oraz kontestacji. Wyróżniam więc orientacje odpowiadające w dużym zakresie istniejącym i utrwalonym społecznie stereotypom. Trudno o inną typologię. Przyjęcie kryteriów i sposobów postrzegania rzeczywistości charakterystyczne dla jakiegokolwiek z grup subkulturowych mogłoby co najwyżej tę typologię odwrócić, lecz nie zmienić sensu i znaczenia poszczególnych kategorii.

To kultura, system aksjonormatywny i aprobująca go większość określa

zakres tolerancji i swobody jednostek oraz zbiorowości, ustala próg aprobowanej odmienności i skalę różnorodności. Instytucje społeczne wyznaczają zaś kryteria, według których ustala się co jest a co nie jest kontestacją.

Tabela: Formy i sposoby przejawiania się kontestacji w zależności od orientacji względem systemu aksjonormatywnego.

orientacja formy spełnienia	<i>negatywna</i>	<i>neutralna</i>	<i>pozytywna</i>
<i>zachowania</i>	opór zaniechanie protest odrzućenie unikanie sprzeciw	przestrzeganie norm, zachowania typowe, normalne przeciętne	tworzenie wyzwanie poszukiwania alternatyw, odkrywanie inspirowanie
<i>dominujące postawy</i>	bunt agresja abnegacja alienacja ucieczka wycofanie	konformizm podporządkowanie oportunizm ugodowość przeciętność	nonkonformizm ekstrawagancja samorealizacja twórczość oryginalność
<i>działania</i>	destruktywne przemoc zachowania przestępcze terroryzm wandalizm	bierność powstrzymywanie się od działań kontestacyjnych	konstruktywne zorientowane na cel, alternatywne pacyfistyczne ekologizm
<i>rodzaj grupy</i>	gang, mafia klika, sitwa subkultura	większość brak grup odniesienia	subkultura komuna, sekta grupa kultowa
<i>ideologia</i>	anarchizm nihilizm egoizm indywidualizm	ideologia grupy dominującej, oficjalna	utopia demokracja bezpośrednia, altruizm
<i>osobowość</i>	autorytarna anomijna jednowymiarowa niedostosowana patologiczna	modalna typowa normalna przeciętna	buntownicza marginalna „nadnormalna” wielowymiarowa twórcza
<i>zmiana</i>	regres dezorganizacja destabilizacja rewolucja	trwanie ciągłość utrzymywanie ładu	innowacja modernizacja reorganizacja ewolucja

Istota rzeczy w odniesieniu do wszelkich form buntu względem systemu kulturowego i poszczególnych instytucji tkwi w ich świeżości, naturalności, spontaniczności i szczerości. Kontestatorzy najwcześniej ze wszystkich uczestników systemu reagują na wszelkie, niewielkie nawet przejawy deprivacji, represji, ograniczenia wolności, deformacji poszczególnych elementów kultury. Najciekawszym w ostatnim czasie przypadkiem poszukiwania nowych przestrzeni semantycznych, ucieczki od rzeczywistości, ignorowania dominujących narzuconych normami kodów komunikacyjnych oraz nośników informacji jest kraina rzeczywistości wirtualnej, sieć *Internetu* i połączeń komputerowych. Projekt uporządkowania i zhierarchizowania świata podjęty wcześniej przez socjokratów i technokratów, dał początek najbardziej anarchistycznej, niekonwencjonalnej, niekontrolowanej i żywiołowej kontestacji, jaka kiedykolwiek istniała. Świat rzeczywistości wirtualnej nie posiada żadnego zarządu, kierownictwa, nie stawia ograniczeń ani barier przestrzennych, estetycznych czy aksjologicznych. Jest to obszar dla kontestatorów z przyszłości. Teraz stawiają na nim swe pierwsze kroki coraz liczniejsi „hakerzy”.

Ktoś kiedyś powiedział lub napisał - bodaj Stanisław Jerzy Lec w jednym ze swoich aforyzmów - iż klika i sitwa to grupy, do których nie należymy. Te, w skład których wchodzimy, to elita bądź zespół. Podobnie jest ze wszystkimi innymi wartościowaniami postaw, ideologii, zachowań i działań. Dokonywane one bywają z perspektywy członków konkretnej zbiorowości jak i społeczeństwa globalnego, z punktu widzenia jej uczestników jak i jednostek do niej nie należących. Subkultury stanowią tylko jeden z wielu - wcale nie najważniejszych - składników systemu. Ulokowane zaś w określonej przestrzeni normatywnej oraz instytucjonalnej, odnoszone są do kontekstu społecznego, w którym funkcjonują. Kontekst ten wyznacza ich status i relacje z „typową” oraz „normalną” większością.

Rozdział VII. Amerykański *Wielogłowy Lewiatan*. Mutacje i przepoczwarczenie.

Pozostawiwszy za sobą blaski i cienie starożytności oraz mroki średniowiecza, cywilizacje europejskie weszły w fazę gwałtownej, przyśpieszonej ewolucji i rozwoju wiodącego do dobrobytu. Szczególną rolę odegrało w tym procesie społeczeństwo amerykańskie, dziedziczące wszystkie wartości kultur europejskich, pozbawione zaś w dużej mierze ich balastu cywilizacyjnego oraz partykularyzmów. *Nowa Ziemia* odkryta przez Krzysztofa Kolumba stała się terenem olbrzymiego nowożytnego eksperymentu społecznego. Młode historycznie społeczeństwo amerykańskie podjęło trud budowy nowego typu systemu kulturowego: otwartego, liberalnego, demokratycznego. Podjęło się zadania wcielenia w życie zasad prawie że utopii, skazanego w Europie z góry na niepowodzenie.

Sielskie, spokojne lata społecznych molochów przypadają na wiek mniej więcej osiemnasty. Po okresie tym północnoatlantyckie społeczeństwa białych ludzi zrzuciły z siebie jarzmo agraryzmu, więzy feudalizmu i arystokratyzmu. Świat zachodni zaczął wkraczać w erę industrialną. *Wielogłowy Lewiatan* Thomasa Hobbesa, model społecznego molocha, system uprzedmiotowiony w symbolicznej postaci mitycznego potwora, ewoluował w kierunku zwiększenia swej złożoności i funkcjonalności, mnożąc ilość odrośli i macek ulegających coraz głębszej specjalizacji. Na arenie dziejów zaczęły się pojawiać nowe, coraz bardziej różnorodne kategorie społeczne. Wraz ze wzrostem zaawansowania technologicznego, ekonomicznego i naukowego, coraz większą rolę zaczęły odgrywać jednostki przedsiębiorcze, twórcze, aktywne, czynne i obecne w procesie produkcji dóbr materialnych: burżuazja, menadżerowie, robotnicy. Kategorie te nie występowały wcześniej w epoce preagrarniej i agrarnej. Epoka uprzemysłowienia umasowiła pieniądź, upowszechniła komunikację, rozpowszechniła nowe nośniki informacji, w tym prasę, radio, telewizję i w końcu komputery.

Kontestacja towarzysząca wcześniejszym fazom rozwoju ludzkości miała - ujmując rzecz obrazowo - charakter wysypki na ciele smoka, przybierała postać drobnych niedomagań i drgawek w jego organizmie. Polegała głównie na kwestionowaniu autorytetów świeckich, lokalnych schizmach religijnych, poszukiwaniu odmiennych form zachowywania czystości wiary. W etosie rycerskim zakodowany był jednak ów ponadczasowy ideał dążenia do

doskonałości i samorealizacji, lecz jednym z najbardziej znanych i wyrazistych symbolicznych reprezentantów utopijności tej wizji był tragicomiczny Don Kichot z La Manchy. Kontestacja przed pojawieniem się nowego typu społeczeństwa obywatelskiego dokonywana była przez nieliczne, łatwo usuwalne bądź nieszkodliwe jednostki. Rzadko dotyczyła obszarów centralnych kultury czy religii, zwykle lokowała się na peryferiach systemu.

Rewolucje społeczne - francuska i amerykańska - skierowane przeciwko dominacji systemu feudalnego stanowiły radykalną, totalną formę zbiorowej, zorganizowanej przez elity przywódcze kontestacji schodzących z areny dziejów skostniałych, konserwatywnych, stanowych porządków społecznych. To wraz z amerykańską rewolucją zaczął się złoty wiek realizowanych utopii. Druga połowa XIX oraz początek dwudziestego stulecia to okres formowania się nowego systemu, przeobrażania się społecznego wielkoluda w nową postać, przyoblekania nowego, bardziej humanitarnego kształtu, nabierania wagi i wzrostu. Nie da się przy tym przecenić roli amerykańskiego oświecenia, działalności fourierowskiego falansteru *Brook Farm* i komuny *Oneida*, piśmiennictwa i stylu życia Horatio Thoreau, ożywienia religijnego prowadzącego do powstania szeregu nowych, oryginalnych grup wyznaniowych i sekt, w tym *Mormonów*, *Shakersów* czy *Badaczy Pisma Świętego*. Procesy różnicowania się społeczeństwa amerykańskiego i poszukiwania oryginalnych - w tym także utopijnych - form realizacji założeń o idealnym systemie społecznym stało się w XIX wieku wręcz obsesją Amerykanów. Nie da się wykluczyć, że tak jak *mormonom* udało się dotrzeć do swojej „ziemi obiecanej”, tak niektóre z tych wczesnych grup-komun zbudowały miniaturowe iluzje rajy na ziemi. Wartością, którą jednak członkowie tych eksperymentalnych grup kontestacyjnych kwestionować mogli na samym końcu, był dolar. Właściwie żadna ze słynnych subkultur oświecenia amerykańskiego- z wyjątkiem grup wyznaniowych - nie znalazła sekretu na utrzymanie się przy życiu bez środków utrzymania. Błąd ten powtórzyli równo w sto lat później amerykańscy hipisi, choć fakt, że wywodziли się w większości z zamożnych środowisk, nie przeszkodził im w lekceważeniu funkcjonalnych wymogów systemu.

Procesy nadawania społeczeństwu wielokulturowego, pluralistycznego, tolerancyjnego, otwartego na wszelkie innowacje charakteru nie przebiegały w społecznej próżni. A także nie bez przeszkód i oporów zasadzających się głównie na konfliktach oraz napięciach wywołanych brakiem wspólnie podzielanych standardów kulturowych.

Wiek XIX, zwany wiekiem arystokracji, własności prywatnej, wynalazków i pary wodnej, podporządkował społeczną aktywność większości celom

ekonomicznym, czyniąc z pieniądza i systemu bankowego podstawowy element równowagi. Rozwój techniczny i postęp w konstruowaniu politycznej demokracji sprawił, iż to kultura ledwo nadążała za zmianami struktury społecznej i przeobrażeniami światopoglądowymi.

Wiek XX nazwano natomiast wiekiem robotników, wytwórców, klientów i konsumentów. Dziewiętnaste stulecie zdominowane zostało przez społeczne hierarchie, bariery, etykiety, konwenanse i arystokrację. Dwudzieste opanowała mania równości, wolności osobistej, egalitaryzmu, swobody ekspresji i samostanowienia.

Okres agrarny, feudalny, monarchistyczno-arystokratyczny był czasem stabilności, sztywnych hierarchii, jasno zdefiniowanego porządku i ładu, trwania oraz przypisania do zajmowanej od urodzenia pozycji. Pozostał w zbiorowej pamięci jako czas spokoju i sielskiej egzystencji. Ślady tej nostalgii za światem uporządkowanym, doskonale znanym, przewidywalnym i stabilnym widoczne są po dzień dzisiejszy, zarówno na południu Stanów Zjednoczonych jak i wśród członków konserwatywnie zorientowanej kategorii anglokonformistycznych przedstawicieli *White - Anglo - Saxon - Protestants* w Nowej Anglii. Pamięć o szarmanckich arystokratkach, pięknych, dystygowanych damach, koronkach, srebrnych zastawach i nakryciach, konwenansach, kodeksach honorowych, sztywnych hierarchiach, szlacheckich etykietach, paradach dworskich, ściśle wytyczonych drogach awansu i endogamii stanowo-klasowej, orleańskich balach, żabotach, przepychu dworów właścicieli plantacji i innych atrybutach stanu „pańskiego” przetrwały do dziś.

Związek z tradycją, przeszłością, przywiązanie do dziedzictwa kulturowego przekazywanego w procesie transmisji międzypokoleniowej charakterystyczny dla społeczeństw europejskich, uległ jednak w koloniach brytyjskich w Ameryce osłabieniu i rozerwaniu. O ile jednolite narodowo i kulturowo społeczeństwa europejskie kształtowały się w oparciu o wzory burżuazyjno-demokratyczne - w tym liberalne lub konserwatywne - o tyle społeczeństwo amerykańskie nie pasowało do żadnego z tych modeli. W Stanach Zjednoczonych nakładało się bowiem na siebie tyle różnych systemów wartości, kultur, ras, języków, wyznań, mieszało tyle postaw i ideologii, iż nieustanne ścieranie się różnorodności i odmienności stało się zwykłą praktyką społeczną. Fakt ten doprowadził do rozszerzenia granic tolerancji i akceptowalności odmienności kulturowej./Żyro 1994/. Różnorodność rodziła zrozumienie dla obcości innych. Niemniej system społeczny strzegł swej integralności oraz równowagi, wtłaczając wielobarwny, wielopostaciowy substrat ludzki w żelazne tryby mechanizmu kapitalizmu wolnorynkowego.

Ameryka stała się azylem dla uciekinierów, buntowników, dziwaków, indywidualistów, samotników, oryginałów i kontrowertyków. Rozległość kontentu oraz tempo ekspansji pozwoliły zadomowić się w wieloetnicznym społeczeństwie każdej formie odmienności, nietypowości, nienormalności. Na początku XX wieku Ameryka Północna stała się swoistym światowym ogrodem wolnomyślicielstwa, rajem dla odmieńców i indywidualistów a zarazem społecznym molochem o rodzących się cechach wielowarstwowości i kastowości. O ile tworzące się nowe społeczeństwo amerykańskie stwarzało nieograniczone wręcz możliwości dla jednostek kreatywnych, twórczych i dynamicznych, o tyle stawało się więzieniem dla grup i kategorii społecznych. Główne linie podziału na: białych/czarnych, protestantów/katolików, anglosasów/etników, *WASP /White-Anglo-Saxon-Protestants/PIGS /Poles-Italians-Greeks-Slavs/*, starą/nową emigrację, bogatych/biednych uwięziły w sieci struktury społecznej całe grupy rasowe i etniczne. Jednostki mogły się przemieszczać mniej lub bardziej swobodnie, robić oszałamiające kariery, ale ich awans na skali bogactwa czy wykształcenia nie oznaczał zmiany statusu grupy kulturowej, z której się wywodzili. To następowało znacznie później. Proces adaptacji oraz asymilacji trwał bowiem co najmniej trzy pokolenia. Pokonanie barier awansu klasowo-warstwowego wymagało wcześniejszego przekroczenia granic kulturowych.

Pierwszymi wskaźnikami rosnącego oporu „nieprzystosowanych”, sfrustrowanych, „odrzuconych”, spóźnionych” przybyszów dały się zauważyć w masowej postaci już w drugiej dekadzie dwudziestego wieku. Mit Ameryki jako kraju nieograniczonych możliwości, nieskończonej swobody i wolności, niewyobrażalnie rozległych przestrzeni - w tym w sensie semantycznym - wyczerpał w dużym stopniu swoje funkcje i możliwości oddziaływania. Ameryka została już podzielona, zawłaszczona, podporządkowana przez nielicznych, zagospodarowana w przeważającej mierze przez uprzywilejowaną mniejszość. Zdecydowana większość zaś masowych imigrantów została wprzęgnięta w kierat gospodarki wolnorynkowej, wytwarzający olbrzymią wartość dodatkową dla nielicznych właścicieli ziemi, fabryk, patentów, maszyn i urzędów.

Pierwsi kontestatorzy rozwiniętego, przemysłowego, wolnorynkowego, kapitalistycznego społeczeństwa amerykańskiego - pomimo jego demokratycznego i pluralistycznego charakteru - rekrutowali się z nizin społecznych, spośród dyskryminowanych Czarnych, zdeklasowanych i niepracujących imigrantów, spóźnionych przybyszów i nieporadnych, nie posiadających pragmatycznego zmysłu idealistów, ale i pozbawionych skrupułów, zdeterminowanych chłopów-analfabetów i zwolenników stosowania

przemocy. Lata dwudzieste i trzydzieste to w Ameryce okres wzrostu zorganizowanej zbrodni, tworzenia się gangów i mafii, korupcji, prostytucji, hazardu. Na obrzeżach cywilizacji, za to w centrach wielkich aglomeracji miejskich rodziły się liczne subkultury przestępcze, kontrkultury młodzieżowych gangów, wędrownych trampów, bezrobotnych, włóczęgów, mafijnych „rodzin”, prostytutek, alkoholików, hazardzistów, sekt, grup kultowych oraz gett etnicznych. *Harlem* w Nowym Jorku czy *Watts* w Los Angeles nabierały charakteru społecznych mikroświatów, zaczynały się tworzyć legendy *Haight Ashbury* w San Francisco czy *East Village* w Nowym Jorku. Spectrum społecznego świata rozszerzało się gwałtownie o różne odcienie kontestatorów, buntowników, nawiedzonych dziwaków i odmiennie zorientowanych wolnych Amerykanów.

Pierwsza masowa fala niedostosowania, braku umiejętności życia w doskonale zorganizowanym, przemysłowym, wysoce produktywnym systemie, zjawiska „odrzućcia”, marginalizacji oraz alienacji w Ameryce były następstwem i efektem zbyt szybkiego tempa przemian. Zbyt duża prędkość przeobrażeń systemu jest dla jego stabilności równie niebezpieczna jak nadmierna stagnacja. Doprowadziła do wyłonienia i pozostawienia poza *melting-pot* - wrzącym tygłem scalającym naród amerykański w nowy rodzaj tworzywa kulturowego - całej masy maruderów, spóźnialskich, nieudaczników i niedostosowanych. Po raz pierwszy w historii ludzkości doszło do powstania zjawiska kontestacji masowej, systemowej, nie zaś elitarnej i ograniczonej do wąskich środowisk awangardy twórczej. W Stanach Zjednoczonych utworzył się olbrzymi rezerwar ludzi „zbędnych”, nieprzydatnych, odrzuconych z jednej strony, oraz niezwykle kreatywnych i dynamicznych z drugiej. Zarówno swoisty ludzki śmietnik i ściek cywilizacyjny, jak i natężenie osobowości kontentacyjnych, buntowniczych były zespołem zjawisk niespotykanym i szokującym purytańską, praworządą i bogobojną większość. To, czego nie dokonały wcześniej heroiczne wysiłki poszczególnych jednostek, dramatyczne nieraz akty buntu i protestu wybitnych bądź też maniakałnych osobników, dokonała industrializacja i zasada osiągnięcia za wszelką cenę zysku ekonomicznego. Największe koszty poniosło przy tym życie społeczne, a najrozleglejszym i najgłębszym przemianom poddana zaś została kultura.

Pierwsze reakcje większości na negatywną, destruktywną kontestację systemu były jednoznacznie represyjne. Okres prohibicji oraz walki ze zorganizowaną przestępczością to chybiona a także spóźniona próba zrzućcia z barków społeczeństwa amerykańskiego dodatkowego balastu złożonego z ludzi i grup odrzuconych bądź zbuntowanych. Porównać ją można

do drakońskiej kuracji za pomocą młotka a nie chirurgicznego skalpela. W ostatecznym efekcie masowa, spontaniczna, niezorganizowana kontestacja jednostek zaczęła przybierać grupowy kształt i w wielu wypadkach się instytucjonalizować, stając się trwałym elementem życia społecznego. Bohaterami Ameryki stawali się gangsterzy, uciekinierzy i poszukiwacze przygód.

Lata trzydzieste to okres, w którym błyskawiczną karierę uczyniło pojęcie *anomalii*. /Maclver 1950, Merton 1949/. System zareagował automatycznie poprzez opatrzenie wszelkich form niedostosowania i marginalizacji społecznej bądź kulturowej etykietkami piętna, hańby, poniżenia, zła, przestępstwa, choroby. Zanim nadciągnęła fala samorefleksji, prób rekonstrukcji systemu i usunięcia skutków dysfunkcyjności niektórych jego elementów składowych, społeczeństwo zareagowało represyjnie. Socjokraci i politycy przyjęli konwencję anomalii, poświęcając swoją uwagę głównie formom kontestacji negatywnej, dezorganizującej społeczny ład, koncentrując się na przejawach buntu będącego brakiem społecznego przystosowania. Dużo uwagi poświęcono w tym czasie gangom /Cohen 1955/, mafii i zorganizowanej przestępczości /Whyte 1934/, bezrobociu, slumsom oraz gettom etnicznym /Zorbaugh 1929/, włóczęgom, trampom, bezdomnym /Anderson 1923/, prostytutce, hazardowi i innym wynaturzeniom społecznym. Charakterystyczna w tym względzie jest próba określenia *anomalii*, która zdaniem Roberta Morrisona Maclvera: „oznacza stan świadomości członków wykorzenionego moralnie człowieka, który zamiast norm posiada już tylko niezorganizowane popędy, który pozbawiony został poczucia ciągłości wspólnoty, obowiązku. Człowiek anomijny stał się wyjąłowany duchowo, zorientowany jest wyłącznie na samego siebie, przed nikim nie odpowiada. Wartości innych są przedmiotem jego drwiny i lekceważenia. Jego jedyną wiarą jest filozofia zaprzeczenia. Żyje na pograniczu, pomiędzy przeszłością i przyszłością”. /Maclver 1950:84-85/. Wiele elementów tej charakterystyki można przypisać bez przyjmowania żadnych założeń wstępnych buntownikom i kontestatorom. Używając innej terminologii rzecz można, iż osobnik anomijny znajduje się „ w połowie drogi do nikąd”.

Definicje osobowości anomijnej, prawie identyczne z tą, którą stworzył nieco później David Riesman /Riesman 1950/, odpowiada wręcz idealnie temu, co po rewolucji młodzieżowej lat sześćdziesiątych przyjęło się nazywać osobowością kontestacyjną.

Lata dwudzieste i trzydzieste to okres zaniku autorytetów, czas osłabiania wiary w Boga, deprecjacji idei bezpiecznego i stabilnego społeczeństwa. Parafrazując powiedzenie Colliera i Horowitza: „jeżeli Bóg umarł w latach

pięćdziesiątych, to ofiarą lat sześćdziesiątych padł <system>.../Collier,Horowitz 1991:8/.

W latach sześćdziesiątych upadł Autorytet, zrodził się zaś Mit.

Koniec lat trzydziestych i dekada lat czterdziestych odwróciły uwagę społeczeństwa amerykańskiego od problemów i zagrożeń wewnętrznych, od zjawisk patologii oraz anomii na rzecz zainteresowań totalitaryzmem, autokracją, tyranią, faszyzmem, ideologią. Komunizm oraz faszyzm stworzyły w tym czasie w Europie systemy społeczne zagrażające całej ludzkości. Kontestowanie demokratycznego, otwartego społeczeństwa amerykańskiego było w tym okresie nie tyle niestosowne, co pozbawione sensu.

Lata czterdzieste to nie tylko okres zmagania się systemu z samym sobą, wojny o wartości, porządek oparty na zasadach równości i wolności, ładu wywodzącego się z akceptacji i kontraktu. To także okres, w którym świadomość społeczna uwolniła się od wąskiego rozumienia kategorii ładu, funkcjonalizmu, porządku. Odmienność a także różnorodność orientacji, zachowań, stylów życia, dominacja indywidualnych dążeń nad celami grupowymi, pęd ku oryginalności, nonkonformizm, eksplozja form protestu i buntu - wszystkie te zjawiska nabrały raptownie innego znaczenia. Przestały być czymś groźnym, niezwykłym, zbędnym, represjonowanym, niekorzystnym. W obliczu zagrożenia totalitaryzmem, faszyzmem i komunizmem oraz paroma innymi procesami noszącymi końcówkę „izm” /m.in. nacjonalizmem, imperializmem i rasizmem/, samoświadomość ludzka uległa radykalnym i przyspieszonym przekształceniom. Dychotomie w rodzaju: różnorodność jako przeciwieństwo jednolitości, odmienność jako opozycja uniformizacji, niezależność sądów jako przeciwstawienie totalitarnemu zniewoleniu, w sposób jednoznaczny określały sympatie i opcje Amerykanów, przyczyniając się zarazem do poddania ich przyspieszonemu kursowi tolerancji i akceptacji wobec indywidualistycznych - nawet najbardziej zwariowanych i nietypowych - realizacji osobistych pragnień i dążeń.

Znamienny pod tym względem jest tekst Waltera Lippmana pochodzący z 1939 roku pod tytułem *Niezbędna opozycja*. Według autora, oddającego poglądy liberalnej, demokratycznej i postępowej elity: „Musimy obstawać przy tym, że wolność przemówień jest tylko początkiem wolności słowa, nie jest celem, lecz środkiem do celu /.../ Demokratyczny system nie może działać bez skutecznej opozycji /.../ Opozycja jest niezbędną, niezastąpioną”. /Lipmann 1939:140-141/.

W ten oto sposób kontestacja, sprzeciw, bunt, zostały po raz pierwszy naznaczone stygmatem społecznej przydatności oraz pobłogosławione przez rozumiejących rolę odmieńców i buntowników liderów opinii publicznej.

Lata pięćdziesiąte to czas inkubacji, dojrzewania form społecznego protestu przeciwko hipokryzji, zakłamaniu, dwulicowości, samozadowoleniu, rozpasanej, ideologicznej konsumpcji. Erupcja tego protestu nastąpiła w latach sześćdziesiątych. Zagrożony przez zewnętrzny totalitaryzm system okazał się mało podatny na reformy i zmiany. Powrócił do swojego poprzedniego kształtu, gdy tylko zagrożenie zewnętrzne przestało istnieć, względnie uległo redukcji. Życie społeczne, struktury, instytucje, hierarchie, style życia i normy ocalały, przetrwały kryzys całej cywilizacji ludzkiej i powracały do wcześniejszych form istnienia. Zreorganizowana, zadowolona, wzbogacona finansowo dzięki wojnie większość broniła kurczowo swego stanu posiadania. Większość ta zdawała sobie jednak doskonale sprawę z istnienia wartkiego, płynącego tuż pod ich nogami nurtu olbrzymiej rzeki, toczącej masy niezadowolenia, protestu, sprzeciwu i niedostosowania. Początkowo wolny i spokojny nurt kontestacji przybierał na sile i stawał się coraz bardziej burzliwy. Jak żywioł powodzi, którego nie są już w stanie zatrzymać żadne tamy i zapory. Nieustannie powstawały i narastały nowe, masowe fale protestu. System, wciąż zajęty redukowaniem rzeczywistych i ideologicznych zagrożeń zewnętrznych w okresie tzw. "zimnej wojny" i kampanii w Korei nie kontrolował skali wewnętrznych napięć.

Ruchy protestu, rewolty, bunty poszczególnych środowisk znowu zaczęły dotykać reakcje represyjne ze strony systemu. Wszelkie odstępstwa od zasad ładu i porządku traktowane były jako „niepatriotyczne”, „antyamerykańskie”, „wywrotowe”, „anarchistyczne”. Poczucie zagrożenia ze strony kontestatorów potęgowała działalność specjalnego organu pod nazwą *The House Committee on Un-American Activities /Parlamentarny Komitet Badania Antyamerykańskiej Działalności/*. W socjologii doszło do recepcji terminu dewiacja, służącego do analizy wszelkich możliwych odstępstw od normy./Merton 1949/.

Niemniej lata pięćdziesiąte stanowiły okres poprzedzający bezpośrednio fazę masowych rewolt i wstrząsów społecznych, czasy masowej kontestacji społecznej i kulturowej, dekadę hipisów, pacyfistów, wolnej miłości, demonstracyjnego obnoszenia się z seksualną i każdym innym rodzajem odmienności, ruchów emancypacyjnych wszystkich rodzajów mniejszości. Bezpośrednimi prekursorami tego przesilenia byli pojedynczy buntownicy, charyzmatyczne jednostki, twórcy nowych prądów w literaturze, sztuce, muzyce i filmie. Lata pięćdziesiąte to nie czas anarchistów, warchołów, czy rewolucjonistów. To era pionierów, wzorów osobowych, idoli, po których nadeszły całe rzesze proroków, przywódców i ideologów. Wyrażali oni przy okazji swój gniew i frustrację. Ludzie tacy nie pragnęli popularności ani poklasku, nie zamierzali walczyć z systemem, lecz poszukiwali raczej

odrębnych enklaw kulturowych, „odpadali” ,pragnąc prowadzić życie według własnych indywidualnych upodobań i reguł. Potrzeby psychiczne i kulturowe nowego pokolenia uczyniły z nich bohaterów masowej kontestacji.

Powstała w tym czasie w sztuce „nowa fala”, w muzyce *big beat*, w plastyce *pop-art*, w literaturze *neoromantyzm* i *irracjonalizm*, zawiądnęła gustami nowej publiczności, łamiąc oraz krusząc stare konwencje symboliczne oraz kanony estetyczne, rzucając wyzwanie pruderyjnej mieszczańskiej moralności i obyczajowości. Bohaterami tych czasów stali się Jimi Hendrix, Jannis Joplin, Elvis Presley, James Dean, Marylin Monroe, Endy Warchol, George Segal, Claves Oldenburg, Roy Lichtenstein /*The New Grolier Multimedia Encyclopedia: Pop-art/ i Beatlesi*. Najlepiej wyrażali oni ducha czasów, ujmowali ludzkie tęsknoty i nastroje, trafiali do umysłów i serc odmiennie zorientowanej względem wartości młodej generacji.

W 1956 roku Allen Ginsberg opublikował swój poemat-manifest pt. *Skowyt /Howl/*, a Jack Kerouac wydał książkę *W drodze*. Szczególnym zrządzeniem losu - co skłania do dokonania nieuprawnionej być może generalizacji - idole lat sześćdziesiątych stworzyli nowy klimat epoki, powołali do życia nową formację umysłową i obyczajową, lecz sami zaliczali się do ludzi straconych dla systemu, do pokolenia osobników zdeklasowanych, marginalnych a także przegranych. Ich osobiste dążenia i style życia zostały podjęte przez masową kontestację hipsowską. Stali się przywódcami ruchu wbrew swym własnym intencjom i planom. Częstym końcem mitycznych biografii idoli była przedwczesna i tragiczna - w tym samobójcza - śmierć. Narkotyki i alkohol przyczyniły się do przedwczesnego zgonu m.in. Jimi Hendrixa, Jannis Joplin, Jamesa Deana, Marylin Monroe, Elvisa Presleya, Kurta Cobaina, Jimi Morrisona i wielu innych osób, na których opinia publiczna i uwielbienie naśladowców oraz fanów nałożyło funkcje wzorców osobowych. Wielu z przypadkowych liderów kontestacji nie było przygotowanych do dźwignia takiego ciężaru, dzierżenia sztandaru awangardy i buntu pomimo albo obok swojej pasji życiowej, jaką była muzyka, sztuka, literatura czy wręcz introspekcja.

Lata pięćdziesiąte to także kres dominacji tradycyjnych wartości religijnych, czas stopniowego odchodzenia od Kościoła i wspólnego dla wszystkich Boga. Symbolem dekady byli *beatnicy /Beats/*. Zaliczono ich szybko do proroków hipisowskiego stylu życia, w tym nie tylko twórców nowej muzyki beatowej, lecz także duchowych przywódcy ruchu. Postaciami takimi stali się Allen Ginsberg, Jack Kerouac, William S. Burroughs, John Lellan Holmes, Gregory Corso, Michael McClure czy Gary Snyder. Sami określali siebie jako „uciekierów wewnątrz amerykańskiej kultury” /*The New Grolier*

Multimedia Encyclopedia: Beat Generation!, a przez następców i interpretatorów nazwani „milczącą generacją”. /Tytell 1976/. To oni i ich narastająca wraz z upływem czasu rzesza zwolenników wprowadzili do amerykańskiej kultury muzykę rockową, narkotyki, skłonność do kontestacji, buntu i luźnego stylu życia. Wolny seks, marihuana, big beat, przebiły się także do publicznej świadomości jako symbole kulturalnej rewolucji lat sześćdziesiątych. Dekada ta należała bowiem bezsprzecznie do nich; buntowników, kontestatorów, hipisów i wszelkiej maści odmieńców. To co stało się z amerykańską kulturą stanowiło zwieńczenie ponad stuletnich wysiłków zmierzających do ucieleśnienia utopii. Wcześniej wszystkie próby tego typu miały charakter kameralny, obejmowały wąskie kręgi społeczne, w latach sześćdziesiątych stały się zaś własnością publiczną, atrybutem masowego buntu pokoleniowego. Mnogość form protestu, obszarów kontestacji, środków ekspresji buntu, rodzajów demonstracji odmienności, aktów odmowy uczestnictwa w systemie przypadających na ten okres czasu, była niezwykle wielka i wręcz trudna do ogarnięcia, oszałamiająca dla nieprzygotowanej na ich recepcję większości. Niepowtarzalna w swej masowej skali kontestacja stała się zdaniem historyków motorem napędowym przemian kultury amerykańskiej, reinterpretacji systemów normatywnych i aksjologicznych, reorientacji wzorców osobowych oraz reguł wyznaczających autorytety i hierarchie społeczne. Według jednego z nich: „panorama amerykańskiego życia, zwłaszcza po 1963 roku, składała się z ekscesów, demonstracji, akcji sit-in, marszów, pożarów, buntów, rozruchów, strzelanin, bombardowań. Sfrustrowane mniejszości, traktujące system jako skierowany przeciwko sobie, zwróciły się ku przemocy, jako jedyne sposobu wyrażania swego niezadowolenia i krzywd”. /Blum 1977:781/.

Całokształt zjawisk towarzyszących kontestacji lat sześćdziesiątych z trudem poddawał się jakimkolwiek próbom syntezy i generalizacji. Mnogość opisów oraz monografii wszelkich zjawisk kontestacji pozostawała w dużej dysproporcji względem eksplanacyjnych wysiłków teoretyków i praktyków społecznych, którzy właściwie do tej pory nie wyjaśnili do końca przyczyn oraz przebiegu, zwłaszcza zaś jej skutków.

W latach sześćdziesiątych puściły wszystkie zabezpieczenia i hamulce moralno-obyczajowe, prysnęły okowy społecznego przymusu, potargana została sieć dotychczasowych interakcji i zależności, przewróciły się na nice sposoby wartościowania zjawisk, zdewaluowały stare normy oraz zasady. Szerokim, rwącym strumieniem wylały się tłumione do tamtej pory frustracje, popędy i niezaspokojone potrzeby nowego pokolenia. U źródeł kontestacji lat sześćdziesiątych legły napięcia, uprzedzenia, stereotypy, krzywdy,

resentymenty a także idiosynkrazje nagromadzone do tej pory pod podszewką społecznego uniformu, skrojonego na miarę minionej epoki. Zdaniem poety Gregory'ego Corso, hipisi wprowadzili w życie i zrealizowali to, co wcześniejsze pokolenie beatników jedynie zapowiadało i wyartykułowało w swych artystycznych i literackich dziełach-manifestach. O ile *beatnicy* tworzyli subkulturę elitarną, środowiskową, zamkniętą, kreatywną, o tyle subkultury lat sześćdziesiątych w całej swej różnorodności były dostępne dla wszystkich, otwarte dla każdego, kto miał dosyć dotychczasowego stylu życia, obowiązków, szkoły i pracy, zależności od banków i wszechwładzy pieniądza, konieczności spłacania rat, reklam, telewizji, nudnego życia rodzinnego. Zakwestionowaniu uległy wszelkie formy zależności i ograniczeń osobistej, indywidualnej autonomii. Po pojęciach anomii i dewiacji, na stałe zagościły w publicystyce i nauce słowa kontrkultura i kontestacja. Jak pisała Aldona Jawłowska: „Kontestacja niezależnie od tego, czy prowadzi do naiwnego optymizmu, wyrażającego nadzieję szybkiej zmiany czy pogodzenia się z perspektywą długiej i ciężkiej drogi do <ziemi obiecanej>, czy do rozpaczliwego przeświadczenia o nieuchronności alienacji, jest zakwestionowaniem wszystkiego: kultury, polityki, organizacji społecznej, norm etycznych, wzorów i standardów zachowania. Całego systemu dotychczasowego istnienia”./Jawłowska 1975:10/.

Zanim przestali grać *Beatlesi*, podniosły się do góry wszystkie łby społecznej „bestii”, *wielogłowego lewiatana*. Zdaniem Colliera i Horowitza: „gdy upadały jeden po drugim wszelkie ośrodki autorytetu, gdy każda świętość była przez nas dyskredytowana, nabieraliśmy pewności, że zabijemy potwora”./Collier,Horowitz 1991:8/.

„Wielki” ruch kontestacji, Ruch przez duże „R” /Goodman 1970, Unger 1974/, zmobilizował nie tylko członków i przedstawicieli mniejszości, ale wręcz całe kategorie i grupy społeczne. Dotyczył różnorodnych sfer aktywności kulturowej, w tym politycznej i ideologicznej. Nie sposób ująć go w postaci sztywnych faz rozwojowych bądź zamknąć w prostej typologii. Niemniej w celu uporządkowania zjawisk kontestacyjnych lat sześćdziesiątych proponuję wyróżnić kilka obszarów - i w ślad za tym - rodzajów kontestacji.

Jako pierwszy, chronologicznie najwcześniejszy, opierający się na ciągłości i powszechności zjawisk społecznych wymienić należy rodzaj kontestacji obywatelskiej. Chodzi w tym przypadku o wszelkie formy sprzeciwu jednostek-obywateli, równoprawnych członków narodu-państwa wobec istniejących przejawów niesprawiedliwości, dyskryminacji, nierówności, wyzysku i dominacji jak również przeciwko wynaturzeniom i dysfunkcjom systemu instytucji politycznych. Samoistne i spontaniczne ruchy kontestacji

obywatelskiej przybierające różne postacie; w tym marszów, demonstracji, wieców, apeli, głodówek, akcji czynnych skierowanych na obronę praw mniejszości, posiadają długą historię. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych kontestacja obywatelska uległa gwałtownej intensyfikacji. Wzięli w niej udział zarówno liczni członkowie białej większości jak i rasowych, etnicznych i kulturowych mniejszości, populacji męskiej jak i kobiecej, homoseksualiści i *Native Americans*, politycy jak i outsiderzy, liderzy oraz zwykli ludzie.

Kontestacja obywatelska w obronie praw czarnej rasy przekształcała się w samodzielny, autonomiczny ruch oporu czarnych Amerykanów. Reprezentowane w nim były różne postawy i odcienie radykalizmu - od umiarkowanej, legalistycznej, po skrajnie wojownicze, ekstermistyczno-terrorystyczne.

Tendencje umiarkowane opierały się na taktyce żądań zagwarantowania praw obywatelskich i strategii biernego oporu, bojkotowania dyskryminujących norm i przepisów. Kontestacja czarnych Amerykanów przeciwko niewołącemu ich systemowi politycznemu nie zaczęła się co prawda w latach pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych, lecz właśnie w tym czasie osiągnęła swoje apogeum, wspięła się na szczyty popularności i rozgłosu, zaczęła przybierać organizacyjne kształty, wynosząc czarnych Amerykanów ponad zaklętą barierą ograniczeń „do upragnionej przez nich krainy wolności i równości, do ich postniewolniczej „demokracji uczestniczącej”. Jednym z proroków, liderów i ideologów umiarkowanej kontestacji stał się Martin Luther King Jr., autor programowej pracy *Why We Can't Wait* opublikowanej w 1964 roku, przywódca największej rasowej organizacji *Southern Christian Leadership Conference* /był także inicjatorem *Student Nonviolent Coordinating Committee/* reprezentującej interesy obywatelskie czarnej mniejszości. Kontestacja Martina Luthera Kinga i jego zwolenników opierała się w dużej mierze na wzorach zastosowanych po raz pierwszy na tak masową skalę przez Mahatmę Gandhiego w Indiach. Dzięki swym talentom organizacyjnym i oratorskim, charyźmie osobistej, gorącej wierze w słuszność sprawy oraz obranej taktyce, Martin Luther King pociągnął za sobą miliony współziomków, stając na czele *ruchu praw obywatelskich /civil rights movement/*. Doprowadził w ten sposób do umasowienia kontestacji wśród czarnych Amerykanów. Jego śmierć w 1968 roku z rąk zamachowca nie zaszkodziła prowadzonej przez niego krucjacie, wynosząc jego samego do panteonu „świętych” kontestacji. Martinowi Lutherowi Kingowi kontestacja przyniosła śmierć. Tak jak wielu jego poprzednikom i następcom.

Martin Luther King zwany był przez swoich radykalnych oponentów

Wujem Tomem. Totalni kontestatorzy systemu stworzonego przez „białych panów” wywodzili swój rodowód z emancypacyjnych ruchów *Czarnych Muzułmanów*, chociaż część z nich należała wcześniej do lojalistycznej orientacji stworzonej przez Martina Luthera Kinga. Nawiązali oni do tradycji zainicjowanej jeszcze w XIX przez organizację *Naród Islamu*. Lider ruchu radykałów Elijah Muhammed, zwący sam siebie Malcolmem X stworzył program nowej formy oporu, oparty na separatyzmie, izolacji, samopomocy, samodyscyplinie i samoobronie. Skupił wokół siebie grupę młodych kontestatorów i działaczy wywodzących się z kręgu radykalnych organizacji studenckich, między innymi ze *Student Nonviolent Coordinating Committee*. Poniósł śmierć w 1965 roku i przeszedł do legendy czarnych Amerykanów. /Malcolm X 1965/.

Liderzy radykalnego nurtu, Eldridge Cleaver, Bobby G.Seale, Huey P.Newton i Stokely Carmichael utworzyli w 1966 roku w Oakland w Kalifornii paramilitarną organizację pod nazwą *Czarne Pantery*. Powołali do życia własne siły zbrojne i quasi-rząd czarnych Amerykanów. Już w następnym roku podjęli walkę z systemem. Huey P.Newton - minister obrony *Czarnych Panter* - sądzony był w 1967 roku za zabójstwo policjanta w Oakland. Nie udowodniono mu jednak winy. Liderzy *Czarnych Panter* odrzucili legalistyczne, pokojowe programy umiarkowanej większości, której liderami byli Martin Luther King, Roy Wilkins i Whitney Young, stojący na czele *National Association for the Advancement of Colored People /NAACP/*. Zdynamizowali oni i zradykalizowali ruch oporu przeciwko dominacji białej większości. Stokely Carmichael brał udział w inspirowaniu rewolty studenckiej, współtworząc *Student Nonviolent Coordinating Committee/SNCC/* Przywódcy *Czarnych Panter* podnieśli i spopularyzowali hasło: „Czarne jest piękne” oraz wprowadzili w życie ideologię „czarnej siły” /black power./ Carmichael 1967/. Kierowani rozgoryczeniem, żalem, gniewem i poczuciem krzywdy zastosowali w praktyce doktrynę: „Jeżeli Bóg nie dostrzeże naszych krzywd i ich nie naprawi, nadejdzie czas, że go w tym wyręczymy”./Baldwin 1963:176/. Niebo białych ludzi stało się zdaniem ostatniego cytowanego pisarza piekłem dla czarnych. Kontestacja *Czarnych Panter* miała więc z konieczności charakter totalny, wojowniczy, militarno-terrorystyczny. Huey P. Newton nawoływał: „Zabij białych panów, zniszcz ich całkowicie, rusz przeciw nim z nieubłaganym hartem i odwagą. Złam za wszelką cenę swoją prześladowczą siłę /.../ Bohater Malcolm podjął broń /.../ Ruszajmy i my”. /Newton 1967/.

Eldridge Cleaver zaś mu wtórował: „Amerykańskie poparcie dla kolonializmu musi ulec zakończeniu zanim administracyjna machina narodu nie pozbawi nas prawa do formowania w pełni wolnego i humanitarnego

społeczeństwa /.../ Rewolucja Czarnych Panter przekształci się w świadomą rewolucję”./Cleaver 1967/.

W obszarze kontestacji obywatelskiej, prowadzonej w przeważającej mierze dozwolonymi prawnie środkami, mieścił się także ruch feministyczny prowadzony pod hasłem „wyzwolenia kobiet spod męskiej dominacji”. Radykalne feministki stanowiły jedno z ogniw łańcucha kontestacyjnego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Według manifestu jednej z przywódczyń ruchu, feministki chciały: „zniszczyć trzy bastiony klasowego społeczeństwa - rodzinę, własność prywatną i państwo”. /Friedan 1963/. W tym samym duchu co *Czarne Pantery* powołana została do życia *National Organization for Women /Narodowa Organizacja Kobiet/*. Liderki i członkinie tego ugrupowania prowadziły nieustającą akcję protestacyjną i propagandową, nawołując między innymi: „Nie gotuj obiadu, zagłodź dzisiaj szczura”./Collier, Horowitz 1991:18/. Kontestacja prowadzona przez feministki posiadała wiele cech prowokacji, karykatury i propagandy, o czym świadczyły liczne akcje typu *happeningowego* prowadzone przez aktywistki ruchu. W 1971 roku powstała m.in. organizacja pod nazwą *National Women Political Caucus /Narodowa Klika Polityczna Kobiet/*, mająca w przewrotny sposób obnażać anatomię męskiej polityki zmierzającej do zawłaszczenia sobie władzy.

W obręb kontestacji obywatelskiej zaliczyć można także ruchy równouprawnienia homoseksualistów. Proces ten przebiegał równoległe z żądaniami innych mniejszości nieseksualnych o równe prawa, lecz ujawnił się, zdekonspirował i zintensyfikował znacznie później niż pozostałe. Kontestowali zarówno geje jak i lesbijki, pragnąc zyskać społeczną aprobatę oraz równe prawa obywatelskie jako osoby o odmiennej orientacji seksualnej. W 1969 roku, po akcji policji nowojorskiej przeciwko homoseksualistom w manhattańskim barze *Stonewall Inn*, utworzyli oni swoją organizację *Gay Liberation Movement /Ruch Wyzwolenia Gejów/*. Jednocześnie rozpoczęli ciąg akcji odbywanych pod hasłem „coming out of closet” /”wychodzenia z szafy”/. Coraz powszechniejsze stawały się praktyki obnoszenia się z własną odmiennością seksualną, ujawniania personaliów, publicznych debat, *happeningów* i demonstracji . Pomiędzy 1970 a 1972 rokiem liczba oficjalnie istniejących grup homoseksualistów wzrosła w Stanach Zjednoczonych z 20 do 1 200. /*The New Grolier Multimedia Encyclopedia: Gay Activism/*.W efekcie już w 1973 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne skreśliło homoseksualizm z listy schorzeń psychicznych i zachowań dewiacyjnych. W 1978 roku powołano *Międzynarodowe Stowarzyszenie Lesbijek i Gejów /International Lesbian and Gay Association/*. Od kilku lat członkiem stowarzyszenia jest polskie *Stowarzyszenie Lesbijek i Gejów „Lambda”*.

Kontestacja gejów amerykańskich zintensyfikowała się jeszcze bardziej w latach osiemdziesiątych. Jej wynikiem są między innymi podjęte przez wszystkie stany prawa głoszące legalność związków homoseksualnych i tzw. sodomii. Innymi przejawami aktywności gejów i lesbijek są m.in. parady i olimpiady sportowe homoseksualistów /*Gays Games and Arts Festivals*/. Ostatnia olimpiada i festiwal miały miejsce w 1995 roku w Nowym Jorku. Rokrocznie świętują oni *Gay's Pride Day*, przypadający na koniec czerwca. W grudniu 1987 odbył się pierwszy masowy, skupiający około dwustu tysięcy osób marsz homoseksualistów na Waszyngton pod hasłem: „Reagan nie-sodomia tak”. Szacuje się zaś, iż w *The Lesbian and Gay Freedom Day /Dzień Wolności Gejów i Lesbijek/* wzięło udział w 1991 roku w San Francisco około jednego miliona ludzi.

Homoseksualiści obojga płci podważają dominujący w tradycji i kulturze model miłosnych związków heteroseksualnych i wynikających z niego konsekwencji normatywno-prawnych. Rodzina uważana jest przez nich za więzienie dla wyzwolonej ze społecznych ograniczeń miłości.

Do kontestacji obywatelskiej zaliczam także ruchy pacyfistyczne, ekologiczne i anarchistyczne. Kontestacja antywojenna i ekologiczna wyrosła ze wspólnych korzeni. Podobnie jak ruchy protestu przeciwko dyskryminacji i nierówności, nastawiona była na ochronę naturalnych praw ludzkich, głosiła postulat życia w harmonii z naturą i prymat poczucia bezpieczeństwa nad przemocą i zagrożeniem. Tak jak kontestacja rasowa czy kobieca wyrastała na podłożu ideologicznym i wynikała z przesłanek światopoglądowych oraz filozoficznych. Słynne pacyfistyczne *Marsze Wielkanocne*, demonstracje przeciwko wojnom w Wietnamie i Kambodży, działalność ekologów skupionych w *Green Peace*, to niektóre tylko przejawy kontestacji masowej, podejmowanej przeciwko instytucjom zainteresowanym w eskalacji zbrojeń i potęgowaniu zagrożenia nuklearnego w Stanach Zjednoczonych.

Kontestacja obywatelska bywa z zasady spontaniczna, antyinstytucjonalna oraz ideologiczna. Szybko przybiera organizacyjne, zbiorowe formy działania. Skierowana jest przy tym nie na sam protest, lecz na osiągnięcie konkretnego celu, jakim może być zmniejszenie nakładów na zbrojenia czy wzmożona ochrona środowiska naturalnego. Polega na wywieraniu presji na instytucje rządowe oraz prowadzeniu akcji uświadamiających i przyciągających uwagę opinii publicznej dla wartości uważanych przez kontestatorów za lekceważone i deprecjonowane.

Jako drugi charakterystyczny dla lat sześćdziesiątych rodzaj kontestacji wymienia się kontestację polityczną. Posiadała wiele cech i obszarów wspólnych z kontestacją obywatelską. W zasadzie rozróżnienie jednej i drugiej

pozostaje czystym zabiegiem analitycznym. Kontestacja polityczna skierowana była przeciwko instytucjom państwowym, demaskowała zwyrodnienia systemu przedstawicielskiego, zwalczała korupcję, biurokrację, niewydolność agend rządowych, śledziła przypadki alienacji osób sprawujących władzę i wytykała nadmierną represyjność systemu. Kontestacja polityczna była w dużej mierze antyrządowa, antywojenna i antysystemowa. Przybierała niejednokrotnie formy anarchizujące. Łączyła się z ruchami studenckimi, a nawet w pewnym zakresie z apolitycznym, neutralnym ideologicznie ruchem hipisowskim. Celem kontestatorów politycznych było przede wszystkim przekształcenie państwa albo jego obalenie. *Czarne Pantery*, *Students for Democratic Society/SDS/* czy *Nową Lewicę* łączyło w tym zakresie wiele wspólnych działań i założeń programowych.

Kontestacja polityczna pozostawała silnie zróżnicowana i niejednolita wewnętrznie. Podstawą jej wyodrębnienia był charakter aktywności uczestników i ukierunkowanie na destrukcję systemu politycznego. Zdaniem jednego z ideologów kontestacji politycznej, celem ruchu było: „zastąpienie władzy wyrosłej na posiadaniu i własności prywatnej oraz przywilejach władzą zakorzenioną w miłości, twórczości, autorefleksji i samostanowieniu” /Hayden 1962/. Tom Hayden rozwijał w dalszym ciągu wątek: „Poszukujemy takich podstaw demokratyzacji systemu, które zasadzają się na indywidualnym uczestnictwie, kierując się dwoma podstawowymi zasadami: jednostki uczestniczą w podejmowaniu decyzji, oraz iż społeczeństwo zorganizowane zostanie w taki sposób, aby zachęcać członków do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji”./Hayden 1962:204/.

Kontestacja polityczna opierała się na kilku podstawowych zasadach, bardziej idealistycznych niż praktycznych, utopijnych niż programowych, filozoficznych niż ideologicznych. U jej podstaw legło założenie, że władza i demokracja dadzą się bez końca dzielić, delegować w dowolnych kierunkach; w tym w górę i w dół. Hasło, iż „władza leży na ulicy” zinkorporowane przez liderów rewolt studenckich i ideologów *Nowej Lewicy* nie miało szans na urzeczywistnienie. Zasiąło jednak ferment, który w rezultacie - poprzez zastosowanie terapii wstrząsowej - doprowadził do reorientacji politycznego aparatu w Stanach Zjednoczonych.

Kontestację polityczną współtworzyli w równym stopniu członkowie *Nowej Lewicy* jak i studenci, np. Mark Rudd w Columbia University, Mario Savio i Tom Hayden w Berkeley, Daniel Cohn-Bendit w Paryżu, Jerry Rubin w Chicago.

Formacja *Nowej Lewicy* skupiła część członków amerykańskiej elity intelektualnej, opierających swe poglądy i przekonania polityczne na

trockistowsko-lewicowych założeniach. Według ich przekonań, państwo dobrobytu, kapitalistycznego wyzysku i produkcji skierowanej na osiągnięcie zysku stanowi agendę antyrewolucji. Herbert Marcuse, jeden z rzeczników tej linii myślenia i klasyfikowania zjawisk społecznych uznał, iż szansa na skuteczną rewolucję leży w substracie ludzkim złożonym z jednostek odrzuconych, eksploatowanych, prześladowanych, outsiderów, członków dyskryminowanych mniejszości i niepokodzonych z systemem twórców i ideologów. /Marcuse 1964/.

Przedstawiciele *Nowej Lewicy* poruszali się po obrzeżach krytycznej, lewicowej socjologii i filozofii. Nawiązywali w swych programowych założeniach do pism Karola Marksa, Mao-Tse-Tunga, Che Guevary, Lwa Trockiego. Poprzez rewolucyjny wydźwięk swych teoretycznych rozpraw, wyniesieni zostali przez wzbierającą falę obywatelskiego - w tym studenckiego - protestu na szczyty sławy. Ludzie tacy jak Herbert Marcuse, Benjamin Spock, Angela Davis stali się idolami kontestacji, okrzyknięci zostali przez zbuntowanych Amerykanów prorokami i przywódcami. Dzięki nim doktryna socjalizmu wlała się szerokim strumieniem na uniwersytety, stając się pożywką dla wielu skrajnych, lewackich ugrupowań politycznych. *Nowa Lewica* stanowiła rzeczywiste i autentyczne zagrożenie dla amerykańskiego systemu politycznego. Zdaniem Colliera i Horowitza została zinwigilowana i rozłożona od wewnątrz poprzez skomplikowany system prowokacji oraz dzięki taktyce „kupowania umysłów”. /Collier, Horowitz 1991/. Innym instrumentem przeciwdziałania po jaki sięgnęły władze państwowe było prawo. Na początku lat siedemdziesiątych niektórym liderom *Nowej Lewicy* wytoczono procesy polityczne, oskarżając ich o dywersję, działalność wywrotową i antyamerykańską. Najsłynniejszy wśród tych procesów, skierowany przeciwko Angeli Davis, przyciągnął uwagę opinii publicznej całego świata. /Hayden 1970/.

Rewolty studenckie skierowane przeciwko amerykańskiemu systemowi politycznemu współwystępowały z innymi rodzajami kontestacji, krzyżowały się z ruchem hipisowskim, nakładały na protesty obywatelskie przeciwko dyskryminacji, zbrojeniom i przemocy. Ruch „wielkiej odmowy”, którego podwaliny stworzył Herbert Marcuse, ogarnął znaczny odsetek Amerykanów. Podzielając zdanie ideologów, uznali oni, że nie należy czekać na rewolucję, aby przeciwstawić się systemowi. Kontestacja była tym mechanizmem, który wyparł rewolucję z taktyki stosowanej przez zbuntowanych Amerykanów. Studenci amerykańskich uniwersytetów stanowili zaś największą i najaktywniejszą grupę kontestatorów. To spośród nich rekrutowali się hipisi, to oni nadali ton kontestacji politycznej i obywatelskiej. Jeden z pierwszych

programów studenckich został skonstruowany w 1962 roku przez Toma Haydena. Znany jako *Port Huron Statement* głosił między innymi, iż system polityczny nie jest reformowalny i jako taki musi zostać obalony, aby stworzyć miejsce dla nowego rodzaju ładu. Manifest ten wyznaczał kierunek aktywności studentów amerykańskich na kolejne kilkanaście lat. Kontestacja polityczna przybierała różne formy, od indywidualnych aktów palenia kart powołania do armii czy flag państwowych, poprzez zbiorowe protesty w rodzaju akcji *sit-in* i festiwali - takich jak słynny *Festiwal Życia* w czasie trwania *Konwencji Demokratów* w Chicago w 1968 roku, *Woodstock* w 1969 /Hoffman 1969/, aż po kształt organizacyjny w rodzaju *Student for Democratic Society /SDS/*, *Student Nonviolent Coordinating Committee/SNCC/* czy *Anti-Draft Union /ADU/*. Ideę oporu przeciwko systemowi oddał dobrze Jerry Rubin w swym manifeste *Do it!*. Pisał w nim między innymi: "Kiedy wąpisz, pal. Ogień jest Bogiem rewolucji. Ogień jest nieustającym teatrem. Żadne słowo nie jest w stanie opisać ognia. Politycy dostrzegają nędzę jedynie wtedy, gdy płonie getto. Spalenie pierwszej karty powołania do armii wywołało trzęsienie ziemi pod Pentagonem. Pal flagę, pal kościoły. Pal! Pal! Pal! Ameryka chyli się ku upadkowi. Alternatywą jest rewolucja lub katastrofa". /Rubin 1970/.

Kontestacja hipisowska była trzecią wielką odmianą ruchów protestu. „Dzieci-kwiaty” wyróciły do góry nogami cały panujący wcześniej system wartości. Hipisi nie tylko rzucili wyzwanie panującym zasadom, lecz także skutecznie je zlekceważyli, podeptali i złamali, zdemistyfikowali oraz obnażyli ich dysfunkcyjność, zdeprecjonowali świętości amerykańskiej demokracji, obdarli z blasku mit demokracji, skompromitowali społeczne autorytety i ideały moralne, doprowadzili praworządność do szoku oraz frustracji, w końcu zaś zmienili oblicze kulturalne Stanów Zjednoczonych. /Gross 1968, Partridge 1973/.

Ruch hipisowski był zjawiskiem niepowtarzalnym, a jednak osadzonym w tradycji społeczeństw wysokorozwiniętych, przemysłowych, bogatych, demokratycznych. Proces kontestacji hipisowskiej miał przy tym różnorakie korzenie. Posiadał także genozę społeczną i współwystępował z kontestacją obywatelską oraz polityczną. Stał się efektem i zarazem wyrazem niezadowolenia młodej generacji z systemu społecznego i doprowadził do jego masowego odrzucenia. Hipisi poszukiwali alternatywnych form życia zbiorowego, odeszli od reguł *society* w kierunku *community*. Programowo kontestowali zdepersonalizowane, anonimowe, symboliczne, interakcyjne wzory ról społecznych. Nienawidzili instytucji, kodeksów, przepisów, sztywnych, narzuconych reagentami zasad. Wybierali życie poza społecznymi ramami, z dala od instytucjonalnych ograniczeń. Łączyli się w

komuny, rodziny, grupy-wspólnoty. /Melville 1972, *The Hippies* 1967/. Do 1970 roku powstało w Stanach Zjednoczonych nieco ponad dwieście zarejestrowanych przez władze komun, skupiających około czterystu tysięcy członków liczących mniej niż trzydzieści lat życia. /Blum 1997:785/. W 1980 roku istniało już ponad trzy tysiące komun, sekt i grup kultowych./*The New Grolier Multimedia Encyclopedia* 1993: *Cults*/.

Pierwsze większe skupisko hipisów powstało w dzielnicy *Haigh Ashbury* w San Francisco. Kolejne utworzyły się w Los Angeles, w okolicach *Sunset Strip* oraz w Nowym Jorku na *East Village*. Dalej następował niekontrolowany rozrost grup-wspólnot, skupiających ludzi pragnących wieść życie według zasady „życia bez zasad” i „olewania” istniejących reguł. Ideologią hipisów stał się eskapizm, alienacja, marginalizacja a zarazem nieograniczona swoboda indywidualna. Dążyli zatem do uzyskania wolności słowa, uprawiania seksu, zażywania narkotyków, ubioru, wyboru sposobu aktywności życiowej i stylu bycia, pragnęli uwolnienia od autorytetów, niezależnienia od tradycji, systemu nakazów i zakazów. Propagowali zarazem nowe rozumienie moralności. Centrum ich zainteresowania stanowili oni sami, podstawą religii hipisów stał się człowiek a nie Bóg. Najważniejsze były indywidualne potrzeby, skłonności, naturalne cechy, popędy, włącznie z dążeniem do szczęścia i egoistycznego zadowolenia. Najbardziej zaś zależało im na zniesieniu wszelkiego przymusu, obowiązku, odpowiedzialności. Według ich sądów najważniejsze było to, czego jednostka pragnęła, co chciała robić, nie potrzebując do tego ani moralnej sankcji ani przyzwolenia systemu. Ideologia ta nie pozbawiona była elementów hedonizmu i narcyzmu, ale przepojona została przede wszystkim duchem dążności do wyzwolenia i buntu. Ewangelią hipisów stały się prace teoretyków uzasadniające konieczność zażywania narkotyków i prowadzenia nieskrępowanego życia seksualnego. Kapłanami psychodelicznej, narkotycznej ekstazy i intencjonalnego rozszerzania granic percepcji oraz doznań stali się między innymi Aldous Huxley i Timothy Leary. W otocze naukowych, filozoficznych uzasadnień lansowali oni stosowanie narkotyków jako najlepszą i najszybszą drogę wiodącą do wykroczenia poza ramy dotychczasowej egzystencji./Huxley 1954, Leary 1970/. Timothy Leary był twórcą *League for Spiritual Discovery* /*Ligi Duchowych Odkryć*/, która prowadziła głośną kampanię na rzecz legalizacji marihuany i LSD.

Efektom fascynacji narkotykami i środkami odurzającymi było gwałtowne rozpowszechnienie halucynogenów naturalnych oraz syntetycznych. Marihuana i LSD stały się dla hipisów tym, czym sakrament komunii dla katolików. Dzielenie się *jointem-skrętem* urastało do rangi mistycznego ceremoniału, aktu pojednania i braterstwa, łącząc w sobie cechy rytualnej,

indiańskiej „fajki pokoju” oraz chrześcijańskiej zasady łączenia rąk i serc w czasie mszy.

Ruch kontestacyjny hipisów posiadał oprócz społecznego swój wymiar kulturowy. Był rodzajem rebelii kulturalnej skierowanej także na poszukiwanie alternatywnych form ekspresji. W tej mierze nawiązywał do istniejących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych prądów literackich, nurtów artystycznych oraz koncepcji filozoficznych. Hipisi nie ograniczali się do biernego protestu, akcji *sit-in* czy *lay-in*, nie zamykali się na stałe w obrębie komun ani nie redukowali swej aktywności do „odpadnięcia” i wyłączenia”. Ich celem było dokonanie kulturowego przewrotu społecznego./ Gold 1970, Hopkins 1968, Müller 1970, Reich 1970/.

Symbolami epoki, filarami kontestacji hipisowskiej stały się festiwale. Stanowiły naturalne, pozainstytucjonalne forum, rodzaj zbiegowiska dla różnego rodzaju kontestatorów pokoleniowych. *Festiwal Życia* w Chicago zorganizowany na przełomie sierpnia i września 1968 roku skupił zarówno liderów rewolt studenckich, ugrupowań pacyfistycznych, w tym Toma Haydena, Jerry Rubina, Toma Ruddya jak i skrajnych buntowników wywodzących się z *Czarnych Panter*, *Frontu Weathermen*, formacji feministycznych, gejowskich jak również olbrzymie rzesze hipisów. W następnym roku w Woodstock zebrało się blisko pół miliona buntowników, kontestatorów i hipisów. Podczas rockowego festiwalu muzycznego palono marihuanę, uprawiano wolny seks, zażywano LSD i protestowano przeciwko systemowi. Blisko pół milionowa publiczność skupiła hipisów, narkomanów, uczestników rewolt, wyrzutków, pacyfistów, gejów, ale i *rapperów /złodziei/,* terrorystów i różnej maści maniaków. Obok miłośników muzyki, wolności i amatorów marihuany zasiedli przestępcy, oprócz niewinnych „dzieci-kwiatów”, nastolatków z bogatych, porządných rodzin w festiwalu wzięli udział włóczędzy, wagabundy, członkowie gangów motocyklowych *Hail's Angels*, handlarze narkotyków i gangsterzy. Obok idoli muzyki rockowej takich jak Bob Dylan czy liderów kontestacji w rodzaju Jerry Rubina, w Woodstock zajęli miejsca naciągacze, poszukiwacze przygód i łowcy sensacji, zagorzali awanturnicy jak i pokojowo usposobieni fani muzyki „nowej fali”. W całym tym wielotysięcznym zamieszaniu, konglomeracie różności, dziwactwa i odmienności, obyło się bez masowych rozruchów oraz śmiertelnych ofiar. Atmosfera panująca w Woodstock, klimat autentycznego braterstwa, swobody, luzu, woń unoszącej się nad tłumem palonej marihuany, nieskrępowane akty seksualne, roznegliżowane młode Amerykanki, rodzaj granej, słuchanej i przeżywanej muzyki, w sumie cała otoczka społeczna i obyczajowa Woodstock wycisnęła nieusuwalne piętno na amerykańskiej kulturze.

Przewartościowanie, przenicowanie systemu stało się faktem. Herezje przyoblekły się w rzeczywiste kształty. Wraz z końcem lat sześćdziesiątych, ich klimatem, sztuką, , spektaklami-manifestami w rodzaju *Hair, Jesus Christ Super Star, Oh, Calcuta*, muzyką *Beatlesów* i *Rolling Stonesów* zrodził się i utrwalił w społecznej świadomości oraz w amerykańskiej - następnie zaś światowej - kulturze nowy zespół zjawisk. Była to kontestacja bez rewolucji, bunt bez masowych ofiar, herezja pozbawiona świętokradztwa. Po prostu młode pokolenie opuściło swoje komfortowe, klimatyzowane domy, wyszło z sal wykładowych, zlekceważyło rodzinę, kościół, szkołę, odrzuciło mit kariery i bogacenia się, wybierając brudny śpiwór, bose stopy, długie włosy, rezygnując z prysznicu, odrzucając małżeństwo na rzecz wolnych związków, zależność wynikającą z hierarchizacji na korzyść przyjaźni, otwartą przestrzeń nad głową zamiast luksusowej sypialni, trawiaste błonia pod Woodstock zamiast trawnika w Yale czy Harvard, przeciwstawiając się czemuś więcej niż tylko społecznemu przymusowi. Oni rzucili wyzwanie systemowi i samym sobie, poszli dalej niż nakazywałby rozsądek oraz wymogi kontestacji. Jako uczestnicy tego systemu zatracili swe cele w akcie protestu, zagubili się w gąszczu sprzecznych logicznie deklaracji, spalili wraz z narkotykami. Z biegiem czasu pozostawał im tylko sam udział w Buncie i Ruchu.

„Dzieci-kwiaty” w ich symboliczno-stereotypowym, pięknym wcieleniu długonogich, uśmiechniętych dziewcząt nadziewających kwiaty na lufy karabinów członków Gwardii Narodowej, ich hasło naczelne: „Rób miłość nie wojnę” nie przysłoniły prawdziwego oblicza kontestacji hipisowskiej. Czysta w intencjach, niewinna w założeniach, wyrastająca z buntu przeciwko zakłamaniu i hipokryzji kategoria ludzi przeciwstawiła się szczerze, spontanicznie i z całych sił olbrzymiemu molochowi instytucjonalno-organizacyjnemu, zaatakowała *Wielogłowego Lewiatana* w jego mateczniku. Młodzi Amerykanie wybrali się na krucjatę uzbrojeni jedynie w uśmiechy, bose stopy i zapasy marihuany, wybierając głód, ponieważ, uciekając na oślep przed zniewoleniem i podległością. Z perspektywy czasu widać, że była to w dużej mierze ucieczka do nikąd, ruch w ciemno, bunt bez jasno ustalonych reguł, zasad oraz celów, rewolucja bez programu, strajk pozbawiony listy żądań.

Kontestacja lat sześćdziesiątych opierała się na kilku podstawowych zasadach. Należały do nich założenia o bezinteresowności oraz czystości Ruchu, nieskalaniu grzechem pierwotnym manipulacji i formalizacji uczestników, potrzebie autentycznej oraz skutecznej demokracji bezpośredniej, przyjaźni, szczerości, dobrych intencjach kontestatorów. Zdaniem samych uczestników ówczesnej kontestacji wypowiedzianym w

kilkanaście lat później, zdecydowana większość z tych założeń okazała się mitami, celów marzeniami, zasad utopiami. /Collier, Horowitz 1991/. Większość hipisów została stopniowo wchłonięta przez system a pokolenie „dzieci-kwiatów” powróciło do domów. Nikt jednak - ani rodzice ani oni sami - nie pozostał już wewnętrznie taki sam jak poprzednio. Identyczne zjawisko dotknęło większość Amerykanów.

Czy kontestacja okazała się zatem aktem daremnym, niepotrzebnym i szkodliwym? Czy potwierdziła swoim przebiegiem i konsekwencjami przekonanie o niezniszczalności zasad ładu społecznego i porządku aksjonormatywnego? Czy pokolenie hipisów należy uznać za stracone? Na każde z tych pytań można udzielić odpowiedzi twierdzącej bądź przeczącej, znaleźć argumenty świadczące za jak i przeciw tezą w nich zawartym.

Dekada lat siedemdziesiątych to okres samorefleksji i utrwalania zdobyczy oraz osiągnięć kontestacji hipisowskiej, porządkowania założeń i celów ruchu „wielkiej odmowy”. Wydarzenia lat sześćdziesiątych i przemiany światopoglądowe nimi spowodowane, rozmiary buntu młodego pokolenia, zasięg uczestnictwa, konsekwencje kulturowe i społeczne ruchu hipisowskiego doprowadziły do nieodwracalnych przeobrażeń świadomości i samoidentyfikacji Amerykanów. Ilość a także jakość aktów protestu nie pozostała bez wpływu na kształt systemu społecznego. Zgodnie z prawami rozwoju nastąpiło także przesilenie w samym ruchu kontestacji. Fala entuzjazmu, ekstazy, zachłyśnięcia swobodą ustąpiła poczuciu bezradności, zagubienia celów, rozmycia się przyczyn buntu, zagmatwania idei oraz demistyfikacji wyobrażeń i idei. System społeczny otrząsnął się z hipisów, pacyfistów, gejów, lesbijek, anarchistów, feministek, czarnych terrorystów i czerwonych radykałów jak olbrzym z pasożytów, moloch z choroby zakaźnej. Niemniej *Wielogłowy Lewiatan* nie wyszedł z tej przypadłości taki sam jak poprzednio, nie zachował poprzedniej stabilności, integralności ani spójności.

Lata siedemdziesiąte to także okres utrwalania zdobyczy kontestacji, analizowania celów i dążeń, szacowania rozmiarów przekształceń, przepoczwarczenia się społecznego molocha, adaptacji i transformacji odmiennych wzorów kulturowych, dostosowania poszczególnych funkcji systemu do nowych wymogów oraz potrzeb członków. Faza mutacji i przeobrażania się społeczeństwa amerykańskiego, zwłaszcza w zakresie liberalizacji kodeksów obyczajowych i moralnych, zwiększającego się obszaru wolności oraz praw dyskryminowanych mniejszości, dalszych ustępstw na rzecz akceptacji odmienności, oryginalności i nietypowości została dokonana. Kontestatorzy stwierdzili nie bez zdziwienia, że ich dalszy bunt w masowej, totalnej postaci staje się becelowy i nie pociąga za sobą represyjnych reakcji

systemu. Ameryka przestała walczyć z ruchem hipisowskim i kontestacją, rodzice pogodzili się z dziwacznymi wymaganiami dzieci, z ich cudacznymi gadżetami i ubiorami, hałaśliwą muzyką, szkoły i instytucje publiczne zaakceptowały odmienność preferencji licznych i zróżnicowanych kategorii uczniów. System zasymilował i zinkorporował w dużej mierze unoszący się na fali kontestacji osad szumowin, piany, drożdży, ferementu, nieczystości i odpadów. Rozcieńczył jej zawartość, zmieszał z olbrzymim rezerwuarem tradycji i różnorodności wielokulturowego społeczeństwa. System przetrwał bez poważniejszych strukturalnych zmian. Przeszedł jedynie kilka operacji plastycznych oraz drobnych zabiegów kosmetyczno-upiększających. Przybyło mu także przy okazji kilka dodatkowych odrośli. Stał się też bardziej kolorowy, urozmaicony, dojrzały.

Kontestatorzy stanęli w latach siedemdziesiątych w obliczu ideologicznej pustki, duchowej próżni, braku oporu materii. Pozbawiono ich punktu zaczepienia. Wyzwanie rzucone systemowi zwróciło się przeciwko nim samym. Zmusiło do wzięcia odpowiedzialności za konsekwencje wywołanych przez nich zmian, do zdyskontowania haseł, żądań i postaw. Kontestacja wycofała się z formacji grupowych do okopów indywidualizmu, wróciła do swego pierwotnego łożyska, zeszła na powrót do poziomu „rodzin”, komun, wspólnot, sekt i grup kultowych. Stała się tak jak dawniej domeną prywatności, atrybutem autorefleksji i kontemplacji. Zniknęła z ulic, placów, życia publicznego. Z pękniętego balonu uszło całe powietrze, pozostawiając wielką ilość kolorowych, mieniących się wszelkimi odcieniami tęczy baniek mydlanych.

Na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte przypada faza retrospekcji i dalszego indywidualizowania oraz różnicowania form kontestacji, zwłaszcza pokoleniowej, młodzieżowej i religijnej. Kontestacja rozumiana jako protest, oderwanie, alternatywny styl życia, doprowadziła do wyłonienia nowych rodzajów kontestacji i zwyrodnienia niektórych jej odmian. Od religijnych, jak np. sekty *Świątynia Ludu*, *Grupa Dawidowa* Koresha, przypadków takich jak *Antrovis*, *Wielkie Białe Bractwo* na Ukrainie, po *Najwyższą Prawdę* w Japonii i *Świątynię Słońca* w Kanadzie i Szwajcarii, poprzez młodzieżowe subkultury symboliczne - w tym punków, skinheadów i raperów - po ugrupowania ideologiczne, ekologiczne, anarchistyczno-terrorystyczne. Liczne są obecnie także grupy subkulturowe o charakterze środowiskowym: gejowskie, narkomańskie czy przestępcze.

Szczególnie interesującym gruntem do obserwacji procesu tworzenia się różnorodności subkulturowej stanowiącej następstwo kontestacji są kraje byłego bloku komunistycznego, w tym zwłaszcza Polska. Po „odmrożeniu”

naturalnego ciągu przemian społecznych, wyjęciu z „zamrażalnika historii” całych systemów społecznych zniewolonych przez totalitarny komunizm, kontestacja powróciła do roli jednego z mechanizmów regulujących oraz współkształtujących stan ich dynamicznej, ewolucyjnej, względnej równowagi.

Rozdział VIII. Grupy subkulturowe w Polsce: Rodzaje i typy grupowych zachowań kontestacyjnych.

W socjologii polskiej stosowane są różnorodne podziały i typologie grup subkulturowych, chociaż widoczne są pewne wspólne kryteria ich wyodrębnienia. Brane są przeważnie pod uwagę rodzaje orientacji na wartości /Szymańczak 1986:149, Michałowski 1986/, funkcje grupy wobec członków /Kurowski 1984, Kalinowski 1990/, poziom rozwoju organizacyjnego grupy lub sposób artykulacji potrzeb i osiągnięcia celów./Wertenstein-Żuławski 1988:137-154, Wójcik 1992/.

Interesująca jest propozycja M. Szymańczaka, który wyróżnia:

1. Grupy artykułujące własny świat wartości poprzez atrybut wyglądu.
2. Grupy artykułujące własny świat wartości poprzez działania na rzecz innych.
3. Grupy artykułujące własny świat wartości poprzez działania na rzecz autorozwoju jednostek./Szymańczak 1986/.

Jerzy Wertenstein-Żuławski proponuje podział wariantowy, wyróżniając typy subkultur ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych./ Wertenstein-Żuławski 1988:137-154/. W innej typologii J.Kurowski wyodrębnia subkultury typu: a/ wspólnotowego, b/ ochroniarskiego, c/ wzajemnej pomocy, d/ poszukiwań alternatywnych. /Kurowski 1984:16/.

Wszystkie stosowane dotąd typologie są w mniejszym lub większym

stopniu nierozłączne i poszczególne kategorie nakładają się na siebie. Jak wszystkie typologie, mają one przede wszystkim sens porządkowy. Nie istnieje bowiem jeszcze teoria czy klasyfikacja, która spełniałaby wszystkie funkcje opisowe i eksplanacyjne. Jest wciąż prawdopodobnie za wcześnie na stworzenie takiej teorii i klasyfikacji. Opierając się na dotychczasowych ustaleniach oraz typologiach proponuję wyróżnić następujące typy grup subkulturowych w Polsce.

1. Grupy środowiskowe. Opierają swe istnienie na kontestacji określonego zespołu wartości, uzasadnionych przez specyficzne cechy osobowości ich członków oraz odrębność potrzeb kulturowych. Cechą taką może być np. zamiłowanie do starych samochodów, pasja kolekcjonerska, ale też skłonność do zachowań przestępczych, stosowania przemocy, fakt pobytu w więzieniu czy innym miejscu odosobnienia oraz resocjalizacji, uzależnienie od alkoholu lub środków narkotycznych, odmienne od obowiązujących preferencje seksualne. Grupy środowiskowe spełniają swoje funkcje wobec członków poprzez zaspakajanie specyficznego zespołu potrzeb społecznych bądź kulturowych, wynikających z trwałej odmienności uzasadnionej fizjologicznie, psychologicznie albo osobowościowo. Grupy subkulturowe tego typu tworzą się najczęściej w środowiskach alkoholików /Wierzbicki 1982/ i osób uzależnionych od środków odurzających, w tym narkotyków /Latoszek, Ochman, Koziół-Bielska 1981, Michałowski 1986/, więźniów, homoseksualistów lub osób o innej od „normalnej” orientacji seksualnej, hobbystów, żołnierzy.

Znane i opisywane są przez prasę przypadki czynnych grup „ćpaczy”, „wąchaczy” czy „pompkarzy”. Swoiste grupy subkulturowe tworzą się wokół nielegalnych producentów i handlarzy narkotyków. Ludzie posiadający jednakowe potrzeby i podobni pod względem sposobów ich realizacji łączą się razem w grupy subkulturowe, określające ich życiową aktywność. Instytucja „meliny” i skupionej wokół niej grupy uczestników znana jest w Polsce od wielu lat. Podobne, w coraz większym stopniu dekonspirujące się grupy środowiskowe tworzą homoseksualiści, poruszający się i funkcjonujący w kręgu zamkniętej obyczajowości i kanałów komunikowania.

Cechy tego tybu zbiorowości spełniają także grupy przestępcze, gangi, kliki, sitwy, „ferajny”, „ksywiarze” czy „git ludzie”. /Bernalewski 1974, Jędrzejewski 1993, Moczyłowski 1995, Kamiński 1993/.

Spotykane są także próby przyporządkowania do tego typu grup subkulturowych zbiorowości kibiców, chuliganów, uczestników zbiegowisk, zgromadzeń oraz ugrupowań okazjonalnych w rodzaju publiczności featiwalowej czy osób biorących udział w „zadymach”./Jędrzejewski 1993/.

„szpanerów” /Nawrocki 1980/ czy „sprejowców” /Gregorewicz 1991, Wójcik 1992/.

Grupy środowiskowe stanowią zjawisko uniwersalne oraz powszechne w każdym typie kultury. Wywodzą się genetycznie z odrębności pewnej części członków społeczeństwa, wyznaczonej cechami fizycznymi bądź psychicznymi albo kombinacją tych cech. Określone zachowania przestępcze, upodobania seksualne, nałogi, uzależnienia, przynależność do specyficznego, zamkniętego kręgu społecznego decydują o tworzeniu się środowisk społecznych charakteryzujących się daleko posuniętą autonomią kulturową. Do subkultur tego rodzaju zaliczam w Polsce m.in. homoseksualistów, alkoholików, narkomanów, więźniów, rekrutów, przestępców, kibiców, chuliganów, komputerowców /”hakerów”/.

I.1. Homoseksualiści. Posiadają w pewnej mierze charakterystykę grupy mniejszościowej, choćby z uwagi na podleganie stałej dyskryminacji. Według szacunków specjalistów stanowią oni od 3 do 5 procent każdej populacji. W Polsce wcześniej prawie nigdy nie występowali jawnie i grupowo w obronie własnych praw. Dopiero po 1989 roku ujawniają swoje preferencje i upodobania. Trudno oszacować w Polsce ich rzeczywistą liczbę, choćby ze względu na brak ewidencji i badań. Tworzą lokalne grupki środowiskowe, w obrębie których znajdują partnerów. Granice tych zbiorowości stanowią zarazem w dużym zakresie ramy ich społecznej i kulturalnej aktywności. Obecnie posiadają już sieć własnych organizacji oraz środków komunikowania, w tym własną prasę o zasięgu ogólnopolskim jak i lokalnym. Do czasopism o zasięgu ogólnopolskim należą m.in. miesięcznik *Filo* /ukazuje się od 1986 roku, najpierw nielegalnie, obecnie całkowicie oficjalnie, sprzedawany jest w sieci kiosków „Ruchu” w nakładzie około 3 tysięcy egzemplarzy/ oraz *Men* i *Inaczej*. /Wiernikowska 1993/. Mają także swoje środowiskowe lokale i kluby /np. *Lord* w Gdańsku/.

Aktualnie homoseksualiści domagają się w Polsce praw do uznania własnej odrębności i poszanowania zasad ich odmienności seksualnej. Prowadzą swą działalność w sposób zorganizowany, grupowy. W 1993 roku odbyła się w Warszawie na Starym Mieście pierwsza w Polsce publiczna demonstracja homoseksualistów. W języku potocznym zwie się ich często w pejoratywnym, negatywnym sensie „pedałami”, „pederastami”, „cwelami” /to ostatnie określenie wywodzi się z gwary więziennej/.

I.2. „Gitowcy”, git-ludzie. Można zaliczyć to zjawisko do rdzennie polskich subkultur przestępczych./Bernalewski 1974, Kamiński 1993, Moczydłowski 1990, 1991/. Są to subkultury zamknięte, zhierarchizowane, typu więziennego, mafijnego i środowiskowego. Opierają swe istnienie na ścisłej selekcji oraz

ograniczonej możliwości rekrutacji, na bogatym i rozbudowanym systemie rytuałów /m.in. inicjacyjnych/, gwar, odmiennych hierarchii wartości. Subkultura ta wyłoniła się w więzieniach, przy czym na początku lat siedemdziesiątych stała się subkulturą wykraczającą poza ich mury, rozciągając swoje wpływy także na tzw. „wolnościowe środowiska przestępcze”. Elementem rozpoznawczym był m.in. tatuaż, zwłaszcza kropka przy lewym oku zwana „cyngwajsem”.

„Gitowcy” tworzą do tej pory kilkunastuosobowe grupy lokalne o mafijnej, gangsterskiej strukturze. Członków tej subkultury cechuje ksenofobia i wrogość względem obcych, definiowanych jednocześnie z pominięciem kryteriów etnicznych czy rasowych. W pewnym sensie ich ideologia posiada wiele cech wspólnych ze światopoglądem skinheadów. Subkultura ta szczyty popularności ma już co prawda za sobą, ale sporo jej elementów zostało przejętych przez będące w procesie rozwoju zorganizowane podziemie przestępcze.

I.3. Narkomani, albo szerzej toksykomani, uzależnieni, ćpuny, szprycerzy, wążacze, pompkarze. Ludzie uzależnieni od środków odurzających, często tworzą grupy subkulturowe połączone wspólnotą stylu życia i orientacji na cel. Grupy takie przybierają najczęściej postać komuny, „rodziny”, w której obowiązuje zasada wspólnoty i wolnej wymiany wszelkich dóbr, w tym narkotyków i świadczeń seksualnych. Małe grupki narkomanów tworzą własne kody komunikacyjne. Lokalizują się zazwyczaj wokół wytwórni-melin, stanowiących miejsce koncentracji oraz zażywania narkotyków dla wąskiego grona zaufanych członków grupy. Swoiste subkultury tego rodzaju tworzą też „odwykowcy”, podopieczni instytucji leczących z uzależnień narkotykowych takich jak przykładowo *Monar*. W domach monarowskich powstają bowiem społeczności o charakterze subkulturowym. Są to grupy niejednorodne pod względem składu, często niepowtarzalne pod względem klimatu i obowiązujących wewnątrz nich zasad współżycia. Subkultura narkomanów jest w Polsce już stosunkowo liczna i wewnętrznie zróżnicowana. Oficjalnie zarejestrowanych jest w kraju ponad 40 tysięcy narkomanów. Sądzi się wszakże, że liczba „ciemna”, czyli nieujawnionych członków tej szczególnej kategorii społecznej i kulturowej może sięgać stu tysięcy. Ich ilość powoli lecz stale rośnie.

I.4. „Hakerzy”,/hookers/, komputerowcy. W Ostatnich latach jesteśmy świadkami tworzenia się w świecie oraz w Polsce nowego rodzaju subkultur związanych z użytkowaniem takiego artefaktu kulturowego jakim jest komputer. Początkowo fani i maniacy komputerów funkcjonowali na podobnej zasadzie co hobbyści-kolekcjonerzy, krótkofalowcy czy miłośnicy windsurfingu.

Ich środowisko uległo jednak gwałtownemu wzrostowi i integracji gdy zaczęła funkcjonować w Polsce sieć komputerów osobistych oraz pojawił się system Internet. Doszło wtedy - w praktyce w ciągu ostatnich trzech lat - do powstania nowej przestrzeni kulturowej, krainy cybernetycznej, obszaru, który jest we władaniu jedynie osób wtajemniczonych i odpowiednio wyposażonych w sprzęt elektoniczny, posiadających ponadto dostęp do multimedialnej cyberprzestrzeni.

Subkultura „hakerów” jak zowią ją w swoim żargonie użytkownicy Internetu nie jest jedyną tego rodzaju. Jest też wewnętrznie bardzo złożona i niejednorodna. Skupia ludzi w różnym wieku, wywodzących się z wszystkich krajów i ras, otwiera nieograniczone wręcz możliwości komunikowania interpersonalnego, tworzy sieć obejmującą prawie cały świat. Według znawców problemu: „Internet to najważniejszy wynalazek od czasu Gutenberga. Elektroniczna utopia. Komputerowa ziemia obiecana. Spełnienie marzeń o globalnej wiosce”. Łodyński, Leśniak 1995:7/. Subkultura użytkowników Internetu jest zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, wykraczającym daleko w przyszłość i mogącym całkowicie zmienić tradycyjny obraz kultury społeczeństw ludzkich. Jest to subkultura kreatywno-innowacyjna, która obejmuje coraz większą ilość jednostek i grup. Stanowi spełnienie wizji absolutnej wolności, wręcz anarchii, przy zachowaniu jednak ścisłego, wyznaczonego strukturą komputera i sieci porządku. Zdaniem cytowanych już dziennikarzy: „Zdumiewające , że projekt, który miał służyć potrzebom instytucji tak centralistycznej i kochającej hierarchię jak wojsko, dał początek najbardziej anarchistycznej, niekontrolowanej i żywiołowej strukturze społecznej, jaka kiedykolwiek istniała. Internet nie ma żadnego zarządu. Nikt też nie jest naprawdę jego właścicielem/.../ Sieć rozrasta się i żyje własnym życiem, a reguły jakie w niej obowiązują są wynikiem obligacji dobrowolnie przyjmowanych przez wszystkich jej użytkowników. Internet przypomina <bezpiestwowy organizm społeczny>, o którym marzyli niegdyś teoretycy anarchizmu”. Łodyński, Leśniak 1995:8/.

Trudno jest zarazem mówić o wyraźnie wyodrębnionej grupie ludzkiej i granicach subkultury, która nieustannie się zmienia oraz rozrasta. Wyróżnikiem uczestnictwa w niej jest entuzjazm i dobrowolność akcesu. Sami użytkownicy Internetu nawołują: „Zwiedzajcie królestwo wolności! Bez granic, paszportów, policji, polityków. Tutaj nikt nie będzie was pytał o płeć, wyznanie czy stan posiadania. Tak brzmią reklamówki zachęcające do podróży po Internecie, największej sieci komputerowej, która ma już ponad 30 milionów użytkowników na całym świecie. Co miesiąc przybywa kolejny milion”. Łodyński, Leśniak 1995:7/. Co do aktualnej liczby użytkowników w

świecie, to szacuje się ją już na ponad sto milionów, w Polsce zaś na sto pięćdziesiąt tysięcy.

Reguły i kody komunikacyjne występujące w Internecie, w cyberprzestrzeni, krainie multimedialnej wolności, nowych możliwości ekspresji werbalnej jak i plastycznej a także muzycznej, przyciągają do komputerów ludzi poszukujących nowych możliwości autokreacji i uzewnętrznienia własnej osobowości. Świat ten skupia jednostki niepokorne, członków gup mniejszościowych, ekstrawagantów, kontestatorów i buntowników różnej maści. Przyciąga jednak także twórców, nieprzeciętnie zdolnych i kreatywnych poszukiwaczy nowych horyzontów kulturowych, w tym naukowców i artystów urzeczonych możliwością szerokiej, półanonimowej prezentacji własnych pomysłów, systemów wartości i stosunku do świata zewnętrznego. W niektórych przypadkach kraina wewnętrznych programów komputerowych określa cały styl życia, zakres aktywności społecznej i kulturalnej jego użytkowników. Wcale nierzadkie są w Polsce przypadki młodych ludzi, którzy są do tego stopnia zafascynowani możliwościami stworzonymi przez elektronikę, że poświęcają się jej bez reszty, tak jak jeden z najważniejszych ich proroków i idoli Bill Gates. Jest to przy tym swoista forma kontestacji rzeczywistości zastanej, odstępstwo od kultury tradycyjnej opartej na wielowiekowym i wielopokoleniowym dziedzictwie, wartościach, normach, kodach komunikacyjnych i kanonach estetycznych.

II. Grupy wspólnotowo-ideologiczne. Grupują jednostki połączone podobieństwem orientacji na wartości, poszukujące w grupie oparcia w sytuacji osamotnienia, alienacji, niezrozumienia czy izolacji wynikającej z faktu odmienności preferencji i zachowań kulturowych. Drugą przyczyną ich wyodrębnienia jest poczucie wspólnoty celów i rodzącej się na tej podstawie więzi ideologicznej. Do grup tego typu zaliczam m.in. zbiorowości i ugrupowania anarchistyczne, ekologiczne oraz religijne.

Ugrupowania anarchistyczne takie jak *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, *Ruch <Wolność i Pokój>* oraz *Pomarańczowa Alternatywa* zdobyły w Polsce swoistą sławę i znaczenie. /Dobosz, Frydrych 1989, Grygiel, Piwowarski 1992, Wertenstein-Żuławski, Pęczak, red. 1991/. Grupy te przy okazji licznych demonstracji oraz akcji ulicznych w latach 1987-1992 rozwinęły własną ideologię. W obecnej chwili większość anarchistycznych grup subkulturowych już nie istnieje, natomiast pozostałe opierają swoją działalność na autorytecie i pozycji liderów w rodzaju Marka Kurzyńca. /Kurzyniec 1992/.

Grupy ekologiczne powstały w różnych miastach Polski i cechuje je duży stopień radykalizmu. Aktualnie działa w Polsce *Federacja Zielonych*, która w

chwili powstania w 1988 roku skupiała ponad czterdzieści grup składowych./*Green Brigades* 1993:29-3-./

Subkulturowe grupy ideologiczno-wspólnotowe o charakterze religijnym to zarówno katolickie wspólnoty oazowe /Lewenstein, Melchior 1988/ jak i ugrupowania o charakterze sekt, komun religijnych oraz grup kultowych. Lektura publikacji prasowych i naukowych świadczy o tym, że są to zjawiska coraz bardziej widoczne i częściej obecne w życiu społecznym w Polsce. Ożywione dyskusje prasowe wywołały przejawy kultu satanistów oraz rosnąca liczba a także aktywność członków takich sekt jak *Antrovis*, *Raelianie* czy *Rodzina Miłości*. /Czajkowska 1991, Marchlewski 1990, Nowak 1994, Pawłowicz 1992, *Sekty: Studium socjologiczno-historyczne* 1993, Wójcik 1992, Zadworny 1995/.

W Polsce występują aktualnie następujące grupy subkulturowe typu ideowo-wspólnotowego:

I.1. Subkulturowe grupy ekologiczne. Większość z nich pozostaje obecnie zrzeszona w Federacji Zielonych. Federacja stanowi związek kilkudziesięciu /ponad pięćdziesięciu/ grup lokalnych, w jej skład wchodzi m.in <*An Arche*> z Katowic, *Międzymiastówka Wegetariańska* z Kalisza, *Międzyuczelniane Lobby Ekologiczne* z Łodzi, *Nieformalny Ruch Ekologiczny <Gaja>* ze Szczecina, *Młodzieżowe Centrum Kultury Alternatywnej* z Pabianic, *Partia Brzydkich* z Krakowa, <*Trująca Fala*> z Gdańska, *Ruch Ekologiczno-Wegetariański <Świadomość>* z Wołowa. *Federacja Zielonych* /podzielona pod względem politycznym na dwie orientacje/ ukonstytuowała się w grudniu 1988 roku z około czterdziestu lokalnych grup, z inspiracji oraz przy współudziale *Federacji Anarchistycznej* a także *Ruchu <Wolność i Pokój>*.

Założenia ideologiczne Federacji:

1. Równość wszystkich istot żyjących.
2. Prymat zasady demokracji uczestniczącej, bezpośredniej.
3. Niezależność i autonomia społeczności lokalnych.
4. Pacyfizm i sprzeciw wobec wszelkich form przymusu oraz rozwiązań siłowych.
5. Poczucie humoru i harmonia we współżyciu z innymi ludźmi.
6. Specjalne, protekcyjne podejście do mniejszości.
7. Zasada wstrzemięźliwości i równowagi seksualnej.
8. Antyhierarchiczność oraz antyinstytucjonalizm.
9. Wspólnotowość, solidaryzm typu *community*, jedność działania.

II.2. Anarchistyczne grupy subkulturowe.

II.2.1. *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego /RSA/*. Powstał na przełomie 1982/1983 roku w Gdańsku. Członkowie ruchu wywodzili się częściowo z

opozycji politycznej, częściowo ze środowisk subkultury artystycznej, alternatywnej. Początek ruchu datuje się od spotkania członków redakcji pisma *Nietoperz* z osobami tworzącymi kabaret *Tapeta* w jednej ze śródmiejskich szkół średnich. Początkowo nazwano ich „anarcholami”. W swoim *Manifeście* pisali: „Negujemy wszystko co ogranicza Wolność, łącznie z państwem i wszystkimi wobec niego obowiązkami/.../ Odrzucamy wszelką własność, pieniądz, ekonomię opartą na chęci zysku i wzrostu /.../ Negujemy wszelkie hierarchie, podziały i wartości jako relikty totalitarnej kultury”./Grygiel,Piwowarski 1992:27-28/.

Założenia ideowe *Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*:

1. Antyinstytucjonalizm.
2. Zasada demokracji bezpośredniej.
3. Legalizm polityczny.
4. Pacyfizm.
5. Negacja dominujących wartości kulturowych.
6. Wolność bez sankcji oraz przymusu.
7. Kwestionowanie jakiegokolwiek władzy opartej nie na akceptacji i wyborze, lecz przymusie.
8. Krytyka władzy pieniądza i systemu ekonomicznego.

Najważniejsze akcje RSA:

- zatrzymanie pochodu 1-majowego w Gdańsku w 1985 roku
- demonstracja przeciwko wyborom i podwyżkom cen w 1985 roku
- protesty i demonstracje przeciwko granicom państwowym w 1988 i 1989 roku
- *Hyde Parki* - organizowane od 1985 roku zloty „młodzieży kontrowersyjnej”, których inicjatorem był m.in. Krzyszto Skiba. Pierwszy *Hyde Park* odbył się w Brodnicy na Kaszubach. Następne miały miejsce: w 1988 roku w Dąbkach nad morzem, w 1989 roku w Białogardzie i Lubieszowie.

Pisma: RSA wydawało pismo *Homek* /Gdańsk/, które zastąpiło *Gilotynę* /1981/1982/. Z RSA związane były ziny: *Przezięcie Pały*, *Spartakus*, *Pet w maśle*. W 1988 roku powstało przy kościele św. Brygidy w Gdańsku Duszpasterstwo Anarchistyczne.

II.2.2. *Federacja Anarchistyczna*. Na początku 1988 roku *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, *Ruch <Wolność i Pokój>* oraz grupa subkulturowa *Totart* z Gdańska utworzyły *Międzymiastówkę Anarchistyczną*, z której wyłoniła się następnie *Federacja Anarchistyczna*. Należało do niej nominalnie ponad trzydzieści lokalnych ośrodków z całej Polski, m.in. *Laga* /Lublin/, *Czarny Alians* /Sopot/, *Czarny Piotruś* /Wrocław/, *Związek Anarchistyczny* z Krakowa. *Federacja Anarchistyczna* koordynuje aktualnie

działalność pacyfistyczną oraz organizuje demonstracje i protesty przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej. Współpracuje ściśle w tym zakresie z ogólnopolskim *Ruchem <Objector>*. Pozostaje aktywna i czynna ekologicznie. Należała do współorganizatorów ruchów protestu przeciwko elektrowni atomowej w Żarnowcu oraz zaporze wodnej w Czorsztynie.

II.2.3. *Pomarańczowa Alternatywa*. Ruch o *happeningowym*, anarchistyczno-alternatywnym charakterze. Założona została przez studentów wrocławskich uczelni wyższych. /Dobosz,Frydrych 1989/. Wyłoniła się z przekształconego w *Pomarańczową Alternatywę Ruchu Nowej Kultury*. Liderem *Pomarańczowej Alternatywy* został Waldemar Frydrych „Major”. *Pomarańczowa Alternatywa* wydawała pismo pod taką samą nazwą. Współpracowała w wielu przypadkach z *Ruchem Społeczeństwa Alternatywnego* oraz *Ruchem <Wolność i Pokój>*.

Najważniejsze akcje czynne i happeningi *Pomarańczowej Alternatywy*:

- 1988 - „Dzień Tajniaka”
- „Dzień Krasnala”
- „Rewolucja Krasnali”
- 1989 - „Dzień Milicjanta”.

II.2.4. *Galeria Działań Maniakalnych /odłam Pomarańczowej Alternatywy w Łodzi/*. Związana z *Ruchem Społeczeństwa Alternatywnego*. Bardziej radykalna niż *Pomarańczowa Alternatywa*.

Najważniejsze akcje *Galerii Działań Maniakalnych*:

- „Dzień Dziecka” - czerwiec 1988
- „Galopująca Inflacja” - październik 1988
- „Dzień Solidarności” - grudzień 1988
- „Wszystko jest jasne” - luty 1989
- „Bicie piany przy <Okrągłym Stole” - marzec 1989.
- „Rajd szlakiem rzuconych legitymacji partyjnych” - marzec 1989
- „Klepanie Biedy” - kwiecień 1989
- „Wyścig Zbrojeń” - maj 1989
- „Milicja Dzieciom” - czerwiec 1989.

II.2.5. *Ruch <Wolność i Pokój>*. Stworzony przez luźne grupki młodych ludzi, głównie studentów, liczące od kilku do kilkudziesięciu osób. Grupy inicjatywne zrodziły się niezależnie od siebie w miastach uniwersyteckich: Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, później zaś m.in. w Bydgoszczy, Gorzowie, Poznaniu, Szczecinie. Członkowie tych grup wywodzili się ze środowisk opozycyjnych. Ruch nie posiadał struktur ani formalnych przywódców. Działał jawnie, miał charakter pacyfistyczny. /Pawlak 1993:6-9/.

Akcje:

- protesty i demonstracje przeciwko skazaniu na karę więzienia Marka Adamkiewicza z powodu odmowy pełnienia służby wojskowej - 1985 rok
- publiczne palenie książeczek wojskowych - 1988 rok
- „Klechy do ołtarzy, religia precz ze szkół” / akcja palenia świadectw szkolnych z ocenami z religii na dziedzińcu budynku Kurii Metropolitarnej w Krakowie/ - 1990 rok
- protest pod siedzibą Zarządu Miasta w Krakowie z okazji dorocznego *Balu Prezydenckiego*.

Do liderów *Ruchu <Wolność i Pokój>* należeli m.in. Marek Kurzyniec, Jan Rokita, Marcin Mamoń, Adam Borysławski, Paweł Chojnacki, Konstanty Miodowicz.

II.2.6. *Ruch <Objector>*, kontynuujący działalność pacyfistyczną po zaniechaniu aktywności przez *Ruch <Wolność i Pokój>*. Jest też ostatnią wyróżnioną w mojej enumeracji znaczącą anarchistyczną grupą subkulturową w Polsce. Nie znaczy to, że oprócz wymienionych nie działały /działają/ inne subkultury tego rodzaju, lecz miały one ograniczony, lokalny zasięg i nie były znane szerszej opinii publicznej.

III. Grupy symboliczne. Ich status określony jest przez styl życia członków, sposób ubierania, rodzaj noszonych ozdób oraz uczesania, gatunek preferowanej muzyki, sposób spędzania wolnego czasu, symbole, kody komunikowania. Grupy subkulturowe tego typu opierają się w przeważającej mierze na więzi symbolicznej, lecz posiadają wspólne obszary wartości i elementy ideologii prowadzące do podobieństwa reakcji i zachowań. Do tego typu zaliczam większość subkultur młodzieżowych, m.in. skinheadów, punków, rockersów, poppersów, dyskomanów, rastafarian, techno-discomanów, raperów, fanów disco-polo. / Burnetko 1993, Gołaszewski 1990, Kończak 1994, Lenart 1993, Leszczyński 1996, Łapińska 1987, Müller 1987, Pęczak 1992, Staszewski 1996/. Subkultury tego typu stanowią zlepek różnego rodzaju grupiek połączonych wspólną symboliką i stylem życia. Skinheadzi z Gdańska czy Warszawy nie znają swoich pobratymców z innych miast, lecz natychmiast się rozpoznają i identyfikują dzięki stosowanej symbolice w Krakowie czy Wrocławiu. Okazjami do wspólnych spotkań, demonstracji i manifestacji bywają m.in. koncerty zespołów rockowych, festiwale muzyczne w Jarocinie /od 1995 roku zlikwidowane/, Żarnowcu, Brodnicy czy Węgorzewie. /Pęczak 1993, Wertenstein-Żuławski 1993, Wójcik 1992/.

Cechują się odrębnością stylu życia swych członków, elementami ubioru/ buty-”glany”, kurtki- „flajerki”, „pacyfki”, „pieszcochy”, itp/, rodzajem fryzury, zewnętrznego wyglądu i zestawem atrybutów /nie tylko przedmiotów/

uznawanych za symbole przynależności. Określony *image* członka grupy stanowi identyfikator przynależności a charakterystyczne cechy wyglądu składają się na stereotypowy syndrom, wizerunek wyrażający precyzyjnie preferencje kulturowe takiego osobnika /w tym religijne, estetyczne czy muzyczne/. Do subkulturowych grup subkulturowych zaliczam między innymi:

III.1. Skinheadów, inaczej skinów, łysych, łysogłowych, łyse pały. Po raz pierwszy pojawili się w Gdańsku i Warszawie pod koniec lat siedemdziesiątych. Subkultura o wyraźnej symbolice paramilitarnej, zapożyczeniach wojskowych. Znakiem charakterystycznym są m.in. ciężkie, żołnierskie buty i krótko przystrzyżone włosy, często ogolone do samej skóry. / Janicki, Pęczak 1994, Kończak 1994, Lenart 1993, Wilk 1994/.

Elementy ideologii:

1. Kult siły, tężyzny i sprawności fizycznej.
2. Skrajny patriotyzm o szowinistycznym zabarwieniu, kult „umiłowanej ojczyzny”, definiowanej według dowolnych a także niejednoznacznych kryteriów.
3. Wrogość wobec nieprecyzyjnie zdefiniowanego „obcego”.
4. Stosowanie przemocy wobec „obcych”.
5. Zasada akcji czynnej, bezpośredniej.

Subkultura skinów nie jest wewnątrznie jednorodna ani spójna. Występują w jej obrębie różne ugrupowania oraz frakcje polityczne. Cechują się one odmiennymi charakterystykami ideologicznymi oraz orientacjami na cel. Od radykalnych skinów *Oi-Skins*, poprzez *Red Skins* zwanych też „szarpowcami” /od skrótu SHARP - *Skinheads Against Racial Prejudice* - *Skini Przeciwko Uprzedzeniom Rasowym*/ poprzez nacjonalistycznych, profaszystowsko zorientowanych skinów właściwych, do liberalnego ich odłamu zrzeszonych w RAAF - *Radykalnej Akcji Antyfaszystowskiej*, będących już bliżej punków niż własnej subkultury. Skini utworzyli w Polsce liczne kapele rockowe, m.in. *Scredriver*, *Brutal Attack*, *Madness*, *Cyklon B*, *Nienawiść*, oraz jeszcze liczniejsze skin-ziny, np. *Skinhead Sarmata* - wydawany przez braci Kijanowskich ze *Stronnictwa Narodowego <Szczerbiec>*, *Legion /Bydgoszcz/*, *Kołomir /Raciborz/*, *Zwycięzimy*.

Subkultura skinheadów przechodzi obecnie proces częściowej formalizacji, instytucjonalizacji i akcesu do partii o prawicowo-radykalnych, nacjonalistycznych orientacjach ideologicznych. Do partii popularnych wśród skinów zaliczane są *Ofensywa Narodowo-Radykalna*, *Polskie Stronnictwo Narodowe-Polska Wspólnota Narodowa* /lider Bolesław Tejkowski/, *Stronnictwo Narodowe <Szczerbiec>* /lider Maciej Giertych/ i *Narodowe Odrodzenie Polski*.

Najważniejsze akcje:

- napad na warszawski lokal PPS-RD /Polska Partia Socjalistyczna - Ruch Demokratyczny/ - listopad 1989
- Kongres Prawicy Polskiej i demonstracje związane z ostatnim kongresem PZPR/Polska Zjednoczona Partia Robotnicza/ - grudzień 1989

Największe skupiska członków tej subkultury istnieją w dużych aglomeracjach miejskich, w Warszawie, Trójmieście, Krakowie, Wrocławiu. Skinini obecni są właściwie w każdym rejonie kraju, w większych jak i mniejszych miastach.

W Krakowie skinheadzi są stosunkowo liczni. Szacuje się, że przynależność do tej subkultury deklaruje około tysiąca osób, znacznie więcej z nią sympatyzuje. Są to jednak szacunki oparte na różnych - w tym subiektywnych - kryteriach i do skinów zalicza się również część kibiców piłkarskich jak i chuliganów. Subkultura skinów jest niejednokrotnie wygodną przykrywką dla działań radykalnych, brutalnych, opartych na sile i przemocy. Stąd liczebność skinów często bywa zawyżana o sprawców bądź uczestników zwykłych burd i zajęć ulicznych./Burnetko 1993, Malton 1993, Sypniewska 1993/.

Jako ciekawostkę warto dodać, iż w sondażu przeprowadzonym przeze mnie wśród uczniów siódmej klasy jednej z krakowskich szkół podstawowych uzyskałem następujące określenia skinheadów: łyse pały, wandale, ćpuny, bandyci, chamy, pijacy, palanty, faszyci, tępaki, młoty, brutale, łysi, dupki, rasiści, szajbusy, złodzieje.

III.2. Punków. Subkultura powstała w Anglii w latach siedemdziesiątych. Głosząca swoisty negatywizm z elementami nihilizmu. Subkultura młodzieżowa. Symbole: fryzura w postaci czuba na głowie, elementy ozdobne wykonane z rzeczy uznawanych przeważnie za brzydkie /agrafki zamiast kolczyków, drut kolczasty, łańcuchy, ćwieki, szpilki, etc./ . Antyestetyzm i programowa prowokacyjność wyglądu sprawia, że punkowie nie cieszą się zbyt wielką sympatią przeciętnej większości. Chętnie jest używana przez nich czarna skóra i srebrzyste, metalowe gwoździe, kabzle, łańcuchy. /Czub-”irokez”, pas z ćwiekami, „pieszczocha”/.

Elementy ideologii:

1. Antysystemowość i sprzeciw wobec wszelkich zasad estetycznych oraz moralnych.
2. Nihilizm.
3. Wspólnotowość.
4. Ostentacyjna brak uczestnictwa i zaangażowania.

Subkultura punków w Polsce ma nieco odmienny charakter niż w kraju ich powstania. Jest w dużej mierze antytalitarna / w tym antykomunistyczna/, w pewnym stopniu kreatywna i poszukująca alternatywy. Nie stanowi efektu nadmiaru wrażliwości lecz jej brak. Wyrosła na gruncie oporu wobec instytucjonalizmu, uniformizacji oraz represyjności systemu. Najwcześniej zaznaczyła swą obecność w muzyce rockowej /zespoły *Tilt*, *Brygada Kryzys*, *Dezserter*, *Big Cyc*,/. Pierwsze polskie fanzyny punków to: *Post*, *Szmata*, *Zjadacz Radia*, późniejsze zaś to m.in. *Kanał*, *Qqrq*, *Azotan*. /Kończak 1994, Wertenstein-Żuławski, Pęczak 1991/.

III.3. Rastafarian, inaczej: ludzie rasta, rastamani. Wywodzi się z kręgu czarnoskórych muzyków i ma kulturowe korzenie w folklorze Jamajki. Związana jest nierozdzielnie z liderem ruchu Marcusem Garveyem, murzyńskim ideologiem czarnej rasy i wielbicielem Afryki. Subkultura spopularyzowana przez Boba Marleya, stała się czymś w rodzaju nowej religii dla fanów muzyki raegge.

Rastafarianie w Polsce są nieliczni a ich istnienie wiąże się z przywiązaniem do określonego rodzaju muzyki, popularyzowanej przez proroka i ideologa rastamanów Boba Marleya./Gołaszewski 1990, Wójcik 1992/. Rastafarianie preferują pozbawione hierarchii /lecz nie liderów/ małe grupy, mikrogrupy oparte na więzi bezpośredniej typu wspólnotowego /komuna, grupa kultowa/. Idea wspólnoty ogólnej wpisana jest w symbolikę i ideologię subkultury.

Symboliczne elementy ubioru: długa szata -"galabija", warkoczyki i strąki włosów-"dreadloki".

Elementy ideologii:

1. Pacyfizm.
2. Wegetarianizm.
3. Czystość obyczajowa / w tym seksualna/.
4. Wstrzemięźliwość od alkoholu, zalecana jest marihuana jako narkotyk o mocy kultowo-religijnej.
5. Życie we wspólnocie / komunie, małej grupie/.
6. Tradycyjna rola kobiet.
7. Sporo zapożyczeń z ideologii hipisowskiej; kult wolności, swoboda, luz, brak zobowiązań.

III.4. Raperzy, subkultura rapowców. Prekursorami i genetycznymi poprzednikami raperów byli punkowcy, zwłaszcza w muzyce i ideologii. Raperzy odrzucili jednak totalny negatywizm i nihilizm formacji punk. Nie wstydzą się posiadać marzeń i ambicji. O ile uczestnicy subkultury punk

odżegnywali się od wszelkiego wyścigu po pozycje i dobra materialne, lekceważyli obowiązki i głosili hasło „nie ma przyszłości”, o tyle raperzy nie przyjmują postaw obrażonych na wszystko kontestatorów. Punkowcy nie zgadzali się na to, żeby system uczynił z nich podporządkowanych, grzecznych, posłusznych obywateli. Nie mieli pomysłu na życie, poza odpuszczeniem, „olaniem”, częściową abnegacją. Raperzy nie odrzucając rzeczywistości, również nie chcą się jej podporządkować. Lecz mają program i ambicje, aby sobie tę rzeczywistość oswoić, uczynić ją przychylną, wykorzystać frajerów i mieszcuchów, aby móc prowadzić w zamkniętych kręgach „fajne” życie. Fajne życie oznacza wolność ale i zamożność, która pozwala na nieskrępowaną niczym realizację własnych dążeń. Rapowcy nie mają przy tym złudzeń. Wiele prawd przejęli po swych poprzednikach, punkowcach. W tym lekceważący stosunek do instytucji, niewiarę w *Naukę o Gównie*, jak nazywała społeczną wiedzę i samą siebie kapela punkowa z Nowego Tomyśla, niesforność i indywidualizm.

Z drugiej jednak strony raperzy tak samo jak punkowcy wywodzą się z grup mniejszościowych, wielkomiejskich kategorii społecznie upośledzonych. Punkowcy robotniczych przedmieść Manchesteru i Londynu, rapowcy czarnych slumsów wielkomiejskich Stanów Zjednoczonych, młodzież blokowych dzielnic w wielu miastach w Polsce. To subkultura skierowana przeciwko ustalonym wartościom, konwenansom i estetyce bogatych, sytych, dobrze wykształconych. Opiera się na slangu, często wulgarnym celowo języku, pogardzie dla przedstawicieli establishmentu. Obie subkultury posuwały się czasem do przemocy, gloryfikując własną biedę i poniżenie.

Do retoryki tej odwoływali się w Polsce początkowo członkowie zespołów muzycznych *Deadlock* z Gdańska, *Dezserter* czy *Brygada Kryzys*. Następnie dołączyli do nich coraz liczniej reprezentowani zwolennicy punk-rocka, grupy *Izrael*, *Defekt Muzgó* czy *Nauka o Gównie*. Do ideologów i ojców-założycieli polskiej wersji *rapu* należy niewątpliwie Kazik Staszewski. Jego publicznie śpiewane teksty przeszły już wręcz do klasyki *rapu* w Polsce./Staszewski 1996/. Kontynuator tego nurtu Liroy poszedł jeszcze dalej w wulgarnej agresji. Nie przeszkodziło mu to zostać gwiazdą muzyki młodzieżowej i zagościć na

radiowych oraz telewizyjnych listach przebojów.

Subkultura rapowa to coś więcej niż kontestacja. Dla wielu innych to także rozrywka, sposób spędzania wolnego czasu, aktywność. Taniec rap, muzyka rap, styl życia rap. Cóż te kategorie oznaczają? Wiele różnorodnych zjawisk, od wulgaryzmu przejmowanego w środowiskach kibiców, chuliganów, grup rówieśniczych na osiedlach krakowskich, warszawskich czy gdańskich, poprzez formy samorealizacji jednostek tęskniących za odmianą w prowincjonalnych małych miasteczkach, po adaptację techniki komputerowej i elektronicznej, eksperymenty ze słowem, ruchem i obrazem. Formacja rap nie boi się ani nie wstydzi seksu, nagości, przemocy. Rapowcy nie boją się niczego. Są coraz liczniejsi. Już dawno wyszli z podziemia, z prywatnych mieszkań, nielicznych klubów taneczno-muzycznych. Dzisiaj rap rządzi dyskotekami, króluje na listach przebojów. Liderzy rapu zapowiadają przy tym rewolucyjne przemiany, przewartościowanie wszelkich sądów. Na jednej z płyt rapowych zespół Kaliber 44 zapowiada: „Nadchodzimy rozjechać twój mózg”./Staszewski 1996:8/.

Zdaniem jednego z publicystów *Gazety Wyborczej* ze wzmiankowanej płyty „wyłania się dziwny świat. Artysta o pseudonimie Black Scraatch informuje, że pierwsze utwory komponował na Amidze, której używał jako Sequenzera do Vermony 1200 i Talgi 300, a warszawski zespół 1 Killa Hertz / w tłumaczeniu coś między kilohercem a zabójcą serc/ podaje skład: DJ Volt, DJ Jan Marian i Tas. Trudno zorientować się co jest człowiekiem a co instrumentem”./Staszewski 1996:8/.

Kreowany bohater rapu to człowiek bez jednoznacznego świata wartości. Liczy się tylko to, by być silnym i nie dać się zdominować systemowi. Rapowcy to zdobywcy. Pragną podbić świat, nie boją się stosowania przemocy. „Raper wchodzi do centrum, i sięga po to, czego chce”./Staszewski 1996:9/. Cytat ten stanowi rodzaj metafory. Rap nie tylko przenosi się z mrocznych przedmieść i betonowych osiedli do centrum, ale także przestaje być subkulturą peryferii kulturowych, wąskiego marginesu młodzieżowego. Stał się dla wielu młodych Polaków rodzajem życiowego *credo*. Co więcej, rap staje się ekwiwalentem religii, doskonałym erztatem na „wiarę bez Boga”. Nie ma żadnych świętości,

niezmiennych zasad i wartości. Na powierzchni rap, to swobodny, „luzacki” styl życia. Chodzi przede wszystkim o to, żeby świat był zabawny, żeby było fajnie. Najważniejsza zaś jest wiara w samego siebie. Nie ma bowiem na co i na kogo liczyć. Wszystkim „odbiła” szajba, rodzicom, politykom, nauczycielom, dorosłym. Receptą na życie, które nic nie jest warte jest rap.

„Hipisi chcieli zbawić świat. Punkowcy - swoją generację. Raperowi wystarczy jego własny sukces”. /Staszewski 1996:9/.

III.5. Techno fani, *techno freaks*, techno-discomani. Jest to formacja muzyczna, lecz stopniowo rozszerza swój wpływ na inne obszary życia. Posiada swoją symbolikę, niezmiernie kolorową, jaskrawą, błyszczącą, odblaskową i „odjazdową”. Odwołuje się do pejzaży futurystycznych, używa ikonografii postindustrialnej. Subkultura ma wspólne z punkiem, rapem i raegge korzenie muzyczne. Najważniejszy jest w niej rytm bez określonej linii melodycznej. Muzyka ta jest niezwykle głośna. Określenia „dać czadu” czy „dorzucić watów” znajduje w klubach techno-disco namacalne wręcz spełnienie. Trudno oszacować zakres i liczebność tej subkultury. W Warszawie działają dwa kluby: *Blue Velvet* i *Dekadent*. Bywalcy tych klubów kreują coś w rodzaju mody środowiskowej, stylu życia, form spędzania wolnego czasu. Najważniejszy jest ruch, hałas, rytm, kolor, taniec. Nic dziwnego że techno fani farbują włosy na ostre, wyraziste kolory, stosują fluorescencyjne materiały na ubrania, używają bardzo błyszczących tworzyw sztucznych. W klubach techno-disco panuje atmosfera multimedialna. Wykorzystuje się najnowocześniejsze techniki odtwarzania dźwięku i efekty specjalne, przy równoczesnym użyciu laserów, techniki video, światła, dźwięku i ruchu. Określają sami siebie jako dzieci ery industrialnej. Podkreślają swój futurizm - z elementami surrealizmu i dadaizmu - odpowiednimi rekwizytami, w tym maskami przeciwgazowymi, świecącymi okularami, lampami błyskowymi. Poszukują szokujących i dziwacznych artefaktów kulturowych. Zaznaczają w ten sposób swoją odmienność, uatrakcyjnają zabawę. Bo podstawą wszystkiego jest zabawa. Ale podobnie jak wokół każdego rodzaju muzyki, tak i wokół techno disco tworzy się zamknięty świat bywalców, symboli, odniesień ideologicznych./Leszczyński 1996/. Subkultura pochodzi z

importu, ma całkowicie zachodnioeuropejskie korzenie. Niemniej powstały już w Polsce dwa zespoły grające ten rodzaj muzyki: *Kamana* i *DP-4003*.

Subkultura techno disco przyciąga dynamizmem, ruchem, ferią barw, hałasem. Pozwala na samotność w tłumie przy zachowaniu własnej oryginalności i niezwykłości wyglądu. Ambicją każdego techno fana jest bowiem za każdym razem wyglądać inaczej, bardziej kolorowo i szokująco niż poprzednio. Trudno o to w masie przebierańców i ludzi traktujących sprawę ubioru i wyglądu jako rodzaj wyzwania artystycznego. Podobnie jak w stadzie kolorowych ptaków, trzeba dużo inwencji, żeby się wyróżnić. Dlatego subkultura ta staje się - pomimo swej pozornej powierzchowności i nieokreśloności - atrakcyjna dla jednostek kreatywnych, pragnących poświęcić się nie tylko słuchaniu muzyki i tańcowi. Ceremoniał techno disco dopuszcza, wręcz nakazuje stosowanie lekkich narkotyków. Oprócz haszyszu i marihuany stosuje się „drugi”, zazwyczaj amfetaminę i LSD.

III.6. Hipisów, „dzieci kwiaty”. Subkultura młodzieżowa /Hanausek, Radziejowski 1976, Krzemiński 1993, Magala 1988/. Funkcjonuje obecnie w Polsce w wersji neohipisowskiej, lecz stosowana symbolika i zasady identyfikacji pozostały praktycznie nie zmienione w stosunku do wczesnych, ortodoksyjnych. Elementy tej subkultury napłynęły do Polski pod koniec lat sześćdziesiątych. Była to po części moda po części naśladownictwo, w dużej jednak mierze subkultura ta opierała się na autentycznej, spontanicznej reakcji młodych Polaków wobec starych wzorów kulturowych narzuconych im przez generację rodziców. Znane są przypadki zakładania w Polsce komun hipisowskich / na wzór amerykańskich *Haight Ashbury* czy *Strawberry Field*, ale miały one w systemie komunistycznym krótki i nieudany żywot.

Atrybuty subkultury hipisów: długie włosy, symbole w postaci kolczyków i wisiorków, tzw. „pacyfki”, hasło „rób miłość nie wojnę”, niedbały, luźny, niezwykle kolorowy strój. Hipisi spopularyzowali na niespotykaną wcześniej skalę odzież dzinsową. Urządzali w Polsce własne zloty i festiwale: w 1968 roku w Kazimierzu nad Wisłą, w 1969 roku w Częstochowie. Rozpędzane one były - podobnie jak wszystkie inne akty zbiorowej aktywności - przez milicję.

Pewna część prześladowanych uczestników ruchu hipisowskiego znalazła schronienie w Bieszczadach, gdzie wiodła życie zgodne z własnymi przekonaniami.

Subkultura ta wciąż jest żywa, chociaż nie tak popularna i liczebna jak przed dwudziestoma niespełna laty. Przetrwiała w postaci „neohipizmu”. Jej zwolennicy aprobuja narkotyki /zwłaszcza haszysz oraz psychodeliczne LSD/, swobodę seksualną, kontestują instytucje społeczne i odrzucają tradycyjne wartości, w tym model rodziny i ról społecznych męża i żony, głoszą niechęć w stosunku do wszelkiej formy własności prywatnej, preferują indywidualizm i nieskrępowaną autorealizację. Celowo uciekają od cywilizacji oraz jej osiągnięć, preferując naturalizm, prostotę, autentyczność, spontaniczność, przyjaźń, miłość, brak zobowiązań.

III.7. „Bikiniarzy”. Subkultura młodzieżowa /„bikiniarstwo”/. Styl życia w kulturze socrealistycznej, który można określić jako pierwszy, rdzennie polski rodzaj subkultury symbolicznej po II wojnie światowej. Subkultura ta polegała w przeważającej mierze - choć nie wyłącznie - na demonstracyjnym prowokacyjnym afirmowaniu oraz naśladowaniu współczesnych, konsumpcyjnych trendów mody zachodnioeuropejskiej. Jednym z wyróżników członków tej subkultury były kolorowe, często ręcznie malowane krawaty, barwne skarpety i spodnie do kostek. Powstały w latach 1954-1956 ruch polegał na przeciwstawieniu się kulturze oficjalnej i opozycji względem panujących powszechnie kanonów estetycznych. „Bikiniarze” byli pierwszymi fanami muzyki jazzowej w Polsce. Nie tylko preferowali na przekór panującym trendom ideologicznym zachodnioeuropejski styl życia, ale przeciwstawiali go celowo uniformizmowi i totalitaryzmowi. Subkulturę tę tworzyli w większości członkowie elity artystycznej, studenci i uczniowie szkół średnich. Właściwie był to ruch o charakterze elitarnym, który w kilka lat później nabrał cech bardziej masowego. Ekskluzywność tej subkultury opierała się głównie na konieczności posiadania dostępu do zachodnich dóbr konsumpcyjnych, w tym kulturowych, w rodzaju płyt, książek i ubrań. „Bikiniarze” wprowadzili spory ferment do ujednoczonej odgórnie kultury. Były to pierwsze po wojnie zachowania kontestacyjne podjęte obok stałej, ciągłej opozycji

politycznej. Formacja subkulturowa właściwie martwa, lecz liczne jej elementy zostały przejęte przez inne, późniejsze ruchy i ugrupowania kontestacyjne.

III.8. „Poppersów”. Subkultura młodzieżowa. W zasadzie również już nie istniejąca. Zjawisko jak dotąd jednorazowe i przejściowe. W Polsce osiągnęło apogeum w latach 1983-1987. Stanowiło coś w rodzaju „trzeciej fali bikiniarstwa” lub nawiązanie do wartości tzw. „bananowców”. „Bananowcami” zwano w latach siedemdziesiątych młodzież wywodzącą się z wyższych warstw społecznych, obnoszącą się manifestacyjnie ze swoją zamożnością oraz uprzywilejowaniem wynikającym z pozycji rodziców. Przywiązywali wielką wagę do atrybutów wyglądu zewnętrznego, podkreślając swoją odmienność poprzez starannie dobrane i wystudiowane elementy ubioru, używanie zagranicznych samochodów, papierosów, perfum, alkoholu itp.

„Poppersi” podobnie jak „bananowcy” opierali swą kontestację na „szpanowaniu”, zadawaniu szyku, ostentacyjnym odróżnianiu się od szarej, skromnej i nieatrakcyjnej większości./Mikołajko 1992, Nawrocki 1980/. „Poppersi” wywodzili się jednakże w odróżnieniu od „bananowców” z niższych kategorii społecznych, z wielkomiejskich środowisk robotniczych. Stylem życia naśladującym „bananowców” usiłowali zwiększyć własną samoocenę i uatrakcyjnić szare, zwyczajne życie w pejzażu blokowisk i betonowych placów zabaw. Subkultura ta miała na celu przeciwstawienie się dominującym wzorom i wartościom polegającym na biernym oczekiwaniu i upodabnianiu się do innych. Szczególnie pożądane wśród jej członków stawało się to co wydawało się nieosiągalne i zakazane. Szczególny rozgłos zyskali „poppersi” w Nowej Hucie, ścierający się w walkach ulicznych ze skinami i punkami. Należeli do grona bywalców dyskotek, fanów rytmicznej muzyki. Należy ich zaliczyć do prekursorów subkultur disco-polo i techno-disco. Cechowały ich: długa, starannie przystrzyżona, zaczesana na bok grzywka, biała koszula, wąski, skórzany krawat, spodnie w kant.

III.9. „Szpanerów”. W gwarze subkultur młodzieżowych są to ludzie, którzy zadają szyku, obnoszą się ze swoją odmiennością lub wyjątkowością położenia społecznego i wynikających z niego następstw. Jest to raczej styl

życia niż subkultura, rodzaj postawy, mody, ruchu określającego w pewnej mierze zarówno „bikiniarzy” jak i „bananowców” czy poppersów. Zjawisko cykliczne i przejściowe, odradzające się w obrębie różnych grup subkulturowych. „Szpanowanie” to postawa, która nie musi się łączyć z przynależnością do konkretnej subkultury symbolicznej.

III.10. „Metalowców”. Jest to słabo wyodrębniona subkultura, opierająca się na preferowaniu muzyki *hard-rock*, *heavy metal*. /Janik 1983, Wertenstein-Żuławski 1992/. Jest to subkultura okazjonalna, festiwalowa, chociaż istnieją także krócej lub dłużej działające kluby fanów muzyki heavy-metalowej. Bywalcy takich klubów przyjmują określony styl życia, stylizując się choćby poprzez wygląd zewnętrzny na idoli zespołów rockowych. W Polsce subkultura ta należy do mód i trendów przeniesionych z zachodniej Europy, opiera się w dużym zakresie na naśladownictwie. Łączy się z kontestacją innych rodzajów, przy czym najczęściej ogranicza się jedynie do prezentowania określonego rodzaju symboliki i podejmowania niektórych zachowań wynikających z przyjęcia subkulturowych założeń estetycznych.

IV. Grupy awangardy twórczej. Zaliczam do nich te grupy subkulturowe, które stawiają sobie za cel przede wszystkim poszukiwanie czegoś nowego w sferze kultury, sięgające po nowatorskie, oryginalne środki wyrazu a także instrumenty ekspresji własnych przekonań i celów. Są to na ogół nieformalne, małe amatorskie lub profesjonalne, artystyczne ugrupowania twórcze. Należą do nich grupy uznane i sławne / jak np. Teatr *Criocot 2* czy *Scena Plastyczna <Gardzienice>*, jak również nieznanne/. /Kalinowski 1988, Nyczek 1986, Wyka 1983/. Subkulturowe grupy awangardowe mają charakter alternatywny, kreatywno-innowacyjny, lecz działają zwykle - zanim zostaną zauważone przez krytykę artystyczną i uznane przez opinię publiczną - na obrzeżach, peryferiach masowej, oficjalnej kultury.

Omówienie tego typu zbiorowości o rodowodzie kontestacyjnym wykracza nie tylko poza ramy tego opracowania, ale także wytyczone granice analizy. Wymaga poza tym innego zakresu kompetencji. Sądzę, że nie jest możliwa ich enumeracja i nawet pobieżna charakterystyka, z uwagi na ich niepowtarzalność i olbrzymią różnorodność.

Warto odłożyć ich przegląd i prezentację do odrębnego książkowego opracowania.

Zaproponowana przeze typologia nie stanowi nawet wstępu do poprawnie skonstruowanej, rozłącznej klasyfikacji grup subkulturowych. Pełna systematyka grup subkulturowych musi się opierać na innych od typologicznych a ponadto bardziej precyzyjnie zdefiniowanych kryteriach. W mojej typologii nie zostały wyróżnione wszystkie istniejące w Polsce grupy subkulturowe / szacuje się, że samych sekt i kultowych grup religijnych jest w Polsce około stu/. Omówiłem i pobieżnie scharakteryzowałem jedynie największe lub najważniejsze - ze względu na wyróżnione przeze mnie cechy dystynktywne - z nich. Wiele z tych subkultur nie posiada czystego charakteru symbolicznego, środowiskowego czy ideowo-wspólnotowego. Niektóre z wielkim trudem dają się przyporządkować do jakiegokolwiek typu. Interesującym pod tym względem przypadkiem jest np. reaktywowane w 1990 roku wolnomularstwo /masoneria/ polska. Masoneria posiada długie, kilkuwiekowe tradycje. Obecnie działa w Polsce dziewięć łóż lokalnych zrzeszonych w *Wielkiej Loży Narodowej* mającej siedzibę w Pałacu Myśliwickim w Łazienkach. Polska masoneria przyjęła niezwykle bogaty i skomplikowany ceremoniał wywodzący się z rytu francuskiego. Posiada złożoną i wielostopniową symbolikę nakładającą się na czternaście poziomów wtajemniczenia. Opis najprostszej czynności proceduralnej, np. sposób trzymania świecy zajmuje zwykle co najmniej kilkaset stron. Ikonografia i semantyka symboli wskazywałaby w tym przypadku na symboliczny charakter tej subkultury. Masoneria posiada jednak także jasno sprecyzowaną i realizowaną z żelazną konsekwencją ideologię i prowadzi do tworzenia łóż o charakterze grup wspólnotowych. Dlaczego więc nie zaliczyć jej do typu subkultur wspólnotowo-ideologicznych? Na koniec zaś, wolnomularstwo opiera się na ścisłych kryteriach przynależności do elit różnego typu - przeważnie intelektualnej -i przy zachowaniu całego zawilego, konspiracyjnego, tajnego charakteru ma wiele cech subkultury środowiskowej.

Dlatego też proponuję uznać moją typologię jedynie za punkt wyjścia do dokonywania dalszych, bardziej systematycznych kategoryzacji i

charakterystyk.

Wszystkie grupy subkulturowe - zarówno te o charakterze destruktywnym, patologicznym, przestępczym i nihilistycznym - w tym więzienne i uliczne - jak i młodzieżowe oraz środowiskowe wytwarzają własne kody komunikacyjne, sposoby porozumiewania się i identyfikacji. Powstają w ten sposób swoiste odmiany języka, slangi, gwary, którym towarzyszą odmienne od powszechnie obowiązujących sposoby wartościowania zjawisk. W przypadku subkultur mamy do czynienia z odrębną, kierującą się swoistą wewnętrzną logiką przestrzenią semantyczną. Jednym z najchętniej i najczęściej stosowanych instrumentów komunikowania jest symbol. Jest on traktowany przy tym bardzo dowolnie, bez podlegania jakiegokolwiek konwencji, wręcz karykaturalnie, o czym świadczy choćby polskie graffiti. Obraz i symbol występują zazwyczaj przed słowem. Wielobarwna i niepowtarzalna jest także bogata ikonografia grup subkulturowych, prezentowana w różnych formach i postaciach, w tym w pismach o charakterze ulotnym, fanzinach i manifestach pisanych na murach domów.

Forum wymiany poglądów najczęściej stosowanym przez grupy subkulturowe są ulotne, nieregularnie wydawane bez przestrzegania jakichkolwiek reguł "fanziny". Fascynujący jest zarazem wzrost ich różnorodności oraz ilości, którego byliśmy świadkami w Polsce w trakcie ostatnich kilku lat. Szczyt aktywności grup subkulturowych przypadł na lata 1990 - 1993, lecz zjawisko bynajmniej nie zanikło ani nie osłabło. Weszło raczej w fazę stabilizacji.

„Fanziny” opierają się na swoistej symbolice i ideologii - o ile taka występuje - grup subkulturowych. W tej dziedzinie aktywności przodują przy tym ugrupowania anarchistyczne oraz grupy subkultury młodzieżowej.

Wydawnictwa ulotne, graffiti, obrazy i symbole nie są jedynymi nośnikami informacji. Stanowią jedno z najczęściej stosowanych kodów komunikacyjnych, lecz nie posiadają prawa do wyłączności. Do innych rodzajów kanałów transmisyjnych należy między innymi rytualizm np. w stosowaniu narkotyków, tatuazowanie skóry, język ciała. Cała sfera komunikacji członków grup subkulturowych rzadko bywa dostatecznie

przebadana i zrozumiała. Kody komunikacyjne ulegają bowiem nieustannym przemianom i modyfikacjom. Przybierają czasem wręcz postać szyfru. Najbardziej czytelne dla outsiderów i osób nienależących do subkultur są „fanziny”.

Słowo „fanzin” jest zbitką pojęciową, skrótem wywodzącym się z angielskojęzycznego terminu *fan's magazin*. Służy do określenia pisma subkulturowo - środowiskowego, posiadającego określoną, antyinstytucjonalną, antyunifikacyjną, nonkonformistyczną ideologię oraz często kontestatorski charakter. Pisma te wychodzą i rozpowszechniane są w tzw. „trzecim obiegu”, najczęściej bez jakiegokolwiek rejestracji prawnej, bez środków trwałych i pieniężnych, bez podatków, biur i redakcji. Ich autorzy programowo nie czują się skrępowani żadnymi ograniczeniami, prowokacyjnie podejmują tematy kontrowersyjne, czasami obsceniczne, drażliwe i niepopularne wśród większości. Ich kolportaż także nie kieruje się żadnymi regułami. To nie one szukają czytelnika, lecz odbiorca poszukuje do nich dostępu. „Fanziny” rozchodzą się w niewielkich nakładach i wąskich kręgach odbiorców, przy wykorzystaniu kanałów prywatnych, nieformalnych. Zwykle największa ich ilość ukazuje się przy okazji i w trakcie festiwali muzyki rockowej, np. w Jarocinie.

Klasyfikacja czy nawet typologia „zinów” wydaje się zadaniem niewykonalnym. Trudno jest nawet zliczyć i podać ich tytułu z uwagi na ich ulotność, bardzo wąski zasięg i krótki żywot, jak również brak jakiegokolwiek ewidencji. Trudu takiego podjęli się niegdyś redaktorzy i wydawcy zinu *Qqrqq*. W numerze 16 tego „artzinu” dokonano typologii zinów, wymieniając następujące kategorie: polityczno - społeczne, muzyczne, artystyczne, eklektyczne. Pośród muzycznych wyróżniono ponadto rodzaje: *punk*, *hard core*, *skin*, *rasta*. W grupie polityczno- społecznych umieszczono zaś ekologiczne, anarchistyczne, skinowskie, gejowskie, feministyczne.

Najliczniejszą kategorię zinów tworzą pisma związane z określoną formacją muzyczną, manifestujące zarazem przywiązanie do konkretnego zespołu wartości popkulturowych. Zaliczyć można do nich ziny punkowskie, np: *Kanał*, *Qqrqq*, *Azotox*, *Dudek*, *Analfabeta*, *Burzyciel*, *Partyzant*, *Esencja*,

Garaż, Usta, skinowskie: Kanaloza, Kick Zine, Outsider, Sarmata.

Druga grupa to „ziny” nie prezentujące żadnych wyraźnych związków ideowych, celowo anarchistyczne i totalnie kontestacyjne. Zaliczyć do nich można jako pierwsze chronologicznie m.in.: *Wolny Magazyn*, wrocławską *Pomarańczową Alternatywę*, czy łódzkie *Przejęcie Pały*. Nie istniejąca już *Pomarańczowa Alternatywa* nosiła podtytuły: *Organ Międzynarodowego Stowarzyszenia Dupków Żołędnych* i *Porno dodatek do <Kraju Rad>*. Do anarchistycznych zinów należały (bądź należą do tej pory) takie tytuły jak: *Mać Pariadka, Alternatywa, W Piątek wieczorem*.

Wyraźnie wyodrębniają się także ziny ekologiczne, m.in. *Beek* (Sopot), *Skowyt, Animal* czy *Green Brigades*. Ziny ekologiczne wydają się mieć najbardziej i ugruntowaną pozycję. Np. *Zielone Brygady* mają zasięg ogólnopolski, kilkadziesiąt stron objętości i ukazują się prawie regularnie jako kwartalnik. Przeradzają się czasem w regularne pisma ugrupowań ekologicznych, tracąc swój ulotny, nieformalny charakter.

Stosunkowo liczne są także ziny gejowskie i lesbijskie, np. *Efbos, Okay, Warsaw Gay News, Etap, Nie? Tak!* czy feministyczne: *Czarna Suko*.

Dla uzupełnienia listy tytułów - skrótovej i absolutnie niekompletnej - wymienić należy ziny elektryczne: *Kau Gryzoni w Serze, Vacat, A Capella, Obecność* i artystyczne, tzw. „artziny”: *Linie, Paradox, Wyrasz, Spray, Energia 80, Ciach* czy *Kulturkom*. Sporo o nowych i starych zinach znaleźć można w kolejnych numerach krakowskiego *Brulionu*.

Inne ziny wydają np. „hakerzy”, zwolennicy „straight edge”: *Antena Krzyku, Usta, Alarm*, czy narkomani i alkoholicy. Często nośnikiem treści hasel wypisywanych przez kontestatorów są mury budynków miejskich.

Ważnym i istotnym obszarem aktywności członków polskich grup subkulturowych są także koncerty zespołów muzycznych i festiwale.

Grupy subkultury młodzieżowej orientują często swój styl życia i preferencje wartości w oparciu o określony rodzaj muzyki i naśladowanie liderów zespołów rockowych. Oprócz grup subkulturowych istnieją znacznie liczniejsze zbiorowości fanów określonego zespołu bądź rodzaju muzyki. Fani nabywają w wielu przypadkach cech zachowań kontestacyjnych i

członków grup subkulturowych, ale staje się tak w wyjątkowych przypadkach i warunkach, np. festiwalu muzycznego. Członkowie grup subkulturowych poprzez muzykę wyrażają swoje nastroje, potrzeby i wartości oraz poglądy ideologiczne. Nośnikiem wartości ideologicznych staje się charakter muzyki, demonstracyjny, hałaśliwy tryb zachowania podczas koncertów rockowych, treść piosenek czy styl życia oparty na naśladowaniu idoli.

Subkultury młodzieżowe opierają część swego *credo* ideologicznego na wartościach lansowanych przez zespoły rockowe. Wyróżnić można „starą „ i „nową” falę muzyczną.

Do starej fali zaliczam zjawiska i formacje muzyczne związane z latami sześćdziesiątymi, w których idolami buntującej się młodzieży byli między innymi: Czesław Niemen, Stan Borys, *Czerwone Gitary*, *Brekaut*, *Niebiesko - Czarni*.

„Nowa” fala muzyczna przypada na lata osiemdziesiąte i początek dziewięćdziesiątych. Muzyka rockowa w Polsce dzieli się aktualnie, podobnie jak w zachodniej Europie na różne gatunki i rodzaje, w tym: *heavy metal*, *punk - core*, *hard rock*, *reggae*.

Zespoły rockowe w Polsce zawsze zaliczane były do awangardy subkultur młodzieżowych i „lokomotyw” kontestacji. Grupy takie jak *Tilt* (lider Tomasz Lipiński), *Kult* (Kazik Staszewski), *Dezertier*, *Big Cyc* (Krzysztof Skiba), *IMTM* (Maciej Ulewicz), punkowskie: *Bielizna*, *Defekt Muzgó*, *Sedes*, *Mocz tenora*, *Ga Ga*, określiły treści ideologii kontestacji młodzieży w latach osiemdziesiątych.

Publicznym forum manifestacji wartości i nastrojów stały się festiwale młodzieżowej muzyki rockowej. Najstarszym i najpopularniejszym, gromadzącym rokrocznie kilkadziesiąt tysięcy fanów muzyki rockowej, przeważnie skinów i punków, był do 1995 roku festiwal w Jarocinie. (Pęczak 1993, Rostkowski 1993). Inne znane festiwale odbywały się w Żarnowcu i Brodnicy.

Grupy subkulturowe pozostają zwykle w kręgu pozaformalnych, nieinstytucjonalnych działań twórczych i kontestacyjnych, polegających na

ośmieszaniu, negowaniu, lekceważeniu czy nieprzestrzeganiu przepisów określonych zespołami norm obyczajowych i prawnych. Kultura jest dla nich pojęciem wykraczającym poza ramy społecznego pojmowania i definiowania. Z zasady atrakcyjne jest to co przez większość definiowane jest jako nietypowe, nieakceptowalne, szokujące, wywołujące negatywną reakcję emocjonalną. Subkultury i ich członkowie wystrzegają się obojętności, uczuciowej neutralności, przeciętności i szarości.

Spółeczeństwo polskie w coraz większym stopniu upodabnia się do pluralistycznych, kulturowo otwartych i niejednorodnych systemów zachodnioeuropejskich demokracji. Subkultury są zjawiskiem stosunkowo młodym, tak jak i świeża jest zasada tolerancji i akceptacji odmienności oraz różnorodności kulturowej. Zasięg kontestacji i liczebność członków grup subkulturowych będzie się nieustannie zmieniać, przy czym niekoniecznie musi przejawiać tendencję wzrostową.

Zjawiska buntu, negacji, protestu i dobrowolnego „odpadnięcia” lokowane są jednak nadal w sferze zachowań marginalnych, usadawiając się w ujęciach naukowych i publicystycznych w sąsiedztwie patologii czy dewiacji. W rzeczywistości aktywność grup subkulturowych i ich członków nakłada się w pewnym stopniu na destruktywne i opatrzone negatywną sankcją prawną działania zaliczane do patologicznych i anomijnych, lecz fakt ten nie stanowi jak dotąd ani wystarczającego ani koniecznego powodu do niedocenia ich kulturowej funkcji innowacyjnej oraz wzbogacającej życie społeczne we współczesnej Polsce.

Rozdział IX. Bez zakończenia.

Czy ktoś tego pragnie czy nie, akceptuje bądź odrzuca, bunt stale towarzyszy życiu społecznemu. Jest jego niezbywalnym elementem. To, czy będzie pełnił funkcje destruktywne czy konstruktywne, czy przybierze postać konfliktu modernizacyjnego, kreatywnego, funkcjonalnego czy przemieni się w rebelię, przewrót, niszczącą wszystko rewolucję zależy wyłącznie od sposobu konstrukcji systemu społecznego, w którym przejawia się ten protest, sprzeciw i chęć zmian. Tak jak nie można wejść dwukrotnie do tej samej rzeki, tak nie da się zmienić istoty człowieczeństwa, wypenić oraz wykorzenić krytycyzmu, indywidualizmu, egoizmu i skłonności do buntu. Zdolność do przeciwstawiania się jest tak immanentnie w człowieku zakodowana jak skłonność do czynienia zła bądź dobra. To, jaki kierunek i formę przyjmie tkwiąca w ludziach siła, jakie pociągnie za sobą konsekwencje, bywa w większości przypadków rezultatem konwensu, reguł życia społecznego, prawa i obyczaju.

Jeżeli nawet rodzą się jednostki z wrodzoną skłonnością do zachowań destrukcyjnych - co jest sprawą wielce wątpliwą i do tej pory naukowo nie udowodnioną - to właśnie społeczeństwo stwarza im możliwości a także warunki pozwalające na uzewnętrznienie indywidualnych skłonności. Społeczeństwo może je zahamować, zredukować, rozładować, ale też spotęgować i wyzwolić. Różne bywają systemy społeczne; karzące i wybaczące, tolerancyjne oraz ortodoksyjne, surowe i liberalne, zamknięte i otwarte, wolne i zniewolone. Kontestacja pojawia się w każdym z nich. Wszelkie struktury oparte zarówno na umowie jak i przymusie, są tylko do pewnego stopnia stabilne. Opór, protest, odrzucenie, skłonność do buntu występują w każdej zbiorowości, obecne są zarówno w grupach małych jak i wielkich, pierwotnych i wtórnych, formalnych i nieformalnych, we wspólnotach i zrzeszeniach.

Społeczeństwo jest dla jednostki zarówno abstrakcją jak i rzeczywistością. Abstrakcją w globalnym wymiarze, gdyż nikt nie jest w stanie ogarnąć rozumem całokształtu zjawisk społecznych, więzi, sieci interakcji, relacji i hierarchii występujących w obrębie wszystkich elementów i części składowych złożonego i skomplikowanego systemu. Dlatego jednostki i poszczególne

grupy nie występują z zasady przeciwko społeczeństwu w ogóle, nie buntują się przeciw wszelkim systemom integracji i porządku, lecz kontestują dobrze znany i konkretny układ społeczny. Protest kieruje się przeciwko autorytetom, rodzicom, przywódcom, wszelkim źródłom przymusu. Dopiero po zaatakowaniu i zakwestionowaniu rzeczywistości znanej, odrzuceniu własnej przestrzeni społecznej, prywatnych, indywidualnych zależności i relacji, jednostka zadaje sobie pytanie o sens i status całości.

Kontestacja jest niekończącym się procesem poszukiwania drogi ucieczki od wszelkich zewnętrznych i wewnętrznych uzależnień, od ograniczeń duchowych, fizycznych i społecznych, próbą przewyciężenia ułomności uzasadnionej wyposażeniem biologicznym albo dziedzictwem kulturowym. Przyczynami kontestacji bywają zarówno cechy jednostek jak i atrybuty systemu społecznego, stanowiące powód niedopasowania, niedostosowania i łamania zasad uznawanych za obowiązujące.

Dalej, kontestacja jest wyzwaniem, aktem swoistej odwagi, posuniętej czasem do granic determinacji i desperacji. W odróżnieniu od apatii, bierności, rezygnacji, letargu i zniechęcenia kontestacja oznacza na ogół przyjęcie postawy czynnej, aktywnej, przybiera formy zaangażowane nawet wtedy, gdy opiera się na alienacji i biernym oporze.

Kontestacja stanowi wreszcie rezultat i następstwo wyboru. Zwiększenie pola własnej swobody, ruch ku wolności - pozornej czy rzeczywistej - wiąże nierozzerwalnie kontestację z możliwością wyboru, alternatywą. Kontestacja sama w sobie stanowi nieustający wybór pomiędzy kompromisem i niezgodą, konformizmem i buntem, akceptacją i odrzuceniem.

Kolejna cecha kontestacji wynika z jej głębokiego osadzenia w doznaniach i uczuciach jednostek. Dlatego nie daje się nigdy opisać w kategoriach racjonalności. Angażuje bowiem całą aktywność ludzką, budzi silne emocje, posunięte w niektórych przypadkach aż do ekstazy, transu i euforii. Kontestatorzy nawołują do odrzucenia trzeźwości sądów, zimnego, wyrachowanego, bezdusznego racjonalizmu na rzecz uczuć i emocji. Każdy środek potęgujący emocje jest pożądanym oraz dopuszczalnym. Narkotyki, koncert muzyczny, „zadyma”, medytacja, to tylko jedne z licznych sposobów

realizacji tendencji odśrodkowych.

Kontestacja jest zarówno stanem faktycznym jak również ułudą, iluzją, niekończącym się mitem, wiodącym od świata złożonego z licznych klatek, segmentów, krat i barier do płynnego, kolorowego, utopijnego ogrodu naturalności oraz spontaniczności, w którym do woli można zrywać owoce z drzew doznań - w tym dobrego i złego. Nieważne jest przy tym, czy pobyt w tej krainie jest jednorazowy i niepowtarzalny, czy wielokrotny i powtarzalny, krótkotrwały czy długotrwały. Najważniejsze jest, że spełnia oczekiwania kontestatorów, nawet jeżeli droga do celu wiedzie poprzez samounicestwienie.

Kontestację przyrównać można do lotu motyla zwabionego światłem świecy, do mocy magnesu przyciągającego żelazne opiłki, do biegu strumienia, którego nie zatrzyma żadna naturalna ani sztuczna przeszkoda. Nawet w tak precyzyjnie zaprogramowanych społecznościach jakie tworzą mrówki i pszczoły zdarzają się przypadki odstępstwa od normy, łamania panujących reguł. Wszystkie zorganizowane istoty żywe pozbywają się bądź izolują jednostki genetycznie lub osobowościowo wynaturzone, niedopasowane, rozprawiają się z burzącymi porządek osobnikami. Społeczeństwa ludzkie różnią się pod tym względem od zwierzęcych, gdyż w większości przypadków nie dokonują bezwyjątkowej selekcji i poddają analizie przypadki odstępstwa od norm i braku akceptacji wartości. Zdaniem nielicznych potępianych zaś i odrzucanych społeczeństwo jest interpretowane jako pułapka, w jaką wpadła cała ludzkość, pomyłką, jaką popełnili ludzie opuściwszy raj naturalizmu.

Dalej, kontestacja jest niezmiernie różnorodna, inwariantowa, dynamiczna, zmienna. Wymaga przyjęcia odpowiedniej postawy zasadzającej się na chęci poznania, ciekawości, niepodporządkowaniu istniejącym schematom wyjaśniania zjawisk, braku pokory, otwartości na nowości. Oczywiście jest przy tym regułą, że brak pełnej wiedzy i uleganie iluzji prowadzą na manowce, poza margines życia społecznego. Lecz z drugiej strony pozwala jednostkom na przeżycie czegoś odmiennego, bardziej intensywnego, niezwykłego. Czasem zaś na osiągnięcie poczucia harmonii z otaczającym je światem, na pogodzenie się z samym sobą i z innymi, na samoakceptację i aprobatę

wobec obcych.

Wszelkie formy buntu stanowią nieodłączny składnik procesu socjalizacji oraz internalizacji norm. Człowiek bowiem nie jest komputerem, który można dowolnie zaprogramować. Zawsze istnieje obszar nieoznaczoności i nieprzewidywalności. Natura ludzka funkcjonuje według wielce skomplikowanych reguł, poddanych pod kontrolę i osąd innych. Ich całkowite zrozumienie oznaczałoby osiągnięcie kompetencji boskiej i pełnej omnipotencji. Człowiek może tylko dążyć do tego stanu, nigdy go jednak nie osiąga. Bunt jest zaś jednym z podstawowych sposobów reakcji człowieka na nieprzychylną, ograniczającą jego swobodę rzeczywistość. Jest też jednym z najbardziej charakterystycznych i istotnych atrybutów człowieczeństwa.

Kontestacja stanowi niezbywalną cechę natury ludzkiej oraz stały element życia społecznego. Posiada wielorakie spełnienia we wszystkich wymiarach i na wielu poziomach struktury społecznej. Bez sensu staje się więc pytanie o to, czy jest potrzebna czy niepotrzebna, zasadna zaś pozostaje kwestia zakresu jej funkcjonalności w systemie społecznym.

Kontestacja była, jest i będzie zjawiskiem, procesem, cechą jednostek i grup społecznych, czynnikiem stale absorbującym uwagę specjalistów, w tym socjologów, antropologów, prawników i psychologów. Protestu oraz buntu nie da się zadekretować ani zakazać ustawą. Kontestacja jest jak gorączka, jak jeden z objawów choroby. Może sygnalizować stan awaryjny lub chorobowy i prowadzić do wyzdrowienia lub śmierci. Nie jest to wtedy śmierć łagodna. Odbywa się w męczarniach i wyniszcza społeczny organizm.

Kontestacja jest zarazem oznaką zdrowia społecznego. Jeżeli nie przekracza pewnych, określonych rodzajem integracji społecznej rozmiarów, pełni rolę mechanizmu obronnego, jest elementem systemu immunologicznego kultury. Podobnie jak w ciele ludzkim obecne są stale niezliczone zarazki i bakterie uodparniające go na infekcje, tak w społeczeństwie taką rolę pełnią buntownicy, wichrzyciele a także wszelkiej maści kontestatorzy.

Proces ten zdaje się nie posiadać końca. Podobnie trudno byłoby wyznaczyć jego początek. Być może ludzkość powstała i wyłoniła się ze

świata przyrody, wykluła z kosmicznego mikrojaja - jeżeli wykluczemy na moment ingerencję czynnika nadprzyrodzonego, boskiego demiurga - dzięki skłonności do buntu cechującej poszczególne jednostki? Dzięki krytycyzmowi i brakowi zgody na dostosowanie do społecznych nakazów i zakazów, prowadzącym do poszukiwania wciąż nowych możliwości i dróg zaspakajania własnych zmiennych potrzeb kulturowych?

Kontestacja jest nieustającym brakiem zgody i akceptacji, efektem niezadowolenia z istniejących warunków społecznych. Istnieć będzie dopóty, dopóki społeczeństwo nie przekształci się w idealny, harmonijny system. Wtedy jednak stałoby się własnym zaprzeczeniem. Ludzie zmieniliby się w anioły. Ziemia w niebo.

O ile zaś wiadomo, jest to możliwe jedynie po śmierci.

BIBLIOGRAFIA:

Adorno Th. W., Frenkel-Brunswik E., Levinson D.J., Nevitt Sanford R., 1950, *The Authoritarian Personality*, Harper, New York.

Anderson N., 1923, *The Hobo*, Chicago.

Aronson T., 1978, *Człowiek istota społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Balandier G., 1984, *Ład tradycyjny i kontestacja*, w: J.Szacki, J.Kurczewska, red: *Tradycja i nowoczesność*, Czytelnik, Warszawa.

Baldwin J., 1963, *The Fire next time*, w: C.Bode, ed: *American Perspectives. The United States in the Modern Age*, Washington 1990, s.171-177.

Bastide R., 1972, *Socjologia chorób psychicznych*, Warszawa.

Becker H., 1932, *Processes of Secularization*, w: *The British Sociological Review*, Nr. 24.

Benedict R., 1934, *Patterns of Culture*, Houghton Mifflin, Boston. Wydanie

polskie: Wzory kultury, Warszawa 1966.

Berger T., 1964; *Little Big Man*, New York. Wydanie polskie: *Mały Wielki Człowiek*, PIW, Warszawa 1988.

Bernalewski S., 1974, Podkultura "git-ludzi", w: *Więź*, Nr. 5.

Blum J.M., Morgan E.S., Rose W.L., Schlesinger A.M., Stampf K.M., Woodward C.U., 1977, *The National Experience: A History of the United States*, /fourth ed./, New York-Chicago-San Francisco-Atlanta.

Bode C., ed: 1990, *American Perspectives: The United States in the Modern Age*, Washington.

Boskoff A., 1957, Social Change: Major Problem in the Emergence of Theoretical and Research Foci, w: *Modern Sociological Theory: Continuity and Change*.

Breton A., 1962, *Manifestes du Surrealisme*, Paris.

Burnetko K., 1993, Ideowi faszyci czy zwykła żulia? Czyli o podszewce polskiego skinheada, w: *Tygodnik Powszechny*, nr. 10.

Cahman W.J., Boskoff A. 1964, eds: *Sociology and History: Theory and Research*, Glencoe

Carmichael S., Hamilton C.V., 1967, *Black Power*, New York.

Chmiel M., 1993, Rock z reaktora, w: *Gazeta Wyborcza*, Nr 191. s.9.

Cleaver E., 1967, *Soul on Ice*, New York.

Cohen A., 1955, *Delinquent Boys. The Culture of the Gang*, Glencoe.

Collier P., Horowitz D., 1991, *Deconstructing the Left. From Vietnam to the Persian Gulf. A Second Thoughts Books*, Lanham -London.

Cranston M., 1971, *The New Left*, New York

Czajkowska J., 1990, Ugrupowania "Satan" / socjologiczna analiza kontrkultury i jej niektóre uwarunkowania/ w: *Studia Socjologiczne*, Nr.1-2, s.153-166.

Czarnowski S., 1982, *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, w: *Wybór Pism Socjologicznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.

Dahrendorf R., 1972, *Class and Class Conflict in Industrial Society*,

London.

Dahrendorf R., 1993, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa.

Dajbor A., 1993, Bajka bez zakończenia, w: *Gazeta Wyborcza*, Nr.278, s.10-11.

Dobosz B., Frydrych W., 1989, *Hokus - Pokus czyli Pomarańczowa Alternatywa*, Inicjatywa Wydawnicza Aspekt, Wrocław.

Doktor T., 1992, Orientalne ruchy religijne w Polsce, w: *Więź*, R.XXXV, Nr.5/403/, Kraków.

Dunin-Wąsowicz P., 1991, Inny obieg, w: *Polityka*, Nr.47, Warszawa.

Durkheim E., 1960, *De la division du travail social*, Paris.

Durkheim E., 1990, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa.

Durkheim E., 1897, *Le suicide. Etude de sociologie*, Paris.

Erikson E.H., 1960, The Problem of Ego Identity, w: M.R.Stein, A.J.Vidich, D.M.White, eds: *Identity and Anxiety. Survival of the Person in the Mass Society*, The Free Press, Glencoe.

Freud Z., 1967, *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa.

Freud Z., 1992, *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa.

Freud Z., 1982, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa.

Friedan B., 1963, The Feminine Mystique, w: C.Bode, ed: *American Perspectives*, s.232-235, Washington 1990.

Fromm E., 1941, *Escape from Freedom*, New York-Toronto, Wydanie polskie: *Ucieczka od Wolności*, Warszawa 1978.

Ginsberg A., 1956, *Howl*. Wydanie polskie: *Skowyt*, Kraków 1993.

Goffman I., 1960, Characteristic of Total Institutions, w: M.R. Stein, A.J.Vidich, D.M.White, eds: *Identity and Anxiety. Survival of the Person in the Mass Society*, The Free Press, Glencoe.

Goffman I., 1981, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PiW, Warszawa.

- Gołaszewski S., 1990, Reggae-Rastafari, Bydgoszcz.
- Gold R.S. ed: 1970, The Rebel Culture, New York
- Goodman M., 1970, The Movement Toward a New America, New York.
- Gordon M., 1947, The Concept of the Subculture and its Application, w: *Social Forces*, V. 26.
- Gregorewicz R., red: 1991, *Polskie mury. Sztuka czy wandalizm?*, Comer, Toruń.
- Green Brigades: Ecologists Paper*, 1993, Winter, Nr.10.
- Gross H., 1968, The Flower People, New York.
- Grygiel P., Piwowarski T., 1992, Społeczeństwo alternatywne czyli opowieść o polskich anarchistach, w: *Przegląd Akademicki*, Nr. 16, s.27-28, Kraków.
- Grzymalska A., 1990, Kalendarium "Pomarańczowej Alternatywy", w: *Forma*, Nr. 1, s.62-65.
- Halley J., 1984, Sztuka i alienacja. Kulturalny opór wobec racjonalizacji w sztuce awangardy, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr. 2, s.71-88.
- Hanausek T., Radziejewski S., 1976, Hipisi, Warszawa.
- Hayden T., 1962, Analyses and Proposals for American Society, w: C.Bode, ed: *American Perspectives*, s.200-207., Washington 1990.
- Hayden T., 1970, Trial, New York.
- Henry J., 1966, Culture Against Man, Tavistock Publications, London.
- Hoffman A., 1969, Woodstock Nation, New York.
- Hoffman B., 1991, Satanizm polski: Mit czy rzeczywistość?, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Hopkins J., ed: 1968, *The Hippie Papers*, New York.
- Huxley A., 1954, The Doors of Perception, Los Angeles.
- Janicka K., 1985, Surrealizm, Wydawnictwo Artystyczno-Filmowe, Warszawa.
- Janicki M., Pęczak M., 1994, Polska Siła. Skini, narodowcy, chuligani, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa.

Janik L., 1983, Rock jako przedmiot zainteresowań młodzieży, w: *Kultura i Społeczeństwo*, T.XXVII, Nr.2, s.127-140.

Jarosz M., 1988, Nierówności, bariery, dewiacje, w: *Studia Socjologiczne*, Nr. 1, s.137-158.

Jawłowska A., 1975, Drogi kontrkultury, Warszawa.

Jesswein R., 1986, Trzeci obieg, w: *Odra*, Nr. 5, Wrocław.

Jędrzejewski M., 1993, My śmiecie:/git ludzie, sataniści, skini, krysznaici/, Lawsonia, Warszawa.

Kalinowski M., 1988, Grupy alternatywne, w: *Pokolenia*, Nr. 11, s.36-54.

Kalinowski M., 1990, Subkultury młodzieżowe w Polsce, w: *Rocznik Pedagogiki Specjalnej*, T.1, s.131-155.

Kamiński Marcin, 1993; *Subkultura aresztów śledczych*, w : *Studia Socjologiczne*, nr.3-4, s.115-138.

Kerouac J., 1957, *On the Road*, New York. Wydanie polskie: W drodze, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993.

King M.L., 1964, Why We Can,t Wait, w: C.Bode, ed: *American Perspectives*, Washington 1990.

Kłoskowska ., Socjologia młodzieży. Przegląd koncepcji, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr.2, s.19-38.

Kończak J., 1994, Irokezy i tyse pały, w: *Nowa Trybuna Opolska*, 7-8 maja, s.13-16.

Korbiel P., 1992, Słowo w trzecim obiegu, w: *Przekrój*, Nr. 9, s.14-15.

Kortko D., Ostalska L., 1994, Druga zwrotka, w: *Gazeta Wyborcza*, Nr. 290, s.14.

Krokowska J., 1992, Samobójstwo a wartości, w: *Studia Socjologiczne*, Nr.1-2, s.157-172.

Krzemiński J., 1993, Lata szczęśliwe lata szalone... Kontrkultura i lata sześćdziesiąte, w: *Znak*, Nr.4, s.21-33.

Kula M., 1991, Narodowe i rewolucyjne, Wydawnictwo Aneks, Warszawa-Londyn.

Kurzyniec M., 1992, Wywiad, w: *Brulion*, Nr.19A, s.124-130.Kraków.

Latoszek M., Ochman P., Koziół-Bielska I., 1981, Socjologiczne aspekty narkomanii /propozycje teoretyczne i metodologiczne badania zjawisk/, w: *Studia Socjologiczne*, Nr.3, s.211-221.

Leary Th., 1970, *The Politics of Ecstasy*, London-New York.

Leech K., 1973, *Youthquake. The Growth of Counter-Culture Through two Decades*, London.

Lenart Beata, 1993; *Etos kontestacyjnych ruchów młodzieżowych Hippies i Punk w latach osiemdziesiątych w Polsce. Analiza porównawcza*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, nr.3, s.191-208.

Lerner D., 1964, *The Passing of Traditional Society*, New York.

Leszczyński R., 1996; Coraz więcej rytmu, w: *Gazeta Wyborcza - Magazyn*, 8 marca, s.8-10.

Levi-Strauss C., 1970, *Antropologia strukturalna*, Warszawa.

Lewenstein B., Melchior M., 1988, *Anomia, wspólnota, autonomia. Wokół badań nad ruchem oazowym*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr.3, Warszawa.

Linton R., 1975, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa.

Lippmann W., 1939, *Indispensable Opposition*, w: C.Bode, ed: *American Perspectives*, s.135-141, Washington 1990.

Łapińska E., 1987, Jestem śmieć, w: *Kontrasty*, Nr.3, s.10-12.

Łodyński A., Leśniak P., 1995, Cały świat w zasięgu ręki, w: *Gazeta Wyborcza-Magazyn*, Nr. 9, s.6/11.

Maclver R.M., 1950, *The Ramparts We Guard*, New York.

Magala S., 1988, Historia najnowsza kontestacji, w: *Odra*, Nr.3, s.24-28.

Malcolm X, 1965, *Autobiography*, New York.

Malinowski B., 1944, *A Scientific Theory of Culture and Other Essays*, Chapel Hill. Wydanie polskie: *Naukowa teoria kultury*, w: *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958.

Malton 1993, Chrystus wróci w glanach, w: *Gazeta Wyborcza- Gazeta w Krakowie*, Nr.7, s.2-3.

- Mannheim K., 1992, *Ideologia i utopia*, Wydawnictwo Test, Lublin.
- Marchlewski W., 1990, *Polscy sataniści*, w: J.Kurczewski, W.Pawlik, red: *Bóg, szatan, grzech. Studia Socjologiczne*, t.I, pt: *Socjologia grzechu*, Kraków.
- Marcuse H., 1991. *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa.
- Masson H., 1993, *Słownik herezji w Kościele Katolickim*, Katowice .
- Mead M., 1960, *Culture, change and character structure*, w" M.R.Stein, A.J.Vidich, D.M.White, eds.: *Identity and Anxiety. Survival of the Person in Mass Society*, The Free Press, Glencoe.
- Mead M., 1978, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN,Warszawa.
- Melville K., 1972, *Communes in the Counter Culture*, New York.
- Merton R.K., 1957, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe. Wydanie polskie: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.
- Michałowski S., 1986, *Ruchy kontestacyjne i subkultury młodzieży a uzależnienie narkotyczne*, w: *Chowanna*, Nr. 2.
- Mikołajko A., 1992, *Grupa rówieśnicza i przestrzeń kontrkultury*, w: *Spółczesność Otwarta*, Nr. 5, s.53-57
- Moczydłowski P., 1990, *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa.
- Moczydłowski P., 1991, *Drugie życie więźnia*, Warszawa
- Moore W., 1966, *A Reconsideration of Theories of Social Changes*, w: *American Sociological Review*, Nr. 25.
- Mroziewicz K., 1995, *Trzecie odrodzenie*, w: *Polityka*, Nr. 6, s.12.
- Mulford P., 1992, *Moc ducha*, Instytut Ekologii i Zdrowia, Kraków.
- Muller P., 1968, *Livre Rose du Hippie*, Paris.
- Muller T., 1987, *Młodzieżowe podkultury*, Warszawa.
- Musgrove F., 1975; *Ecstasy and Holiness: Counter culture and the Open Society*, New York
- Musgrove F., 1968, *Youth and the Social Order*, Routledge and Kegan Paul, London-New York.
- Nalaskowski A., *Chcemy być sobą wreszcie*, w: *Więź*, nr.2-3.

- Nalaskowski A., 1986, *Sztuka obrzeży: Sztuka centrum*, Warszawa.
- Nawrocki G., 1980, *Szpan, Iskry*, Warszawa.
- Newton H.P., 1967, In Defence of Self Defence, w: *The Black Panther*, July 3rd, New York.
- Nietzsche F., 1907, *Antychryst. Przemiany wszystkich wartości*, Nakładem Jakóba Mortkowicza, Kraków.
- Nowak W., 1994, *Sekty w Polsce a młodzież*. Przewodnik, Olsztyn.
- Nyczek T., 1980, *Pełnym głosem. Teatr studencki w Polsce 1970-1975*, Kraków.
- Ossowski S., 1982, *O strukturze społecznej*, PWN, Warszawa.
- Ossowski S., 1967 /1/, *O osobliwościach nauk społecznych*, w: *Dzieła*, T.IV, Warszawa.
- Ossowski S., 1967 /2/, *Zoologia społeczna i zróżnicowanie kulturowe*, w: *Dzieła*, T.IV, Warszawa.
- Paleczny T., 1993, *Grupy subkultury młodzieżowej. Próba analizy*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, T.XXXVII, Nr.3, s.179-190.
- Paluch A., 1983, *Malinowski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Pamuła B., 1985, *Grupy nieformalne młozieży /punkci, poppersi/ jako problem wychowawczy*, maszynopis, ODN, Kraków.
- Parson T., 1964, *Evolutionary Universals in Society*, w: *American Sociological Review*, V.25. Nr.3, s.339-357.
- Partridge W.L., 1973, *The Hippie Ghetto*, New York.
- Pawlak B., 1993, *Wolność i polityka*, w: *Gazeta Wyborcza-Magazyn*, Nr.27, s.6-9.
- Pawłowicz Z., 1992, *Kościół a sekty w Polsce*, Gdańsk.
- Pęczak M., 1993, *Festiwal jest nasz*, w: *Polityka*, Nr. 33, s.1 i 13.
- Pęczak M., 1992, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Wydawnictwo Semper, Warszawa.
- Pęczak M., 1988, *O wybranych formach komunikowania alternatywnego w Polsce /wstępne rozpoznanie problematyki/*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr.3,

s.167-182.

Postkowski E., 1986, Opozycja i herezje, w: *Zarys dziejów religii*, Iskry, Warszawa 1986.

Reich Ch., 1976, Zieleni się Ameryka, Warszawa.

Richtie J., 1994, Tajemniczy świat sekt i kultów, KiW, Warszawa.

Riesman D., 1950, *The Lonely Crowd: The Study of the Changing American Character*, New York, Wydanie polskie: *Samotny tłum*, Warszawa 1971.

Rostkowski D., 1993, Miękkie uderzenie trawy, w: *Gazeta Wyborcza* nr.267, s.5.

Rostkowski D., 1993, Prasa odlotystów. Fanziny-pisma subkultury, w: *Gazeta Wyborcza* nr.158, s.4.

Roszak T., 1969, *The Making of Counter-Culture*, New York.

Rubin J., 1970, *Do it!*, New York.

Sekty: Studium socjologiczno-historyczne, 1993; red. J.Sztumski, Polska Akademia Nauk Oddział w Katowicach, Komisja Filozofii i Socjologii, Kielce, „Szumacher”.

Shaw C.R., 1929, *Delinquency Areas*, Chicago.

Sidor K., 1973, *Rewolta studentów*, KiW, Warszawa.

Siemaszko A., 1993, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa.

Skiba K., 1993, Krasnal a sprawa polska, w: *Gazeta Wyborcza*, Nr.7, s.4.

Sorokin P., 1937-1941, *Social and Cultural Dynamics*, New York.

Stansil P., Mairowitz D., eds: *BAMN /By Any Means Necessary/. Out of Manifestos and Ephemera 1965-1970/*, Baltimore.

Staszewski W., 1996; Rap wchodzi do śródmieścia, w: *Gazeta Wyborcza*, 8 maja, s.8-9.

Sypniewska K., 1993, Skini na emeryturze, w: *Gazeta Wyborcza-Gazeta w Krakowie*, Nr.7, s.4.

Syski J., 1990; *Świątynia zagłady*, Wydawnictwo „Litera”, Warszawa

Szymańczak M., 1986, Grupy alternatywne Polski lat osiemdziesiątych. Propozycja typologii, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr.3.

Szymańczak M., 1984, Hippie, punk, popper, inni. Szkic do monografii młodzieżowych stylów kontestacyjnych lat 80-tych, Warszawa.

Śliwińska A., 1994, red: Subkultury młodzieżowe. Wybór literatury z lat 1980-1994, Opole.

The American Heritage Dictionary, 1995; SoftKey International Inc.

The Hipies, 1967, ed. J.E.Brown, New York 1967.

The New Grolier Multimedia Encyclopedia, 1993;The Software Toolworks,Inc.

Thoreau H.D., 1983, *Życie bez zasad*, Warszawa.

Tochman W., 1993, Kriszna nie całkiem szczęśliwy, w: *Gazeta Wyborcza*, Nr. 214, s.12-13.

Tokarski S., 1984, *Orient i subkultury*, Warszawa.

Tönnis F.,1887, *Gemeinschaft und Gesellschaft. Abhandlung des Communismus und des Socialismus als empirischer Culturformen*,Leipzig.Wydanie polskie: *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjaliźmie jako empirycznych formach kultury*, PWN,Warszawa 1988.

Toynbee A.J., 1947, *A Study of History*, New York.

Tyrmand L., 1993, *Dziennik 1954*, Wydawnictwo Puls, Londyn.

Tytell J., 1976, *Naked Angels: The Lives and Literature of the Beat Generation*, New York.

Unger J., 1974, *The Movement*, New York, New York.

Wazyk A., red: 1973, *Surrealizm. Teoria i praktyka literacka. Antologia*, Warszawa.

Weber M., 1994, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Wydawnictwo Test, Lublin 1994.

Weber M., 1984, *Osobliwości kultury zachodniej*, w: *Szkice z socjologii*

religii, KiW, Warszawa.

Weber M., 1984, Etyka gospodarcza religii światowych, w: *Szkice z socjologii religii*, Warszawa.

Wertenstein-Zuławski J., 1988, Anomia i ruchy młodzieżowe, w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr. 3, s.137--154.

Wertenstein-Zuławski J., 1979, Kulturowe funkcje współczesnej muzyki młodzieżowej, Warszawa.

Wertenstein-Zuławski J., 1993, Rock, młodzież, społeczeństwo. Między rozpaczą a nadzieją, Instytut Kultury, Warszawa .

Wertenstein-Zuławski J., Pęczak M., 1992, red: *Spontaniczna kultura młodzieżowa*, Wrocław.

Whyte W.F., 1934, *Street Corner Society*, Chicago.

Wiernikowska M., 1993, Gej znaczy wesoły, w: *Gazeta Wyborcza-Magazyn*, Nr. 13, s.6-9.

Wierzbicki Z., 1982, Subkultura pijaństwa i alkoholizm w pamiętnikach "Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej", w: *Kultura i Społeczeństwo*, Nr.3-4, s.71-104.

Wilk E., 1994, *Krucjata Łysogłowych*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1994.

Woodstock Nation, 1969; ed. A.Hoffman. New York. New York

Wójcik J.W., 1992, *Od hipisów do satanistów*, Wydawnictwo Eureka, Kraków.

Wójcik J.W., 1989, *Podkultury młodzieżowe lat osiemdziesiątych*, Warszawa.

Wyka A., 1983, O awangardowym stylu alternatywnym, w: A.Siciński, red: *Styl życia. Obyczaje. Ethos w Polsce lat osiemdziesiątych*, Warszawa.

Yinger M.J., 1960, Contraculture and subculture, w: *American Sociological Review*, V.25, s.625-635.

Zadworny A., 1995, Gotowy na wezwanie, w: *Gazeta Wyborcza*, 12 maja, s.13.

Znaniński F., 1952, Cultural Sciences. Their Origin and Development, Urbana. Wydzanie polskie: Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój, PWN, Warszawa 1992.

Znaniński F., 1934, Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa.

Znaniński F., 1920, Upadek cywilizacji zachodniej, Poznań.

Zorbaugh 1929, The Gold Coast and the Slum, Chicago.

Żyro T., 1994; Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.